

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 125.
Archiwum Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarczego

1039. Materiały dotyczące hodowli ptactwa (m.in. programy wystaw, listy do komitetu GTG, czasopismo „Hodowca drobiu”). 1900. K. 64.

Akta w sprawie

Konsygnacya.

Liczba	Rok	Leży przy akcie	<i>U w a g a</i>	Liczba	Rok	Leży przy akcie	<i>U w a g a</i>

L. 872/1900.
L. 238.

Drob.

2



Do Świetnego Komitetu
c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie.

W odpowiedzi na prośbę podpisanego Wydziału z dnia 7. b. r. b. r. Świetny Komitet postanowił udzielić z własnych funduszy sto (100) koron jako zasiłek na mającą się urządzić w dniach 2-4 czerwca b. r. wystawę drobiu we Lwowie oraz kilka listów pochwalnych.

Z uwagi, że według zatwierzonego programu wystawa zapowiadana odbędzie się stanowczo we Lwowie, śmiała się preto podpisany Wydział prosić Świetny Komitet o łaskawe wyasygnowanie uchwalonego zasiłku w kwocie 100 (sto) kor. i udzielenie 10 listów pochwalnych dla wspomnianej wystawy.

Lwów dnia 6. maja 1900.

Za Wydział

Sekretarz:

A. Cmylibski

Przewodniczący:

Prof. J. Szymulski

POD: dnia 9/V. 1900

L: 872.

ODDZIAŁ
INWENTARZY

Exp 5

Do

Sejm. Lemnau Kraj Towarzystwa
Chowu Drobni Gódek i Kwikow
w Szwecji.

na rece prof. Spielmana.

Dos esyi

W odwołaniu na wian. pismo

dnia 6. Maja br. L. 238

donoszący iż jako subwencyj
na eksportację powyci projektowanej
24 czerwca wystawny Wypis
Jimny Sejm Towarzystwa Krowy
dokł. Krowy za Kwestem materialu

Wystawionym Kawa nowego Towarzystwa
wypisani. Równocześnie przynależny
Zadane 10 litów pokrwalnych dla
Ezypumianey wystawy. -

Komitet

19/V 1900
[Signature]

do l. 872/1900 3

PROGRAM

WYSTAWY, DROBIU, GOŁĘBI I INNEGO PTACTWA DOMOWEGO ORAZ KRÓLIKÓW urządzonej we Lwowie

w czasie Zielonych Świąt w dniach 2., 3. i 4. czerwca 1900

przez

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.



Chów drobiu, zwłaszcza w kraju naszym, był dotychczas po macoszemu traktowany i stanowił jedynie rodzaj sportu przez poszczególne jednostki uprawianego, któremu odmawiano wszelkiej rentowności; gdy tymczasem z dat statystycznych możemy się przekonać, że wywóz drobiu i jaj z Austro-Węgier w roku 1897 przedstawiał wartość do 30 milionów, w której to cyfrze kraj nasz poważny udział bierze.

Wobec równocześnie zwiększającego się popytu w samym kraju, chów drobiu ma zatem wielkie znaczenie ekonomiczne i zasługuje na większe poparcie aniżeli to dotąd się działo. Przez całe stulecia zaniedbana i przez chów sam w sobie zdegenerowana hodowla ras drobiu krajowego, może być częścią przez lepsze żywienie i staranniejszy chów, częścią przez wprowadzenie ras obcych, poprawnych ulepszoną i z tego to powodu wystawa ta specjalna, będzie miała na celu przedstawienie nie tylko ras drobiu swojskiego ale i ras szlachetnych przeznaczonych do poprawienia ras tutejszych.

Jedną z ważnych dźwigni posunięcia sprawy hodowli naprzód są specjalne wystawy i mamy nadzieję, że wystawa nasza pobudzi jak najszersze koła ziemian do zajęcia się tą tak ważną gałęzią produkcji gospodarskiej. Z tego to powodu odnosimy się do wszystkich hodowców i miłośników drobiu z prośbą o wzięcie jak największego udziału w tej wystawie, która z jednej strony da nam dokładne pojęcie o obecnym stanie hodowli drobiu, z drugiej zaś strony obudzi do niej zamiłowanie w tych kołach, które są w pierwszym rzędzie do tego powołane.

1. Wystawa ta odbędzie się na placu powystawowym podczas Zielonych Świąt t. j. od 2. do 4. czerwca 1900 włącznie, t. j. potrwa przez dni trzy.

2. Dział wystawy drobiu etc. składać się będzie z następujących grup:

Grupa I. Wystawa drobiu (krajowego) włościańskiego

Przy gorliwym pośrednictwie oddziałów Tow. gospodarskich, któreby się zajęły wybraniem i wystawieniem charakterystycznych odmian i okazów może uda się zebrać kolekcję ras kur polskich o upierzeniu kuropatwem z zielonemi nogami jakoteż siemieniatak żółtonogich.

Grupa II. Wystawa drobiu poprawnego, rasowego:

A) gospodarskiego, użytkowego

B) ozdobnego (luksusowego).

Do działu A) należą:

a) Kury wszelkich ras i gatunków obejmujące następujące klasy:

Kochinchiny, białe, żółte, przepiórkowate i innej barwy. Brahma-putra jasne i ciemne, Langshans białe, czarne i inne. Plymouth-Rocks i Wyandottes, srebrne, złote i innej barwy. Dorkings. Houdans. Crève-coers. La Flèche. Paduańskie. Holenderskie czyli t. zw. polskie. Hiszpańskie. Minorka. Andaluzkie. Włoskie, żółte, czarne, przepiórkowate itd. Włosko-Amerykańskie. Leghorn. Hamburgskie srebrno lub złoto nakrapiane, czarne itd. Feniksy, Jokohama. Malaje, Sumatra. Siedmiogrodzkie gołoszyje. Spiewaki westfalskie z Bergen. Turreckie i sultańskie i t. d. Rasy krzyżowane.

b) Kaczki:

Klasy: Zwyczajne swojskie, polskie niebieskie i olbrzymie. Peking. Aylesbury. Rouen. Duclairs. Japońskie. Szwedzkie. Rasy krzyżowane.

c) Gęsi:

Klasy: Pomorskie. Chersońskie. Emdeny. Tuluzkie. Włoskie. Rasy krzyżowane.

d) Indyki: swojskie i amerykańskie.

e) Pantarki.

Do działu B) należą następujące klasy:

1. Z kur: bojujące, Bantam. Karły (pigmejskie) i dzikie czyli Bankhiwa.
2. Z kaczek: muszlowe, łyżkodziobe, Bahia, bażantowe, Endredony, pięknotki, mandaryńskie i dzikie.
3. Z gęsi: egipskie, kanadyjskie, Bernikle, czerwonki i dzikie.
4. Pawie.
5. Bażanty a mianowicie: zwyczajne, złote, srebrne, Argut, królewskie, pstre i miedziane.
6. Łabędzie.

Grupa III. Gołębie a to:

Klasy: Rysie polskie. Polskie olbrzymy. Krakusy. Polskie koroniaste. Koziółki. Gałaczce. Kapucyny. Pawiaki. Turkoty. Gile. Indyany. Mewki. Kuraki. Pocztowe (listonosze) itd.

Grupa IV. Króliki, belgijskie i flandryjskie olbrzymie, normandzkie, lotaryngskie, francuskie, srebrne angory, rosyjskie, chińskie, mięsne i t. d.; świnki morskie, fretty (Mustela furo) etc.

Grupa V. Ptaki śpiewające.

Grupa VI. Produkta martwe, mianowicie:

a) Drób opasowy, sprawiony.

b) Jaja i

c) Pióra.

Z ekspozycją tą połączony będzie również dział obejmujący:

Wzory, modele i plany kurników i gołębników, wzorowe podwórka dla drobiu w ogóle, a szczególnie dla drobiu zbytowego. Te ostatnie na wzór „zagród ptasich“ w ogrodach zoologicznych, akwaria i terraria.

Maszyny n. p. wylęgarnie, narzędzia i różne sprzęty do hodowli drobiu służące.

Karmy naturalne i sztuczne dla drobiu etc, które mogą być na placu Wystawy sprzedawane.

Preparaty anatomiczne, ptaki wypchane, ryciny, dzieła etc. odnoszące się do hodowli drobiu.

3. Ostateczny termin do zgłaszania się wystawców drobiu etc. naznacza się do **15. maja 1900.** Późniejsze zgłoszenia będzie mógł Komitet uwzględnić tylko w razie uiszczenia podwójnej opłaty za miejsce.

4. Zgłaszać się można jedynie na podstawie deklaracji przez Komitet Wystawy przepisanych. Deklaracje te należy spisać równobrzmiąco na dwóch załączonych formularzach i ode-

ślać je pod adresem: **Komitet Wystawy drobiu we Lwowie, (Prof. Dr. J. Szpilman, Lwów, ulica Kochanowskiego I. 33.** Z tych deklaracyj jedną zatrzymuje Dyrekcyja, druga zaś zwrócona służyć będzie jako legitymacya przy transporcie i wpuszczeniu zwierząt na plac Wystawy.

Wszystkie rubryki w deklaracjach powinien wystawca dokładnie i szczegółowo wypełnić oraz własnoręcznym podpisem stwierdzić. Deklaracje niedokładnie wypełnione lub z podpisem nieczytelnym, zwróci Komitet jako nieważne. Dozwolonem jest wszelkie zmiany zaszele w czasie między zgłoszeniem się a obesłaniem Wystawy uzupełnić.

5. Razem z deklaracją należy nadesłać połowę opłaty za miejsce; bez dołączenia taksy uważa się zgłoszenie za niebyłe. Drugą połowę należności placowej należy nadesłać w czternaście dni po otrzymaniu zatwierdzonej deklaracji.

Taksy wpłaconych nie zwraca się nawet w razie cofnięcia deklaracji, a względnie nieobesłania wystawy. Taksy te przepadają na rzecz funduszu wystawowego. Zwrot mógłby jedynie nastąpić w razie udowodnienia, że zwierzęta z powodu wybuchłej zarazy w miejscu ich pobytu, nie mogły być na wystawę wysłane.

6. Taksa od drobiu za miejsce, karmienie i pielęgnowanie wynosi dla członków Towarzystwa chowu drobiu:

a) od kur, kaczek, pantarek, gęsi, indyków i ptactwa ozdobnego umieszczonych w klatkach Towarzystwa najmniej parami lub trójkami po 1 K. za sztukę; osoby prywatne płać 1 K. 20 h. za sztukę;

b) od pary gołębi członków Towarzystwa 60 h., dla osób prywatnych 80 h.;

c) od pary królików względnie klatki z królikami płać członkowie Towarzystwa 1 K., nieczłonkowie 1 K. 20 h.;

Od ptactwa śpiewającego i egzotycznego w klatkach na ścianie lub stole tak dla członków jakoteż osób prywatnych po 20 h.

Od przedmiotów martwych za 1 m 1 K.

Przedmioty drobne wolne są od opłat.

Włóscianie płać połowę.

Komitetowi przyszuża prawo pobierania 10% od sztuk sprzedanych na placu Wystawy.

7. Komitet postara się o uwolnienie od opłaty akcyzy, z wyjątkiem sztuk loco na konsumpcyę sprzedanych.

8. Na wyraźne życzenie właściciela i na koszt tegoż zabezpieczy Komitet stosownie do wartości podanej w deklaracji, zwierzęta wystawione na wypadek ognia.

9. Zwierzęta, które na podstawie deklaracji zostały na Wystawę przyjęte, mają być na dwa dni przed urzędownie ogłoszonym terminem Wystawy tj; do dnia 31. maja dostawione pod adresem Komitetu.

10. Zwierzęta nadesłane na Wystawę mają być zaopatrzone w świadectwo zdrowia wystawione przez weterynarzy a stwierdzające, że drób pochodzi z okolicy wolnej od zarazy przez ostatnie sześć tygodni.

11. Wystawcy drobiu, królików i t. d. nadsyłający zwierzęta w klatkach bez dozorczy, mają o tem zawiadomić Komitet, który na ich odpowiedzialność zarządzi wyładowanie, zajmie się umieszczeniem, karmieniem, pielęgnowaniem. Wysyłkę zwierząt z powrotem uskutecznią się na koszt wystawcy.

12. Zwierzęta uznane przy wyładowaniu za chore lub za podejrzane o chorobę zaraźliwą, jakoteż sztuki nie kwalifikujące się na Wystawę, zostaną na koszt właściciela z placu Wystawy usunięte, przyczem wystawca traci prawo do zwrotu taksy za miejsce.

13. Zwierzęta należy nadsyłać pospieszną posyłką opłaconą i to w lekkich kojcach opatrzonych zewnątrz dokładnym adresem nadawcy wraz z podaniem ilości sztuk. Wewnątrz klatki ma być na kartonie uwidocznionym adres nadawcy, ilość sztuk, rasa i t. d. Nadto należy każdą rasę (odmianę) w osobnym kojcu posyłać. Przesyłki, które tym warunkom nie odpowiadają, jako też takie zwierzęta, które mają zastąpić sztuki zgłoszone na wystawę, zwróci Komitet na koszt właściciela.

14. Zwierzęta nadesłane na Wystawę będą według ras (odmian) rozmieszczone i numerem porządkowym katalogu zaopatrzone, nadto umieszczoną będzie tablica z podaniem nazwiska, miejsca zamieszkania wystawcy a po odbytem premiowaniu tablica z napisem, jaką nagrodą zostali wystawcy odznaczeni.

Komitet zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby drób żywy i wszystkie przedmioty odpowiednio i wygodnie z zastosowaniem wszelkich ostrożności były pomieszczone.

W razie potrzeby uwidoczniona będzie waga zwierzęcia oraz czy sztuki wystawione są na sprzedaż i w jakiej cenie. Innych ogłoszeń bez wiedzy i pozwolenia Komitetu umieszczać nie wolno.

15. W razie jeżeli wystawca będzie miał własnych dozorców, to otrzymają oni odznaki, których pod grzywną 10 K. nie wolno innym osobom oddawać. Obowiązkiem tychże dozorców jest zastosować się do wszystkich zarządzeń Komitetu. W razie nieposłuszeństwa tychże będą wystawcy karani grzywną od 10 K.

16. Za wszelkie straty w zwierzętach (padnięcie, zbiegnięcie) podczas transportu, wyładowania, jakoteż pobytu na placu Wystawy Komitet nie bierze żadnej odpowiedzialności; natomiast wystawcy są odpowiedzialni za wszelkie uszkodzenia zrządzone przez zwierzęta będące ich własnością, lub też przez ich dozorców.

17. Przed zamknięciem wystawy nie można żadnej sztuki usunąć a po zamknięciu Wystawy ma każdy wystawca w ciągu 24 godzin zabrać z placu Wystawy zwierzęta, które zresztą na jego koszt się wyekspeduje.

18. Wystawca ma w deklaracji zaznaczyć, czy zgłasza się hors concours, czy też ubiega się o nagrodę.

Nagrody stanowiąc będą: dyplomy honorowe Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, medale srebrne i brązowe Ministerstwa rolnictwa, listy uznania i listy pochwalne c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie i krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie oraz nagrody pieniężne.

19. Premiowanie odbędzie się pierwszego dnia klasami bez pomocy katalogu przez członków jury złożonej ze znanych w kraju hodowców drobiu. Sędziowie będący zarazem wystawcami nie mogą brać udziału w ocenieniu przedmiotów przez nich wystawionych.

W celu uniknięcia parcytalności przedmioty wystawione dopiero po premiowaniu otrzymają znak właściciela, który dla komisji sędziów przy premiowaniu będzie tajemnicą.

Przeciw ocenieniu jury nie ma protestu.

Drób premiuje się parami lub rodzinami z jednego samca i dwóch samic się składającymi.

Przy premiowaniu zwracać się będzie głównie uwagę, czy zwierzęta są własnego chowu a przy równych zresztą kwalifikacjach na ich wiek. Szczególniej premiovane będą zwierzęta, które okażą cechy właściwe pewnej rasie.

20. Wystawcy mają się zastosować do wszystkich zarządzeń Komitetu, w przeciwnym razie mogą być wystawione okazy od premiowania wykluczone a nawet z placu Wystawy usunięte.

21. Wszelkie spory i zażalenia, rozstrzyga nieodwołalnie Komitet Wystawy. Należy wnosić je ustnie lub pisemnie do biura Wystawy.

Przewodniczący:

Prof. Dr. Józef Szpilman.

Zastępca:

Emil Lewicki.

Dyrektor Wystawy:

Ludwik Timoftiewicz,

c. k. wet. kraj.

Sekretarz Wystawy:

Adam Przylibski.

7
A. L. 24 07 1901

Jasnie Wielmożny Panie
tworząc

Nastąpiło podwyższenie taryf kole-
jowych na drożb w ten sposób,
że natomiast 50 koron miesięcznie
brzo miesięcznie od specjalnych
ad hoc wagonów, dostarczanych
dawniej stronom berolich
deplata ponad obowiązującą
taryfę.

Skądobu to urelce wyworosi na
prych gęsi. Uwieram telegra-
ficzny protest do Min. Kolei
może taryfie z tow. lwowskim za-
wskaramy. Ewentualnie J. Pan za-
za telegrafuje wyprost ze Lwowa

1. Rozprawy zemi tancie ^{ist} ~~z~~ ale ~~z~~ publicowane dopie
do bezpie -

2. Kto ~~z~~ tancie wazym
Zerawa bezpie gtaest mowiaz
50 K czynnu - ghyby au'
z ligo rozmet zaptaei za
mubranie mawzenia -

3. Kde mware to za ubatwienie
bo ktaylas ten Koryttai
bezpie Kory tanciego zaa
gown zerawa - kto miedne
bezpie wozit a Koycaul
jak wtaul - Rudraj.

proby

Jedli Kiedzi tancimoy budowai bez
zapewne; tanyfa bezpie swma
obstancuj tak jak przy
Kraup Fordy. -



L. 1240/1900

K. K. Finanzministerium

L. 31210

20

Wien, am 5. Juli 1901

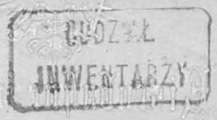
Mit Bezug auf das telegraphische Com-
 müniqué Ihrer Honorartoren vom 3ten Juli 1901,
 betreffend die monatliche Leihgebühr von
 fünfzig Kronen für zum Geflügeltransport
 zu beauftragt eingeworfene Fagereisen wird
 der gefertigte Gefälligkeit mitgeteilt, dass
 diese Angelegenheit einer näherlichen
 nachvollzogen Prüfung unterzogen und
 die Entscheidung schon demnächst erfolgen
 wird.

Für den K. K. Finanzminister:

An
 die Landwirtschafts-Gesellschaft
 in
Lemberg

POD: dnia 5/III 1947

L: 1240



Do Prezesa polski
"Krajowa" i Komisji
dla celowni Krak.

11/7 1947

Do

Krajowego Komitetu
dla Towarowni
i Krajowi

Zawad
prawy

N: 2-24

Wartość: 916
Recuz 1/2 1/2

12/7 1947

Odpowiadając na listy z dnia 11/III 1947
Kolej przemysłowych, która
dotyczyła przesyłki w celu
w sprawie projektowania
opracowania i przesyłki do
Przemysłowej gminy w Krakowie
Komunikacyjnej Komisji
Krajowej Komisji i Dyrekcji.

11/7 1947

Krasinski

Dro
Świętego Komitetu
c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego
we Lwowie!

Na Wystawie drobiu, gołębi i królików we Lwowie przyznane zostały przez Komitet jurorów w dniu 3. czerwca br. w obecności J. Wielmożnego Pana Wiceprezesa Brytyjskiego i przez tegoż odczytane prócz dyplomów honorowych i listów pochwalnych krajowego Tow. chow. drobiu, gołębi i królików następujące nagrody:

Medale srebrne c. k. Ministerstwa rolnictwa.

1. Bleicher Hermann z Hruszatu za gęsi emdeniskie
2. Domiczek Oskar Wiktor ze Stanistawowa za gołębie rysie polskie.
3. Lewicki Emil nauczyciel ze Lwowa za kury Plymouth Rocks.
4. Władystaw Karol Doliwa Falkowski ze Lboisk za chów drobiu rasowego (kur niebieskich polskich, żółtych Plymouth-)

Rocks, karczki Peking, królików flandryjskich i Black-
and Tandy).

5) Timoftewier Ludwig c.k. wet. kraj. ze Lwowa za kury
włoskie kuropaturskie i hamburskie.

Medale brązowe c.k. Ministerstwa rolnictwa.

- 1) Hs. Jerzowa Cartoryska z Wierownicy za karczki Lab-
rador smaragdowe.
- 2) Dobrzański Karol ze Lwowa za króliki srebryste
- 3) Dydyńska Ludwika ze Lwowa za kury Plymouth-Rocks
jastrzebiate.
- 4) Gwóździ Starszy z Sidatowiec za kury staropolskie
brunatne i króliki barany lotaryńskie
- 5) D: Obfidowicz Bronisław c.k. lekarz puthowy z Jaros-
ławia za obrymie polskie gotębie i pysie czerwone.

Listy pochwalne c.k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie

- 1) Bleicher Herman z Hrusatyc za kury czarne
Langshan.
- 2) Falkowski Władysław Karol Polowa ze Lboisk
za rittte kury Plymouths-Rocks
- 3) Golba Jan z Wierownicy za kury włoskie czarne
- 4) Gondek Franciszek z Czerwonej Woli za Dorkingi
(srebrystoryjne).
- 5) Gwóździ Starszy z Sidatowiec za kury polskie zielo-
nonórki czerwone.
- 6) Liliw Ernest ze Lwowa za gęsi chersońskie
- 7) Minakiewicz Leon ze Lwowa za króliki barany lotaryńskie

- 8). Maysenhälter Jan ze Luowa za kolekcya gótebi
- 9). Prylibski Adam ze Luowa za kolekcya gótebi
- 10). Łelaszkiewicz Bronisław ze Luowa za kolekcya gótebi. -

Lwów dnia 12 Lipca 1900

Do Hydriat:

Prof. hydriat
p.w.

POD: dnia 16/VII | 900

L: 1296.

ODDZIAŁ
INWENTARZY

Ś Srebrny i 5 brązowy
metalowy
waga 16,400

Henry

V

Wielce mi przykro! Proszę o wyłączenie
nagrodę umiarkowaną najwyżej o Taskawo podjętą
litwie pochodzących c. n. gal. Tow. gosp. i wzmianki w
wzrostach medalu. nagrodę, 5 srebrny i 5 brązowy
sędziom i jemu c. k. Min. rolnictwa i leśnictwa o 7 list
pochodzący. Dy: 1 egzemplarz Kalendarza rolnictwa
6 medali nagrod, em. wyścawcy jai wyjątk.

Wzrostem powołania
sędziom i jemu

Lwów 7. 16/2/90

Władysław

Prof. Dr. Józef Szpilman

Lwów, ulica Kochanowskiego 33.

HODOWCA DROBIU

CZASOPISMO POŚWIĘCONE

HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO
I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN

KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMAŃA.

Rok I. — 1900.

L W Ó W,

NAKŁADEM KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

Z PIERWSZEJ ZWIĄZKOWEJ DRUKARNI WE LWOWIE, UL. LINDEGO L. 4.

1900.

SPIS RZECZY

zawartych w I. Roczniku „Hodowcy drobiu“ z roku 1900.

	Str.		Str.
Prace oryginalne.			
Choroby drobiu, skreślił Prof. Dr. J. Szpilman 4, 15, 22, 31, 42, 51, 73, 83,	100	Konserwowanie jaj	54
Czy jaja wylęgowe są zapłodnione lub nie, z 4-ma rycinami, napisał W. K. Doliwa Falkowski .	33	Korespondencya z Krakowa, podał Stanisław Ło- dzia Baranowski	17, 25
Gołąb ryś polski, napisał Antoni Krzyżanowski z jedną ryciną	2	Mięso dla drobiu	7
Hodowla kanarków, opisał Emil Karge	14	Naturalna odporność kur i gołębi przeciw wagli- kowi (karbunkulowi) N. Thiltges	36
Hodowla królików, napisał Władysław Karol Fal- kowski z 20-ma rycinami 21, 29, 41, 49, 68, 74, 81, 90, 98	98	Pióra strusie	9
Polskie kury zielononóżki, opisał Stanisław Kwie- ciński, c. k. wet. pow. w Jarosławiu	13	Poczta gołębia	37
Projekt do terminologii gołębi polskich, napisał Stanisław Łodzian Baranowski 43, 52, 69, 76, 85, 89	89	Porównanie drobiu dziko żyjącego, małokultywo- wanego z drobiem racjonalnie hodowanym	25
Wystawa drobiu, gołębi oraz królików w Jarosła- wiu w roku 1899, opisał Stanisław Kwieciń- ski, c. k. wet. powiat	23, 34	Postępowanie z puchem	7
I. Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa i kró- lików, urządzona przez kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie	57, 65	Próba lotu gołębi pocztowych z Krakowa do Lwowa	87
Kronika.			
Ceny jaj w miesiącach zimowych	102	Tresura gołębi pocztowych, podał Emil Lewicki	7
Ciepłe kurniki i czyste powietrze jako główne wa- runki zdrowia	9	Uszczelnienie ram w oknach stajenek dla drobiu	8
Chów drobiu w Niemczech	45	Uwagi o karmieniu drobiu	8
Chów kaczek	95	Wartość nawozu kurzego	54
Czarnogłówki wychowane w klatce	54	Wystawa kanarków we Wiedniu w grudniu 1899	26
Czas trwania wylęgu jaj różnego drobiu	45	Wystawa międzynarodowa drobiu w Bernie na Morawach	8
Czyszczenie kurników	103	Wystawa międzynarodowa Towarzystw ochrony zwierząt, mająca się odbyć we Wiedniu r. 1901	26
Dobry i tani pokarm dla drobiu	54	I. Wystawa międzynarodowa kotów we Wiedniu 26, 45, 70	70
Epidemiczne zapadanie ludzi na chorobę papug Nicolle Ph.	36	Zakażenie ptaków jadem wścieklizny, Dr. Kraus	36
Fagocytoza gołębi względem bakterii gruźlicy pta- siej i człowieka. Dembiński	54	Zjadanie jaj przez kury	55
Galiczyjskie pierze	62	Zużytkowanie skórek z królików	87
Jak uszlachetniać nasze kaczki krajowe	102	Sprawy krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.	
Jaka ciepłota ma być w kurnikach	54	Spis członków kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie	78
Kongres międzynarodowy ochrony zwierząt w Paryżu	87	Sprawozdanie z czynności Wydziału kraj. Towarz. chowu drobiu, gołębi i królików w r. 1899	5
		Sprawozdanie z czynności Wydziału kraj. Towarz. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie za rok 1899/1900	78
		Sprawy Towarzystwa	18, 26, 37, 45
		Statut kraj. Tow. chow. drob., goł. i król. we Lwo- wie, zatwierdzony reskr. Wysok. c. k. Nam. z dnia 26. maja 1899 l. 48.309	9
		Walne zgromadzenia kraj. Tow. chow. drob., goł. i królików II. i III.	62, 70, 86, 94, 100, 102

Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Konsumpcya drobiu w Anglii	53
Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne Tom XVII. zeszyt 1, 1895 i 1898, opracował na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich Prof. Dr. Stefan Pawlik:	
„Drób“	6, 16, 24, 35, 44, 53
„Jaja“	70, 77, 86, 93
„Pierze“	101
Wywóz jaj z Rosyi	7, 53

Wiadomości bieżące.

Bezpłatne leczenie chorego drobiu w c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie	26, 37, 45, 55
Chów drobiu w Bośni i Hercegowinie	71
Choroby królików i ich leczenie, opisał weter. G. Braun	95
Kurniki krajow. Tow. chowu drob., goł. i królików	63
Nagrody na Wystawie austr. węg. Towarzystwa chowu drobiu we Wiedniu	94
Obrączki dla znaczenia drobiu i gołębi	9, 18, 45, 55
Odznaczenie galicyjskich hodowców drobiu na Wystawie drobiu w Opawie	94
Organizacya i urządzenie rosyjskiego oddziału drobiu na wystawie powszechnej w Paryżu	38
Pracownia hodowla drobiu, praktyczna broszurka W. Hanga	102
Przeźnia dla drobiu w Moskwie	38
Sprawy I. gal. Tow. chowu drob., goł. w Jarosławiu	87
Szkoły chowu drobiu w Rosyi	95
Ulgi w przewożeniu kolejami żywego drobiu w Rosyi	38
Ustawa o ochronie ptactwa uchwalona przez Sejm tyrolski	9
Wystawa drobiu i królików w Utrechcie w Holandyi	18
Wystawa drobiu w Opawie	71
Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików we Lwowie d. 2., 3., 4. czerwca 1900	37, 45, 55

Str.

Wystawa królików w Wiedniu	102
Wystawa jubileuszowa w Horn	95
Wystawa międzynarodowa królików w Berlinie	45
Wystawa międzynarodowa drobiu r. 1899 urządzona przez cesarskie ruskie Towarzystwa hodowli drobiu w Petersburgu	37
Wystawa młodego drobiu we Wiedniu	87
Wystawa rolnicza w Nikolsburgu na Morawie	94
Wystawa powszechna drobiu we Wiedniu	45, 70
Wystawy na Szląsku, w Niemczech, w Peszcie	87
Zabarwienie sztuczne królika (nieudała sztuczka)	71
Zakaz sprowadzania drobiu z Rosyi do Galicyi	87
Zbiór żywych papug Dr. Hecka w Berlinie	9
Zjazd hodowców drobiu w Moskwie r. 1901	38
Znaczenie ekonomiczne chowu drobiu dla Austrii	79
Z wystawy drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików	62

Str.

Pytania i odpowiedzi.

Cholera drobiu, zapobieganie, leczenie	38
Dyfterya drobiu, zapobieganie, leczenie	71
Dyfterya drobiu, gregarynosa (guzy na głowie), przyczyna, leczenie	95
Gdzie można nabywać króliki podobne do zajęcy, jaka z nich korzyść i sposób zbytu?	38
Gdzie można nabyć rasowe, nośne kury zarazem dobre kwoki	38
Gregarynoza królików	103
Gruźlica gołębi	103
Katar (nieżyt) nosa u królików	47, 63
Katar u kurcząt	79
Krzywica u drobiu, przyczyna, objawy, leczenie	46
Pochodzenie słowa siemieniaty	47
Proces wylęgania zwłaszcza z jaj sprowadzonych	71, 87
Robaki w przewodzie pokarmowym drobiu	46
Żywienie drobiu flaczkami (ocena tej karmy)	95

Nekrologia.

Karge Emil	37
Timoftiewicz Ludwik, c. k. wet. kraj.	97



HODOWCA DROBIU

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza
Prenumerata wraz z przesyłką
wynosi:

W Państwie Austryackiem: rocz-
nie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie
1 rs. 50 kp

**W W. Ks. Poznańskim i w Niem-
czech:** rocznie 6 marek, pół-
rocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków
półrocz. 4 franki.

**Członkowie Towarzystwa otrzy-
mują czasopismo bezpłatnie.**



Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
ul. Kochanowskiego l. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za
przekazem pocztowym pod
adresem Administracyi „HO-
DOWCY DROBIU“ we Lwowie,
ul. Janowska l. 12.

Inseraty zamieszczają się za opłatą
wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraź-
ne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW
 I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Stycznia 1900 r.

OD REDAKCYI.

Wartość wywozu płodów ptactwa domowego z Austro-Węgier wynosiła w r. 1897 na podstawie dat urzędowych do 30 milionów, w której to cyfrze kraj nasz bardzo poważny udział bierze. Z uwagi więc na wielkie ekonomiczne znaczenie i w ogóle intratność handlu drobiem i tegoż produktami uznać musimy hodowlę drobiu za ważną gałąź gospodarstwa krajowego, która poważnie prowadzona zapewnia wielkie korzyści tak gospodarstwom większym jak i mniejszym posiadaczom. Hodowla drobiu w naszym kraju stanowi przeważnie część gospodarstwa kobiecego, a uprawiana więcej jako sport i zajęcie uboczne daje dochód skromny, mało znaczący, większych bowiem zysków z tego źródła zazwyczaj się nie spodziewano — a przecież szczególnie w naszych stosunkach mógłby ten dział gospodarstwa domowego zapewnić poważne korzyści zwłaszcza dla właścian, gdyby się chcieli zająć gorliwie hodowlą drobiu, co by niewątpliwie wpłynęło pomyślnie na ich dobrobyt.

Sprawami hodowli drobiu nie mogły się u nas zająć Towarzystwa rolnicze w tym stopniu jak innemi działami hodowli i rolnictwa, ale popierały zawsze gorliwie usiłowania tak poszczególnych hodowców, których u nas już nie brak — a szczególnie utworzonych Towarzystw chowu drobiu jak zawiązanego w r. 1894 galic. Towarzystwa ornitologicznego w Jarosławiu jak i nowopowstałego w r. 1899 Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, któremu Komitet c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego przyrzekł życzliwie swoje poparcie. Powstanie Towarzystwa chowu drobiu uważać należy za pomyślny zwrot w tej dziedzinie gospodarstwa krajowego i spodziewać się należy, że Towarzystwa te umiejętnie prowadzone wpłyną pomyślnie na rozwój hodowli drobiu i przyczynią się do zorganizowania handlu płodami ptactwa domowego. Postęp ten jednak zależy głównie od gorliwego zajęcia się tą sprawą samych hodowców — a następnie od poparcia usiłowań tych przez władze krajowe i rządowe.

Jako jeden z najodpowiedniejszych środków do posunięcia sprawy hodowli drobiu naprzód uznał Wydział nowozałożonego we Lwowie krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików wydawanie własnego czasopisma; wniosek ten jednomyślnie przez Walne Zgromadzenie przyjęty stał się uchwałą, a obecnie już faktem dokonany. Z łona Wydziału wybrany Komitet redakcyjny odniósł się do wszystkich znanych

w kraju naszym hodowców drobiu z prośbą o współpracownictwo, a zapewniwszy sobie ich poparcie starać się będzie w piśmie swoim uwzględniać wszystkie działy z hodowlą drobiu mające związek t. j. oprócz artykułów z właściwej hodowli drobiu, gołębi i królików, ptactwa ozdobnego, śpiewającego, psów, kotów i innych mniejszych zwierząt (obejmującej działy o rasach, żywieniu, pielęgnowaniu, t. j. w ogóle o higienie) podawać będziemy wiadomości o chorobach tych zwierząt, ich leczeniu i zapobieganiu z uwzględnieniem przepisów policyi weterynarskiej i sposobów desynfekcyi. Dalsze rubryki stanowiąc będą wiadomości ekonomiczne i statystyczne, dotyczące przywozu i wywozu drobiu i tegoż produktów, sprawozdania z czynności Towarzystw, rozmaitości i kronika. Zaprowadziliśmy także celem łatwiejszego porozumienia się z prenumeratorami rubrykę pytania i odpowiedzi i na każde żądanie Redakcyi służyć będzie wyjaśnieniami. Umieszczać się także będzie wszelkie ogłoszenia za skromną opłatą.

Myśl wydawania tego czasopisma, za które chcąc pozyskać jak najszersze koła czytelników ustanowiliśmy prenumeratę bardzo niską, stanowiła od pierwszej chwili istnienia naszego Towarzystwa — jak wyżej wspomniano — przedmiot szczegółowych obrad i zyskała uznanie ogółu hodowców, dla których organ nasz stanie się niewątpliwie łącznikiem. Jedynie tą drogą rozszerzać będzie można pożyteczne, a do hodowli drobiu odnoszące się wiadomości, porozumiewać się wzajemnie i swoje spostrzeżenia i uwagi ogłaszać i dzielić się nimi z innymi hodowcami. Artykuły nasze będą przystępnie pisane, jakkolwiek starać się będziemy zachować — tam gdzie tego rzecz sama wymaga, charakter ściśle naukowy. Wydajemy ten numer pierwszy naszego czasopisma pełni otuchy, że przyczyni się ono nie tylko do rozwoju naszego fachowego piśmiennictwa, ale i do postępu w kolebce jeszcze będącej hodowli drobiu, czem mamy nadzieję, przyczynimy się także choć w skromnej mierze i do materialnego podniesienia kraju. Licząc na łaskawe poparcie czynników miarodajnych jak: Towarzystw rolniczych, Wysokiego Sejmu i c. k. Rządu zwracamy się z prośbą do ogółu rolników i hodowców drobiu o życzliwość i przychyłność. Na razie wydajemy to pismo jako miesięcznik w objętości jednego arkusza, w razie poparcia ogółu i zwiększenia się liczby czytelników i materiału, o którego dostarczanie wszystkich hodowców prosimy, będziemy się starali powiększyć objętość naszego pisma i zniżyć prenumeratę.

W imieniu Komitetu redakcyjnego, w którego skład wchodzi pp.: **Emil Lewicki, Ernest, Leon Lilien, Antoni Krzyżanowski, Adam Przylibski, Ludwik Timoftiewicz**, c. k. weter. kraj. i referent spraw weter. w Namiestnictwie.

Lwów 1. stycznia 1900 r.

Prof. Dr. Józef Szpilman,
naczelný redaktor.



Gołąb, ryś polski

(*Columba dom. agr. robusta, Polnische Luchstaube*)

napisał

ANTONI KRZYŻANOWSKI.

(Przedruk wzbroniony).

Gołąb ten pochodzi z okolic Krakowa i jest bezsprzecznie jednym z najpożyteczniejszych gołębi. Wielkość jego, płodność, troskliwość w wychowaniu młodych, wytrzymałość na wszelkie zmiany powietrza a wreszcie niewybredność w pożywieniu, gdyż najchętniej sam po polach żeruje, postawiły go na pierwszym miejscu między gołębiami pożytecznymi nie tylko u naszych ale i zagranicznych hodowców, szczególnie zaś w Niemczech, gdzie bywa setkami rocznie od nas sprowadzany.

Długość jego od początku dzioba do końca ogona wynosi 38—40_m, postawa krótka lecz bardzo krepa, głowa duża, gładka, czasami z szpiczastym czubkiem, czoło średnio wysokie i szerokie, dziób ciemny i długi, oko czerwono-żółte, szyja krótka a gruba, wół cokolwiek się wydymający, krzyże bardzo szerokie, owalne, nogi kró-

tkie nieopierzone, uda niewidoczne, końce lotek spoczywające ponad ogonem, jednak nie schodzące się, ogon dość krótki, prawie poziomo noszony.

Upierzenie gładkie i przylegające bywa rozmaite.

Głównie bywają czarne bez połysku (matowe) i siwe (niebieskie) o białych wiązaniach na skrzydłach i końcach lotek białych, jakoteż takie same o tarczy na skrzydłach łuskowatej, karpatej jak rysunek (stąd przez niektórych hodowców mylnie karpackimi zwane), z końcami lotek o 6—8 piórach białych lub ciemnych; z tych ostatnie, jeżeli maść ładna, prawie czarna a szyja o fioletowym połysku, są najwięcej poszukiwane.

Pojawiają się tu i owdzie czerwono-łuskowate, wprowadzone najprawdopodobniej z krzyżowania z innymi rasami, okazy jednak duże i z ładną maścią bywają rzadkością.

Charakter jego jest nadzwyczaj niezgodliwy, szczególnie z małymi rasami nigdy się nie zgodzi a chowany w zamknięciu z nimi więcej szkody aniżeli pożytku przynosi, bije mniejsze gołębie zadziubując ich na śmierć a z gniazda, gdy sobie upodoba, wyrzuca jajka lub młode a sam się w niem gnieździ; skłonny jest również w zam-

knięciu do dyfteryi, a jeżeli wychowa pewną ilość młodych, to te dla braku ruchu i powietrza karłowacieją a z czasem pozostają miniaturą rodziców; albowiem chów tego gołębia tylko na wolności trzymanego daje dobre wyniki.

Zainteresowanie się zatem hodowlą ryśka, jeżeli takowa nie jest racjonalnie prowadzoną, musi przedwcześnie ostygnąć.

Jak Prof. Rozwadowski opisuje, zdarzyło się to przed laty 25-ciu w Niemczech, gdzie pierwszy raz poznano ryśka nie tylko jako bardzo pożytecznego lecz

przeciw naturze zwykły w takich razach; żadnego spodziewanego potomstwa, wspólne zabijanie się i choroby tak, że po kilku latach powiedziano „die Rasse taugt nichts“; dziś przekonawszy się, że jestto gołąb nadzwyczaj pożyteczny, kładą większy nacisk na to aniżeli na upierzenie i stoją w hodowli ryśków prawie na równi z nami.

By ryś polski odpowiedział wszelkim od niego żądanym warunkom t. j. by był duży, wywodził swe młode 6 do 8 razy rocznie, które stanowią bardzo smaczny pokarm, mogą ważyć po oskubaniu i wyczyszczeniu

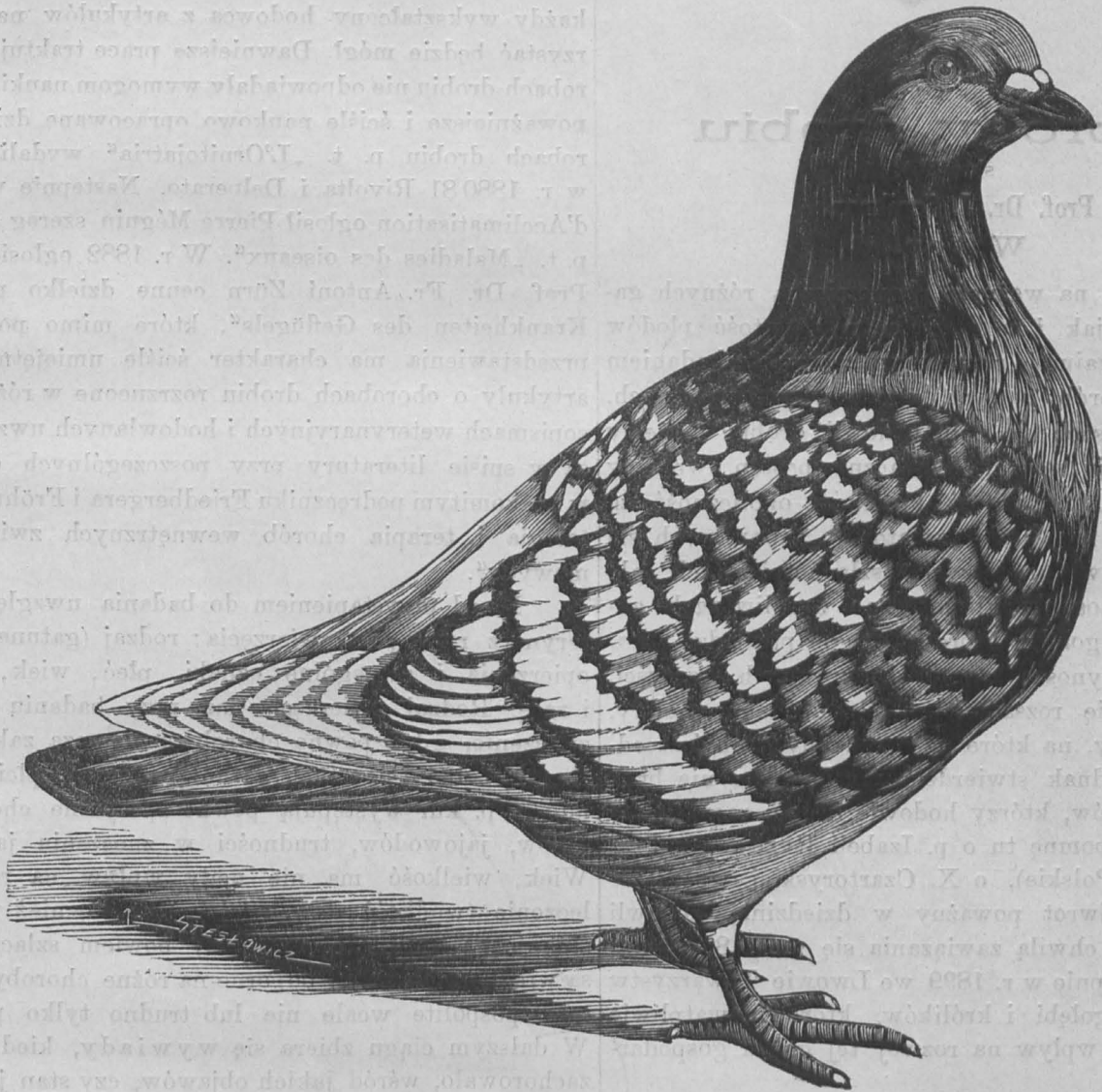


Fig. 1. Gołąb, ryś polski.

i na jego nieszczęście ładnego gołębia, rzucono się tedy jak zwykle w takim wypadku z całą zapalczywością i pośpiechem do hodowli tegoż, skupując wszystko, co się dało i nie kładąc większej wagi na dobór rozplodników i jego naturę.

Chowano na strychach, krzyżowano z innymi rasami, by jeszcze większe i ładniejsze osobniki wyprowadzić, w ogóle chciało się zrobić z niego „nowego wystawowego gołębia“ mając na myśli (jak przypuszczam) odmienić go cokolwiek w upierzeniu i kształcie i by mu odebrać starą nazwę „polnische Taube“; nasz jednak chłopski arystokrata wierny widocznie polskim zasadom nie dał się przemocą zmienić, a wynik był wskutek działania

do $\frac{3}{4}$ funta i więcej a wreszcie by niepodlegał chorobom, należy:

1. Zakupywać rozplodniki tylko w jesieni z młodych i takowe przezimować i przyzwyczaić do nowego gołębnika; nabywanie z wiosną tychże bywa najniekorzystniejsze, każdy bowiem dobyte hodowca zatrzymuje dla siebie najlepsze, a wybrakowanych chętnie się pozbywa.

2. Uważać na to, by z wiosną należycie poparować, jednokolorowe można z łuskowatymi łączyć, co najczęściej daje najładniej upierzone młode, natomiast nie powinno się łączyć łuskowatych białolotek z takimiż o ciemnych lotkach, potomstwo bowiem dostaje zazwyczaj za dużo białych piór w skrzydłach i na piersi.

3. Nie wysyłać w letniej porze na dalsze wystawy, czem się traci najlepszy czas wysiadywania młodych, a stare zazwyczaj powracają umęczone, przez dłuższy czas niezdolne do rozplodu, a wreszcie

4. co najważniejsze; dać każdej parze po 2 gniazda najlepiej pod dachem i trzymać na wolności, by mogły dowolnie latać i żywić się same, co leży w ich naturze i do rozrostu jakoteż zdrowia i rozmnażania się jest niezbędnym warunkiem, a gdy w ten sposób, prowadzić się będzie hodowlę tego ptaka, z dumą będziemy powtarzać zdanie całego świata gołębiarskiego, że gołąb, *ryś polski*, jest królem pożytecznych gołębi.



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

Wstęp.

Ze względu na ważność ekonomiczną różnych gatunków drobiu jak i ze względu na wartość płodów tychże zwierząt zajmnie się weterynaryja także badaniem i leczeniem chorób u tych zwierząt występujących. W ostatnich czasach na polu hodowli drobiu możemy i w naszym kraju zauważyć znaczny postęp, wróżący lepszą nadzieję na przyszłość. Pomijając okoliczność, że zwiększyła się u nas liczba amatorów zajmujących się przeważnie hodowlą rzadszych, szlachetniejszych, ale też i na nasze stosunki klimatyczne wrażliwszych gatunków drobiu i gołębi, które za drogie pieniądze sprowadzane nie przynoszą często obiecanych korzyści, a nieraz stają się rozsądnikami chorób jak: cholery, dyfteryi, gruźlicy, na które nasz rodzimy drób jest odporniejszy, to jednak stwierdzić musimy, że nie brak już u nas hodowców, którzy hodowlę drobiu racjonalnie prowadzą (że wspomnę tu o p. Izabeli Ryxowej w Prażmowie (Król. Polskie), o X. Czartoryskiej w Więzownicy i t. d.). Zwrot poważny w dziedzinie hodowli drobiu nastąpił z chwilą zawiązania się w r. 1894 w Jarosławiu, a następnie w r. 1899 we Lwowie Towarzystw chowu drobiu, gołębi i królików, które niewątpliwie wywrą znaczny wpływ na rozwój tej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Hodowca drobiu zapatrujący się poważnie na wartość tego inwentarza dbać powinien o jego zdrowie, w tym celu potrzebne mu są jednak pewne wiadomości z higieny co do umieszczenia tych zwierząt, urządzenia racjonalnego kurników, kopców, klatek, podwórek, sadzawek i t. d., co do żywienia, pielęgnowania, a przede wszystkim, jeżeli chce usunąć niebezpieczeństwo zagrożające tym zwierzętom i zapobiedz różnym szkodliwym wpływom, a w szczególności chorobom zakaźnym, zaznajomić się mu wypada ze środkami zapobiegawczymi. Znajomość higieny, a szczególnie środków ochronnych to pierwszy warunek każdej hodowli, znać je więc ma hodowca, a z powodu swego stanowiska każdy lekarz weterynaryjny, który podczas swoich studyów ma sposobność zaznajomienia się z zasadami higieny, żywienia

drobiu i może hodowcy służyć w każdym wypadku swoją radą. Jak wyżej wspomiano, choroby drobiu wchodzą w zakres weterynaryi, która tym sposobem podając sposoby zapobiegania i leczenia oddać może wielkie usługi hodowcom tych zwierząt i ochronić ich od znacznych strat materialnych.

W pracy niniejszej uwzględnimy choroby wszystkich rodzajów drobiu (kur i pokrewnych im gatunków, kaczek, gęsi, pantarek, indyków, gołębi), a także choroby ptactwa ozdobnego i śpiewającego. Staraniem naszym będzie opierając się na podstawie ściśle naukowej przedstawiać rzecz, o ile możliwości, przystępnie tak, że każdy wykształcony hodowca z artykułów naszych korzystać będzie mógł. Dawniejsze prace traktujące o chorobach drobiu nie odpowiadały wymogom nauki. Pierwsze poważniejsze i ściśle naukowo opracowane dzieło o chorobach drobiu p. t. „L'Ornitopatologia“ wydali w Pizie w r. 1880/81 Rivolta i Delperato. Następnie w Journal d'Acclimatation ogłosił Pierre Mégnin szereg artykułów p. t. „Maladies des oiseaux“. W r. 1882 ogłosił drukiem Prof. Dr. Fr. Antoni Zürn cenne dziełko p. t. „Die Krankheiten des Geflügels“, które mimo popularnego przedstawienia ma charakter ściśle umiemytny. Cenne artykuły o chorobach drobiu rozrzucone w różnych czasopismach weterynaryjnych i hodowlanych uwzględnione są w spisie literatury przy poszczególnych chorobach w znakomitym podręczniku Friedbergera i Fröhnera „Patologia i terapia chorób wewnętrznych zwierząt domowych“.

Przed przystąpieniem do badania uwzględnia weterynarz rysopis zwierzęcia: rodzaj (gatunek), barwę opierzenia i szczególne oznaki, płeć, wiek, wielkość i rasę. Rodzaj zwierzęcia ma przy badaniu nie małe znaczenie, gdyż pewne choroby zwłaszcza zakaźne występują tylko u pewnych gatunków; co do płci, to u samicy n. p. kur występują pewne specjalne choroby jajników, jajowodów, trudności w znoszeniu jaj i t. d. Wiek, wielkość ma nie mały wpływ na rokowanie, leczenie (wielkość dawek leków), a również i rasa zasługuje na uwzględnienie, rasy bowiem szlachetniejsze są wrażliwsze i mniej odporne na różne choroby, którym rasy pospolite wcale nie lub trudno tylko podlegają. W dalszym ciągu zbiera się wywiady, kiedy zwierzę zachorowało, wśród jakich objawów, czy stan jest jednokowy, czy też gorszy lub lepszy, czy choroba nie występuje w nawrotach; dalsze pytania odnoszą się do apetytu, sposobu przyjmowania pokarmu i napoju, jakości kału, głosu, duszności i t. d. Bardzo ważnym jest wiedzieć się o przyczynie choroby, przyczem zwrócić należy uwagę na pomieszczenie, utrzymywanie i sposób żywienia drobiu (kurniki za zimne, niechlujne, karm zepsute, gnijący, spleśniały, stęchły, woda do picia zła, gnojówka i t. p.). Ważnym jest stwierdzić, czy nie zachorowało lub padło więcej zwierząt wśród tych samych objawów u tegosamego właściciela, coby przemawiało za chorobą zakaźną; z tegosamego powodu należałoby się zapytać, czy w sąsiedztwie lub też w danej miejscowości nie ginie drób, w jaki sposób pomór mógł być zawleczony, czy sztuki chore nie były może sprowadzone,

lub też na wystawy drobiu, gdzie jest możliwość zarażenia się, wysyłane. Wreszcie należałoby skonstatować, czy chore sztuki były leczone i przez kogo, jakie środki stosowano, często bowiem skutkiem nieumiejętnego leczenia przez empiryków (partaczy) choroba się pogarsza a nawet zwierzę zabieg taki nieodpowiedni życiem przepłaca. Następnie zwraca się uwagę na budowę zwierzęcia, jego odżywienie (tłuste, wychudłe) i przystępuje do właściwego badania, które jednak ze względu na stosunki anatomiczne drobiu i niski stopień rozwoju fizjologii drobiu nie możemy zawsze oprzeć na tych fizykalnych prawidłach, na jakich się opieramy przy badaniu chorych ludzi lub większych zwierząt i dlatego też kierujemy się często jedynie zachowaniem się zwierzęcia i skrzętnym zbieraniem wszystkich objawów dostrzegalnych.

Badanie przeprowadza się w pewnym porządku anatomicznym, po kolei, jeden narząd za drugim; skóra z tkanką podskórną, opierzenie, widzialne błony śluzowe, narząd oddechowy, narząd krążenia, przewód pokarmowy, moczopłciowy, ruchowy, system nerwowy, zmysły; wreszcie w miarę potrzeby bada się mikroskopowo i bakteriologicznie krew, różne wypociny i wydzieliny, a niekiedy szczepi się w celach rozpoznawczych (diagnostycznych) inne zdrowe zwierzęta tego samego lub pokrewnego gatunku. Przed właściwym badaniem oznacza się, póki zwierzę spokojne ilość tętna (uderzeń serca), ilość oddechów i mierzy temperaturę. Jeżeli się sztukę drobiu nagle chwyci, to uderzeń serca, które na mostku (piersiach) przyłożywszy rękę badamy, prawie nie można wyczuć, zaledwie dadzą się one wysłuchać. Znane są wypadki nagłej śmierci u sztuk drobiu niespodzianie schwytych np. u kur czubatych, którym pierze oczy zasłania. Wytlómaczyć to sobie można wstrząsem (shok).

Ilość oddechów u drobiu oswojonego da się łatwiej oznaczyć, gdyż zwierzęta nie trzeba w tym celu łąpać i można zliczyć ilość oddechów patrząc się na nich z pewnego oddalenia. U kur na minutę jest oddechów 40 — 50 do 58, u gołębi 50 — 70, u kaczek przeciętnie 45 — 48 (według Harmsa u kur 1 — 1½ rocznych ilość oddechów wynosi 48, u gołębi 60 — 70).

Tętno (puls) możnaby badać u drobiu, zwłaszcza u sztuk większych na tętnicach ramieniowych, ale jest ono tak szybkie, że czuje się tylko drgania nie dające się policzyć. Dlatego też badamy uderzenia serca, które w minucie bije u kur i gołębi 120 — 160 razy. Prevost i Dumas podają u kur 140, u gołębi 136, u gęsi 110 uderzeń serca na minutę. Przy nagłym schwyceniu przyspieszają się ruchy serca gwałtownie, tak że u zdrowych kur ilość uderzeń serca dochodzi wtedy do 280 — 340, u gołębi przeciętnie do 350 a u kaczek do 250.

Ciepłotę mierzy się w steku (kloace), który zwraca się ku górze ująwszy sztukę za skrzydła i nogi. Pod skrzydłami zmierzona ciepłota daje prawie te same wyniki. Temperatura u drobiu wynosi przeciętnie 42° C. Temperatura u ptaków ulega tym samym wachaniom jak u zwierząt ssących; stosownie do tego czy wyższa lub niższa ciepłota zewnętrzna, podnosi się lub opada nieco temperatura ciała. Podwyższenie gorączkowe ciepłoty zauważono także u chorego drobiu i to od 0.4 — 1.20° C.

„Hodowca drobiu“.

Przy zapadzie sił (collapsus) przed śmiercią (w agonii) opada ciepłota o 2 do 3.50°. U kur według Zurna i jego asystenta Roeberta wynosi u kur ciepłota 40.2° C. do 41.5, rzadko zaś 42° C. U kury wysiadającej stwierdzili ci sami raz ciepłotę 40.6° C., u kaczek 41.6 — 42.2°, u indyków 40.8 do 41.5° C. (C. d. n.).



SPRAWOZDANIE

z czynności krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików
w r. 1899.

Założenie w stolicy kraju Towarzystwa chowu drobiu i innych mniejszych zwierząt było kwestyą czasu. Potrzeby takiego Towarzystwa, w którym mogłyby się ześrodkować wszystkie kierunki hodowli wspomnianych zwierząt, odczuwali wszyscy hodowcy. W innych krajach austriackich, w Niemczech, Francji istnieją liczne okręgowe Towarzystwa hodowli drobiu, które się łączą w związki obejmujące całe prowincje i kraje. Ze względu na znaczenie hodowli drobiu, której ważność dla naszego kraju w odezwie od Redakcyi szczegółowo przedstawiono, przystąpiono we Lwowie do utworzenia krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików; urzeczywistniono więc i wprowadzono w życie myśl, która już od dawna kiełkowała. Bezpośrednią inicjatywę do zawiązania tego Towarzystwa dał podpisany sekretarz, który wspólnie z p. Emilem Schayerem postanowili zwołać zgromadzenie przychylnych tej sprawie hodowców w celu naradzenia się nad ułożeniem statutu.

W dniu 26. marca b. r. nadspodziewanie licznie tak ze Lwowa jako też z prowincyi przybyli hodowcy wybrali Komitet ze 7-miu do ułożenia statutu.

W dniu 15. kwietnia odbyło się w sali Akademii weterynaryi przez Rektora Prof. Dra Józefa Szpilmana łaskawie udzielonej Walne zgromadzenie, które pod przewodnictwem Prof. St. Królikowskiego uchwaliło statut przedłożony przez Komitet.

Dnia 2. lipca na podstawie statutu zatwierdzonego przez c. k. Namiestnictwo zwołano I. Walne zgromadzenie krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie do lokalu przez Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ łaskawie udzielonego.

Po zagajeniu przez przewodniczącego p. Emila Lewickiego wpisali się obecni na członków, poczem nastąpił wybór:

Prezesem wybrano jednogłośnie Prof. Dra Józefa Szpilmana, Rektora c. k. Akademii weterynaryi, tegoż zastępcą p. Emila Lewickiego, starszego nauczyciela szkoły im. Św. Anny; do wydziału weszli pp. Władysław Brodziński, Antoni Krzyżanowski, Adam Przylibski, Jan Maysenhälter, Ludwik Timoftiewicz c. k. wet. kraj., Bronisław Żelaszkiewicz; na zastępców pp. Grzegorz Barącz, Karol Kregler i Ernest Leon Lilien.

Następnie p. Lilien postawił trzy wnioski a mianowicie: 1. aby Towarzystwo przystąpiło w charakterze członka do Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu; 2. aby założyć własną bibliotekę i 3. aby jak najwięcej pozyskać członków między właścicielami.

P. Przylibski poruszył myśl wydawania własnego organu i zastąpienia używanych a dotychczas niemieckich obrączek dla ptactwa t. j. tak zwanych Club-ringów polskimi t. j. z literami Towarzystwa. Również poruszono sprawę urządzenia wystawy drobiu.

Wszystkie powyższe wnioski Walne zgromadzenie przekazało Wydziałowi do rozpatrzenia.

Wydział odbył 10 posiedzeń.

Na pierwszym przystąpiono do ukonstytuowania się wybierając Adama Przylińskiego sekretarzem, Antoniego Krzyżanowskiego skarbnikiem a Jana Maysenhältera gospodarzem, dalej uchwalono na następnych posiedzeniach, wysokość wpisowego na 2 korony a wkładek miesięcznych 50 hel. Sprawę urzędzenia wystawy postanowiono odłożyć do wiosny roku 1900. Sprawa biblioteki jest na dobrej drodze, gdyż członek nasz p. Jan Franz ofiarował kilka roczników pism fachowych. Obrączki dla ptactwa postanowiono z r. 1900 wydawać z literami K. T. L. (Krajowe Towarzystwo Lwów) a w jaki sposób sprawa wydawania własnego organu załatwioną została dzięki niestrudzonym zabiegom naszego Prezesa, to świadczy o tem niniejszy numer. W końcu się nadmieniam, że liczba członków, którzy w ciągu pięciu zaledwie miesięcy istnienia Towarzystwa do tego przystąpili, wynosi 61.

Adam Przyliński, sekretarz.



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — artykuł dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Drób.

Produkta hodowli ptactwa domowego zajmują w handlu światowym bardzo poważne stanowisko. Mimo to chów drobiu jest u nas jeszcze do dzisiaj uważany przez ogromną większość rolników nie jako gałęź gospodarstwa przynosząca dochody, ale jako złe konieczne. Odnosi się to głównie do właścicieli większych obszarów, którzy wyjątkowo tylko i to nieznaczne ilości drobiu hodują na sprzedaż, tu i ówdzie zaś traktują tę gałęź jako sport, zabawkę, z większym lub mniejszym zamilowaniem. Właściwie jest to wydział t. z. kobiecego gospodarstwa, które, wyznajmy otwarcie, w małej liczbie wypadków przynosi jakie takie dochody. Powodem tego jest brak szkół żeńskich dla gospodarstwa kobiecego i, co za tem idzie, brak gruntownych znajomości w tym względzie.

Do niedawna też sprawą hodowli drobiu zajmowały się u nas tylko w bardzo ograniczonej mierze krajowe Towarzystwa rolnicze a usiłowania jednostek nie zdołały do prowadzić do poważniejszych rezultatów. Dopiero w r. 1894 zawiązało się z inicjatywy oddziału jarosławskiego Towarzystwa gospodarskiego: „Pierwsze galicyjskie Towarzystwo ornitologiczne z szczególnem uwzględnieniem chowu drobiu domowego“ pod protektoratem księżnej Jerzowej Czartoryskiej. Wspomniane Towarzystwo urządziło od chwili zawiązania się wystawy drobiu w Jarosławiu, Przemyślu i Rymanowie. Od rozwoju tegoż Towarzystwa zależeć będzie nie tylko postęp w hodowli drobiu, ale zarazem i zorganizowanie handlu płodami ptactwa domowego.

To małe stosunkowo zainteresowanie się drobiem w kołach ziemian przy braku silniejszego poparcia przez krajowe Towarzystwa rolnicze odbiło się na chowie drobiu i u włościan. Nic też dziwnego, że spotykamy u nich powszechnie najprostsze gatunki kur, gęsi i o wiele już rzadziej kaczek.

Na zachodzie uznano już od szeregu lat hodowlę drobiu jako intratną gałęź gospodarstwa wiejskiego. W publikacji statystycznej pruskiego ministerstwa rolnictwa z roku 1884*)

*) Zob. Adolf Bachner. *Ważność hodowli drobiu*. Warszawa 1884 str. 5.

podniesiono, że hodowla drobiu prowadzona na pewnym obszarze przynosi dziesięćkroć większe zyski niż uprawa roli, nie licząc, że hodowla ta wymaga o wiele mniej rąk do pracy i nie naraża na tysiączne zawody klimatyczne, doradza przeto ministerstwo rolnictwa niemieckim rolnikom, szczególnie mniejszym posiadaczom, zajmować się gorliwie hodowlą drobiu.

U nas inaczej. Statystyka austriacka nie uwzględniała dotychczas drobiu przy spisach urzędowych bydła. A przecież w handlu płodami produkcji zwierzęcej monarchii austriacko-węgierskiej zajmują produkta ptactwa domowego jedno z pierwszorzędných stanowisk. Świadczą o tem liczby wywozu za rok 1896, które niżej podajemy*):

Rok 1896.

	Wartość wywozu z Austro-Węgier w zł. a. w.	Wartość przywozu do Austro-Węgier w zł. a. w.
1. Drób wszelkiego rodzaju żywy i bity	5,948.670	2,016.460
2. Pierze do zwykłego użytku na poduszki, pierzyny itd.	10,295.760	2,872.245
3. Pióra ozdobne nie przyrządzone	452.160	128.000
4. Innego rodzaju pióra i trzonki	308.949	218.168
5. Jaja	31,954.680	13,027.035
6. Biało i żółtko jako fabrykaty	155.550	59.040
7. Pióra ozdobne strasie, marabu, pawie i t. p.	—	1,361.360
Razem	49,115.769	19,681.308

Wartość wywozu wyż wymienionych artykułów wynosi po potrąceniu wartości przywozu, nie uwzględniając pozycyi odnoszącej się do piór ozdobnych (poz. 7), 30,705.821 zł.

Nie da się zaprzeczyć, że w wywozie produktów hodowli drobiu z Austro-Węgier bierze kraj nasz wcale poważny udział, dokładnemi liczbami oznaczyć go jednak nie możemy. Niezaprzeczoną fakt jest to, że zysk z tego olbrzymiego ruchu handlowego, jak to później wykażemy, przypada głównie handlarzom zagranicznym, skupującym surowy materiał w naszym kraju za pośrednictwem sieci agentów, obejmujących cały kraj. Agentami są żydzi osiedli po wsiach i miasteczkach, ludzie biedni nie posiadający odpowiednich kapitałów do zakupna większych ilości od razu. Skupują oni towar jużto za gotówkę, jużto w formie wymiany, pobierają go wreszcie w formie procentu lichwiarskiego. Nabyty towar sprzedaje się agentom cokolwiek najmniejszym znowu za gotówkę. Ta manipulacja spowoduje niską cenę kupna i również nie wiele wyższą cenę sprzedaży. Zarobek agenta pierwszego jest wynikiem szybkiego obiegu. Większe ilości bywają sprzedawane większym kupcom zagranicznym znowu za gotówkę i ci dopiero sprzedając na kredyt produkt starannie rozgatunkowany, przy wyrobionych stosunkach handlowych w całym świecie, zarabiają najwięcej. Że handel płodami ptactwa domowego jest opłacającym się, świadczy zdanie, z którym w kraju spotykaliśmy się dosyć często: „handel zbożem w Galicyi to nic, handel pierzem i jajami to jest dopiero handel“.

Rzucmy okiem na rozliczne gałęzie hodowli drobiu i sposoby użytkowania płodów ptactwa domowego. Przewszystkiem dostarczają one pożywienia w postaci mięsa i jaj. — W handlu odróżniają oddzielnie sprzedaż młodych kurcząt, sprzedaż drobiu tuczonego, kapłonów i pulard. Ważny artykuł handlowy stanowią fabrykaty i konserwy z mięsa drobiu i tak: we Francyi i Alzacyi tak zwane pasztety straszburkskie z gęziej wątroby, wędzone piersi gęsie (półgąski litewskie) na Pomorzu i w Meklemburgu, i w ogóle wszelkiego rodzaju ptactwo głównie kury i kaczki najrozmaiciej zaprawiane ze Stanów Zjednoczonych. Prócz tego daje drób pierze o kilku gatunkach używane powszechnie do

*) Według publikacji ministerstwa handlu: „Statistik des auswärtigen Handels des oester.-ungar. Zollgebietes im Jahre 1896“. II. Band. Specialhandel. Wien 1897 str. 312 i następne, oraz 32 i następne.

wyscielania poduszek i t. p. Zapotrzebowanie pierza jest ogromne i wzrasta z każdym rokiem, to też w niektórych okolicach panuje barbarzyński zwyczaj podskubywania pierza i puchu z żywych gęsi i łabędzi. Pióra ozdobne z ogonów kogucich, kapłonich i t. p., farbowane i fryzowane znajdują zastosowanie w umundurowaniu armii i w strojach kobiecych, inne służą do wyrobu kosztownych tkanin, z większych piór (gęsich) wyrabiają wyklówaczki do zębów, pióra do pisania i t. d. Nakoniec upierzone gęsie skórki garbowane, fryzowane i farbowane występują w handlu jako pióra z alek, mew i marabu, i używane bywają do strojów kobiecych.

W handlu jajami najważniejszą rolę odgrywają jaja kurze, jako przedmiot spożycia i przemysłu. Z białek jaj wyrabiają albumin niezbędną przy drukowaniu tkanin i papier albuminowy dla fotografii. Białko używają również do klarowania win, żółtko służy do garbowania skór na rękawiczki.

O rozmiarach krajowej produkcji drobiu nie posiadamy danych statystycznych. Większe gospodarstwa produkują głównie na zaspokojenie własnej potrzeby, nie liczne tylko wyjątki wychodzą poza ramy tejsze. Małe gospodarstwa produkują głównie na sprzedaż i to kurczęta znajdujące łatwy pokup, w okolicach zaś posiadających pastwiska i wodę także gęsi; po za tem sprzedaż jaj stanowi największą rubrykę dochodu, mniejszą sprzedaż pierza. Chcąc jednakże mieć dochody, trzeba by hodować odpowiednie rasy drobiu, a temu warunkowi włościanie nasi w przeważnej liczbie nie czynią zadość.

Konsumcy drobiu w kraju nie można także oznaczyć, albowiem i w tym kierunku brak statystycznych danych. Wiadomem jest ogólnie, iż lud nasz małe ilości drobiu konsumuje; stosunkowo najwięcej drobiu konsumują żydzi. Dla przykładu podajemy, że według relacji kahała lwowskiego dostarczonej nam przez prof. J. Kubickiego, zabito rytualnie we Lwowie w 1896 r. 359.572 sztuk drobiu. Jak wiadomo żydzi nie obchodzą żadnego święta bez gotowanej kury, nawet najbardziej starają się temu zwyczajowi zadosyć uczynić.

Drób nie jest przedmiotem spisu urzędowego jak inne gatunki zwierząt domowych, nie możemy przeto znaczenia tej gałęzi gospodarstwa objaśnić cyframi.

Dla naszego kraju mamy tylko dane statystyczne, odnoszące się do konsumcyi obydwóch stołecznych miast Krakowa i Lwowa.

Konsumcyja drobiu w Krakowie wynosiła w r. 1896 *):	
kur 187,292 par ogółem wagi	280 938 klg.
drobiu innego 237.336 sztuk ogółem wagi	474.672 „
bażantów ogółem wagi	2.281 „
ptactwa drobnego ogółem wagi	857 „
Razem	758.748 klg.

czyli 9.4 klg. na głowę ludności.

Konsumcyja miasta Lwowa za r. 1895 **) wynosiła:	
kur i gołębi 420.340 sztuk	630.510 klg.
drobiu innego 197.020 sztuk	591.060 „
bażantów 1.100 sztuk i innego ptactwa łącznie	102 507 „
Razem	1,324.077 klg.

czyli 9.9 klg. na głowę ludności.

Konsumcyja drobiu na głowę ludności w mieście Lwowie wynosiła w latach 1881—1890	3.8 sztuk
w roku 1892	4.3 „
w roku 1894	4.5 „

Wartość dowozu ewentualnie wywozu drobiu świadczy o ważności tego artykułu handlowego. Do Niemiec sprowadzono w roku 1896 około 70.000 cetn. metr. drobiu z Austro-Węgier wartości 5,421.312 zł.; cały zaś wywóz drobiu z Austro-Węgier w r. 1896 przedstawia wartość 5,948.670 zł.***).

*) Prof. Dr. Józef Kleczeński. Statystyka miasta Krakowa. Kraków, 1898 str. 89.

**) Zob. Dr. Ostaszewski-Barański. Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie. Lwów, 1892 str. 146 i n.

***) Statistik des auswärtigen Handels des oesterr.-ungar. Zollgebietes.

Z tych kilku liczb widzimy jak rozgałęzionym jest handel drobiem i jak poważną rubrykę stanowi ptactwo domowe w dochodach ludności poszczególnych krajów.

(C. d. n.).

Wywóz drobiu i jaj z Rosyji za granicę przybrał ostatnimi czasy ogromne rozmiary. Export gęsi jest często tak znaczny, że brakuje wagonów i większe party gęsi długo czekają na wysłanie ich koleją. Najwięcej gęsi wywozi gubernia wołyńska, zwłaszcza Polesie, gdzie hodowla w celach przemysłowych wielce się rozwija. Na kolejach południowo-zachodnich często można widzieć pociągi, złożone z 30 do 40 wagonów napełnione samymi tylko gęsiami.

Również i wywóz jaj rozwinął się w stosunkowo krótkim czasie i stał się jednym z najważniejszych artykułów wywozu. W roku 1875 wywieziono około 3 milionów jaj wartości 34.700 rubli — a już w r. 1881 wzmógł się wywóz do 383 milionów sztuk wartości 5.4 milionów rubli; w r. 1897 wzrósł do 1714 milionów sztuk wartości 26 milionów rubli, tak iż obecnie jaja w szeregu artykułów rosyjskiego exportu siódme miejsce zajmują. Główny wywóz odbywa się do Niemiec (86%) ogólnego wywozu jaj, potem do Austro-Węgier (29%) i do Anglii (22%).



KRONIKA.

* Mięso dla drobiu należy podawać tylko w stanie gotowanym i należy je ochłodzić, przez gotowanie bowiem niszczy się w mięsie różne zarodki chorobotwórcze. Przez podawanie surowego mięsa kury przyzwyczajają się do różnych narowów jak wyskubywanie pierza, pożerania jaj i t. d. Dobrze jest także mieszać mięso z innymi pokarmami.

* Postępowanie z puchem. Pierze kur można do wysypu uczynić zdolnym — przez wygotowanie z wodą i dodanie kilku kawałków sody (tylko nie dużo). Tak przygotowane pierze się suszy na powietrzu — ale żeby je wiatr nie rozpruszył, daje się je do skrzyni z gęstej siatki drucianej nie napychając jednak gęsto.

* Tresura gołębi pocztowych. Tresowanie gołębi należało do niedawna do sportów, dziś jednak znalazło zastosowanie bardzo szerokie w celach strategicznych, w wyprawach naukowych podbiegunowych i innych. Zostało też znacznie udoskonalone. Ze wszystkich zaś gołębi, pocztowy okazał największą zdolność odbywania dalekich podróży i wracania do swego rodzinnego miejsca. Lubownicy i hodowcy gołębi pocztowych układają je do odbywania nieraz znacznych podróży. Tresura cała jest pojedyncza i polega na wprawianiu gołębi do powracania do domu. W tym celu wywozi się gołębie stopniowo w jednym i tym samym kierunku co raz dalej i wypuszcza na wolność. Do tresury używa się gołębi jednorocznych, gdyż młodsze nie wytrzymałyby dłuższej drogi. Tresowanie zaczyna się od wypuszczenia gołębi z miejsc oddalonych od domu na 3 km, ażeby nauczyły się trafiać do swego gołębnika. Powtarzać to należy często i nie tylko z jednego miejsca ale z kilku punktów tego samego obwodu koła, którego promień wynosi 3 km. Po tym próbnym locie zaczyna się właściwa tresura. Skoro obierzemy sobie pewien kierunek wywozimy gołębie na odległość 6 km i stąd puszcza je wszystkie równocześnie. Po trzech dniach wywozimy je znowu do tego samego miejsca i wypuszczamy pojedynczo w przerwach pięciominutowych a to w tym celu, iżby wyrobić u nich samodzielność orientowania się i trafiać do domu. Po trzech dniach od ostatniego ćwiczenia wywozimy je na odległość 12 km i wypuszczamy wszystkie równocześnie, poczem znowu w terminie zwykłym (3 dniowym) ćwiczymy samodzielność z tego samego miejsca. Następnie powtarzamy tę czynność wywołując je na 20, 30 i 50 km. Przy większych

oddaleniach 75, 110, 150 i 200 km puszczały gołębie co 8 dni a to dlatego, że niektóre gołębie mogą zbłądzić i przylatują do domu, dopiero w kilka dni po wypuszczeniu, wskutek czego muszą przed następnym lotem wypocząć. Niepogoda, silne wiatry i burze utrudniają w wielkim stopniu lot gołębi, to też podczas niepewnej pogody nie można ich tresować. Poniżej podajemy próbę lotu gołębi pocztowych naszego członka pana Jana Franza, który pierwszy jako prywatny hodowca poświęcił się temu sportowi i pewne już osiągnął rezultaty. Do lotu były użyte gołębie już starsze rasy belgijskiej, lityckiej, antwerpskiej i odbyły przetrzeń 185 km t. j. z Rzeszowa do Lwowa. Na wiosnę b. r. postanowił p. Franz tresować gołębie dalej w tym samym kierunku i doprowadzić lot do 450 km t. j. z Oświęcima do Lwowa.

(Miejsce przybycia Lwów, ulica Rzeźnicka 1. 16).

Dzień i miesiąc	Nazwa miejscowości, z której wypuszczono gołębie	Oddalenie km	Liczba gołębi		Godzina		Stan pogody	Uwaga
			Wypuszczone	Przybyły	Wypuszczenia	Przybycia		
29/4	Gródek	33	40	40	6 rano	11 rano	pięknie	
15/5	Sądowa Wisznia	52	40	39	6:30 rano	11:30 rano	niestała	
19/5	Mościska	71	39	39	7 rano	12 w poł.	pięknie	
2/6	Medyka	85	39	38	7:30 rano	1:30 po poł.	niestała	
10/6	Przemysł	105	38	34	8 rano	2 po poł.	pochmurno	Na drugi dzień wróciło 4 gołębi.
17/7	Jarosław	133	34	34	4:30 rano	11:30 rano	pogodnie	
26/7	Łańcut	168	34	32	5 rano	1 po poł.	niestała	
17/8	Rzeszów	185	32	30	7 rano	8 rano na drugi dzień	wicher z deszczem	Przez cały tydzień wracały.

E. Lewicki.

* Wystawa międzynarodowa drobiu w Bernie na Morawach. W pierwszych dniach października b. r. odbyła się w Bernie międzynarodowa wystawa drobiu i królików, staraniem austriacko-węgierskiego Towarzystwa chowu drobiu we Wiedniu. Jest to 23-cia wystawa tego rodzaju, urządzona przez to Towarzystwo, które mając na oku prowincye, w których chów drobiu jest jeszcze w zastoju, przez urządzenie wystaw wzbudza zamięłowanie u miejscowych ho-

dowców i tem samym nadaje właściwy kierunek tej gałęzi gospodarstwa krajowego.

Wystawę otwarto 7. października. Wzięła w niej udział znaczna ilość hodowców nadsyłając bardzo wiele i pięknych okazów, które nadchodziły nawet po otwarciu. Napływ publiczności był bardzo wielki, zwłaszcza panie zainteresowały się tą wystawą.

Najsilniej był reprezentowany oddział kur przeszło 200 sztuk, który się składał z bardzo pięknych kolekcji wszystkich niemal ras tych zwierząt w naszym państwie hodowanych; z tych na szczególniejszą uwagę zasługiwały czarne, białe i różnym upierzeniem Langshan, gładkie i labate, Plymouth-Roks kukułkowate i innych odcieni, Kochinchiny żółte i białe, Brama jasne i ciemne, złote i srebrne Wyandotty, Dorkingi, Houdany, La Flèche, Crève-Coeur, Paduany zwłaszcza srebrne i złote, Holendry, włoskie we wszystkich odmianach, jak niemniej Bantamy i inne karłowate rasy drobiu, które również w znacznej ilości wystawione rozmaitemi odcieniami i szczególnie pięknymi osobnikami się wyróżniały.

Oddział ptactwa wodnego składał się z 25 sztuk kaczek rasy Peking, Aylesbury i Rouen jak i produktów krzyżowania z krajowemi i 20 sztuk gęsi przeważnie rasy Emdeńskiej i Tuluzńskiej.

Dział gołębi nie ustępował wcale poprzednim i był może najsilniej reprezentowany. 300 par wystawionych gołębi mogło dać piękny przegląd i godnie wszystkie ich gatunki przedstawić.

Królików wystawiono 60 sztuk.

Okrasę wystawy stanowiły przedmioty wystawowe nie wchodzące już we właściwy program, jako to: klatki ze wspaniałymi papugami, ptakami śpiewającymi, piękne preparaty zwierzęce, zbiory owadów i t. p. Interes gospodyń obudził przyrząd do przechowywania jaj, pomysłu niejakiego Hawliny umożliwiający tanie konserwowanie przez zimę jaj zakupionych w lecie.

Dnia 8. października odbyli hodowcy zgromadzenie, na którym wygłoszono kilka referatów o hodowli drobiu na Morawie. Dla uświetnienia zgromadzenia wypuszczono do Wiednia o godz. 11 1/2 rano gołębie pocztowe z wiadomością o zgromadzeniu, o godz. 1 minut 50 nadeszła z Wiednia depesza o przybyciu skrzydlatych listonoszów. Jak wspomnieliśmy obeszliśmy wystawę jak na pierwszą wystawę w Bernie było bardzo liczne, zwłaszcza w dziale gołębi, kur i ptactwa wodnego. Dziewiątego października wystawę zamknięto.

* Uwagi o karmieniu drobiu. Jako karm dla drobiu zakupują często hodowcy drobiu, nie mający własnej roli, poślad jako tańszy. Cena pośladu jest tylko pozornie niższą, gdyż poślad ma małą wartość odżywczą, tem bardziej, iż jest często zanieczyszczony różnemi bezwartościowemi przymieszkami. Nadto zawiera on składniki zdrowiu zwierząt szkodliwe i nasiona (ziarna) a wielu chwastów (kukul, wyczkę, kaniankę i t. d.), które z kałem tych zwierząt jako niestrawione dostają się na rolę i ją zanieczyszczają. Wprawdzie rolnik musi takie odpadki ze zboża zużytkować żywiąc nimi drób, ale powinien je przed użyciem należycie gotować, ażeby siłą kielkowania w nich zniszczyć. W każdym razie nie opłaca się takie odpadki kupować, ponieważ pomimo niskiej ceny są one stosunkowo za drogie, kto karm dla drobiu chce kupić, to niech nabywa tylko dobre ziarno. Jeżeli kury nie mogą wolno się ruszać i szukać sobie robaków i owadów i t. d. to należy im obok ziarna podawać mięso lub Fatterera pożywkę mięsną (Fleischfaser - Geflügelfutter), która zawiera 26% białka. Pożywkę tę mięsną produkują z jaj i mięsa.

* Uszczelnienie ram w oknach stajenek dla drobiu. Aby szczelnie wszelkie szpary zatkać, używa się mieszaniny z mąki żytniej, popiołu i wody, z których przyrządza się ciasto, ramy okien po otwarciu okien jak i szpary wszelkie tym ciastem się wylepia, następnie okna zamyka a nadmiar

tego kitu mokrem sukrem usuwa. Skoro okna mają być otwarte, to ciasto się ciepłą wodą rozmiękcza.

* Ciepłe kurniki, czyste powietrze, to główne zadanie, o którym z początkiem zimy każdy hodowca drobiu pamiętać winien, jeżeli chce, ażeby jego drób bez szwanku dla zdrowia przetrzymał ostrą zimę i z nastaniem pory rozplodowej okazał się silnym i dał potomstwo odpowiadające wszystkim wymaganiom. Drugi warunek należytego pielęgnowania, to czystość powietrza w stajniach. Przez dłuższe pozostawianie kału zanieczyszcza się także powietrze, co na zdrowie zwierząt tych szkodliwie wpływa. W zimie zwłaszcza, jeżeli jest dużo śniegu, zatrzymują hodowcy drób w stajniach dłużej albo gdy nie ma ubocznych ubikacji, w których kury przez dzień mogłyby się zatrzymywać, zostawiają je zupełnie w stajni. W takim razie odnowa powietrza jest konieczną, gdyż powietrze ubożeje w tlen i zanieczyszcza się bezwodnikiem węglowym i różnymi wyziewami.

Stajenka zimowa (kurnik) powinna być dostatecznie ciepła i rozmiarami swojemi odpowiadać liczbie umieszczonych w nich zwierząt; jeżeli kurnik za wielki, to się nie może ogrzać od od znajdującego się w nim drobiu; gdy za mały, jest obawa zanieczyszczenia powietrza. Jeżeli się mówi o stajni ciepłej, to nie trzeba myśleć o stajni przegrzanej lub sztucznie ogrzewanej. Próbowano także kurniki sztucznie ogrzewać zapomocą piecyków systemu Grudego, wydzielających ciepło jednostajne i łagodne, które to piecyki jednak trzeba zaopatrzyć w rury odprowadzające gazy, w przeciwnym bowiem razie dym dostawałby się do stajni i psułoby się powietrze. Przy budowie nowych kurników, czy to z drzewa lub cegły powinno się przestrzeń między zewnętrzną a wewnętrzną ścianą wypełnić materiałem, który byłby złym przewodnikiem ciepła a nadto ściany drewniane ochronić przed gniciem i pasorzytami. Wskazaniem jest także urządzić przewiewniki (wentylatory). Ciepłe i czyste stajni sprzyjają rozwojowi drobiu, koguty prędzej dojrzewają, kury zaczynają wcześniej jaja kłaść, tak że wcześniej możemy mieć młode (marcowe) kurczęta.

* Pióra strusie. Jakie znaczenie ma handel piórami strusimi, wynika z tego, że z samego Kaplandu (kolonii angielskiej w południowej Afryce — Przylądek Dobrej Nadziei) wywożą rocznie piór za 7,000.000 dolarów t. j. około 20 milionów zł. Ten monopol starają się tam utrzymać, a to przez ustanowienie wysokiego cła wywozowego, bo 500 dolarów za jednego za granicę wywiezionego strusia. Obecnie podają liczbę hodowanych we fermach w Afryce południowej strusi na 100.000. Także w Australii gorliwie zajmują się obecnie chowem strusi. Również olbrzymich rozmiarów dosięgła hodowla strusi w Kalifornii. Ptaki te rozwijają się tam znakomicie i mnożą się szybko, ceny jednak za pióra strusi amerykańskich są niskie, gdyż amerykański dają pierwszeństwo piórom afrykańskim. Pomimo niskich cen przynosi farmerom amerykańskim każdy strus 25—30 dolarów za pióra, co stanowi wobec małych kosztów utrzymania znaczny zysk. Za parę trzymiesięcznych strusi płaci się do 50 dolarów. Najznakomitszy hodowca strusi w Kalifornii jest Edwin Cawston w Los Angeles, który dla poprawienia rasy całymi okrętami sprowadzał strusie z Afryki.



Wiadomości bieżące.

— Odezwa Wydziału. Członkowie chcący się wpisać do Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie zechcą się zgłaszać do sekretarza Towarzystwa A. Przylibskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 1. 7. Wpisowe wynosi 2 korony a wkładka miesięczna 50 helerów. Członkowie otrzymują pismo bezpłatnie.

Hodowcy drobiu łączcie się w związki, bo za granicami kraju za drobiem i jajami jest popyt wielki. Gałęz

ta zapewnia wielkie zyski, które przechodzą obecnie do kieszeni pośredników. Tylko wspólnymi siłami można tu wiele zdziałać. W każdym powiecie powinna się utworzyć spółka, która w każdej wsi powinna mieć swojego przedstawiciela. Poddajemy tę myśl rozważce hodowców drobiu i wszelkie w tym kierunku wskazówki i artykuły ogłaszać będziemy.

— Ustawę o ochronie ptactwa uchwalił Sejm tyrolski. Był to krok śmiały i odważny przeprowadzić taką ustawę w kraju, gdzie się rozpowszechnił barbarzyński zwyczaj włoskich sąsiadów. Ustawianie z wielkim sprytem wielkich sideł (*roccoli*), w których tysiące tysięcy różnego i pożytecznego ptactwa traciło wolność i życie — aby potem figurować jako przysmak „ucelli“ na stole albo na kapeluszach damskich jako ozdoba. Bardzo ważnym jest dalszy paragraf, który niewątpliwie zmartwi gurmandów zakazujący sprzedaży zabitych ptaszków na konsumpcję; wyjątek stanowią wyraźnie w ustawie wyliczone gatunki.

— Zbiór żywych papug najzupełniej kompletny posiada Dr. Heck, dyrektor ogrodu zoologicznego w Berlinie.

— Obrączki dla znaczenia drobiu i gołębi. Wydział Krajowego towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie na posiedzeniu odbytem dnia 17-go Września b. r. uchwalił przyjąć jako znaki na obrączkach dla drobiu i gołębi litery K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) i poleca członkom, aby na rok 1900 zamiast dotychczasowych niemieckich C. R. (Club Ring) używali obrączki z literami K. T. L.

Zgłoszenia na sztuk najmniej 25 po cenie 4 ct. za sztukę dla gołębi i 4 ct. za sztukę dla drobiu do dnia 1-go Stycznia 1900 nadsyłać można z załączeniem należności na ręce sekretarza towarzystwa Adama Przylibskiego, Lwów, Jagiellońska 7.



STATUT

Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie

zatwierdzony reskryptem Wys. c. k. Namiestnictwa z dnia 26. maja 1899, l. 48.309.

I. Nazwa, siedziba, cel i środki.

§. 1. Nazwa Towarzystwa: Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików.

§. 2. Siedziba Towarzystwa: Lwów.

§. 3. Celem towarzystwa jest: podniesienie chowu drobiu, gołębi i królików, uszlachetnienie ras krajowych, wreszcie rozbudzanie zamiłowania do hodowli tych zwierząt z wyłączeniem wszelkiego zysku.

§. 4. Do osiągnięcia tego celu dąży Towarzystwo przez:

- a) urządzenie zebrań, na których przez odczyty i wzajemną wymianę zdań na doświadczeniu opartych, wpływa się pouczająco na członków Towarzystwa;

- b) urządzenie zebrań przez delegatów na prowincyi;

- c) urządzenie wystaw drobiu, gołębi i królików;

- d) zachęcanie do zakładania identycznych towarzystw na prowincyi;

- e) zakładanie kółek w łonie Towarzystw;

- f) rozpowszechnianie praktycznych książek i pism, traktujących o chowie drobiu, gołębi i królików;

- g) rozdawanie dobrych okazów rozplodowych i jaj;

- h) wydawnictwo własnego organu;

- i) udzielanie pochwał na piśmie lub nagród pieniężnych za staranny chów drobiu, gołębi i królików.

II. Majątek Towarzystwa.

§. 5. Majątek Towarzystwa składa się z funduszu obrotowego, który powstaje: z wpisowego, z wkładek członków, darów, subwencji i ewentualnych dochodów z wystaw.

III. Członkowie, ich obowiązki i prawa.

§. 6. Towarzystwo składa się z członków zwyczajnych, honorowych, założycieli i delegatów.

a) Zwyczajnym członkiem może być każdy nieposzlakowanej czci hodowca względnie amator drobiu, gołębi i królików, przedstawiony wydziałowi przez dwóch członków zwyczajnych i przez wydział do Towarzystwa przyjęty.

b) Każdy zwyczajny członek płaci wpisowe i wkładki w wysokości przez każdorazowy Wydział ustanowione.

c) Członkiem założycielem może być każdy przez Wydział przyjęty, a przystępujący do Towarzystwa z jednorazową wkładką z kwocie 100 koron w. a.;

d) Członkami honorowymi mogą zostać ci z pomiędzy członków lub innych osób po za towarzystwem stojących, których Walne zgromadzenie za szczególne zasługi około podniesienia Towarzystwa, takimi zamianuje.

e) Członkowie delegaci, których mianuje Wydział na okręg przez siebie oznaczony, z pomiędzy członków zwyczajnych zamiejscowych, szczególnie sprawami Towarzystwa się zajmujących, a ze stosunkami w danym okręgu dobrze obznajomionych. Są oni obowiązani wykonywać polecenia Wydziału i pośredniczyć między członkami zamiejscowymi w swoim okręgu a Wydziałem.

§. 7. Członek zwyczajny nieuiszczający wkładek przez 6 miesięcy, traci prawa członka zwyczajnego i zostaje z Towarzystwa wykreślony.

IV. Zarząd Towarzystwa.

§. 8. Każdy członek ma prawo uczestniczyć w zebraniach Towarzystwa i Walnych zgromadzeniach, zabierać głos, stawiać wnioski i głosować, brać udział w wystawach i zwiedzać takowe (ewentualnie za opłatą wstępu w kwocie przez Wydział ustanowionej), pobierać fachowe książki za pośrednictwem Towarzystwa i prenumerować organ Towarzystwa (po cenie przez Wydział ustanowionej), pobierać okazy rozplodowe lub jaja, w ogóle korzystać ze wszelkich ułatwień i urządzeń Towarzystwa paragrafu 4. Prawo biernego wyboru do wydziału, na delegatów, komisarzy kontrolujących przysłuży tylko członkom zwyczajnym, na członków zaś sądu rozjemczego wszystkim członkom Towarzystwa.

§. 9. Raz w rok w kwietniu zwołuje Wydział zwyczajne Walne zgromadzenie, które wybiera na rok następny Wydział składający się: z prezesa, zastępcy prezesa, sześciu wydziałowych i trzech zastępców wydziałowych. O wyborze rozstrzyga absolutną większość.

§. 10. Prezes (lub jego zastępca) i sekretarz (względnie jego zastępca) zastępują Towarzystwo na wewnątrz i zewnątrz. Sekretarz lub jego zastępca zajmują się sprawami piśmiennymi Towarzystwa.

§. 11. Wydział wybiera z pośród sześciu członków wydziałowych, sekretarza, skarbnika i gospodarza oraz ich zastępców.

§. 12. Posiedzenia Wydziału zwołuje prezes w miarę potrzeby przynajmniej raz na kwartał. Wydział postanawia absolutną większością o wszystkich sprawach Towarzystwa z wyjątkiem tych, które należą do kompetencji Walnego zgromadzenia. Uchwały Wydziału są prawomocne, jeżeli jest obecnym prezes lub jego zastępca i przynajmniej trzech członków Wydziału. W razie ubytku którego z wydziałowych, powołuje się zastępców.

§. 13. O powzięciu uchwały o wydatku 200. koron, stanowi absolutną większość w obecności prezesa lub jego zastępcy i sześciu członków Wydziału, względnie zastępców wydziałowych.

§. 14. Prezesowi lub tegoż zastępcy, przysługuje prawo stanowienia o wydatku 100 koron.

§. 15. Uchwały lub pisma wychodzące od Towarzystwa, muszą być podpisane przez prezesa i sekretarza, względnie tychże zastępców.

§. 16. Do zakresu działania Walnego zgromadzenia należy:

a) Wybór prezesa, zastępcy prezesa i sześciu wydziałowych oraz trzech zastępców na przeciąg jednego roku administracyjnego (od kwietnia do marca następnego roku kalendarzowego).

b) Wybór komisji kontrolującej z dwóch członków dla sprawdzenia rachunków i kasy Towarzystwa.

c) Udzielenie absolutorium ustępującemu wydziałowi.

d) Rozstrzyganie ważniejszych spraw przez Wydział przedłożonych.

e) Rozstrzyganie odwołań przeciw uchwałom Wydziału.

f) Zmiana statutu.

g) Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 17. Walne zgromadzenie zwołuje Wydział zawiadamiając o tem pisemnie członków a równocześnie ustanawia porządek dzienny. Na Walnym zgromadzeniu musi być obecną przynajmniej połowa członków zwyczajnych we Lwowie zamieszkałych. Gdyby Walne zgromadzenie dla braku takiego kompletu odbyć się nie mogło, wystarczy na następującym drugim zgromadzeniu z tym samym porządkiem dziennym dowolna ilość członków.

Uchwały Walnego zgromadzenia zapadają absolutną większością głosów.

§. 18. Nadzwyczajne Walne zgromadzenie zwołane na pisemne życzenie $\frac{1}{3}$ wszystkich członków, musi być najdalej do dni 14. od dnia wniesienia odnośnego pisma na ręce Wydziału, przez Wydział zwołane.

V. Rozstrzyganie sporów.

§. 19. Spory w sprawach Towarzystwa bywają rozstrzygane absolutną większością głosów sądu rozjemczego. W tym celu wybierają strony sporne z pomiędzy członków po dwóch arbitrow, ci zaś wybierają jednego superarbitra. Jeżeli się arbitrowie na osobę superarbitra zgodzić nie mogą, rozstrzyga między proponowanymi los.

VI. Wystąpienie z Towarzystwa.

§. 20. Wystąpienie z Towarzystwa może każdej chwili nastąpić. Wpłaconych wkładek nie zwraca się. O wystąpieniu należy donieść Wydziałowi pisemnie.

§. 21. Członkowie którzy Towarzystwu szkodzą mogą być wykreśleni, jeżeli Wydział większością $\frac{2}{3}$ części głosów w obecności prezesa (lub jego zastępcy) i przynajmniej sześciu wydziałowych, tak uchwali. Wykluczonemu przysłuży prawo odwołania się do najbliższego Walnego zgromadzenia, które rozstrzyga bezwzględną większością głosów. Członek wykluczony traci wszelkie prawa członka.

VII. Rozwiązanie Towarzystwa.

§. 22. O zmianie statutów lub rozwiązaniu Towarzystwa stanowi Walne zgromadzenie w obecności przynajmniej $\frac{1}{3}$ części członków bezwzględną większością głosów.

§. 23. W razie rozwiązania Towarzystwa, majątek zostanie oddany innemu Towarzystwu o pokrewnych celach. W wypadku zaś, gdyby więcej takich towarzystw istniało, decyduje Walne zgromadzenie, któremu z nich oddać się ma majątek. Gdyby zaś Walne zgromadzenie odbyć się nie mogło, decydują o majątku Towarzystwa ostatni prezes i sekretarz.

TREŚĆ: Od redakcyi. — Antoni Krzyżanowski: Gołąb, ryś polski. — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu. — Sprawozdanie z czynności krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w r. 1899. — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne. — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Statut krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie. — Ogłoszenia.



17



Zakład przyrodniczy
F. M. ŻŁOTNICKIEGO
Lwów, Jagiellońska 1. 8.

Utrzymuje w zapasie:

żywe krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, rybki, płazy, owady, minerały, osobliwości przyrodnicze, przedmioty etnograficzne, przyrządy do rybołówstwa, wyroby artystyczne, marmurowe i t. d.

Najlepsze i najpilniej śpiewające
Kanarki
rasy herecńskiej
nabywać można
w każdej porze roku
w hodowli przy ul. Ruskiej 3
we Lwowie

I. kl.	II. kl.	III. kl.	IV. kl.	V. kl.
Kor. 24	20	16	12	8

SAMICZKI DO PŁODU
od 1 50 do 5 koron.
Łaskawe zamówienia odwrotną pocztą
ręczęjąc za żywą dostawę.
Wymiany w ciągu 4 dni
odsprzedającym przy większym od
biorze znaczny opust.

GĘSI CHERSONSKIE
na sprzedaż
LILJEN, Lwów, Teatralna 7.

Garłacze białe
bardzo okazałe,
Pawiaki czarne i białe,
Mewki chińskie
ma do zbycia
po przystępnej cenie
Bronisław Żelazkiewicz
Lwów,
ul. Ubocz 1. 3. (Łyczaków).

Białe mewki chińskie, Ganzle węg. czerwone, żółte i niebieskie, Gile czarne i Turkoty srokate (czarne z białem) sprzedam lub zamienię na Kozły (Purzle) koroniaste z białemi lotkami, oczami i dziubami. A. Przylibski, Lwów, Pijarska 7.

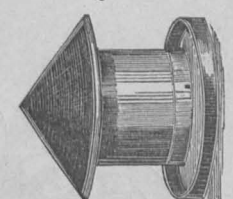
Gołębie krakusy kolorowe, szeki wywrotne, krymki, moretle i kozołki około 70 sztuk, razem tanio sprzedam. Dąbrowski, Lwów, Teatralna 7.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli Józefa Schustra, Lwów, ul. Kopernika 5.

Gołębie mewki białe, dominikany gładkie i czubate, ganzle w różnych kolorach sprzedam lub zamieniam za drób rasowy. Miecz. Popiel, Olchowczyk p. Husiatyn.

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie poszukuje kur rasowych. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza p. Adama Przylibskiego, Lwów, ul. Jagiellońska 7.

Najpraktyczniejsze PIJADEŁKA
na wodę dla drobiu
automatyczne z blachy cynkowej
objętości 2 1/2, 4, 5 liter poleca
FELIKS KSIĄŻKIEWICZ
Lwów, ul. Jagiellońska 1. 18.



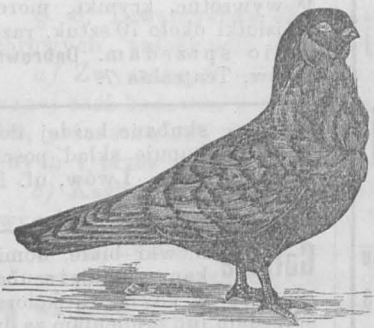

Ganzle wiedeńskie
gładkie i czubate
we wszystkich kolorach
ma do zbycia
Teofil Łożański
Lwów, ul. Szpitalna 13.

Pierwszy galicyjski
DOM DLA ZIEMIAN
Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko - wiązałki.
Poszukuje: dzierżawy dla większego majątku w okolicy Halicza, dzierżawy dla młyna w okolicy Stryja; prosi o próbki nasion jarych.

Już nadszedł jesienny i zimowy transport petersburskich i angielskich najlepszych
Kaloszy
wybór ogromny, ceny najniższe, na żądanie illustrowany cennik, gratis i franco

Rudolf Krimer
we Lwowie, plac Marjacki hotel Francuski.



Mewki

chińskie czarne i żółte
po 4 do 8 koron za
sztukę.
anatolskie we wszyst-
kich kolorach,
azytyckie importowa-
ne jak: Satynety,
Bluety, Blondynety
i t. p.

Garłacze berneńskie

najmniejszy gatunek na bardzo wysokich nieopierzonych
nogach, czarne, czerwone, żółte, izabelowe, srebrzyste i ka-
wowe o białych wiązaniach (pasach), niebieskie o ciemnych
wiązaniach całkiem białe. Białe (znaczone jak bociany, ge-
storchte) czerwono, czarno, żółto i kawowo znaczone

poleca

ANTONI KRZYŻANOWSKI

Lwów, Pasaż Hausmana 6.

JAN MAYSENHÄLTER

krawiec męski

Lwów, ulica Sobieskiego liczba 5.

dostawca dla gminy król. stoł. m. Lwowa poleca swój obficie
zaopatrzonej magazyn i pracownię sukien męskich, z materyj
krajowych, angielskich i francuskich po cenach przystępnych.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek I. 45.

☞ poleca najtaniej: ☜

HERBATY
czarne, aromatyczne
silnie naciągające.

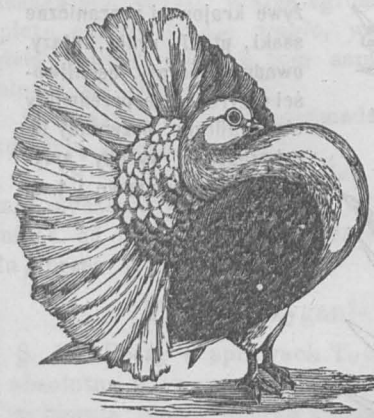
Cena za 1/2 kilo
Congo Nr. 1 zł. 1-90
Souchong Nr. 2 „ 2-30
Souchong, zbioru majo-
wego powszechnie
lubiana „ 3-
Kongo Kaisow „ 4-

KAWY
znakomite w smaku.

Cena za 1/2 kilo
Ceylon Nr. I. zł. 1-12
„ „ II. „ 1-08
„ „ III. „ 1-04
„ „ IV. „ 1-
„ perłowa „ 1-08
Złota Jawa „ 1-08
Mocca arabska „ 1-08

Najlepsze okruszki herbaciane 1/2 Kgr. 1-50, 1-80 i 2-30.

Handel założony w roku 1789.



Pawiaki
angielskie
białe, czarne,
niebieskie.

Z siodelkami, koloro-
we z białymi ogonami,
białe z czarnymi lub
niebieskimi ogonami,
ma do zbycia

EMIL LEWICKI

Lwów, Janowska 12.



JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka I. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowymi, medalami srebrnymi i brązowymi
na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodelkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBK** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.



Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie

ul. Kochanowskiego l. 33.

Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska l. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Lutego 1900 r.

Polskie kury zielononóżki.

opisał

Stanisław Kwieciński

c. k. weterynarz powiatowy w Jarosławiu.

Jeszcze w roku 1897 Wydział Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu na jednym ze swych posiedzeń, uchwalił zająć się rasą kury krajowej, uszlachetnieniem tejże, przez krzyżowanie jej z rasą włoskich kuropatwiaków, jako rasą najwięcej zbliżoną do kury naszej krajowej; — zwłaszcza, że wszystkie narody mają swe krajowe kury; Anglicy: Dorking, Francuzi: La Flèche, Houdon, Crève-Coeur, Hiszpanie: Andaluzy, Włosi: Kury włoskie, Niemcy: Ramelslocher, Fryzyjskie i t. d.

Do tego jednak krzyżowania potrzeba było wybrać kilka kur o ustalonym typie t. j. o jednakowej budowie, kształtach i upierzeniu, co okazało się nadzwyczaj trudnym, gdyż krajowe kury różnią się między sobą bardzo budową, upierzeniem, grzebieniem, czubem, a to głównie przez krzyżowanie z kurami różnych ras zagranicznych.

Na powszechnej wystawie we Lwowie w roku 1894., w czasie wystawy drobiu wpadło mi w oczy kilka kur, wystawionych przez obszar dworski w Pawłowie (powiat Kamionka str.), pod nazwą polskich kur zielononózek Kury te, o ile sobie przypominam, były wzrostu małego,

upierzenia siemieniatego i nogi miały koloru ciemnozielonego.

Na jednym przeto z posiedzeń Wydziału Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, postawiłem wniosek, by Towarzystwo zajęło się hodowlą kur powyższych, co jednogłośnie przyjętem zostało. Uchwała ta jednak Wydziału, przez dość długi przeciąg czasu, nie mogła być w życie wprowadzoną, z powodu wielkiej trudności w wyszukaniu kur tej rasy.

Dopiero dzięki zabiegom Dra Bronisława Obfidowicza c. i k. lekarza pułkowego w Jarosławiu, dzielnego hodowcy drobiu i gołębi, który bardzo wielkie zasługi położył około rozwoju Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu, przez rozbudzenie zamiłowania u właścian w okolicy Jarosławia do racjonalnej hodowli kur, kaczek, i gęsi, udało się we Wierzbnej i Kidałowicach pod Jarosławiem, odszukać kilkanaście kur zielononózek o jednolitej budowie, kształcie i upierzeniu. Nadto odszukał przy tej sposobności Dr. Obfidowicz jeszcze inne kury polskie, a mianowicie: 1) Kuropatwiaki z czerwonymi nosami i żółtymi nogami i 2) Siemieniatki z żółtymi nogami.

Kura polska zielononóżka jest pięknej, krępej i zwężłej budowy, średniej wielkości, kształtu kury rasy angielskiej „Dorking“. Upierzenie kury tej jest albo podobne do kuropatwy, jest jednak więcej szare, na piersiach jaśniejsze; koguty zaś na szyji mają upie-

zenie więcej czerwone; albo kury mają ogólne upierzenie szaro siemieniate, szyja ciemniejsza, przód jaśniejszy; koguty odbijają zaś ciemniejszym upierzeniem szyji i przodu. Głowa bez czuba. Ogon dobrze rozwinięty, szeroki, u koguta z długimi sierpami i licznymi piórami bocznymi wysoko wzniesiony. Grzebień u kur mały, u kogutów średniej wielkości, pojedynczy. Podbródki u koguta również średniej wielkości. Twarz czerwona. Uszy czerwone, małe. Dziób barwy czarnej. Nogi niskie, nieobrosnięte, barwy zielonej, u młodych kur jasno-zielone, u starszych ciemno-zielone; stąd nazwa „Zielononózki“.

Prócz opisanego upierzenia, znachodzą się zielononózki o upierzeniu w najrozmaitszych kolorach.

Główną charakterystyką kur zielononózek są: Nogi zielone, jakich żadna z dotychczas znanych i opisanych ras kur nie posiada.

Budowa zwięzła zbliżona do angielskiej kury Dorking. Twarz i uszy zupełnie czerwone.

Wysokość kury około 35 cm., koguta 40 cm. wynosi. Waga kury wynosi 2 kg., koguta 2.5 kg. Waga jaja 55 — 60 gm.

Polska zielononózka odznacza się nadzwyczajną nośnością jaj; przeciętnie znosi rocznie 150 — 180 jaj. Młode kury, marcowego lęgu, niosą się już z początkiem września, co na wystawie drobiu w Jarosławiu 1899 sprawdzonym zostało. Kury te znakomicie wysiadują, a jako kwoki są niezrównane, gdyż bardzo długo kurczęta wodzą. Na byle jakiej żywności poprzestają. Nie potrzebują nadto tak wielkiego dozoru i pielęgnowania, jak kury ras obcych. Na zimno są bardzo wytrzymałe, a na wszelkie choroby są nadzwyczaj odporne. Mięso zielononózki ma skórę blado-żółtą, jest smaczne, jest go dość dużo, kości drobne i w swej dobroci bardzo zbliża się do mięsa kury angielskiej „Dorking“.

Naprowadzone zalety i wielka odporność rasy tej czynią z niej kurę znakomicie nadającą się do hodowli w kraju. Włóścianinowi naszemu potrzeba kury i na jaja i dobrej kwoki, któraby dobrze wysiadywała i dobrze kurczęta wodziła, a lepszej pod tym względem kury od zielononózki nie ma.

Oprócz wyżej opisanej kury, możnaby zalecić włóścianom do chowu jeszcze kury włoskie i kury „Minorka“. Tak jednak jedne, jakoteż i drugie nie wysiadują i kurczęta nie wodzą i hodowane być mogą jedynie jako kury odznaczające się nadzwyczajną nośnością dużych jaj, na zimno jednak są wrażliwe i z tego powodu dla włóścian zwłaszcza nie krzyżowane, mniej się nadają.

Polska kura zielononózka znajduje się między ludem i jest zaniedbana; byłoby przeto wielce pożądaną rzeczą, by rasą tą dla dobra ogółu zajęli się inteligentniejsi hodowcy, którzy przez dobre żywienie, dobieranie dobrze zbudowanych i dobrze niosących się sztuk, przez odświeżanie krwi, oraz wczesny lęg, niewątpliwie podnieśliby użyteczność tej tak zaniedbanej narodowej polskiej kury.

Ze względu na powyżej podane zalety, jakie tę kurę cechują, celem rozszerzenia kur tych w kraju Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu zakupiło trzy

kurniki odmiany czerwonej i jeden kurnik odmiany siemieniatej i nadało je trzem włóścianom w powiecie Jarosławskim*).



Kilka słów o hodowli kanarków.

Amatorom-hodowcom kanarków, którzy chcą oprócz przyjemności mieć także i pożytek w wywodzie młodych kanarków — podaję w krótkości najniezbędniejsze wskazówki, oparte na własnym, długoletnim doświadczeniu. Przedewszystkiem ptaki do rozplodu przeznaczone powinny być zupełnie zdrowe; również ważną rzeczą jest wymiar klatki, do spustu przeznaczonej. Klatka taka powinna być dłuższą niż wyższą, a mianowicie na jedną parę kanarków wymiar klatki winien mieć przynajmniej około 50. ctm. długości, 45. ctm. wysokości i 28. ctm. szerokości. Gniazdko przytwierdza się silnie w rogu klatki, lub zawiesza na zewnątrz; najodpowiedniejsze są druciane, wysłane watą, w górze obszyte barchanem, który dla zabezpieczenia przed robactwem, dobrze jest wewnątrz proszkiem perskim obsypać.

Szczelki z bzu dzikiego, wewnątrz wydrążone, jednakowej grubości, by ptak mógł wygodnie je chwycić, a niezupełnie pazurkami objąć.

Piasek na spód klatki użyty, biały lub żółty, zmieszany z proszkiem „Ossa-sepieae“, winien być możliwie czysty.

Ptaki do spustu przeznaczone, powinny być przynajmniej na 8. dni przed sparzeniem, osobno trzymane, dobrze żywione, oraz mieć sposobność do częstej kąpieli. W tym celu, w południowej porze, wstawia się obszerne pijadełko z wodą nie za zimną (wystałą), które jednak po kąpieli, należy bezzwłocznie usunąć.

Bardzo dobrze jest dawać samiczce skrawek niesolonej słoniny, co przyczynia się znacznie do łatwiejszego i wydatniejszego niesienia się. Doświadczenie uczy, że starszy samczyk z jednoroczną samiczką, są najodpowiedniejsze do spustu.

Uważać należy, by przeznaczone do spustu ptaki były o ładnej długiej figurze, dobrze upierzone, a nigdy obydwaj z czubkami, gdyż z takiego stadła, młode są zawsze łyse.

Mając odpowiednio urządzone klatkę i stosowną parę kanarków, puszcza się samiczkę do samca w miesiącu lutym lub marcu. W klatce, odpowiedniej wielkości, kilka gniazd umieścić można — i jednemu starszemu, silnemu samcowi, 4 samiczek przydzielić**).

Gdy się ptaki z sobą poznały, co zwykle w dwóch — trzech dniach następuje, należy im dostarczyć materiału do ścielenia gniazda, t. j. skrawków bawełny, waty i t. p. lecz w małej ilości, gdyż inaczej przez dłuższe leżenie na spodzie klatki, zanieczyszczone

*) Przep. Red. Ryciny przedstawiające polskie kury umieścimy w jednym z następnym numerów, nadesłane bowiem fotografie nie nadawały się do reprodukcji; zdjęcia dokonano w dniu słotnym, kury więc te wypadły niekorzystnie, skulone i zziębnięte.

***) Przep. Red. Uważamy jednak, że najpraktyczniejszy jest dawny sposób przydzielania samcom po jednej samiczce.

zostają, a czystość jest najglówniejszym warunkiem powodzenia!

Gdy gniazdko usłane i samiczka nieść się zacznie, winno się znoszone jaja usuwać, w miejsce których podkładać sztuczne jaja porcelanowe, gdy się zaś nieść przestanie, zabiera się jaja sztuczne a podkłada równocześnie wszystkie prawdziwe, skutkiem czego zyskuje się na tem, że młode wykluwają się wszystkie równocześnie — a jest to ważną rzeczą, gdyż jeżeli pozwala się wysiadywać zaraz pierwsze jajo, to gdy jest 4 — 5 jaj w gnieździe i co dzień jeden młody się wylęga, to zanim ostatni się wykluje, pierwszy jako starszy, potrzebuje już znacznie obfitego pożywienia i w skutek tego zaniedbują rodzice młodsze, a te jako źle karmione, najczęściej giną.

Przez pierwszych 8 dni pozostawia się ptaki w spokoju; szczególnie wystrzegać się należy wszelkich wstrząśnień klatką — zaś po upływie tego czasu, sprawdzić należy, czy jaja są zapłodnione, czyli też puste, co łatwo rozemnać można, trzymając jaja do światła; jeżeli zawartość jest ciemna, wówczas jajo jest pełne, jeżeli zaś przepuszcza światło, jest puste, i jako takie winno być bezzwłocznie usunięte.

Jeżeli okaże się, iż wszystkie jaja są puste, w takim razie usuwa się i gniazdko, by zupełnie na nowo usłały.

Wysiadywanie jaj trwa 12 — 14 dni, lecz zdarzało się, że dopiero 17. dnia młode się wykluwały. Jeżeli jaja równocześnie podłożone zostały, a tylko część z tychże się wykłuła, wówczas czekać należy jeszcze 2 — 3 dni, poczem jaja usunąć, gdyż znajdujące się wewnątrz młode, są z pewnością nieżywe.

Na kilka dni przed wykłuciem się młodych, koniecznym jest, oprócz obfitego pożywienia, dodawać także mrówcze jaja, oraz przyzwyczajać stare ptaki do twardo ugotowanego jaja kurzego, które bądź tarte, bądź drobniutko siekane, podawać należy. Pożywienie z jaj winno być przynajmniej 2 razy dziennie świeżo podawane, gdyż takowe łatwo ulega zepsuciu, a jako takie, jest dla ptaków wprost zabójcze. Tak pijadelko, jakoteż naczynie z ziarnem, winny być jak najczystiej utrzymywane. Gdy młode się już wykłuły, co dzień możliwie wcześniej rano, sprawdzić należy, czy przez noc które z młodych nie zginęło, lub też nie wypadło z gniazdką, w takim wypadku, nieżywe usunąć należy, zaś wypadłe delikatnie napowrót w gniazdku umieścić. W 10 dni po wykłuciu, młode dostają pałki, zaś w 15. są już prawie upierzone, 18 — 20. dnia opuszczają gniazdko, a w 30 dni są już zupełnie rozwinięte i upierzone, i mogą być pojedynczo trzymane, jakkolwiek lepiej pozostawić je czas jakiś przy rodzicach, karmiąc obficie, a strzegąc starannie przed przeciągami i nagłą zmianą temperatury.

Emil Karge.



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Właściwe badania drobiu rozpoczynamy od skóry uwzględniając jej barwę, ciepłotę i odżywienie (jakość skóry, tkanki poskórnej, przyskórka, upierzenia i innych utworów skórnych) i w ogóle wszystkie zmiany patologiczne mające wartość rozpoznawczą. Barwa skóry drobiu jest białą, co nam wielce ułatwia ocenienie ilości i jakości krwi jakoteż równomiernego lub nierównomiernego jej rozdzielenia w skórze. Ciała jamiste jak grzebień, podbródki, korale itd. okazują fizjologicznie żywo czerwone — w różnych odcieniach — zabarwienie, co zależy w ogólności od ilości krwi i stanu odżywienia poszczególnych osobników. Przy badaniu tych utworów jamistych zwrócić także należy uwagę na ich jędrność, oraz napięcie (*turgescientia*).

Bładość skóry zawiąza jest od ilości i jakości krwi. Przemijająca bladość, jaką niekiedy zauważyć można skutkiem przestachu, omdlenia itd. nie ma tego znaczenia co stale się utrzymująca bladość skóry, która np. w wysokich stopniach niedokrewności przybiera barwę szaro- lub żółto-białą. Niedokrewność ta bywa następstwem złego odżywienia, następnie powolnej utraty krwi i soków w przebiegu chorób pasorzytnicznych (inwazyjnych i infekcyjnych) albo też skutkiem chorób wycieńczających i prowadzących do coraz większego wychudnienia (*cachexia*, *chyra*). Utwory jamiste (grzebień, podbródki) są także wtedy blade, wiotkie, zapadnięte. Taką niedokrewność, chyry wywołują pasorzyty na skórze żyjące (*ektozoa*), jak i wewnątrz ustroju bytujące (*entozoa*). Szczególniej powodują taką chyry owady krew wysysające jak *Dermanyssus avium*, *Leptus autumnalis*, dalej wszoły (piórojady, *Mallophaga*), roztocze (*Acarina* jak *Dermatoryctes mutans*, *Dermatophagus gallinarum*, *Sarcoptes cysticola*, *Harpirhynchus nidulans* itd.) przyskórkiem, pierzem i sokami skóry się żywiące. Z wnętrzaków są przyczyną znacznego wycieńczenia różne robaki z rzędu tasiemców (*Taeniae*), smocznice (*Trematodes* z rodziny *Distomum* i *Monostomum*), obleńców (*Nematodes*, rodziny: *Eustrongylidae*, *Heterakis*, *Filariae* i *Spiropterae*, *Strongylidae* jak *Syngamus trachealis*) i *Trichinidae* jak *Trichosoma tenuissimum* a wreszcie *Echinorhynchi*); znacznego stopnia wychudnienie powodują z pierwoszczaków *Coccidia* (*Coccidium perforans*, będące przyczyną dyfteryi gregarinowej, *Gregarinosis*), następnie pleśniowce jak *Aspergillus glaucus*, *nigrescens*, *fumigatus*, *Mucor racemosus* dające powód do powstania grzybicy płuc i worków powietrznych (*Pneumomycosis*), również grzybki strupień (*Favus*) wywołujące, z bakteryi zaś prątki gruźlicze (*Bac. tuberculosis*) prowadzą do wychudnienia najwyższego stopnia (zwierzęta przedstawiają istny szkielet). Wreszcie katary (nieżyty) kiszek z innych przyczyn powstałe a z biegunką (*diarrhoea*) połączone wycieńczają zwierzęta, również i choroby konstytucjonalne jak dna moczowa (*Arthritis urica*) sprowadza w następstwie bladość skóry i wychudnienie.

Zaczerwienie skóry różycowate zauważono w różycy skóry; punkcikowate zaś wybroczyny po ukłuciu przez owady jak pchły (*Pulex* itd.) Przy zboczeniach w krążeniu t. j. duszności w przebiegu zapalenia i grzybicy płuc, zatkania, krtani, tchawicy pasorzytami np. *Syngamus trachealis*, *Trichosoma tenuissimum* itd. następnie w przebiegu chorób zakaźnych jak cholery drobiu naczynia włosowate przepełniają się bezwodnikiem węglanym, zawierają mniej tlenu i z tego to powodu utwory jamiste jak grzebień, podbródek, korale przybierają odcień sinawy (sinica, cyanosis), lub niebieskawy.

Żółte zabarwienie skóry (żółtaczka, *Jcterus*) występuje w przebiegu kataru kiszek z równoczesnym zajęciem przewodu żółciowego, ale niekiedy w chronicznych chorobach wątroby, przy otruciu fosforem itd i może być tak znaczne, iż nawet grzebień, płatki przyuszne, podbródki, korale i oczy (spojówka i białkówka) żółty odcień okazują.

Ciepłota skóry, którą przez przyłożenie ręki oznaczyć możemy, może być zmienna, nierównomiernie rozdzieloną; grzebień, podbródki i inne utwory jamiste raz są suche, gorące, to znów zimne jak np. w cholery drobiu i dyfteryi ostro przebiegającej. Ciepłotę skóry badać jeszcze możemy na nagich częściach głowy i na nogach. Przy przekrwieniu mózgu (*Congestio cerebri*) głowa jest gorąca, utwory jamiste (grzebień itd.) silniej krwią wypełnione, napięte. Znaczne obniżenie ciepłoty ciała (skóra prawie w dotknięciu lodowata) daje się zauważyć przy osłabionej czynności serca, zapadzie (*collapsus*), dreszczach, krwiotokach.

Skóra u drobiu dobrze utrzymywanego i odżywianego, w ogóle zdrowego jest jędrną, elastyczną, daje się łatwo ująć w fałd, który się szybko wyrównuje, przy nieodpowiedniej pielęgnacji, wycieńczeniu w następstwie różnych chorób ostrych i chronicznych skóra staje się suchą, mniej podatną, zbityszą i twardszą. Pióra u sztuk zdrowych mają żywą barwę, właściwy połysk; u sztuk zaś chorych pióra są nastroszone, matowe bez połysku, czasem są zniekształnione, łatwo wypadają, skrzydła napuszone, co szczególnie zwraca naszą uwagę. Np. przy cholery, dyfteryi itd. widzimy, iż sztuki chore są smutne, trzymają się zdaleka od innych i siedzą samotnie z skrzydłami opuszczonymi, piórami nastraszonymi, z głową na wól wydęty opadniętą, robią wrażenie spiących i dają się łatwo złapać.

Nieodpowiednie żywienie, a nadto różne choroby skóry i innych narządów jakoteż choroby ogólne powodują zboczenia w prawidłowym pierzeniu się a często są także przyczyną wypadania piór. (C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III.

Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Drób.

Przypatrzmy się stosunkom handlowym drobiem w naszym kraju. Zauważyć musimy przede wszystkim, że stosunkowo małe ilości drobiu znajdują się w ruchu pocztowym, natomiast bardzo wiele drobiu przewożą handlarze w kojcach na wozach wprost do miejsc zbytu tudzież do stacyj kolejowych, z kąd wysyłane bywają znaczniejsze transporty za granicę kraju. Prócz tego wiele bardzo drobiu donoszą właścianki na targi do pobliskich miast i miasteczek. Całe zaś stada gęsi skupywane przez agentów zagranicznych, bywają dopędzane do stacyj kolejowych lub też, co ma miejsce w nadgranicznych zachodnich powiatach, wprost na Szląsk, do Prus i t. d.

W handlu rozróżniamy drób żywy i bity, ostatni sprawiony t. z. oskubany z pierza i oczyszczony z wnętrzości. Żywy drób wysyła Galicya koleją do Berlina. Export kolejowy utrudniony jest przez to, że drobiu podczas drogi nie można należycie karmić i poić*). W drodze dusi się w kojcach około 30%. Galicyjscy handlarze drobiu starają się od dawna o wagony według patentu Thieberga, które umożliwiłyby export drobiu bez szkody.

Drób bity odbiera Wiedeń, próby wysyłki do Anglii, gdzie poszukiwano głównie kapłonów i indyczek, nie udały się z powodu wysokich wymagań co do jakości towaru, oczyszczenia zabitego drobiu (apretury) i opakowania.

Strefa	Ilość w kilogramach	Wywóz			%	Przywóz
		Z tego wysłano do				
		Galicyi	Austro-Węgier	Za granicę		
I. Na Powiślu	46.509	6.410	33.111	6.988	43.18	4.289
II. Powiaty środk.-zachod.	11.187	2.122	5.498	3.567	10.37	1.907
III. Powiaty środk.-wschod.	7.696	2.565	1.102	4.029	7.14	27.007
IV. Powiaty północno-wsch.	8.550	4.865	2.450	1.235	7.93	6
V. Na Podolu i Pokuciu	27.222	16.331	4.236	6.655	25.27	204
VI. Na Podgórzu wschod.	4.133	1.714	2.369	50	3.84	213
VII. Na Podgórzu zachodnim	2.447	1.029	98	1.320	2.27	1.414
W całym kraju	107.744	35.036	48.864	23.844	100	35.035
						10.554

Transporty żywego drobiu pocztą ograniczają się do niewielkiej liczby posyłek szlachetnego drobiu zarodowego. Większość przesyłek pocztowych wykazuje surowy drób bity. Na wysokość ceny sprzedażnej wpływa obok rodzaju drobia

*) Według uprzejmej informacji Dr. A. Benisa, za którą niech nam wolno będzie na tem miejscu złożyć podziękowanie.

i tuczności przedewszystkiem sposób zabicia, przyrządzenia i opakowania. Każda sztuka n. p. powinna być oddzielnie owinięta w silny papier (najlepiej pergaminowy) i owiązana szpagatem; nogi i głowa pozostają wolne. W ten sposób przyrządzone sztuki układa się w przewiewne kosze, w których znacznie lepiej drób się przechowuje, aniżeli w skrzynkach lub pudłach. — Sposób zabicia wpływa na jakość mięsa, na co u nas przy handlu zbyt mało się zwraca uwagi; najstaranniej przyrządzają drób we Francji.

Sumaryczny przewóz drobiu pocztą w roku 1895 w naszym kraju przedstawia powyższa tablica.

Z tego zestawienia widzimy przedewszystkiem, że z 107.744 klg. drobiu przewiezonego za pośrednictwem poczty 32.5% pozostaje w ruchu wewnętrznym, 45.3% wysyła się do Austro-Węgier, a 22.2% po za granicę monarchii.

Największe ilości drobiu wywożą pocztą powiaty na Powiślu (43.18%), na Podolu i Pokuciu (25.27%), najmniej zaś powiaty na Podgórzu wschodniem i zachodniem (6.11%). Powiśle wysyła towar głównie do Austro-Węgier i za granicę monarchii, Podole zasila przeważnie Galicyę.

Stosunki przewozu drobiu przedstawiają się zupełnie odmiennie; strefa I. i III. są głównymi odbiorcami (około 88%) a tłómaczy się to konsumpcją miasta Lwowa i Krakowa. — Dowóz z Austro-Węgier odnosi się prawie wyłącznie do większych miast (Lwowa, Krakowa, Przemyśla i Tarnowa).

W zestawieniach naszych nie uwzględniamy zupełnie cen drobiu stosowanych przy przesyłkach pocztowych, gdyż w bardzo wielu relacjach nie podano ceny; nie zawsze bowiem idą wysyłki za zaliczką. (C. d. n.)



KRONIKA.

Korespondencja z Krakowa*).

Styczeń 1900.

Mamy przed sobą nr. 1. *Hodowcy drobiu*. Z prawdziwą przyjemnością przychodzi nam powitać pismo tak pożądanego treści, tembardziej, że brak tegoż u nas był wielki. Z całego też serca, życzymy *Hodowcy drobiu* jak największego powodzenia i uznania w kraju.

Pierwszy artykuł „Gołąb ryś polski“ przez pana Antoniego Krzyżanowskiego, opisuje nam tego pożytecznego i pięknego naszego gołębia. Zgadza się z Szanownym Autorem na całość, pozwolę sobie parę uwag i sprostowań.

I tak: 1. Szanowny Autor mówiąc o barwie rysia, wspomina tylko jego barwę „czarną, siwą (niebieską), jakoteż taką samą o tarczy na skrzydłach łuskowatej karpiastej“. W dalszym ustępie mówi Szanowny Autor: „Pojawiają się tu i owdzie czerwono łuskowate wyprowadzone najprawdopodobniej z krzyżowania z innymi rasami; okazy jednak duże z ładną maścią, bywają rzadkością“. Opisując upierzenie rysia, nie położył Szanowny Autor dość wyraźnego nacisku na charakterystyczne znamie w każdej barwie u rysia, tj. na białe wiązania na skrzydłach, które to dwa pasy (wiązania) powinny być równe, a daleko szersze, jak przedstawione na rycinie, na której jest tylko 1½ wiązania. Szanowny Autor w opisie ubarwienia pomija upierzenie

*) *Przyp. Redakcyi*. Na pierwszą część korespondencji co do rysia polskiego odpowie w następnym numerze Autor artykułu, co się tyczy drugiej części to w zupełności się godzimy na zdanie Szanownego Korespondenta, że przedewszystkiem powinniśmy hodować rasy zwierząt swojskich i je przez odpowiedni dobór i żywienie uszlachetniać, a z drugiej strony uznając potrzebę ustalenia nazw różnych ras gołębi i t. d., prosimy Czcigodnego Korespondenta o projekt takiej terminologii. Wszystkie w tej sprawie nadesłane artykuły i korespondencje z największą chęcią ogłaszać będziemy.

białe, a nie mówi już nic o barwie ogona, która przecież rozstrzyga o czystości i dziedziczności całego upierzenia. Ryś czarny, czarno łuskowany, powinien mieć ogon czarny. Ryś niebieski (może ta nazwa właściwsza niż „siwy“?), niebiesko-jasny, łuskowany, również ryś biały (o białej tarczy na skrzydłach z ciemnym kołowatym obramieniem piórek) powinien mieć ogon niebieski. Rysie czarne, rysie czarnoszaro łuskowane o ogonach niebieskich; również rysie ciemnoniebiesko łuskowane i brudno niebieskie o ciemnych ogonach są bastardami co do maści, po różnobarwnych rodzicach; tracą one na wartości i swej piękności, a są zupełnie niepewne co do dziedziczności barwy.

Barwę czerwoną rysia, przyjmuje Szanowny Autor za najprawdopodobniej wynikłą z krzyżowania z innymi rasami. Zkąd to przypuszczenie? Czyż w innych rasach gołębi nie mamy gołębi o barwie niebieskiej, czarnej, czerwonej, żółtej, białej? Wiadomem przecież, że z koloru niebieskiego wyłania się czarny, następnie czerwony, dalej żółty i biały. Czemuż ten nasz ryś czerwony polski ma być bastardem po gołębiu jakiejś innej rasy i to po jakim? — przecież on ma wszystkie charakterystyczne znamiona wspólne rysiom? Ma tę samą budowę, te same białe wiązania, te same oczy; — a że dziób u czerwonych staje się jaśniejszym, nieomal białym, to tylko dowód wyższego stopnia szlachetności. Ryś czerwony lubo rzadko się pojawia, nie jest on żadnym bastardem. Przyczyną, że ryś tej barwy jest rzadkim, jest to, że hodowla rysia u nas w kraju spoczywa jeszcze w rękach nieświadomych, jak należy prawidłowo hodować i dziedziczność barw ustalać, jak szlachetniejszą barwę wytworzyć.

2. W błędzie Szanowny Autor, jeżeli twierdzi, że mylnie niektórzy hodowcy, od łuski karpowatej, rysie nazywają „karpackimi“ — zaręczam Szanownemu Autorowi, że nazwa rysia karpackich, pochodzi od gór Karpat, a nie od żadnej łuski.

Ryś karpacki jest najprzód gołębiem górskim; jest osobnym odłamem rasy rysia, a najprawdopodobniej praojcem rysia polskiego. Różnica jest: cokolwiek mniejszy wzrost; brak wola wydętego; lżejszy chód i lot; łagodniejszy głos; zupełny brak białego puchu pod ogonem (co jest dowodem ustalonej rasy); lota ciemne. Ryś karpacki jest mędrszym, ostrożniejszym, nie da się on tak łatwo jastrzębowi schwycić, jest wytrzymalszym na zmiany powietrza, mniej wybrednym w pożywieniu, a równie płodnym i troskliwym o swoje dzieci. Jest on gołębiem domowym u górala, tak samo jak „ryś polski“ u chłopca pod Krakowem. Barwa ta sama, lota bywają u rysia karpackich białych, u czerwono i niebiesko łuskowanych często w lustra, coby świadczyły, że z tych lustrowatych lotów, wyrodziły się lota białe u t. z. „rysi polskich“. A zresztą, przecież nazwa „Ryś karpacki“, jest nazwą polską i oznacza ona rysia o ciemnych i o lustrowatych lotach; jest już wreszcie przyjętą dla tych rysia zagranicą u Niemców, którzy uznali je jako odrębny odłam rasy rysia polskich. Nie bałamuemy ani siebie, ani zagranicy i zgódźmy się na to, że te rysie dostały swą nazwę od Karpat, że oznaczają rysie o ciemnych lotach, tak jak rysie polskie oznaczają rysie o białych lotach.

Za prawdę! Warto zająć się na seryo tak rysiami polskimi, jak i rysiami karpackimi, bo jedne i drugie marnieją i giną. Hodowcy i lubownicy gołębi u nas błędzą tem, że chowają wiele gatunków i wiele barw tychże razem, zamiast oddać się z zamiłowaniem i wytrwałością hodowli jednej barwy z jakiegokolwiek bądź rasy naszych gołębi polskich. Tym sposobem tylko, zdołamy podnieść, uszlachetnić, ustalić w dziedziczności nasze gołębie i podnieść ich wartość pieniężną. Za jakież to szalone ceny sprzedaje zagranica swoje gołębie? A my? my za marne pieniądze sprzedajemy nasze gołębie i siebie i zagranicę oszukujemy. Sumienną hodowlą możemy tylko ocalić nasze gołębie od zaboru i od zaboru. (C. d. n.)

* **Stare kury** przeznaczac należy na spożycie. Nie dłużej nad trzy lata trzyma się kury; do tego czasu znieśła ona większą część jaj. Kura starsza nad 3 lata składa wprawdzie jaja, ale nie wraca już kosztów żywienia. Ze starych kur ma się dobry rosół (zupę), fricassé, a szczególnie dobrą i smaczną kurę w papryce.



Wiadomości bieżące.

— **Sprawy Towarzystwa.** VIII. Posiedzenie Wydziału kraj. tow. chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 14-go b. m. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia prezes p. Dr. Józef Szpilman zawiadomił, że Świetna Rada powiatowa lwowska chcąc poprzeć cele naszego Towarzystwa, przyznała subwencję w kwocie 100 Koron z obowiązkiem przesyłania 10 egzemplarzy pisma „Hodowcy drobiu“ według podanego adresu.

Następnie po załatwieniu spraw redakcyjnych, przyjęto na członków następujących Panów: Wgo P. Stanisława Michała Falkowskiego, właściciela dóbr; Wgo P. Tadeusza Liszkowskiego, urzędnika bankowego; Wgo P. Mieczysława Tarnawa Broniewskiego, c. k. adjunkta kolei; Wgo P. Dr. Jana Opolskiego; Wgo P. Ludwika Drozdowskiego; Wgo P. Antoniego Kurkowskiego; Wgo P. Edmunda Podivina, dzierżawcy dóbr; i I. gal. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.

A. Przylibski sekretarz.

— **Odezwa Wydziału.** Członkowie chcący się wpisać do Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie zechcą się zgłaszać do sekretarza Towarzystwa A. Przylibskiego, Lwów, ulica Jagiellońska 1. 7. Wpisowe wynosi 2 korony a wkładka miesięczna 50 helerów. Członkowie otrzymują pismo bezpłatnie.

Hodowcy drobiu łączcie się w związki, bo za granicami kraju za drobiem i jajami jest popyt wielki. Gałęz

ta zapewnia wielkie zyski, które przechodzą obecnie do kieszeni pośredników. Tylko wspólnymi siłami można tu wiele zdziałać. W każdym powiecie powinna się utworzyć spółka, która w każdej wsi powinna mieć swojego przedstawiciela. Poddajemy tę myśl rozważce hodowców drobiu i wszelkie w tym kierunku wskazówki i artykuły ogłaszać będziemy.

— **Obrączki dla znaczenia drobiu i gołębi.** Wydział Krajowego towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie na posiedzeniu odbytem dnia 17-go Września 1899 r. uchwalił przyjąć jako znaki na obrączkach dla drobiu i gołębi litery K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) i poleca członkom, aby na rok 1900 zamiast dotychczasowych niemieckich C. R. (Club Ring) używali obrączki z literami K. T. L.

Zgłoszenia na sztuk najmniej 25 po cenie 8 hal. za sztukę dla gołębi i 12 hal. za sztukę dla drobiu do dnia 15. Lutego 1900 nadsyłać można z załączeniem należytości na ręce sekretarza towarzystwa Adama Przylibskiego, Lwów, Jagiellońska 7.

— **Wystawa drobiu i królików** odbyła się Utrecht w Holandii w czasie od 15. do 17. grudnia. Katalog obejmował 184 klas kur i ptactwa wodnego, 211 klas gołębi, 9. pawi i bażantów, osobny dział ptaków i 28 klas królików. Nagród honorowych na tej wystawie, którą urządzono w dwóch wielkich halach giełdy, było 120.

Prenumeratę (6 kor.) zgłaszać i pojedyncze numera (50 h) nabywać można w biurze Olszewskiego, ul. Kilińskiego i w agencji dzienników pasaż Hausmana.

TREŚĆ: Stanisław Kwieciński: Polskie kury zielononóżki. — Emil Karge: Kilka słów o hodowli kanarków. — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.



DROBNE OGŁOSZENIA.

Wypycha ptaki i zwierzęta, w pozach naturalnych trwałe i nadzwyczaj tanio **Pielecki Sp. Lwów**, magazyn broni, rowerów, fonografów i przyborów uniformowych.

Blondynety w różnych kolorach ma do zbycia **Emil Lewicki Lwów**, Janowska 12.

Łapki na jastrzębie najnowszej konstrukcyi poleca **Pielecki Sp. Lwów**, magazyn broni

„**Boks**“ buldog angielski czystej rasy jest do zbycia, wiadomość Adm. „*Hodowcy*“.

Mam do sprzedania
1:1 Indyjanów czarnych
1:1 „ czerwonych
1:1 Ganzli niebieskich węg.
1:1 „ czerwona i żółta węg.
1:1 Turkotów srokatych
2:1 Mewek niemieckich niebies
A. PRZYLIBSKI
Lwów, Piłarska 7.

Koty japońskie, długowłose, poleca **Pielecki Lwów**, magazyn broni.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli **Józefa Schustra**, Lwów, ul. Koperska 5.

Ganzle wiedeńskie gładkie i czubate we wszystkich kolorach, wiedeńskie krótkodzióbki białe, czerwone, żółte i kawowe ma do zbycia **Teofil Łożański Lwów**, Szpitalna 13.

Gołębie krakusy kolorowe, szeki wywrotne, krymki, moretle i koziółki około 70 sztuk, razem tanio sprzedam. **Dąbrowski**, Lwów, Teatralna 7.

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie poszukuje kur rasowych. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać na ręce sekretarza p. **Adama Przylibskiego**, Lwów, ul. Jagiellońska 7.

St. Ł. Baranowski
Kraków, ul. Długa 5.
sprzedaje za zaliczką
Rysie karpackie,
Siwki krakowskie,
które właściwie, — dla ujednostajnienia nazwy — „Srebniakami“ nazywane być powinny przez ogół polskich hodowców i lwników gołębi.

KSIĄŻKIEWICZ

Lwów, Jagiellońska 18.

GĘSI CHERSONSKIE
na sprzedaż
LILIEN, Lwów, Teatralna 7.

KAPUCYNY
we wszystkich kolorach od 6 — 10 zł.,
Mewki białe i szyltowe
we wszystkich kolorach od 4 — 8 zł.,
SZEKI WĘGIERSKIE
bardzo małe,
Blondynety i t. p.
ma do zbycia
JAN MAYSSENHÄLTER
Sobleskiego 5.

Najładniejsze i piękne
GOŁĘBIE
koburskie skowronki i marmurowe szpaki
sprzedaje po 2 zł. za parę
J. ZALESKI
Puńców pod Cieszymem
Śląsk austriacki.


CZARNECKI
Lwów, Łyczaków
poleca
Towary korzenne,
stare Miody i Wina.

21

**Wydawnictwa i komisja księgarski
GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA.**

Dziela gospodarskie i ekonomiczne.

	Zł. ct.
Falkowski Władysław Karol. <i>Chów królików</i> , odmiany i rasy zajęcy, królików i leporydów, ich hodowla i słabości, oraz leczenie tychże itd. (z rycinami) r. 1894.	2 —
— <i>Chów kur swojskich, krajowych i zagranicznych</i> , z opisaniem pożytecznych ras z 5. litografowanymi tablicami i z 1. drzeworytem	1 50
— <i>Chów swojskich krajowych i zagranicznych gęsi</i> , łabędzi, kaczek, pantarek, indyków, bażantów i pawi z trzema litografowanymi tablicami	1 50
Barański Antoni Dr. <i>Chów koni</i> . Poprzedzony wykładem ogólnych zasad hodowli zwierząt gospodarskich, z 21 rycinami najcenniejszych ras koni, mianowicie krajowych, Juliusza Kossaka	6 80
Królikowski Stanisław, prof. <i>Kilka słów o polskich zakładach weterynaryjnych naukowych w pierwszej połowie bieżącego stulecia</i> . 1889.	— 45
— <i>Hygiena Weterynaryjna, czyli nauka utrzymania zdrowia zwierząt gospodarskich z 104 rycinami w tekście</i>	4 20
Patzig G. C. <i>Praktyczny rządca ekonomiczny według wymagań tegoczesnych</i> . Podręcznik praktycznie pouczający dla właścicieli dóbr, dzierżawców, rządców, początkujących gospodarzy, z zastosowaniem do potrzeb krajowych, opracował A. Świeżański. Wydanie drugie, Lwów, 2 tomy	4 60
Piotrowski. <i>Fizjologia zwierząt</i>	2 60
Przewodnik dla leśniczych. <i>Zbiór wiadomości z gospodarstwa lasowego i odnośnych nauk pomocniczych, dla użytku właścicieli lasów i poświęcających się zawodowi leśnemu</i> . Tom I.: Meteorologia, Klimatologia p. Dr. T. Staneckiego. Botanika p. W. Tynieckiego. Zoologia leśna p. P. Romera. Arytmetyka. Geometria p. T. Staneckiego. — Z rycinami w tekście i tablicami z nauki owadów. Tom II.: Gospodarstwo lasowe z rycinami w tekście i tablicami p. H. Strzeleckiego	6 40
Rylski T. <i>Podręcznik mechaniki rolniczej dla gospodarzy praktycznych</i> , ze 130 rycinami	3 —
Strzelecki H. <i>Cięcie lasu</i>	2 80
Założenie R. <i>Gorzelnictwo wedle najnowszych postępów</i> , z 80 rycinami i tablicami	6 80



Zakład przyrodniczy
F. M. ZŁOTNICKIEGO
Lwów, Jagiellońska I. 8.
Utrzymuje w zapasie:
żywe krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, rybki, płazy, owady, minerały, osobliwości przyrodnicze, przedmioty etnograficzne, przyrządy do rybołówstwa, wyroby artystyczne, marmurowe i t. d.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko - wiązałki.

Poszukuje: dzierżawcy dla większego majątku w okolicy Halicza, dzierżawcy dla młyna w okolicy Stryja; prosi o próbki nasion jarych.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



FATTINGER

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywnie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurecząt. Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi. Wielec ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów. Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy. Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 3)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka l. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowymi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich ko'orach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. — Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.



Feliks Książkiewicz
Lwów, ul. Jagiellońska 18.
pracownia wyrobów metalowych istniejąca od roku 1888.
Cenniki na żądanie.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek l. 45.

— poleca najtaniej: —

HERBATY
czarne, aromatyczne
silnie naciągające.

	Cena za 1/2 kilo
Congo Nr. 1	zł. 1.90
Souchong Nr. 2	„ 2.30
Souchong, zbioru majo wago powszechnie	„ 3.—
lubiana	„ 4.—
Kongo Kaisow	„ 4.—

KAWY
znakomite w smaku.

	Cena za 1/2 kilo
Ceylon Nr. I.	zł. 1.12
„ „ II.	„ 1.08
„ „ III.	„ 1.04
„ „ IV.	„ 1.—
perłowa	„ 1.08
Złota Jawa	„ 1.08
Mocca arabska	„ 1.08

Najlepsze okrochy herbaciane 1/2 Kgr. 1.50, 1.80 i 2.30.

Handel założony w roku 1789.

Wielki wybór po stałych cenach!

Mrówcze jaja

suszone i czyszczone, jako najlepszy pokarm dla ptaszków w klatkach, i dla złotych rybek w akwariach są przez cały rok na składzie.

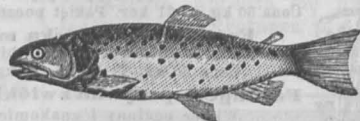
1 liter 1 kor. 40 h. — 1 pakiecik 20 h.



AKWARYA

szklane, okrągłe, owalne, czworokątne, gładkie, grawicowane i rżnięte, pojedyncze lub ozdobne w różnych wielkościach i cenach od 1 kor. 80 h. począwszy.

Są także akwarja z figuralnymi postumentami stosowne na prezent, jak też akwarja ścienna w kształcie obrazów w ramach rzeźbionych.



Złote rybki

mniejsze po 50 h., większe 70 h.

Siatki do łowienia złotych rybek 50 h. — Zwierzeta pływające po wodzie, porcelanowe, rybki, żabki, kaczkki, gęsi, labędzie, koty spinające się do akwaryum. Muszle morskie i grotty skaliste do ozdoby akwarijów z rybkami. — Kabinki do kąpieli dla ptaszków białe po 1 kor. i 1 kor. 20 h., zielone po 80 i 1 kor. Fijadetka i korytka na pokarm w wielkim wyborze począwszy od 6 h.

poleca

Kazimierz Lewicki

ulica Trybunalska we własnej kamienicy.

Wielki wybór po cenach stałych!

Biuro wywiadowcze

J. POLIŃSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika l. 5.

Pośredniczy w kupnie majątków, dzierżaw. Załatwia wszystkie komisa, dostarcza oficyalistów i służbę dworską.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłce,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gąsienice,
Szczołki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcji,
Kresolinę do desinfekcji, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

HODOWCA DROBIU

Nr. 3.

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
 Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:
W Państwie Austriackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.
W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp
W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.
 W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.
 Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
 ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIELAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
 pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Marca 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

Stare, zakorzenione uprzedzenia, nieświadomość, nieporadność i brak ochoty do przyswojenia sobie praktycznych i pożytecznych wiadomości są i dziś także w wielu wypadkach obecnych, ciężkich, a postępowych czasów przeszkodzą w dążeniu ku lepszemu. Powyżej wymienionemi błędami odznaczają się u nas tak dobrze zamożni jak i ubodzy, ludzie inteligentni i prostaczkowie, właściciele rozległych włości i biedni wyrobnicy dzienni.

Wszystkie warstwy ludności naszego kraju, osobiwie rolnicy narzekają na brak dochodów, zarobku i w ogóle na złe czasy, które z powodu różnych przyczyn, najczęściej jednak od nich samych zależnych, dotkliwie uczuwać się im dają. Lecz i w innych krajach dzieje się tak samo i tam Pan Bóg nie zsyła manny z nieba. Ludność ale innych krajów, osobiwie rolnicy-wieśniacy nie spuszczaają się tam na to, co ziemia wyda, trudnią się obok uprawy roli przemysłem, dlatego nie tak często i dotkliwie odczuwają złe czasy. Do tego rolnicy i nierolnicy krajów jak: Anglii, Francji, Belgii,

Holandyi i Niemiec dawno pojęli doniosłość hodowli mniejszych zwierząt domowych jak drobiu i królików, a hodowla umiejętnie przez długie lata prowadzona przyczyniła się bardzo znacznie do podniesienia dobrobytu tych krajów.

Mieszkańcy tych krajów poznali od dawien dawna dobre zalety tak niepokaźnego zwierzątka jak królik, uszlachetnili ród jego, tworząc różne danemu celowi odpowiednie odmiany wielkości i ciężkości jego ciała, barwy i długości sierści, więc dziś dumnie patrzeć mogą na wyniki swoich usiłowań i wieloletniej pracy, która starannie wykonana i należycie pojęta przez wszystkie warstwy tamtejszego społeczeństwa milionowe dochody rok rocznie przynosi.

W tych krajach jest mięso królicze zwykłym pożywieniem nie tylko zarobnika, wieśniaka i rzemieślnika, ale i nauczyciela, księdza, urzędnika, nawet bankiera i magnata. We Francji hodują sto milionów sztuk królików, z czego, wedle wykazów statystycznych, targowych, w samym Paryżu przeciętnie 150.000 sztuk tygodniowo spożywają. Garbarze francuscy wyprawiają rocznie 12 milionów skórek króliczych a z Hawru, głównego punktu wysyłek skórek, sierści i na filc przerobionej sierści króliczej, wysyłają handlarze na wszystkie strony świata za przeszło 28 milionów koron tych produktów. W Anglii hodują króliki także na miliony sztuk, są tam handlarze, którzy miesięcznie kontraktowo

dostarczają restauratorom po 5.000 do 12.000 królików. Jeszcze więcej królików hodują mieszkańcy Belgii i Flandryi, gdzie urzędowo stwierdzono, że w roku 1892 wysłano z samej Ostendy tylko do Londynu 3,300.000 królików; biorąc przeciętną wagę wypatroszonego królika tylko $1\frac{5}{10}$ kg i licząc kilogram mięsa króliczego po 1 koronie 20 hellerów otrzymamy, że przedstawiały one wartość 5,940.000 koron. Prócz tego wysła Belgia jeszcze przez miasta Gent i Antwerpię do Londynu tygodniowo 400.000 sztuk królików, co czyni rocznie 20,800.000 sztuk.

Mniejsza stosunkowo produkcja tych zwierząt jest w Szwajcaryi, Niemczech i Austrii. W Niemczech zaczęto zajmować się hodowlą królików na większą skalę dopiero po wojnie francusko-pruskiej w 1870 r. Pruscy żołnierze bowiem odbywając tę kampanię we Francyi, naocznie przekonali się tam o wielkiej użyteczności królików, a zasmakowawszy wtedy w delikatnym i w najrozmaitszy sposób przyrządzonym mięsie króliczym, zapoznali się z ich hodowlą i przywieźli francuskie króliki do Niemiec, gdzie rozmnażając je, rozpowszechnili hodowlę tych pożytecznych zwierząt w swojej ojczyźnie. A następnie zawiązując towarzystwa, mające na celu podniesienie hodowli własnych, przedtem zaniedbanych, skarłowaciałych królików, wydając fachowe czasopisma o hodowli tychże, po upływie 30-tu lat systematycznej i racjonalnej pracy w tym kierunku przy pomocy rządu i prasy, mają dziś Niemcy najrozmaitsze rasy i odmiany królików, a co z tem w parze idzie dobrą zupełną i pieczeń z nich na stole, a przy przyjemności z hodowli, jako pobocznego zajęcia przy swoich zatrudnieniach, ogromne dochody.

W Austrii hodowano przedtem, tak samo jak w Niemczech, gdziekolwiek w poszczególnych prowincjach n. p. u nas na Mazurach małe domowe króliki, lecz hodowla ta była najczęściej zaniedbaną. Wprawdzie ludzie dobrej woli nie spuszczały z oka tej hodowli n. p. książę Wreda i baron Panffy (których hodowla jednak źle wydała rezultaty, bo spoczywała widocznie w złych rękach). Minister prezydent Taaffe zalecał przy interpelacji w Radzie państwa o zapomogach dla ubogich, zachęcać włóścian i zarobników do hodowli królików. Jednak hodowla ta dla braku znajomości życia, umieszczenia, stosownego pożywienia i rozmnażania tych zwierząt ze strony hodowców nie dawała żadnej korzyści, bo hodowane króliki skarłowaciały, źle się rozmnażały, a mięso ich niesmaczne nie jednało sobie amatorów. Za przykładem poprzednio wymienionych krajów, gdy cena mięsa wołowego, wieprzowiny, ba nawet końskiego mięsa zaczęła się z dnia na dzień podnosić, założono pierwsze „Towarzystwo hodowli królików“ w Karyntyi, a następnie we Wiedniu z głównym celem zastąpienia innych droższych gatunków mięsa, mięsem króliczym, jako bardzo pożywnym, zdrowym, a taniem i dania hodowcom królików ubocznych dochodów z tego. Następnie z roku na rok powiększa się hodowla ta w naszym Cesarstwie, za przykładem Wiednia (gdzie tygodniowa konsumpcja królików wynosi obecnie nad tysiąc sztuk) powstały takie towarzystwa na Morawie, w Cze-

chach i w naszym kraju. W roku 1894 zawiązało się pod protektoratem księżny Jerzowej Czartoryskiej Towarzystwo ornitologiczne w Jarosławiu, które następnie swoją nie zupełnie stósonną i nie każdemu zrozumiałą nazwę (ornis = ptak, logos = nauka) zmieniło na „I-sze galicyjskie Towarzystwo chowu drobiu i królików w Jarosławiu“, bo i hodowlą królików zaopiekować się postanowiło.

Równocześnie wyszła we Lwowie pierwsza polska, obszerniejsza i bogato ilustrowana książka *): „Chów królików“ napisana przez Władysława Karola Falkowskiego. (C. d. n.)



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Pierzenie się tj. corocznie powstająca zmiana pierza, polega na zrzućaniu piór i porastaniu świeżem pierzem; proces ten fizyologiczny napotykaemy u każdego rodzaju drobiu. Stosownie do pory roku i stanu zdrowia pierzenie to trwa przez rozmaicie długi czas; w klimacie zimnym odbywa się pierzenie powolniej a w ciepłym prędzej i łatwiej. Drób stary i źle odżywiany pierzy się później i powolniej aniżeli młody i dobrze odżywiany; sztuki nośne bardziej i dłużej się pierzą od sztuk mało produkujących; gołębie podczas pierzenia się przerywają wysiadanie. Kury pierzące się są smutne, nie znoszą jaj; koguty, które przed nimi się pierzą, są również osowiałe, od kur trzymają się zdala i dlatego jaja w tym czasie są niezaplodnione. W tym czasie kury mają apetyt mniejszy, upierzenie traci barwę, staje się ómem; czarne pióra przybierają barwę rudawą a białe żółtawą i następnie wypadają. Badając ptaka podczas pierzenia zauważymy, że nowe pióra wyrastające są otoczone jakby futeralikiem ochraniającym porost, który wypada z chwilą zupełnego rozwoju pióra. Gdy pierzenie odbywa się szybko, ptak bywa prawie całkiem pokryty rurkami z piór. Pierzenie gwałtowne bywa często niebezpiecznym; przy pierzeniu zaś powolnem ptak nie traci sił, powraca mu wkrótce apetyt i dawna energia, koguty zaczynają piąć, kury jaja znosić. Przy zmianie upierzenia kury czarne dostają piórka białe a czarne z białem przemieniają się na prawie białe. U kaczek wypadanie piór odbywa się szybko i tylko kolor upierzenia zmienia się i u kaczora pierze przybiera tę barwę co i u kaczek i dopiero po pewnym czasie upierzenie odzyskuje dawną świetną barwę. Indyckie zwykle podczas pierzenia smutnieją; barwa piór staje się matową i pióra z brzucha najpierw wypadają a odrastają, gdy pióra z grzbietu i skrzydeł zaczynają wypadać. Gęsi pierzą się wśród tych samych objawów co kury. U gołębi pierzenie się trwa prawie pół roku; rozpoczyna się wpa-

*) Premiowana na Wystawie krajowej we Lwowie złotym, a we Wiedniu na międzynarodowej Wystawie jubileuszowej królików w r. 1898 srebrnym medalem.

daniem piór w skrzydłach i ogonie a kończy wychodzeniem piór ze szyi i piersi. Wypadanie lotek i sterówek musi się odbywać powoli, w przeciwnym bowiem razie zdolność lotu na pewien czas ustaje.

Jeżeli pióra poza okresem pierzenia się wypadają, to należy zbadać, czy przyczyną tego nie są pasorzyty jak wszóły (Mallophaga) i roztocze (Acarina), które powodują wypadanie piór z grzbietu i innych części ciała jakoteż zbroczenia w pierzeniu się. Niekiedy stosiny jak i dutki piór (sterówek i lotek) są zniekształnione i wypełnione żółtą, kruchą masą, która się głównie składa z jajek i roztoczy dojrziałych *Siringophilus bipectinatus*, rzadziej *S. uncinatus*. Dutki takich piór są nieprzezroczyste, chorągiewki mają wygląd chory, matowy, są na szczycie zakrzywione, poszczególne gałązki chorągiewki odstają od siebie i dlatego sterówki wyglądają n. p. u gołębi nawiedzonych przez roztocze (*Federmilben*) nastroszone, najeżone. Czasem woreczki piór zwłaszcza na piersiach i pod skrzydłami są rozdęte, przeobrażone w torebki (cysty), których treść drobnoziarnista, do delikatnej ikry podobna zawiera setki jajek, larw i rozwiniętych roztoczy *Harpirhynchus nidulans* (tworzący niekiedy także torebki i w samej skórze). Niekiedy można zauważyć u kur zwłaszcza Houdons narow wyskubywania i pożerania piór.

Oprócz tego można zauważyć na skórze różne wysypki np. pęcherze na grzebieniu i nogach w razie zakażenia drobiu zarazkiem pyska i racic, następnie plamki, guziczki, pęcherzyki, które szybko przeobrażają się w strupki, łuski a często tak obfitą produkcję przy-skrórka a to skutkiem drażnienia przez pasożyty roślinne i zwierzęce. Przy strupieniu (*Favus*) zauważyć można na grzebieniu, podbródkach i płatkach przyusznych małe białawoszare plamki spływające w cienki a następnie coraz grubszy nalot, który zasycha w brudnobiałe, asbestowe, nieregularne, suchy strupy (biały grzebień). Podobne zmiany można widzieć następnie na reszcie głowy upierzonej, na szyi, a wreszcie na grzbiecie. Pióra są wyprostowane, suche, kruche, dutki często strupkami pokryte, po wypadnięciu piór pozostają łysiny strupkami pokryte, w których badanie drobnovidowe wykazują nitki same lub z zarodnikami grzybka *Achorion Schönleini*. Podobne łysiny sprowadza także i inny grzybek *Trichophyton tonsurans*, będący przyczyną liszaja wyłysiającego (*Herpes tonsurans*). Cienkie, przeświecające, żółtawe strupki warstwowato się układające, tu i ówdzie na szyi i piersiach kur widoczne powoduje roztocz, *Dermatophagus gallinarum*. Świądu przy tem nie ma natomiast inny roztocz *Dermatocytes (Sarcoptes) mutans* wywołuje znaczny świąd i nawile wapienne (nogi wapienne). Z początku przednie powierzchnie nóg są powleczone masą żółtawą, szaro-żółtą, która powoli tworzy coraz grubsze, nierówne, porozpadane, guzowate, szarawe strupy, występujące następnie i na tylnej powierzchni nóg. Podobne, szarozółte strupy można czasem zauważyć na grzebieniu, podbródkach, głowie i szyi a to skutkiem przeniesienia się sprawy chorobowej na tę część ciała. Podobny wyrzut wywołuje w okolicach stawu skokowego u kur inny roztocz, *Sarcoptes cysticola*. Strupki

do badania zeszkrobuje się ostrym nożem i moczy przez 25—30 minut w ługu potasowym żrącym (1:10 wody). Pasożyty wywołujące choroby skórne jak i same choroby opisujemy dokładnie w części szczegółowej.

Na głowie przy badaniu spostrzegamy niekiedy u drobiu różnej wielkości guzki cechujące pewną formę dyfteryi, wywołaną przez pierwotniaki z rodziny *Coccidia (Coccidium perforans)*. Pasożyty te obok zmian na błonach śluzowych dają powód do powstawania na nasadzie dzioba około otworów nosowych, na podbródkach, na twarzy, grzebieniu i powiekach guzków z początku wielkości maku, prosa, konopi, czerwonych, szarozółtych, często połysku tłuszczowego lub perłowej macicy, dość zbitych, pojedynczo rozrzuconych lub łączących się w guzy większe o powierzchni nierównej, gruboziarnistej (jak malina lub brodawki porozpadane) pokrytych strupami szaremi, szaro-czarnymi, czarno brunatnymi. Guzy te natury zakaźnej (*Epithelioma gregarinosum*) uważane dawniej niesłusznie za ospę drobiu występują i na częściach głowy opierzonych, na szyi, na zewnętrznej powierzchni ud, na brzuchu, pod skrzydłami i w otoczeniu steku, dochodzą do wielkości bobu a nawet jaja kurzego. Niektóre z nich ulegają rozpadowi i przeobrażają się we wrzody. Często skutkiem podobnego procesu w jamce podoczodołowej wytwarza się zazwyczaj z jednej strony pod kąciem wewnętrznym i poza nasadą dzioba wypukłość t. j. guz gorący, bolesny, napięty, który wypiera oko, zniekształnia głowę, utrudnia widzenie, otwieranie dzioba i przyjmowanie pokarmów. (C. d. n.).



Wystawa drobiu, gołębi oraz królików

w Jarosławiu w roku 1899.

Wystawa drobiu trzecia z rzędu, urządzona dnia 7. i 8. września 1899 roku w Jarosławiu, staraniem Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu, odznaczała się tem, że została obesłana przeważnie drobiem użytecznym, który do hodowli w kraju najbardziej się nadaje.

Podczas gdy na poprzednich dwóch wystawach t. j. pierwszej w Jarosławiu i drugiej w Przemyslu, urządzonych również przez powyższe Towarzystwo, najliczniej reprezentowane były rasy drobiu sportowe, a mniej użyteczne, to na wystawie tegorocznej znajdowały się przeważnie gatunki drobiu użytecznego, zaś drób sportowy bardzo słabo był reprezentowany.

I. W dziale kur były wystawione:

1. Minorka czarna przez Władysława Merozyńskiego z Piwody.
2. Włoskie kuropatwiaki (Rebhuhn, Legehorn) przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Michała Karpińskiego z Wierzbny, Eustachego Wolskiego z Hawłowic i Tomasza Maziarka z Pawłosiowa.
3. Włoskie czarne przez Janę Polkę z Wiązownicy.
4. Włoskie białe przez Eugenię Dietzius z Jarosławia i Jana Kowalskiego z Jarosławia.
5. Polskie zielononóżki przez Józefa Rozlepę z Wierzbny.
6. Krajowe kury siemieniaki żółtonogie przez Kazimierza Micińskiego z Krakowa i Zubickiego z Wiązownicy.

7. Dorking angielskie srebrnoszyjne przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Helenę Podivin z Leszczowatego, Eustachego Wolskiego z Hawłowic, Franciszka Gondka z Czerwonej woli i Jana Polkę z Wiązownicy.

8. Plymouth Rocks upierzenia jastrzębowatego przez Helenę Podivin z Leszczowatego, Zofię Sikora z Dublan i Franciszka Gondka z Czerwonej woli.

9. Langshahn czarne przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy.

10. Langshan białe przez Tomasza Maziarka z Pawłosiowa.

11. Kochinhiny żółte przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy.

12. Brahma jasne przez Helenę Podivin z Leszczowatego.

13. Wyandott'y złote przez Władysława Płaskowskiego ze Szówska.

14. Hamburgskie srebrne przez Karola Rudeńskiego z Jarosławia.

II. Z indyków były wystawione:

Indyki amerykańskie przez Helenę Podivin z Leszczowatego i przez Aleksandrę Karczewską z Morenica.

III. W dziale kaczek wystawione były:

1. Kaczki Peking przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Franciszka Gondka z Czerwonej woli, Maryą Czechowską z Brzęsny koło Nowego Sącza i Józefa Rozlepilę z Wierzbny.

2. Kaczki Rouen przez Helenę Podivin z Leszczowatego.

IV. W dziale gęsi wystawione były:

1. Gęsi Emdeńskie przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy, Józefa Rozlepilę z Wierzbny, Sebastjana Wysockiego z Piwody, Józefa Lityńskiego z Piwody i Maryą Morawską z Kłonic koło Hruszowa.

2. Gęsi krzyżowane z gęsiami Emdeńskimi przez Walentego Długonia z Piwody, Michała Długonia z Piwody, Labaży z Cełuli i Komaka z Makowiska.

Jarosławskie Towarzystwo hodowli drobiu, nauczone kilkoletniem doświadczeniem i wychodząc z zasady, że wystawa ma zachęcić do praktycznej hodowli, starało się głównie o to, by drób użyteczny najliczniej na wystawie był reprezentowany.

Towarzystwo zaraz po zawiązaniu się, czyniło przez kilka lat próby z hodowlą drobiu różnych ras obcych i krajowych i doszło do tego przekonania, że z ras obcych, najlepsze są kury rasy Minorka i kury włoskie różnorakiego upierzenia i to tak do hodowli czystej, jakoteż i do krzyżowania z drobiem krajowym, oraz kury polskie zielononóżki i polskie siemieniutki żółtonogie. Wszystkie te wymienione rasy, jako noszące bardzo wiele dużych jaj, zalecają się najbardziej do chowu w kraju.

Z tego też powodu Towarzystwo tylko te rasy w swych kurnikach zarodowych posiada i stara się o rozszerzenie ich w kraju.

Z kaczek najwięcej było na wystawie, kaczek rasy Peking. Są to kaczki duże około 4 kg. ważące, a hodowla ich jest bardzo łatwą, gdyż kaczki te nie są wybredne w wyborze karmy; również są bardzo dobre do krzyżowania z kaczkami krajowymi.

Z gęsi najliczniej wystawione były gęsi Emdeńskie ważące w przecięciu 10 kg. Gęsi tego gatunku posiadają te same przymioty co i kaczki Peking.

Nadzwyczaj pocieszającym objawem było, że między właścicielami powiatu Jarosławskiego widać było bardzo zainteresowanie się wystawą. Między wystawcami było wielu właścicieli, a wystawione przez nich okazy, prawie wszystkie otrzymały premie.

Zaznaczyć jeszcze należy, że na wystawie drobiu widać było można poraz pierwszy bardzo piękne polskie kury zielononóżki i polskie siemieniutki żółtonogie.

V. Z królików wystawione były jedynie bardzo piękne króliki belgijskie przez Księżnę Jerzową Czartoryską z Wiązownicy.

W dziale królików brakowało królików z pierwszej królikarni w kraju Władysława Karola Falkowskiego ze Zboisk, znakomitego hodowcy drobiu i królików, autora najlepszych dzieł polskich o chowie drobiu i królików, znanego szeroko po za granicami kraju, który na wystawę ani z drobiu ani z królików nie przysłał. (Dok. nast.).



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“ Tom XVII. Zeszyc I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Drób.

Przechodzimy do szczegółowego przedstawienia ruchu handlowego drobiem w powiatach na Powiślu:

Powiaty na Powiślu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Brzesko	31.106	80
Wadowice	5.615	146
Mielec	3.786	—
Dąbrowa	1.614	—
Bochnia	1.546	—
Kolbuszowa	1.000	—
Biała	930	255
Tarnobrzeg	350	—
Wieliczka	298	52
Kraków	111	—
Kraków miasto	100	6.166
Chrzanów	53	60
Nisko	—	—
Razem	46.509	6.769

Największy udział w wywozie pocztą z Powiśla biorą powiaty Brzesko (66·68% z całej strefy) i Wadowice (12·75%), dalszych 5 powiatów wywozi łącznie 19·61%; nie wykazuje ani wywozu ani przywozu pocztą powiat Nisko.

Z wywiezionych 46.509 klg. drobiu wysłano:

do Galicyi 6.410 klg.	czyli 13·8%
do Austro-Węgier 33.111 klg.	„ 71·2%
za granicę monarchii 6.988 klg.	„ 15·0%

Największy przywóz przypada na miasto Kraków, które jest największym miejscem zbytu dla drobiu w zachodniej części kraju Kraków, odbiera z Galicyi 3.913 klg., z Austro-Węgier 2.253 klg. Ilość ta dowieziona pocztą jest tylko drobną częścią całej rocznej konsumpcji m. Krakowa, która wynosiła w roku 1896 758.748 klg. drobiu*). Zapotrzebowanie w ciągu roku bywa zmiennem. I tak miesiąc kwiecień i maj wykazują najmniejszą konsumpcję różnego drobiu wyjąwszy kury i kurczęta, od czerwca podnosi się nagle z 3.300 sztuk na 15.490, dochodzi do maximum w grudniu (34.410 sztuk), poczem znowu następuje stopniowo zmniejszenie konsumpcji. Odmiennie przedstawia się konsumpcja kur; obniżenie konsumpcji odnosi się do miesięcy zimowych od listopada do kwietnia; w maju wzrasta na 19.820 par, maximum osiąga w czerwcu, lipcu i wrześniu około 24.000

*) Statystyka m. Krakowa j. w.

par kur i kurecząt. Oprócz cen wpływają na to ukształtowanie się konsumpcji okres postów, święta żydowskie (na sądny dzień białe koguty i białe kury), przejazd obcych, miejscowe zwyczaje (gęś na św. Marcina) i t. p.

Młode kurecząt są z wiosną najwięcej poszukiwane i jako *nowalia* dobrze płacone; gęsi zaś pod jesień. Ceny drobiu są zawsze wyższe zimową porą i stosownie do rodzaju drobiu wynoszą przy przesyłkach pocztowych od 45 — 100 centów za 1 klg.

Z podmiejskich miejscowości donoszą i dowożą włościanie i dwory do sklepów korzennych i na targi w Krakowie drób wszelkiego rodzaju, także przekupnie objeżdżający targi w mniejszych miasteczkach; nakoniec żydzi, ajenci większych handlarzy drobiu dowożą w kojcach podłużnych często zbyt ciasnych znaczne ilości różnego drobiu. Z nadgranicznych powiatów wywożą ajenci z Prus i Szląska bardzo wiele drobiu żywego z okolicy Białej, Chrzanowa, Bestwiny, Porąbki, Przegini, Zatora i Zbydniowa; drób ten pozbywają oni na targach niemieckich.

Koleją wywożą handlarze z Baranowa, Brzeska (rocznie 40.000 klg.), Wieliczki, Grębowa (gęsi), Krzeszowic, Nadbrzezia (gęsi), Tarnowa, Oświęcimea, Szczurowej, Wilamowic (drób żywy i bity do Niemiec i Czech).

Drogą wozową wywożą żydzi gęsi i pierze z okolicy Niepołomic, z Mielca i Bolesławia (do Tarnowa), z Gdowa (do Krakowa i Podgórze) i z Pleszowa (do Krakowa). Stada gęsi skupowane w Królestwie przepędzają jesienną porą ajenci pruscy przez Baran (komora celna) i Szczucin (rocznie około 800.000 centn. metr. drobiu według wykazu urzędu cłowego). Gęsi te idą na Pomorze, gdzie dopasane na pastwiskach stanowią później ważny artykuł handlowy jako gęsi wędzone (półgąski).

Ciekawą jest relacja odnosząca się do okręgu pocztowego Słotwina, dokąd przychodzą koleją znacznie większe transporta kurecząt z Galicji wschodniej, w Słotwinie bywają rozsortowane i przeładowywane w 5-cio kilowe pakiety i wysyłane na zachód głównie do Czech. Tą manipulacją zajmują się handlarze żydowskie.

Mniejsze przesyłki wysyłają na Powiślu dwory lub włościanie z Bogumiłowic, Koćmyrzowa (do Wiednia), Osieka, Ryczowa, Stryszowa, Tymowej (Stowarzyszenie spożywcze) Wilamowice i Wojnicza.

W powiatach zachodnich wywożono w latach 1895 do 1897 znaczne ilości skórek gęsi wraz z pierzem do Anglii (Londyn); na targach w Krakowie, Chrzanowie, Oświęcimiu i Białej sprzedawano gęsi obdarte ze skóry po niskich bardzo cenach od 30—70 ct. za sztukę. Solone skórki wysyłano do Anglii, zkąd po garbowaniu, fryzowaniu i farbowaniu idą w handel światowy jako pióra z alk, mew, marabu i t. p. Skórki te musiały w handlu uzyskiwać wysokie ceny, skoro tak nieproporcjonalnie mało żądano na miejscu za gęsi. Handel ten przynoszący zapewne wysokie zyski, ustaje w ostatnich latach.

(C. d. n.).



KRONIKA.

Korespondencja z Krakowa.

(Dok.). Przez niedorzeczną admirację tego, co jest zagranicą, zatraciliśmy naszego polskiego konia, krowę, świnie, psa legawego, kurę. A przecież te zwierzęta były dobre, bardzo dobre i o wiele odpowiedniejsze, niż za drogie pieniądze sprowadzane, lub urodzone z nich bastardy. Złe, które się stało i krzywda dla kraju, stały się przez bezmyślność. Mamy dziś i zakładamy Towarzystwa hodowlane, których myślą przewodnią jest odszukanie resztek ras naszych zwierząt i ptaków domowych, a na tej podstawie, rozmnożenie i rozumne uszlachetnienie ras tychże. Mieliśmy i nasze gołębie, a mamy resztki ich ras. Skoro zakładamy Towarzy-

stwa hodowli gołębi, to hodowcy i lubownicy tychże, powinni ocalić resztki pozostałych ras polskich gołębi od zagłady przez wymarcie, jaka im w kraju grozi i przed przywłaszczeniem przez obcych. Zagranica zabrała nam już nasze kolorowe gołębie, sroki, wywroty, krymki; obecnie Węgrzy przywłaszczają sobie nasze dominikany, zwiąc je „węgierskimi ganslami“.

Należy więc w hodowli gołębi otoczyć troskliwą opieką z naszych gołębi użytecznych: 1. Rysie polskie, 2. Rysie karpacie, 3. Gołębie szląskie, 4. Stawarki, 5. Gołębie polskie olbrzymie (od niedawna odnalezione i tak nazwane); z gołębi lotnych: 1. Siwki krakowskie, 2. Murzyny, 3. Perłowe, 4. Koroniate polskie, 5. Białki, 6. Dominikany.

Należy ustalić nazwy naszych gołębi tak co do nazw rasy, jak odmian tychże w upierzeniu. To konieczne dla wspólnego porozumienia się i dla uniknięcia długich opisów z dodatkiem niemieckich komentarzy. Bo n. p. ktoś ogłasza w nr. 1. *Hodowcy drobiu*: „Kozły“ (Burzle); ktoś drugi ogłasza, że szuka „Szeki, Wywroty“, „Moretle“, albo znowu „Krakusy kolorowe“. Niechże w Krakowie kto zrozumie, że te „Krakusy kolorowe“ to są te same, które w Krakowie nazywają „Sercatemi“. I jedna i druga nazwa jest lokalną, i niewłaściwą, ale jakże się tu porozumieć i zrozumieć? — Albo wyrażenie takie w anonsie: „znaczone jak bociany“ z dodatkiem dla lepszego zrozumienia maści (gestorechte). Mniejsza o gołębie obce, które ogłaszamy z przypiskami niemieckimi, ale czyż już jesteśmy tak upośledzeni i niedołądzeni, żeby dla naszych gołębi nie módz się porozumieć i obrać stałych nazw i określić? Czyż nasz piękny język jest już za ubogi? Co wreszcie warte Towarzystwa, jeżeli każdy gołąbnik, każdy kurnik te same okazy tak co do rasy, jak i co do barwy będzie inaczej nazywał?

Pozwalam sobie dodać, że nazwy nie powinny być przez jednostkę narzucone, lecz winny być przez wybrane grono hodowców omówione i przyjęte, albo w piśmie poddane dyskusji i krytyce.

Towarzystwa hodowli drobiu mają piękne i szczerne zadanie i mogą się przyczynić bardzo do rozwoju w tym kierunku w kraju, jeżeli zajmą się szczerze i energicznie tą sprawą i ujmą kierunek jej w silne ręce — co daj Boże!

Stanisław Łódzia Baranowski.

* **Porównanie drobiu dziko żyjącego, mało kultywowanego z drobiem racjonalnie hodowanym.** Drób dziko żyjący nie może się równać, co do wielkości, wagi i produkcji jaj z drobiem oswojonym i wzorowo hodowanym. Podczas gdy kaczka dzika (*Anas boschas*), od której wywodzą się nasze kaczki domowe, waży tylko pół kilo i składa tylko 8—12 jaj, to kaczka domowa dochodzi do potrójnej wagi i produkuje do 60 jaj; rasy uszlachetnione jak Rouen, Pekingi i Aylesbury ważą 6—7 funtów, a składają do 120 jaj.

Podobny stosunek zachodzi między gęsią szarą (*Anser cinereus*) a od niej wywodzącą się gęsią domową; pierwsza bowiem waży najwyżej 3 funty i daje dwa gniazda po 5—6 jaj; gdy tymczasem gęś domowa składa 30—40, a nawet 40 jaj rocznie, a utuczona waży 4—5 kilo (8—10 funtów), a sztuki wysoko uszlachetnione jak n. p. gęsi tuluzkie bez tuczenia ważą 16—24 funtów t. j. 8—12 kg.

Gołąb skalny (*Columba livia*), który podobnie jak od niego pochodzące rasy gołębi domowych, na drzewach się nie lęgnie, wysiaduje tylko 2 razy, a pochodzące od niego ułaskawione gołębie wysiadują 6—8 razy.

Najwybitniejsza różnica zachodzi między kurami dzikimi, a ich w gatunki obfitującymi potomkami udomowionymi; podczas gdy kura bankiva (*Gallus bankiva*) ma tylko wielkość bantama, waży co najwyżej funt i zakłada gniazdo z 10—12 jaj, to znajdujemy między naszymi kurami olbrzymi ważące 10—15 funtów, a zdarzają się kury, które rocznie 180—200 jaj produkują.

Od czego zależą te różnice? Raz z tego powodu, że młode i stare osobniki dziko żyjącego drobiu nie mają do dyspozycji odpowiedniej ilości pożywienia, a powtóre, że

często narażone są na różne szkodliwe wpływy, zwłaszcza w północnych okolicach — niepogody, zimna, zamieci śnieżnych, podczas których dzikie kaczki i gęsi cierpią niedostatek podobnie jak dzikie kuraki w strefie gorącej podczas burz i ulew. Jedną zaletę jednak ma drób dziki w stosunku do udomowionego, t. j. silne zdrowie i wytrzymałość wielką na wpływy klimatu, co po części zależy od odpowiedniego doboru płciowego między męskimi a żeńskimi osobnikami, a wreszcie także od tego, że wszystkie chore i słabe egzemplarze nie mogą wytrzymać wszelkich sztraców i niedostatku wcześniej giną, a tylko silne i zdrowe zostają przy życiu.

Drób domowy ludów niecywilizowanych i półcywilizowanych stoi już na pewnym wyższym stopniu rozwoju, jak jego wolno żyjący przodkowie; już drób ten jest większym, cięższym, składa więcej jaj, nie może jednak nie mając należytej pielęgnacji i pożywienia, pomimo sprzyjającego mu klimatu konkurować z ułaskawionym drobiem narodów wysoko w kulturze stojących. N. p. kury negrów afrykańskich nie mają u przeważnej części szczepów własnych schronisk, lecz nocują na drzewach w pobliżu chat negrów, nie są karmione regularnie, ale muszą sobie same szukać pożywienia, a co najwyżej dostają odpadki z skąpej strawy ludzi. Również o odświeżaniu krwi przez wprowadzenie nowych kur lub kogutów nie ma tu mowy, nie też dziwnego, że kury są tu drobne, nikłe, a i mało produktywne.

Tylko u ludów wysoko kulturowych, mających zrozumienie dla racjonalnej hodowli może być mowa o rozwoju hodowli i wśród tych narodów Towarzystwa chowu drobiu przez pouczania i czasopisma fachowe powinny dążyć do pouczania najszerzych warstw w tym kierunku.

(Fr. Gelbert. *Allg. Geflügel-Zeitung* Nr. 1899).

* **Wystawa kanarków** odbyła się we Wiedniu na Neuban w miesiącu grudniu 1899 r. Z wystawą tą, która się pod każdym względem świetnie udała, była także połączona ekspozycja różnych sprzętów (klatek, poidełek) i różnych rodzajów karmy.

* **Wystawa międzynarodowa towarzystw ochrony zwierząt** zamierzona jest na wielką skalę w Wiedniu. Nowością i oryginalnością tej wystawy, która odbędzie się w r. 1901 i potrwa kilka miesięcy, każe dobrze rokować o jej finansowym powodzeniu. Czysty dochód ma być obrócony na budowę domu ochrony dla zwierząt. Wystawa ta będzie obejmować 8 działów, odnoszących się do żywienia, chowu i pielęgnowania zwierząt, sposobu życia i ich ochrony, geograficznego rozpostarcia się i używania zwierząt w gospodarstwie domowym, w życiu prywatnym i państwowym ludów, w celach wojennych i pokojowych, dla bezpieczeństwa, żywienia i odziewania ludzi w czasach dawniejszych i obecnych; nadto wystawione będą różne produkty ze świata zwierzęcego, obrazy dotyczące dręczenia zwierząt i środki przeciw temu stosowane i w tym celu wskazane.

* **I. międzynarodowa wystawa kotów** odbędzie się równocześnie z XXIV. międzynarodową wystawą drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików podczas Zielonych Świąt 1900 r. w salach Towarzystwa ogrodniczego staraniem austr. węg. Towarzystwa hodowli drobiu we Wiedniu. Jako pierwsza tego rodzaju wystawa powinna obudzić ogólny interes. Informacji udziela Sekretaryat powyższego Towarzystwa II/2 Prater Nr. 25. poza Vivarium.



Wiadomości bieżące.

— **Sprawy Towarzystwa.** IX. Posiedzenie Wydziału kraj. tow. chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 11-go lutego b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Dr. Józefa Szpilmana. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia na wniosek p. Lewickiego Wydział uchwalił: **zniżyć dla wło-**

ścian wkładki o połowę t. j. wpisowe na I kor. a wkładki miesięczne na 25 hal. Uchwalono również urządzać w b. r. w czasie Zielonych Świąt t. j. w dniach 2-go 3-go i 4-go czerwca **Wystawę drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń i t. d. w hodowli powyższych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d.** Urządzeniem tejże zajmie się osobny komitet z łona Wydziału. Deklaracje i program rozeszły się z Nr. IV. (kwietniowym).

Następnie przyjęto na członków Panów: Leopolda Praxmayera, prakt. podatkowego; Dr. Antoniego Słaczkę, c. k. lekarza pow.; Bernarda Engla, weter. miejskiego; Zenona Szydłowskiego, c. k. weter. pow.; P. Olbrychta, c. k. weter. pow.; M. Grodeckiego, c. k. weter. pow.; Stanisława Cichowicza, urz. d. dóbr państw.; Kazimierza Rawskiego, inżyniera; Romana Capińskiego, dzierżawcę dóbr; Dr. Teodora Bałlabana; Aleksandra Warczewskiego, weter. miejskiego; Tow. Zgoda w Krośnie; Tomasza Czuchnowskiego, zarządcę kól. roln.; Andrzeja Romana Rablina, c. k. kancel. sąd.; Rudolfa Jamkę, nauczyciela; Dr. Zygmunta Długosza, lekarza okręgow.; Maryę Bielską w Czikandi; prof. P. Kretowicza; Gabryela Gilewicza, c. k. kancelistę i wł. realności; Jana Wenzla ze Lwowa i Ludwika Stadtmüllera, wł. hotelu francuskiego we Lwowie.

A. Przyłbiski sekretarz.

— **Chory drób, gołębie i inne ptactwo, króliki** przyjmuje na bezpłatne leczenie akademii weterynaryj we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcje nadślanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików. — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.) — Stanisław Kwieciński: Wystawa drobiu, gołębi oraz królików w Jarosławiu w r. 1899. — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Salonowe papuzki (Wellensittiche) zeszlenczone, tutejszego chowu, bardzo piękne, tanio do sprzedania. **KARGE, ul. Kurkowa l. 29., Lwów.**

Kapucyny we wszystkich kolorach, miewki białe i ze szylkami we wszystkich kolorach ma do zbycia lub zamianę **Jan Maysenhälter ul. Sobieskiego l. 5.**

Wszelkie zlecenia z prowincji w celu zakupu papugi, małpek, ptaków zagranicznych, kanarków harceńskich, drobiu rasowego, gołębi, klatek i t. p. ręcząc za sumienną usługę, przyjmuje **KARGE, ul. Kurkowa l. 29., Lwów.** Adresy pierwszorzędných światowych firm handlarzy i hodowców. Na odpowiedź załączyć markę.

K. DOBROWOLSKI Lwów, ul. Słodowa l. 7. sprzedaje garlacje berneńskie, gołębie pocztowe, dominikany, purcle różnokolorowe, miewki włoskie i chińskie 3—5 zł. para. Pawiaki, turbity, anatolskie miewki, blondynety i satynety wszystkie kolory 4—10 zł. para. Odpowiedź tylko za dołączoną marką.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli **Józefa Schustra, Lwów, ul. Kopernika 5.**

Jaja rozplodowe kur włojskich białych szt. 20 h., langshanów czarnych szt. 20 h., kuropatwiaków szt. 20 h., indyków białych lub szarych szt. 30 h. i kaczek rasy pecking szt. 20 h. poleca **Stefania Chorońska w Chorońnicy.**

Drób rasowy z mej szesnastoletniej pierwszorzędnej hodowli w kraju, za którą otrzymałam liczne nagrody na wystawach w Austrii i zagranicą t. j. dyplomy honorowe, złote, srebrne i brązowe medale. A między temi wielki złoty medal od Jego Cesarsko i Królewskiej Mości w r. 1892 w Temeswarze, gdzie mój drób tamże osobiście zwiędzał i polecił najłaskawiej tę nagrodę udzielić. Mam do odstąpienia z mych olbrzymich ras drób rozplodowy jakoteż jaja wylęgowe, a to: kury Cochinchina złote, Brahmaputra ciemnopopielate, Plymouth-Rocks jastrzębiate i białe, Dorking srebrne, Fryzyskie miewki srebrne, Krajowe kuropatwiaki z zielonemi nóżkami. Kaczki Aylesbury angielskie białe, Rouen francuskie w opierzeniu dzikiem, oraz indyki amerykańskie. Mamut metaliczno-szkłace. Zgłoszenia załatwia się zaraz a cenniki wysyłają się franco. **Helena Podivn w Leszowatam o. p. Ustrzyki dolne.**

25

Gołębie, krakusy kolorowe, szeki wywrotne, krymki, moretle i koziołki około 70 sztuk, razem tanio sprzedam. Dąbrowski, Lwów, Teatralna 7.

Sprzedam.

2. p. Mewek chińskich białych,
1. p. Ganzli niebiesk. węgiersk.,
1. p. Mewek niebiesk. niemck.,
1. p. Indianów czarnych,

A. PRZYLIBSKI
Lwów, Pijarska 7.

KRÓLIKI SREBRZyste

(rasowe)

o bardzo pięknem srebrzystem futerku ma do zbycia

K. DOBRZAŃSKI

ulica Krupiańska I. 17 we Lwowie.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIE OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.
Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka I. 20.

WALERYAN

DZIAMSKI

fryzyer, Lwów

poleca swój

ZAKŁAD FRYZYERSKI

plac Bernardyński I. 5.

(w Hotelu Warszawsk'm)

Usługa skrętna i staranna.

Dziękując za dotychczasowe odwiedziny, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności.

Z wysokim poważaniem

Waleryan Dziamski.

KSIAŻKIEWICZ



Lwów, Jagiellońska 18.

GĘSI CHERSONSKIE

na sprzedaż

LILIEN, Lwów, Teatralna 7.



Akwarya ozdobne grotami i automatycznymi wodotryskami. Klatki na kanarki, papugi, wiejorki i t. d.

Pijadętka dla drobiu.

Kabinki do kąpieli dla ptaszeków.

Gniazdzka druciane dla kanarków.

Również wykonuje wszelkie zamówienia wchodzące w zakres blacharstwa.

Przyjmuje krycie dachów i wież.

FELIKS KSIĄŻKIEWICZ

PRACOWNIA

WYROBÓW METALOWYCH

Lwów, Jagiellońska 18.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszanekę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłecę,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gąsienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcji,
Kresolinę do desinfekcji, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

Biuro wywiadowcze

J. POLIŃSKI

Lwów, ul. Karola Ludwika I. 5.

Pośredniczy w kupnie majątków, dzierżaw. Załatwia wszystkie komisa, dostarcza ofycjalistów i służbę dworską.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek I. 45.

— poleca najtaniej: —

HERBATY

czarne, aromatyczne

silnie naciągające.

Cena za 1/2 kilo

Congo Nr. 1 zł. 1-90

Souchong Nr. 2 „ 2-30

Souchong, zbioru majowego powszechnie

lubiana „ 3-—

Kongo Kaisow „ 4-—

KAWY

znakomite w smaku.

Cena za 1/2 kilo

Ceylon Nr. I. zł. 1-12

„ „ II. „ 1-08

„ „ III. „ 1-04

„ „ IV. „ 1-—

„ perłowa „ 1-08

Złota Jawa „ 1-08

Mocca arabska „ 1-08

Najlepsze okrochy herbaciane 1/2 Kłgr. 1-50, 1-80 i 2-30.

Handel założony w roku 1789.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka I. 16.

GOŁĘBIE

odznaczone dyplomami honorowemi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodelkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.



Zakład przyrodniczy
F. M. ŻŁOTNICKIEGO
Lwów, Jagiellońska 1. 8.
Utrzymuje w zapasie:
żywe krajowe i zagraniczne
ssaki, ptaki, rybki, płazy,
owady, minerały, osobli-
wości przyrodnicze, przedmioty
etnograficzne, przyrządy do
rybołówstwa, wyroby arty-
styczne, marmurowe i t. d.

Wielki wybór po stałych cenach!

Mrówcze jaja
suszone i czyszczone, jako najlepszy
pokarm dla ptaszków w klatkach, i dla
złotych rybek w akwariach są przez
cały rok na składzie.
1 litr 1 kor. 40 h. — 1 pakiecik 20 h.

AKWARYA
szklanne, okragłe, owalne, czworogran-
ne, gładkie, grawerowane i rżnięte,
pojedyncze lub ozdobne w różnych
wielkościach i cenach od 1 kor. 80 h.
począwszy.
Są także akwarja z figuralnymi
postamentami stosownie na prezent,
jak też akwarja ścienna w kształcie
obrazów w ramach rzeźbionych.




Złote rybki
mniejsze po 50 h., większe 70 h.
Siatki do łowienia złotych rybek
50 h. — Zwierzęta pływające po wo-
dzie, porcelanowe, rybki, żabki, kaczkę, gęsi, łabędzie, koty
spinające się do akwaryum. Muszle morskie i grotty skaliste do
ozdoby akwariów z rybkami. — Kabinki do kąpiel dla ptaszków
białe po 1 kor. i 1 kor. 20 h., zielone po 80 i 1 kor. Fijadejka
i korytka na pokarm w wielkim wyborze począwszy od 6 h.
poleca

Kazimierz Lewicki
ulica Trybunalska we własnej kamienicy.

Wielki wybór po cenach stałych!

Główny skład dla Galicji, porcelany, szkła i towarów mieszanych.

Pierwszy galicyjski **DOM DLA ZIEMIANY** **Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązaki.**
Lwów, Jagiellońska 15. **Prosi o próbki nasion jarych.**
Kalendarz na r. 1900 już wyszedł. Cena 50 h.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



FATTINGER

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek,
gęsi i t. d. Żywnie tym karmem usuwa większą część chorób
drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia
wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsa dla kurecząt.
Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsy dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan pre-
parat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana po-
żywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyja gca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

26

Nr. 4.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austryackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU” we Lwowie
ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU” we Lwowie, ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Kwietnia 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Podczas wystawy krajowej w r. 1894 we Lwowie urządziło „I. Towarzystwo chowu drobiu i królików w Jarosławiu” pierwszą wystawę, która wypadła wspaniale. Wielka liczba zwiedzających wystawę z przyjemnością oglądała piękny drób i króliki różnych ras, przeważnie przez nielicznych Członków powyższego Towarzystwa wystawionych.

Pierwsza ta wystawa przyczyniła się wielce do zachęcenia bardzo wiele osób naszego społeczeństwa do zajęcia się hodowlą drobiu i królików, czego najlepszym dowodem była w następnym 1895 roku urządzona w Jarosławiu, w 1897 w Przemyślu, a na koniec z r. znowu w Jarosławiu wystawa drobiu staraniem tegoż Towarzystwa, na której tak ilość wystawionych egzemplarzy jak i ich jakość znacznie się podniosła, bo liczba członków Towarzystwa znacznie wzrosła, a dziś widnieją między nimi nazwiska licznych gospodarzy, wieśniaków, którzy już zaczynają rozumieć, że oprócz uprawy roli, która nieraz zawiedzie, trzeba starannie zająć się hodow-

lą tych małych domowych zwierzątek, a odpłacą one hodowcy trud i wydatek sownie mięsem, jajami i pierzem lub skórką, sierścią i mięsem.

A że hodowlę królików i drobiu najracjonalniej prowadzić można na prowincyi, dlatego gorąco polecić ją można wieśniakom rolnikom, rzemieślnikom, budnikom kolejowym, służbie prywatnej dworskiej, nauczycielom ludowym i księżom. Każdy, kto choć mały ogródek posiada, może jednego samca królika i kilka samic utrzymać przez rok cały, z czego letni przychówek da w jesieni sówitą zapłatę, czy dla własnego użytku, czy na sprzedaż, a prócz tego nawóz posłuży mu do sprawienia tego ogródka

Tak więc hodowla tych zwierząt w ostatnich latach coraz pomyślniej się rozwijać zaczyna, zainteresowanie wzrasta, lecz dużo jeszcze do zrobienia pozostaje, aby zagranicy wyrównać.

Każdy krok w tym kierunku jest wielkiem dobrodziejstwem dla ubogiej ludności kraju naszego, to też z prawdziwą radością powitałem zeszłego roku zawiązanie „Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie”, a organ jego *Hodowcy drobiu* gorliwie wedle sił popierać będę i na początek pracę niniejszą do łaskawego użytku mu oddaję; w rozprawie tej starać się będę przystępniej i krócej rzecz przedstawić, niż w wywymienionym podręczniku: „Chów królików z r. 1894” i przedstawić ją prawdziwiej, niż zrobiła to w r.

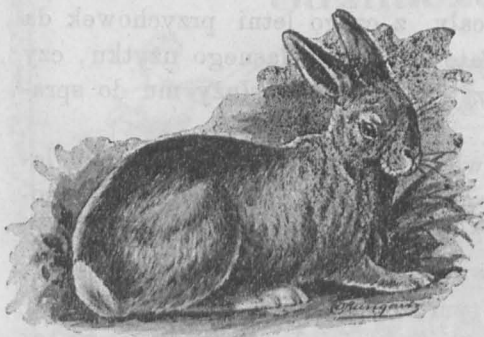
1898 staraniem Towarzystwa „Wydawnictwo dziełek ludowych „Hodowla królików“, książeczka o królikach wydana, która niejednego z czytających w błąd wprowadza, a sumiennych hodowców znających dobrze rasy i odmiany królików na niemiłe tłumaczenie się wobec zamawiających króliki podług tej książeczki naraża.

W nowo założonym *H. dowcy drobiu* pokładamy więc nadzieję, że hodowlę drobiu i królików na praktyczne i umiejętne poprowadzi tory, czego najlepszą rękojmię daje nam nazwisko redaktora, wielce krajowi zasłużonego dra J. Szpilmana, a otuchą i radością napełnia serca nasze winieta *Hodowcy „Zosia drób karmiąca“* z „Pana Tadeusza“ nieśmiertelnego wieszczka A. Mickiewicza, że będzie to fachowe, nasze własne polskie czasopismo, które wkrótce pozyska sobie obszerne koło P. T. Czytających.

Mamy więc własne pierwsze czasopismo fachowe w tym kierunku a szczerą wdzięczność i gorące poparcie należy się od nas Szanownemu Komitetowi redakcyjnemu, bo wiedzą niektórzy tylko z nas, ile to trudów, pracy, zabiegów, a wreszcie pieniędzy potrzeba u nas na wydanie czasopisma lub choćby książki, hodowlę tych zwierząt domowych traktującą, choć przysporzenie przedewszystkiem korzyści hodowcom jest w pierwszym rzędzie ich zadaniem.

Odbiegłszy obszernym wstępem od samej rzeczy wracam do hodowli królików, którą opisem ras i odmian poprzedzę:

Królik należy do zwierząt ssących, do bardzo licznego rzędu Gryzoniów (*Nager*) jak zając, pilch polica, wiewiórka, bóbr i wiele innych, bo ma tylko sieczne (przednie) i trzonowe (tylne) zęby w obu szczękach, które mu ciągle odrastają i które stara się czytać rozdrabianiem pokarmów (gałązek drzewnych), czytać o ściany klatek, w których go hodują, ścierać. Szkielet królika składa się z 213 kostek, nie licząc w to zębów, kosteczek słuchu i dodatkowych. Wzrok, powonienie i słuch są u królika bardzo rozwinięte, mniej rozwiniętym jest organ głosu, który rzadko kiedy jako mruczenie wydaje, z bólu zaś wydany głos podobny do kwilenia



Królik dziki.

dziecka. Skórka królika jest różnobarwną sierścią lub wełną pokryta i można ją doskonale na najrozmaitsze sposoby wyprawić. Płuca ma względnie małe, u zdrowego królika różowe z sześciu małych płatków złożone, z których cztery po prawej a dwa po lewej stronie klatki piersiowej są umieszczone. Samice królików mają 6 do 10 brodawek mlecznych, są 30 do 36 dni kotne, po którym to czasie przychodzą na świat młode nagie i ślepe z początku, lecz sierść rośnie na nich nadzwyczaj prędko a po 9-ciu dniach już widzą. Królik oswojony żyje do 8-miu lat.

I. Królik dziki (*Lepus cuniculus, das wilde Kaninchen*)

różni się od zająca szaraka mniejszym wzrostem, krótszą głową i krótszemi nogami tylnymi, krótkimi i do góry stojącymi uszami. Długość ciała dzikiego królika wynosi 40 cm. Waga jego wynosi najwyżej 2 kg. Ciało ma pokryte szarą sierścią, która z wierzchu w żółtawo-brunatną, z przodu w rudawo-żółtą, zaś po bokach i udach w jasno rudawą barwę wpada. Na przedniej części podgarla jest ona rdzawo-żółto-szara a na karku rdzawo-rudawa. Ojczyzną dzikiego królika była od niepamiętnych czasów południowa Europa, przeważnie Hiszpania. Później rozpowszechniono go po innych krajach i dziś spotyka się go najliczniej w krajach nad morzem położonych jak: w Grecyi, Francyi, Hiszpanii, Holandyi, Belgii, Niemczech (tu na wybrzeżach morza północnego i nad dolnym Renem), dalej w Azji, Afryce, i Australii. W krajach północnych w Szwecyi, Norwegii i Rosyi nie może żyć dziki królik dla ostrego klimatu i długotrwałej zimy. Życiu dzikiego królika odpowiadają najlepiej okolice falisto-pagórkowate z stokiem ku południowi o ziemi gliniastej, zarosłej krzakami, gdzie najłatwiej grzebie nory swoje i bardzo licznie się rozmnaża. Każda nora ma głęboko położoną komórkę, z której kilka chodników na powierzchnię ziemi prowadzi i stanowi właściwe mieszkanie rodziny króliczej. Taką norę zamieszkuje para dzikich królików i chowa się w niej przed nieprzyjaciółmi i niepogodą, odpoczywa po żerowaniu i tu się mnoży. W czasie kocenia młodych i gdy te są jeszcze małe zatyka samica jedną część nory przed samcem. Parzenie rozpoczyna się od lutego lub marca i trwa całą ciepłą część roku, bo samica jest 30 dni kotną, a skoro tylko ukoci młode 6 do 10 sztuk, paruje się znowu; tem tylko wytłumaczyć sobie można owo ogromnie szybkie rozmnażanie się królików. Młode pozostają w norze w gnieździe, które samica z pod brzucha wyskubaną swą sierścią wyściela i ssą aż do następnego rzutu matki. Młode dzikie króliki są już w południowych krajach w piątym a w północnych w szóstym miesiącu płodne. Możliwe potomstwo jednej pary dzikich królików w czterech latach, jeśli samica 7 razy do roku tylko po 8 młodych wykoci wynosi według obliczenia Pennant-a bajeczną liczbę 1,274.840 sztuk. Królik dziki robi ogromne szkody, bo objada i obgryza wszystkie rośliny począwszy od niepokazanej trawki, kory i liścia drzew aż do korzeni, które wykopuje bądź umyślnie żerując, bądź robiąc nory w ziemi. Bardzo rzadko napotkać można zająca lub jakie inne zwierzę w okolicy, gdzie dzikie króliki zbyt się rozmnożyły; ubywa ich zaś w okolicach obfitych w lisy, tchórze, kuny, puhacze i sowy.

Królik dziki w Australii jest nieco mniejszy od zwykłego królika dzikiego, waży 1.3 kg. Żyje do 8 lat. Maść jego brunatna lub szara gubi się przy takiej samej barwie ziemi, roli lub zeschniętych krzewów i liści. Nory grzebie w spadzistych brzegach rzek, potoków, jezior i moczarów, jako też i w piaskowatej ziemi, i tam swoje mieszkania urządza. Gdy napotka w okolicy dzióbła drzew, szczeliny skał, nagromadzone kupy gałęzi lub gęste krzaki tam się sadowi, nie kopiąc nor. W okolicach niezamieszkałych przez ludzi jest

śmiały, można go tam widzieć żerującego w dzień a zbliżanie się wozu nie płoszy go. Przed psami ucieka jak szalony, nie ma wtedy żadnej przeszkody, którejby nie przebył, przepływa śmiało rzeki, wspina się zgrabnie na wysokie skały lub drzewa, aby tylko uciec przed ich pogonią. W miejscach, gdzie się dzikie króliki bardzo rozmnożyły, zniszczenie okolicy jest okropne: spasają one najpierw trawy i zioła, następnie liście i korę drzew i krzaków, wrzecie odkopują korzenie i niszczą je a z niemi całą roślinność tak doszczętnie, że po dwuletnim pobyciu kolonii króliczej w najbujniejszej okolicy, przemienia się ta w nagą, bezroślinną pustynię. Skutkiem bajecznego rozmnażania się tegoż, gdyż samica koci 5 do 8 razy po 6 do 9 młodych (młode można tam napotkać w osadzie króliczej o każdej porze roku) i szkód przez niego wyrządzanych, zaliczył go rząd australijski do najszkodliwszych zwierząt i niszczy go najrozmaitszemi sposobami. Obecnie przywożą mięso dzikich królików zamrożone, wędzone lub solone z Australii do Londynu.

Królik dziki w Ameryce wyrządza także ogromne szkody w dolinie San Joaquin w Kalifornii. Jest on znacznie większy od poprzedniego, uszy ma długie, sierść barwy zaschłej ziemi, przyczajony do roli lub w trawie nie daje się tak łatwo spostrzedz lub spłoszyć, dopiero gdy się prawie na niego nastąpi, ucieka najdalej na kilkadziesiąt metrów i ukrywa się ponownie. Dla wytepienia tych szkodników urządzają tam co dwa miesiące polowania z nagonką, która je spędza do klinowatego, z dwóch stron ogrodzonego, 500² jardów powierzchni mającego miejsca, gdzie pod pałkami (bo nie wolno wtedy mieć uczestnikom tego polowania broni palnej) mężczyzn i chłopców tysiącami ginie.

II. Królik domowy (*Lepus cuniculus domesticus*, *das gemeine Haus-Kaninchen*, *Stallhase*)

pochodzi z oswojonego dzikiego królika, do którego jest też bardzo podobny. Sierść ma albo szarą, albo szaro rudawą, żółtawą, czarną, pstrokata albo całkiem białą. U osobników z białą sierścią, które nazywamy albinosami, jest tęcza czerwoną. Uszy ma tak długie jak głowa, waga jego ciała wynosi 2 kg. Samce są zwykle mniejsze



Królik domowy.

od samicy, jak to zwykle bywa u wszystkich rasowych królików. Samica domowego królika grzebie nory jak samica królika dzikiego przy końcu swej brzemienności, jeśli jest na wolności trzymana. W tej norze urządza gniazdo, wyścielając je sierścią z pod brzucha wyskubaną i koci 7 do 8 razy rocznie po 3 do 9 młodych które są 9 dni ślepe, jak u wszystkich ras królików. Po

pięciu miesiącach życia są już młode do rozplodu zdolne a po roku zupełnie wyrosnięte. Ta rasa królików jest bardzo płodna, nie wybredna w pokarmach, na wszelkie zmiany powietrza wytrzymała, skutkiem czego nie podpada rozmaitym słabościom, jak inne rasy królików zagranicznych. Pomimo tych zalet nie przedstawia królik domowy pospolity żadnej wartości dla umiejętnej hodowli, każdy bowiem hodowca powie, że nie opłaca się skórka za wyprawę, tembardziej, że obecnie mamy większe przeto cięższe, u nas już doskonale zaklimatyzowane rasy i odmiany królików, które doskonale nasz klimat znoszą, dobrze się rozmnażają i dają nam większą „skórkę wartą wyprawy“ i większą ilość wybornego i najpożywniejszego mięsa, o które najczęściej hodowcy chodzi. (C. d. n.)



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Guzy dna w e (Arthritis urica) zdarzają się u kur, gołębi (gęsi, pantarek) w okolicy stawu skokowego, śródstopia i palców (stawu łokciowego, napiętkowego, śródreżcza i falang) a to guzy miękkie, bolesne, gorące, rozlane, wielkości grochu, orzecha włoskiego, żółtawe, twarde lub chelboczące, z których po pęknięciu powstają wrzody krwawiące o dnie szaro-białem. (Treść tych guzów składa się z kryształków kwasu moczowego, moczanu amonowego i wapniowego) Po zagojeniu pozostaje zgrubienie, zniekształnienie i sztywność palców (Ankylosis) Przy gruźlicy drobiu powstają niekiedy obrzęki stawów, kości i guzy w skórze, z których wytwarzają się wrzody. Oprócz tego zarazek gruźlicy daje powód do powstawania rogów skórnych tj. nowotworów rogowatych (tuberculoma), które na końcu (po odłamaniu) zawierają bardzo liczne bakterie gruźlicze. Guzy gruźlicze mogą mieć wielkość główki szpilki albo nawet jaja, bywają okrągłe lub owalne. Ropnie (abscessus) zauważyć można w posocznicy kur (Septicaemia) na głowie, szyi, około oczu.

Pierze niekiedy jest zwalane na szyi i na piersiach wydzielina wylewająca się z dzioba przy dyfteryi; przy biegunce zanieczyszczoną bywa okolica steku tj. pióra około kloaki kałem wodnistym to śluzowym, zielonym, żółtawym, to krwawym, cuchnącym, pienistym itd.

Skutkiem nagromadzenia się płynu surowiczego w tkance poskórnej skóra obrzęka (oedema), ucisk palca pozostawia dołek, który się powoli wyrównuje. Obrzęk taki skóry jest objawem ogólnej puchliny. Nagromadzenie się powietrza (gazów) pod skórą zowie się odumą i zdarza się skutkiem pęknięcia worków powietrznych (przednich piersiowych lub szyjnych), albo rozkładu krwi wylanej pod skórę. Może się powietrze dostać także od zewnątrz pod skórę przez rany. Skóra w tych miejscach przy posunięciu ręką trzeszczy; gazy przy ucisku

z tego miejsca gromadzą się w sąsiednich miejscach i podnoszą skórę. U gołębi pocztowych po odbyciu znacznej drogi występuje niekiedy odma podskórna, prawdopodobnie równocześnie z rozedmą płuc. Po kilkudniowym wypoczynku odma ta ustępuje.

Badanie błon śluzowych najlepiej połączyć z badaniem odnośnych narządów jak oddechowego, pokarmowego, oka i t. d., przyczem uwzględnia się barwę błon śluzowych (bładość, zaczerwienienie, zasinienie, żółcenie), obrzmienie przyrody zapalnej (gorące, bolesne, n. p. przy dyfteryi drobiu) lub na tle wodnistości krwi (Hydraemia), wybroczyny, wypływ (jednostronny czy obustronny z nozdrzy, z oczu), jakość wydzieliny.

Narząd oddechowy. Badanie tego narządu poprzedzimy krótkim opisem anatomicznym. Przewód oddechowy rozpoczyna się u podstawy górnego dzioba małymi, okrągłymi albo szczelinowatymi otworkami, które u niektórych ptaków są ukryte i częstokroć szczecińkowatymi piórkami otoczone. U niektórych ptaków jak u gołębi znajdują się u wejścia do otworków nosowych twarde kłapy w kształcie łuski. Jamy nosowe są krótkie, posiadają trzy muszle, z których środkowa jest największą, dolna zaś przytwierdzona do przegrody nosowej jest bardzo małą. U ptaków wodnych jak u gęsi i kaczek przegroda nosowa jest niezupełna, tak że prawa jama nosowa komunikuje z lewą (nares perviae), u innych zaś ptaków jak n. p. u kur obie jamy nosowe są przedzielone przegrodą nosową (nares imperviae). Jamy górnoszczękowej i labiryntu kości sitowej brak jest u ptaków.

Ptaki mają dwie krtanie; górną (larynx superior) złożoną z chrząstki tarczycowej, pierścieniowej i nalewkowej, nagłośni nie posiadają; u kur i kaczek zamiast nagłośni zauważyć można rodzaj wyrostka wychodzącego z chrząstki tarczycowej, u innych zaś ptaków i to w ogóle bardzo rzadko zastępuje ją fałd błony śluzowej, markujący niejako nagłośnię. Szpara w tej górnej krtani może się przy pomocy mięśni rozszerzać lub zwężać, więzadeł głosowych jednak nie posiada i dlatego też górną krtani do wytwarzania głosu nie służy, ale przedstawia tylko otwór przeznaczony do wdychania i wydechania powietrza.

Druga t. j. dolna krtani (Larynx superior s. Syrinx), umieszczona już w klatce piersiowej przy rozwidleniu tchawicy jest właściwym narządem głosowym. Znajduje się ona albo na dolnym końcu tchawicy albo w samym podziale tchawicy na oskrzela, co widzimy przeważnie u drobiu domowego, albo też krtani ta może się znajdować i w oskrzelach i w tym wypadku jest podwójną.

Tchawica u ptaków jest bardzo długa i składa się z wielkiej ilości pierścieni, u ptaków śpiewających (20-70), u ptaków wodnych n. p. u kaczek do 100. U czapli ilość ich wynosi 200, u żorawi przeszło 300. Pierścienie te są zwykle zwarte, u gołębi i kur chrząstkowate, u ptaków wodnych całkiem lub częściowo skostniałe i krótkimi więzadłami połączone. Dolna część tchawicy u kur jest z boków spłaszczona, zwężona albo wydęta. U kury ostatnie pierścienie gęsto do siebie przy-

legają, u gołębi są połączone podłużną listewką, u gęsi zaś zupełnie się spływają tj. zrastają ze sobą. Tę tak zmienioną część tchawicy zwiemy bębenkiem (Tympanon), do którego utworzenia przyczyniają się także u wielu rodzajów drobiu i chrząstki oskrzeli. W otworze prowadzącym z tego bębena do oskrzeli znachodzą się przeważnie kostne od przodu ku tyłowi przebiegające beleczki, na których widoczne są małe, półksiężycowate, ku górze wklęsłe fałdy z elastyczną do nich przyczepioną błonką (membrana tympaniformis interna). U wielu ptaków n. p. u gołębi znajduje się na zewnątrz między dwoma ostatnimi pierścieniami tchawicy albo też między bębenkiem a pierwszymi pierścieniami oskrzeli mały otwór zamknięty elastyczną błonką (membrana tympaniformis externa). Błonki bębenkowe wewnętrzne odpowiadają więzadłom głosowym a otwór między nimi szparze głosowej. Dla napięcia tych więzadeł i zwężenia szpary posiadają ptaki śpiewające bardzo skomplikowany aparat mięśniowy, który u drobiu uległ zanikowi.

U kaczorów rozszerza się dolny koniec tchawicy — po lewej stronie — w rodzaj kostnego pęcherza, w którym niewątpliwie głos się wzmacnia (rezonans).

Płuca u ptaków nie są wolno zawieszane w klatce piersiowej lecz przylegają tak ściśle po obu stronach kręgosłupa do wklęsłej, grzbietnej powierzchni jamy piersiowej tj. do żeber, że uwidoczniają się na nich głębokie, poprzeczne odciski żeber, nadające im pozornie wygląd płatów (u indyka, kury 5, u kaczki 7) Barwa płuc jest żywo czerwona, górna powierzchnia jest wypukła, dolna zaś wklęsła i pokryta w znacznej części szczątkową przeponą, u ptaków bowiem przepony w tem znaczeniu co u ssaków nie ma, jama brzuszna i piersiowa nie są zatem od siebie oddzielone ale owszem ze sobą komunikują. Przedni ścięczyły koniec płuc sięga do pierwszego żebra, tylny zaś szeroki aż do nerek; wewnętrzny brzeg płuc skierowany ku kręgosłupowi jest gruby, zewnętrzny zaś cienki i wypukły. Na brzusznej powierzchni płuc znajdują się ujścia oskrzeli, prowadzące do worków powietrznych. U ptaków można rozróżnić dwa rodzaje oskrzeli, jedne stanowią główne pnie oskrzelowe, które wnikając w miąższ płucny rozszerzają się tracąc swoje pierścienie i jako kanały błoniaste, coraz węższe przebiegają ku tylnej części płuc, oddając wzdłuż przebiegu swojego gałęzie kończące się podobnie jak i główne pnie otworkami prowadzącymi do worków powietrznych. Wielkość tych otworków otoczonych chrząstkowatymi pierścieniami może być rozmaita od ziarnka maku do soczewicy, u gęsi dochodzą wielkości grochu, u kaczki jest ich 5. Za ich pośrednictwem może powietrze z tchawicy dostać się do worków powietrznych i odwrotnie. Oprócz tego od głównych pni oskrzeli odchodzą pierzasto rozgałęzienia ku powierzchni płuc, gdzie tworzą pęcherzykowate wypukłości. Od tych oskrzeli jak i ich rozgałęzień odchodzą pod kątem prostym bardzo liczne waziatki, o grubych ścianach rurki, które przylegają do siebie tak szczelnie, że tworzą sześcioramiennie słupki zwane canaliculi aeroferi (Lungenpfeifen). Kanałiki te posiadają na wewnętrznej powierzchni zagłębienia (jamki wieloboczne) podzielone przegródkami i tem

samem bardzo podobne do komórek czepca; w tych zagłębieniach znajdują się jeszcze drugo- i trzeciorzędne komórki. Jak z tego opisu widać, oskrzela płuc u ptaków dzielą się pierzasto, wachlarzowato i pozostają w związku z workami powietrznymi a nadto że płuca ptaków można z każdego oskrzela w całości nadać t. j. powietrzem wypełnić.

Worki powietrzne (cellae) są to cienkobłoniaste powietrzne wypełnione pęcherze, które komunikują z oskrzelami i z przestworami powietrznymi w kościach tułowia i kończyn Worki te są to wydęcia błony śluzowej oskrzeli, które jednak ze sobą się wprost nie łączą, chyba za pośrednictwem oskrzeli. U niektórych ptaków są one bardzo rozwinięte i rozpościerają się w całym ciele tak wewnątrz jak i zewnątrz kości, sięgają do palców kończyn przednich (skrzydeł) i tylnych pod skórą a nawet pomiędzy torebki piór. Stanowią one zbiorniki powietrza podczas lotu; niewątpliwie mają one wielkie znaczenie przy mechanizmie lotu. Przy większym napełnieniu worków powietrznych i ogrzaniu się w nich powietrza ciężar gatunkowy ptaków się zmniejsza, co ułatwia lot. Nadto muszą mieć one wpływ na utrzymanie równowagi podczas lotu a może się także przyczyniają do wzmocnienia głosu. U ptaków nie mogących latać zanikają połączenia worków z kośćmi.

Z worków powietrznych worek międzyobojczykowy (cella clavicularis) jest nieparzysty, inne są parzyste. Worek międzyobojczykowy leży między kośćmi obojczykowymi i wypełnia przednią część klatki piersiowej w tył do pierwszego żebra, jakoteż do stawu barkowego. W górę sięga do tchawicy, przełyku, worków szyjnych, od dołu do mostka, obojczyka, od tyłu do serca i worków przeponowych przednich, z boku do żeber i obojczyków, zaś od przodu pokryty jest skórą szyi. Od worka tego odchodzą wydłużenia czyli odnogi, podpiersiowa, podłopatkowa i ramieniowa (aż do kanału kostnego kości ramieniowej). Dalsze worki są *szyjne* umieszczone we wnętrzu klatki piersiowej pod szyją i pod płucami a komunikujące u wierzchołka z oskrzelami, u podstawy z kręgami szyjnymi, grzbietowymi, kanałem kręgosłupa i żebrami. Przestwory powietrzne w kościach głowy otrzymują powietrze nie z worków powietrznych, ale z jam nosowych względnie za pośrednictwem trąbek Eustachego. Worki przeponowe przednie (cellae thorac. anteriores) i tylne (cellae thorac. post.) leżą całkowicie ukryte w klatce piersiowej między workiem międzyobojczykowym a workami brzusznymi popod wnętrznościami i nie komunikują się z jamami w kościach. Worki brzuszne są największe; otaczając organa jamy brzusznej leżą między wnętrznościami a górną i boczną ścianą jamy brzusznej. Łączą się z tylnym końcem głównych oskrzeli z jednej, z drugiej zaś strony z przestworami powietrznymi w kości krzyżowej, miednicy i kości udowych, a gdy się wypełnią powietrzem, to podnoszą wnętrzności ku górze i przesuwają je ku linii środkowej ciała.

(C. d. n.).



Czy jaja wylęgowe są zapłodnione lub nie?

(z 4 rycinami).

Zwykle po nasadzeniu kwoki na jajach wylęgowych przegląda się je po kilku dniach przy świetle słonecznym lub przy lampie. Przeglądanie takie nigdy nie daje zupełnej pewności, czy jaja są rzeczywiście zapłodnione lub nie, a to z powodu braku dostatecznej ilości światła, które przechodząc przez skorupę jaja mogłoby nam doskonały obraz wnętrza jaja przedstawić. Chcąc więc zbadać, czy jaja są zapłodnione lub nie; posługuję się w tym celu lampą t. j. embryoskopem przedstawionym na rycinie (Fig. I.), a nazwanym przez wynalazcę „Eierprüfer II.“, dla odróżnienia od „Eierprüfer I.“, która to lampa wprawdzie mniej kosztuje, ale też i nie tak dobrze oświetla wnętrze jaja. Do lampy naftowej z okrągłym knotem jest z jednej strony przyłączona półkolistą, blaszana, u góry kryta, wewnątrz matowo-czarno malowana komórka z owalnym otworem u spodu, na który kładzie się tej samej prawie wielkości co

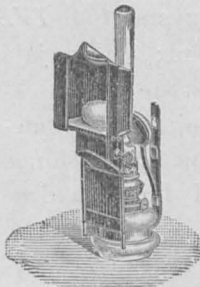


Fig. I.

spód komórki, papendekel nalepiony czarnym aksamitem również z otworem owalnym. Pod otworem owalnym

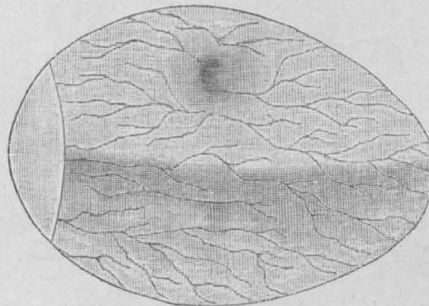


Fig. II.

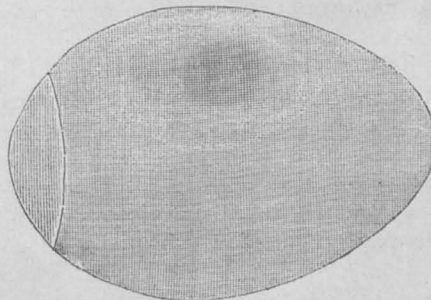


Fig. III.

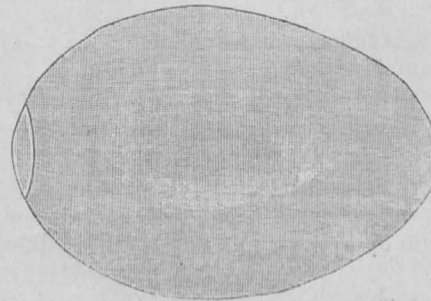


Fig. IV.

komórki umieszczone jest lustro wklęsłe, które za pomocą śruby wedle potrzeby daje się obracać do góry lub na dół. Wprost tegoż lustra z drugiej strony lampy umieszczone jest także drugie lustro. Po zapaleniu lampy wkłada się jedno z jaj, na których kwoka już 5—6 dni siedziała do komórki na owalny otwór. Promienie światła wychodząc z lampy padają na drugie lustro a odbijając się w nim wpadają na pierwsze lustro pod komórką umieszczone, gdzie skoncentrowane przechodzą przez owalny otwór wprost do wnętrza jaja i go doskonale oświetlając dają dokładne, pewne obrazy Fig. II., III., IV. odpowiadające jaju za-

plodnionemu, niezupełnie zapłodnionemu i niezapłodnionemu czyli czystemu.

Później przedstawi podpisany obrazowo rozwój kureczenia w jaju od początku aż do wyklucia.

Rycina (*Fig. II.*) przedstawia jaja zapłodnione po 6 dniowem wyleganiu. Jako znamię zapłodnienia uważać należy smugę ciemną jakby cień podłużny. W wielu wypadkach można zauważyć ciemny punkt powyżej tej smugi, który się w jaju z jednej strony ku drugiej porusza; punkt ten ma kształt pająka i otoczony jest silnie wykształconemi naczyniami krwionośnemi.

Jeżeli się zaś zauważy jednostajnie ciemną plamkę w otoczeniu nieco ciemnym, to jajo zawiera t. zw. fałszywy zarodek (*Fig. III.*). Takie jajo do rozplodu się nie nadaje, ale i w kuchni nie da się zużytkować, najlepiej go na twardo ugotować, dobrze posiekać i dać kurczętom do spożycia.

Przedstawia się treść jaja zupełnie czysta, *Fig. IV.*, to jest ono z pewnością niezapłodnionem; takie jaja należy z pod kury usunąć i w gospodarstwie użyć.

Za pomocą przy lampie umieszczonej komórki ciemnej można przeglądać jaja i wśród dnia, gdy słońce świeci, potrzeba tylko zdjąć cylinder od lampy i drugie lustro.

Lampy takie jako też maszyny do sztucznego wyłęgania kurcząt sporządza znany mechanik techniczny F. Sartorius w Göttingen (Hanower) w Niemczech. Lampa taka kosztuje z opakowaniem 6 marek.

W. K. Doliwa Falkowski.



Wystawa drobiu, gołębi oraz królików w Jarosławiu w roku 1899.

(Dokończenie).

VI. Co do gołębi, to najliczniej wystawione były rasy polskie, a mianowicie:

1. Rysie karpackie były reprezentowane w trzech odmianach; białolotne, czarnolotne i łuskwanolotne. Białolotne i łuskwanolotne w kolorze niebieskim, czarnym, czerwonym i żółtym. Ostatnie dwie odmiany są nowowytworzone, jako szczyt hodowli, a mianowicie:

Białolotne przez Dra Bronisława Obfidowicza z Jarosławia, zaś łuskwanolotne przez Bronisława Baranowskiego z Krakowa.

Rysie siwe i czarne z białymi pasami biało i czarnolotne zostały wystawione przez Rudolfa Jamkę z Krakowa i Kazimierza Micińskiego z Krakowa.

Rysie łuskwanolotne, jakoteż rysie jednokolorowe z czarnymi lotami wystawił Stanisław Baranowski z Krakowa.

2. Siwki krakowskie piękne okazałe wystawił Stanisław Baranowski z Krakowa, Karol Dziadoń ze Lwowa i Kazimierz Miciński z Krakowa.

3. Tak zwane gołębie Szląskie, rasa hodowana w okolicach Krakowa dotychczas szerszemu ogółowi hodowców gołębi nieznana i nigdzie nie opisana, wystawił Dr. Bronisław Obfidowicz w Jarosławiu.

5. Polskie koroniarze w kolorze czarnym (kopciuchy) czerwonym, żółtym i kawowym, oraz niebieskie z pasami, wystawili Ludwik Weiss z Krakowa i Kazimierz Miciński z Krakowa.

6. Bardzo piękną kolekcją lwowskich srokaczy w najrozmaitszych kolorach i z różami na skrzydłach i z całemi białemi skrzydłami wystawił Jan Franz ze Lwowa.

8. Z obcych ras gołębi wystawili:

a) Jan Franz ze Lwowa: Gile. Białe kapucyny. Angielskie garłacze żółte i niebieskie. Niemieckie białookie. Pawiki niebieskie, białe i czarne. Gołębie pocztowe.

b) Helena Podivin z Leszczowatego: Gołębie pocztowe antwerpskie.

c) Franciszek Szafranski z Krakowa: Białe indianery.

d) Adolf Issepi z Jarosławia: Kolekcją pawików.

W dziale gołębi uwagi godnem było, że nasi hodowcy gołębi zamiast sprowadzać obce rasy z zagranicy, zajęli się szczerze prawie wyłącznie hodowlą dotychczas zaniedbanych bardzo pięknych ras krajowych i jak na trzecią wystawę, zanważyć można było, że hodowcy w hodowli gołębi polskich poczynili nadzwyczajne postępy, a zwłaszcza w hodowli ryśców karpackich doprowadzili do bardzo pięknych wyników.

W skład komitetu, który zajmował się urządzeniem wystawy należeli: Władysław Bzowski, jako prezes, Dr. Adolf Dietzius, jako zastępca prezesa. Członkowie: Księżniczka Wanda Czartoryska, Józef Dąbrowski, Zenon Płazewski, Stanisław Kwieciński, Władysław Merczyński, Dr. Bronisław Obfidowicz. W skład komisji jury należeli: Edmund Podivin, Szawel Friser, Dr. Bronisław Obfidowicz, Stanisław Baranowski, Józef Dąbrowski, Stanisław Kwieciński.

Ogółem wystawców było 65; z tych ubiegało się o nagrodę 64 wystawców, jeden zaś z wystawców nie reflektował na żadną nagrodę.

Na podstawie orzeczenia wydanego przez powyższych sędziów, przyznano następujące nagrody:

I. W dziale kur odznaczeni zostali:

a) Dyplomem honorowym:

Helena Podivin z Leszczowatego za kolekcję kur, kaczek i indyków.

b) Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa rolnictwa:

1. Helena Podivin za Plymouth-Rocks upierzenia jastrzębowatego i Brahma jasne, 2. Eustachy Wolski za kuropatwiaki włoskie, 3. Jan Golka za kury włoskie czarne, 4. Michał Karpiński za kuropatwiaki włoskie.

c) Medalem brązowym c. k. Ministerstwa rolnictwa:

1. Helena Podivin za kury „Dorking“ srebrne. 2. Jan Golka za kury „Dorking“ srebrne, 3. Tomasz Maziarek za Langshahn białe, 4. Zofia Sikora za kury Plymouth-Rocks upierzenia jastrzębowatego, 5. Władysław Płaskowski za Wyandotty złote, 6. Eugenia Dietzius za białe włosy.

d) Listem pochwalnym:

1. Józef Rozlepilo za polskie zielononóżki, 2. Eustachy Wolski za młode „Dorking“, 3. Franciszek Gondek za Plymouth-Rocks i „Dorking“, 4. Kazimierz Miciński za krajowe siemieniutki, 5. Jan Zubicki za krajowe siemieniutki, 6. Karol Rudeński za hamburskie laki.

II. W dziale kaczek odznaczeni:

a) Medalem brązowym c. k. Ministerstwa rolnictwa:

1. Franciszek Gondek za kaczki „Peking“, 2. Marya Czechowska za kaczki „Peking“.

b) Listem pochwalnym:

Helena Podivin za kaczki Rouen.

III. Za gęsi odznaczeni:

a) Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa rolnictwa:

Józef Rozlepilo za gęsi Emdeńskie.

b) *Listem pochwalnym:*

1. Sebestyan Wysocki za gęsi Emdeńskie, 2. Józef Lityński za gęsi Emdeńskie, 3. Marya Morawska za gęsi Emdeńskie.

IV. Za indyki odznaczeni:

Listem pochwalnym:

1. Helena Podivin za indyki amerykańskie, 2. Aleksandra Karczewska za indyki amerykańskie.

Nagrodzeni zostali:

a) *Dukatami darowanymi przez Księżną Jerzową Czartoryską z Wiązownicy:*

1. Tomasz Maziarek za kuropatwiaki i za pantarki, 2. Józef Rozlepilo, 3. Józef Lityński, 4. Sebestyan Wysocki za gęsi Emdeńskie i 5. Jan Kowalski za włochy białe otrzymali po jednym dukacie.

b) *Nagrodami pieniężnymi nadanymi przez Towarzystwo:*

1. Walenty Długoń, 2. Michał Długoń, 3. Jan Łabaż, 4. Wojciech Komak za gęsi krzyżowane z gęsiami Emdeńskimi i 5. Józef Rozlepilo za kaczkę „Peking“ otrzymali po dziesięć koron.

V. Za gołębie odznaczeni:

a) *Dyplomem honorowym:*

1. Jan Franz za rysie karpackie, lwowskie wywrotne gile, białe kapucyny, angielskie garłacze żółte i niebieskie, niemieckie białookie, pawiki niebieskie białe i czarne i gołębie pocztowe. 2. Dr. Bronisław Obfidowicz za polskie olbrzymie. 3. Stanisław Baranowski za kolekcję rysiów karpackich w siedmiu odmianach, a w szczególności za czerwone. 4. Helena Podivin za rysie polskie białolotne i za antwerpskie gołębie pocztowe.

b) *Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Dr. Bronisław Obfidowicz za rysie polskie białolotne łuskowane w kolorze niebieskim, czarnym, czerwonym, żółtym i za gołębie śląskie. 2. Stanisław Baranowski za siwki krakowskie, czarnodziobe zwykłe. 3. Pan Karol Działoń za kolekcję siwków krakowskich z czarnymi dziobami. 4. Kazimierz Miciński za nową odmianę siwków z białymi ogonami.

c) *Medalem brązowym c. k. Ministerstwa rolnictwa:*

1. Ludwik Weiss za siwki z pasami. 2. Rudolf Jamka za rysie łuskowane z czarnymi lotami.

d) *Listem pochwalnym:*

1. Ludwik Weiss za polskie koroniarze w trzech kolorach. 2. Franciszek Szafranski za białe indianery. 3. Adolf Issepi za kolekcję pawików.

Mimo iż Księżna Jerzowa Czartoryska nie ubiegała się o nagrodę, komitet jednak ze względu na znaczną i okazałą kolekcję doborowych okazów uznał za słuszne odznaczyć drób i króliki belgijskie dyplomem honorowym.

W Jarosławiu dnia 10. grudnia 1899.

Stanisław Kwieciński
c. k. weterynarz powiatowy.



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

D r ó b.

Przewóz drobiu pocztą w Powiatach środkowo-zachodnich podajemy poniżej:

Powiaty na Powiślu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Tarnów	5.207	60
Przemyśl	2.289	2.825
Rzeszów	1.882	—
Jarosław	1.270	227
Łańcut	444	—
Pilzno	95	—
Ropczyce	—	—
Razem	11.187	3.112

Ruch pocztowy w strefie II-iej nieznaczny; z wywożonych 11.187 klg., pozostaje w kraju 2.122, do Austro-Węgier wychodzi 5.498 klg., za granicę monarchii 3.567 klg. Dowóz skierowany głównie do m. Przemyśla i to z Galicji 1.620, z Węgier 1.205 klg. Tarnowskie wysła drób prawie wyłącznie po za granicę kraju; wywóz z okręgów pocztowych w tymże powiecie wynosi 43'86 % wywozu z całej strefy. Trzy następne powiaty wywożą prawie drugie tyle z tą różnicą, że kierunek wywozu rozdziela się prawie równomiernie na Galicję, Austro-Węgry i za granicę monarchii. Żadnego udziału w ruchu pocztowym nie wykazuje powiat Ropczyce. Centrami wywozu są miasta: Tarnów (5.167 klg.), Przemyśl (1.860 klg.) i Rzeszów (1.100 klg.). Handel drobiem w trzech pierwszych powiatach prawie wyłącznie w rękach handlarzy żydowskich; ajenci wykupują drób w okolicy Ryglie, Leżajska, Łańcuta, Żołyni, Sędziszowa i Kańczugi. Główny skład drobiu znajduje się w Kańczudze, z kąd wysyłki kolejowe idą do Niemiec (Berlin). Wozowy ruch w strefie II. ożywiony.

Dwory wywożą z następujących okręgów pocztowych: Czudca, Łańcuta, Błażowej, Babcie, Medyki, Miżyńca, Pruchnika, Rzuchovej, Surochowa, Trynczy, Trzciany i Wiązownicy. Z tej ostatniej miejscowości wysła dwór drób rozpłodowy, w Wiązownicy bowiem istnieje oddawna chów drobiu rasowego. Z innych miejscowości wysyłają dwory do znajomych i krewnych. Z Przemyśla jest znaczny wywóz gęsi.

Ruch pocztowy drobiem w powiatach strefy III-iej jest następujący:

Powiaty środkowo-wschodnie	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Mościska	3.615	—
Rohatyn	1.869	—
Lwów miasto	1.232	33.155
Lwów	441	57
Bóbrka	250	—
Rudki	164	—
Przemysław	78	—
Stanisławów	27	380
Jaworów	20	30
Gródek	—	—
Żydaczów	—	—
Razem	7.696	33.622

Wywóz rozdziela się następująco: do Galicyi 2.565 klg., do Austro-Węgier 1.102 klg., za granicę monarchii 4.029 klg. Powiat Mościska wywozi 46·98% z całej strefy, Rohatyn 23%, Lwów miasto 15%, inne powiaty biorą słaby udział w wywozie.

Przywóz odnosi się głównie do miasta Lwowa, najważniejszego miejsca zbytu w całym kraju; to też z całego dowozu z Galicyi przypada na Lwów 77·06%, z austro-węgierskiego importu 62·75%. Poważną ilość drobiu odbiera Lwów za pośrednictwem innych dróg. Konsumcja bowiem wynosiła za rok 1895 ogółem 197.020 sztuk indyków, panterek, gęsi, kaczek i kapłonów; oraz 420.340 par kurcząt i gołębi o wadze sumarycznej 1,221.570 klg., przywóz zaś pocztą w tymże roku wynosił 33.155 klg., t. z. zaledwie 2·71% z całej konsumcji. Włościanie donoszą oraz dowożą bardzo wiele drobiu a także dwory dostarczają drobiu tucznego do handlów korzennych, najwięcej jednakże przywożą handlarze na wozach w kojcach piętrowo ustawionych i to z okolic Mużyłowic, Barszczowic, Narajowa i t. d. Nawet z dalej położonych miejscowości (w strefie IV.) przychodzi za pośrednictwem handlarzy wiele drobiu do Lwowa, z Magierowa, Stojanowa (3.000 gęsi) i Brodów. Przeważa dowóz gęsi skupowanych przez agentów w Królestwie Polskiem.

Kolejowy wywóz drobiu spoczywa w rękach handlarzy. Między innymi zaznacza się wywóz ze stacyj Chodorów; z Gródka wysyłał jeden z tamtejszych handlarzy w r. 1895 przez 3 miesiące drób do Berlina; obrót wynosił około 3.500 zł. Z tejże strefy dowożą drób do Przemyśla i Jarosławia drogą wozową z powiatów Lwów i Mościska. W okolicy Hussakowa wywozi przekupień (katolik) większe transporty gęsi do Przemyśla; z Halicza zaś handlarze żydzi wywożą do Stanisławowa, z Nowego Sioła do Stryja. W ogóle ruch handlowy drobiem dosyć ożywiony.

Poniżej umieszczona tabalka daje obraz ruchu pocztowego drobiem w powiatach północno-wschodnich:

Powiaty północno-wschodnie	Wywóz drobiu w kilogramach	Przywóz drobiu w kilogramach
Żółkiew	2.816	—
Brody	2.725	6
Rawa ruska	2.335	—
Kamionka strumiłowa	484	—
Sokal	190	60
Cieszanów	—	—
Razem	8.550	66

Wywóz z całej strefy skierowany jest głównie do Galicyi (4.865 klg.); do Austro-Węgier wychodzi 2.450 klg., za granicę monarchii 1.235 klg.

Kamioneckie i Sokalskie bierze w wywozie pocztą słaby udział; Cieszanowskie ani przywozi ani też wywozi. Relacja z Belzkiego podaje, że chów drobiu i handel drobiem opłacałby się, ale brak znajomości rzeczy i brak zamilowania do tej gałęzi gospodarstwa staje temuż przedsiębiorstwu na przeszkodzie. W Sokalskiem wspomina relacja o hodowcy drobiu i królików, nauczycielu wiejskim, który sprowadza drób rasowy z zagranicy (60 klg. odnoszą się do przywozu z pozagranic monarchii). Dwór w Pieniakach wysyła drób do Lwowa.

Handel drobiem jest w rękach handlarzy zawodowych, którzy wykupują drób od włościan i właścicieli większych posiadłości i dowożą go wozami do stacyj kolejowych lub wprost do Lwowa. Wiele bardzo drobiu znajdującego się w handlu pochodzi z Rosyi. Ceny stosowane przy przesyłkach pocztowych wynoszą od 50 do 80 ct. za kilogram. — Nadto wysyłają żydzi z okolic Żółkwi smalec gęsi do Frankfurtu.

(C. d. n.)



KRONIKA.

* **Nicolle. Ph. Epidemiczne zapadanie ludzi na chorobę papug.** W mieście Bernay (we Francyi) kupiona niedawno w Paryżu papuga zachorowała wśród objawów zapalenia kiszek i ogólnego osłabienia; w kilka dni papuga wyzdrowiała i jako zdrowa pokaleczyła dziobem kilku członków rodziny. Jedna skaleczona osoba zachorowała wkrótce na zapalenie płuc i umarła, a następnie zachorowali wśród tych samych objawów jeszcze inni pokasani, z których jedni umarli, a inni wyzdrowieli. Zachorował na biegunkę i domowy pies. Ani z papugi, ani też z krwi odchodów chorych ludzi nie udało się otrzymać lasecznika zakaźnej choroby papug (bakterye Nocard'a), ale ponieważ krew chorych posiadała własność aglutynacji (czystych hodowli tych bakteryj), autor przyszedł do wniosku, że choroba ludzi została wywołana zakażeniem od papugi. Fakt ten, w zupełności potwierdzający spostrzeżenia zrobione już dawniej, jeszcze raz przypomina nam konieczność badania umiejętnego chorób ptaków, które dotąd stanowią prawie terram incognitam.

(Arch. provinciales de médecine, 1899 Nr. 7.)

* **Zakażenie ptaków jadem wścieklizny.** W wiedeńskim towarzystwie medycznem Dr. Kraus ogłosił wynik swych doświadczeń co do zakażenia ptaków jadem wścieklizny. U starych gołębi autorowi ani razu nie udało się wywołać przez szczepienie wścieklizny. Młode niekiedy ulegają zakażeniu, którego objawy polegają na porażeniu (paresis) i niezdolności ruchów (ataxia). Choroba kończy się wyzdrowieniem lub śmiercią. Gęsi zapadają po 14-dniowym okresie wylegania. Kury zaś po jednym lub dwóch miesiącach po zaszczepieniu i giną wśród tych samych objawów.

U sów, które zakażają się łatwo, choroba częstokroć kończy się wyzdrowieniem. Wrony i sokoły okazały się zupełnie odpornymi. W ten sposób u ptaków, w przeciwstawieniu do ssaków, okres inkubacyjny trwa prawie dwa miesiące a nadto objawy chorobowe trwają dłużej, przyczem mogą wzmacniać się lub słabnąć. Gołębie, jak się zdaje, wyróżniają się względną odpornością co do wścieklizny.

(Wiener klin. Wochenschrift, 1899 Nr. 19.)

* **N. Thiltges. — O naturalnej odporności kur i gołębi przeciw węglikowi (karbunkulowi).** Dr. Thiltges postanowił doświadczać na kurach i gołębiach rozwiązać istniejące między uczonymi nieporozumienie co do przyczyn naturalnej odporności ptactwa na węglik i mianowicie wykryć, czy ta odporność polega na fagocytozie, czy też na zabijających bakterye własnościach surowicy krwi.

Doświadczenia autora nad kurami dały wynik następujący. Jeśli bada się pod mikroskopem działanie normalnej kurzej krwi i surowicy na kultury węglikowe in vitro, czyli zewnątrz ciała, to okazuje się, że przy bezpośredniej styczności z kurzą krwią i surowicą, liczba bakteryi węglikowych szybko się zmniejsza i następnie bakterye te znikają; pod mikroskopem przedstawiają one wszystkie oznaki zwyrodnienia i rozpadu (inwolucyi), przyjmują kształty nieprawidłowe, stają się ziarniste i tracą zdolność załamywania światła.

Takież samo działanie kurzej surowicy zauważyć można co do bakteryi i zarodników (sporów) węglikowych wziętych z padłych na chorobę zwierząt. Doświadczenia te zdaniem autora wykazują, że zabójcze działanie bakteryi węglika w kurzej surowicy pochodzi z własności tejże surowicy zabijania bakteryi. Następnie w celu zbadania wpływu surowicy na prątki węglikowe wewnątrz ustroju kury autor zastrzykiwał pod skórę kultury węglikowe, przyczem badanie mikrosk. powe płynu z miejsca szczepienia dało wynik następujący: najprzód uderza mała ilość znajdujących się w niej leukocytów, najczęściej w polu widzenia znajduje się nie więcej jak 2 lub kilka leukocytów i nie tylko w pierwszych godzinach po zastrzyknięciu, ale i w następnych 12—48 godzinach. Ztąd autor wnioskuje, że u kury reakcja leuko-

30

cytowa jest w ogóle słabsza. Prócz tego, licząc od czasu zaszczepienia ilość bakterij węglikowych zauważył stopniowe zmniejszanie się, po 24—36 godzinach nie ma w płynie ani śladu z nich. Takie stopniowe ubywanie bakterij idzie w parze z zwyrodnieniem i obumieraniem tychże. Przytem autor ani razu nie znajdował tych bakterij wewnątrz leukocytów.

Na podstawie tych doświadczeń autor przychodzi do wniosku, że fagocytoza nie gra ważnej roli w miejscowej walce ustroju z węglikiem i że siła przeciwdziałania kur miejscowemu zakażeniu zależy od surowicy.

Wręcz przeciwne wyniki otrzymał autor w doświadczeniach nad gołębiami, którym za przykładem Miecznikowa autor wszczepiał bakterje w przednią komorę oka. Tutaj bieg zakażenia był właśnie taki, jak go opisuje Miecznikow; na lasecznikach nie widać żadnych oznak zwyrodnienia, wolnych bakterij mało, za to wiele leukocytów, zawierających w sobie po kilka prątków węglikowych. Badając wpływ krwi lub surowicy gołębi zewnątrz ciała, stwierdził autor, że surowica gołębi posiada znacznie mniejszą siłę zabójczą (bactéricide) względem bakterij węglika, niż surowica kurza. W ten sposób ze wszystkich tych doświadczeń autora okazuje się, że mechanizm odporności na węglik jest niejednakowy u kur i gołębi: u pierwszych główną rolę grają własności surowicy krwi niszczącej bakterje, u drugich zaś fagocytoza. Tem, według Thaltgesa objaśnić się dadzą sprzeczne zdania różnych badaczy w tym kierunku.

Zwolennicy fagocytozy robili experymenta przede wszystkim na gołębiach, u których inwolucya bakterij węglikowych rzadko się zdarza, dla tego zaś, chcąc badać to zwyrodnienie, trzeba robić doświadczenia na kurach.

(Z. f. Hygiene, 1899 Nr. 1.).

* **Poczta gołębia.** Prowadzone od 5 miesięcy próby przesyłania przez ocean korespondencyi za pośrednictwem wędrownych gołębi tak pomyślnie wydały rezultaty, że zarząd marynarki w przyszłych manewrach tym sposobem komunikacyi posługiwać się pragnie. Kompania transatlantycka ofiarowała swoje usługi w urządzaniu poczty gołębi nad kanałem La Manche. Doświadczenia czynione na linii Havre—New-York dowiodły, że przestrzeń, przebywana przez gołębie, osiąga 500 kilometrów i że w obu kierunkach przenoszą korespondencyę w ciągu 24 godzin. Na 32 dokonanych podróży, jedna tylko była zawodną, zaginęła zaledwie jedna trzecia część gołębi.



Wiadomości bieżące.

+

EMIL KARGE

jeden z pierwszych członków Kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików i współpracownik „Hodowcy“, zmarł we Lwowie, dnia 21. marca b. r. w 36. roku życia.

Przedwczesna śmierć jego, wydarła z grona nam życiowych, jednego z najgorliwszych członków, który od najmłodszej swej młodości z pełną gorliwością i zapałem hodowli ptaków i drobiu się poświęcił.

Wyrażając na tem miejscu szczerzy żal, po tak bolesnej stracie, żywimy nadzieję, że jak zacność i prawność charakteru zjednała mu wielu przyjaciół, którzy w dniu pogrzebu odprowadzili zwłoki jego na miejsce wiecznego spoczynku — tak i te ptaszęta — które ś. p. Emil całe swe życie gorliwą otaczał opieką, wymodlą mu na grobie wdzięcznym swym głosem spokój dla jego duszy.

— **Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń i t. d. w hodowli powyższych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d. odbędzie się we Lwowie podczas Zielonych Świąt t. j. dnia 2, 3 i 4 czerwca b. r.** Urządzeniem teje zajmuje się osobny komitet z łona Wydziału. Deklaracye i program dołącza się do niniejszego numeru. Deklaracye posyła się w dwóch egzemplarzach, które należy oba wypełnić i odesłać pod adresem redakcyi „Hodowcy drobiu“. Z tych deklaracyi jedną zatrzymuje Komitet Wystawy, druga zaś zwrócona służyć będzie jako legitymacya przy transporcie i wpuszczeniu zwierząt na plac Wystawy.

— **Sprawy Towarzystwa.** X. Posiedzenie Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 25-go marca b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Dr. Józefa Szpilmana. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, na wniosek p. prezesa Wydział uchwalił: **zniżyć dla nauczycieli wkładki o połowę t. j. wpisowe na I kor. a wkładki miesięczne na 25 hal.**, następnie uchwalono proponowaną przez p. prezesa deklaracyę i program urządzić się mającej w b. r. wystawy. Po załatwieniu kilku drobniejszych spraw tow. przyjęto na członków Panów: Wincentego Malewskiego, nauczyciela; Jerzego Szumskiego, nauczyciela; Wiktora Dunikowskiego, c. k. oficyała sądowego; Anatola Proskurnickiego, c. k. weterynarza pow.; Kazimierza Daszkiewicza, c. k. urzędnika kolei; Oskara Wiktora Domiczka, c. k. urzędnika pocztowego; Leszka Zajączkowskiego; Dra Mieczysława Grabowskiego, prof. c. k. Akad. weter.; Bronisława Feliksa Leszczyńskiego, rządęcę dóbr; Wojciecha Preissa, gospodarza z Prus. *A. Przylibski sekretarz.*

— **Chory drób,** gołębie i inne ptactwo, króliki przyjmuje na bezpłatne leczenie Akademia weterynaryi we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcye nadślanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

— **Pierwsza międzynarodowa wystawa drobiu 1899 r.,** urządzona przez Cesarzkie ruskie towarzystwa hodowli drobiu w Petersburgu. Sprawozdanie prezesa komitetu dla urządzania wystawy, członka honorowego P. J. Głuchowskiego, ułożone przy współpracownictwie członka komitetu wystawowego J. J. Abozina. Str. 232.

Pierwsza międzynarodowa wystawa drobiu, jak należało się spodziewać, wyjaśniła dużo ciekawych zjawisk w rosyjskiej gospodarce rolnej.

Większość publiczności rosyjskiej, dowiedziawszy się, że eksport produktów hodowli drobiu doszedł do rozmiarów dość poważnych, naiwnie sądziła, że to się stało jakoś samo przez się; wiedzy zaś i umiejętności w hodowli w Rosyi nigdy nie było. Jeżeliby kto porównał rosyjskich hodowców drobiu z zagranicznymi, to wywołał by wesołość albo nawet wątpliwości co do stanu swego zdrowia. I to w kraju, gdzie wedle świadectwa wystawowego sprawozdania samych jaj sprzedaje się corocznie za sumę 200 milionów rubli!

I wnet niespodziewany obrót! Okazało się, że nawet goszczący na wystawie cudzoziemcy zmuszeni byli przyznać pierwszeństwo ruskim hodowcom conajmniej w hodowli drobiu amatorskiej.

Ale i tu nie obeszło się bez krytyki. Znalaziono mianowicie, że zdobycze gospodarcze rosyjskie są natomiast bardzo słabe. Na przykład okazał się brak umiejętnego wykarmiania drobiu. Rosyjskie pulardy, kapłony, indyczki nie mogą niby wytrzymać porównania z zagranicznymi.

Autor jednak już ze sprawozdania o wystawie wnosil, że taki wywóz jest nieco za wczesny. Przemieszkawszy w Zachodniej Europie lat kilka, autor nigdy nie spotkał takich wyników z wykarmiania drobiu, jakie można nieraz widzieć w ruskich dobrze urządzonych gospodarstwach nawet teraz; a lat 10—15 temu cuda te były na każdym

kroku. Prawda, robiło się to „pro usu suo“, ale oczywista, że postęp ten i pomyślny rezultat wywozu zależy nie tyle od gospodarczej umiejętności ruskich hodowców, ile od warunków zbytu. Dobrze wykarmiony drób często łatwiej się sprzeda w pobliskim mieście powiatowym, niż w Moskwie, albo w Petersburgu,

W ten sposób w Rosji dla drobnych hodowców drobiu wszystko się składa dla pomyślnego i szerokiego rozwoju tej gałęzi przemysłu; jest doskonały materiał rozplodowy, znajomość rzeczy ale brak jednego: dobrego urządzenia rynków i dróg.

Oczywista, że zakładanie nowych kurników z gatunkami najodpowiedniejszymi drobiu, wysyłanie doświadczonych instruktorów dla pouczenia ludności hodowli drobiu jest niedostateczne i szczególnie naglącą rzeczą jest polepszenie warunków handlowych.

(*Nowoje Wremia*, 1900. Nr. 8.597).

— **Zjazd hodowców drobiu** w 1901 r. ma być zwołany w Moskwie; jednocześnie będzie urządzona wystawa drobiu.

— **W rosyjskim ministerstwie** dróg komunikacji przystąpiono do zbadania kwestyi o udogodnieniu przewozu kolejami żywego drobiu. Ważna ta kwestya ma być rozpatrzona na zjeździe przedstawicieli rosyjskich kolei żelaznych.

— **Organizację** i urządzenie rosyjskiego oddziału drobiu na wystawie powszechnej w Paryżu przyjęła na siebie rada rosyjskiego towarzystwa gospodarczego hodowli drobiu (w Moskwie) i uzyskała prawo na bezpłatny przewóz okazów wystawowych.

— **Miejski wydział** w Moskwie asygnował 102.000 rubli na budowę targowicy i rzeźni dla drobiu (przy istniejącej rzeźni).



Pytania i odpowiedzi.

Wny Pan Ignacy Gincberg, rygorozant praw w Bogdanówce (p. Jezierna). Na zapytanie:

1. Gdzie można kupić króliki wielkie podobne do zająców.

2. Jaką korzyść następcza hodowla tychże dla hodowcy.

3. W jaki sposób zbywa się, gdzie jest miejsce zbytu i jak się wysyła.

Odpowiedź: Na szanowne pismo z 19. lutego b. r. odpowiadam w imieniu Redakcyi „Hodowcy drobiu“ jak następuje:

Nie wiedząc czy mam do czynienia z doświadczonym hodowcą królików — czy z początkującym amatorem tychże — co ostatnie przemawia zatem — bo Wny Pan nie podał nazwy rasy królików, jakiego Pan chciał mieć, polecam ilustr. książkę: Chów królików i t. d. napisaną przez W. K. Falkowskiego. — Lwów 1894. — w której wszystko Pan znajdzie, co hodowca królików wiedzieć potrzebuje i o co Pan pyta.

P. S. Książka kosztuje z pocztą 4 k. 40 h. w księgarni PP. Gabrynowicz & Schmidt, Lwów — dalej zachęcam, aby adresat wstąpił do Lwowskiego Tow. chowu drobiu, królików etc.

Zboiska, dnia 28. lutego 1900.

Z szacunkiem *W. Falkowski*.

Wny Pan Jan Marcinków w Solotwinie mizuskiej (p. Wygoda). Na pytanie:

1. gdzie i od kogo nabyć można rasowe gatunki drobiu a w szczególności kur, odznaczających się nośnością jaj i dobrze wysiadujących i wodzących kurczęta;

2. jak zapobiedz walce kogutów z indykami, mając jedno podwórze;

3. jakie są najlepsze dzieła i czasopisma polskie względnie niemieckie traktujące o hodowli drobiu.

Odpowiedzieliśmy listownie.

JWielm. Pani M. B. właścicielka dóbr w Cz... Na podstawie wyniku sekcji przysłanej kury, badania bakte-

ryologicznego krwi i przeszczepiania na gołębie, które w przeciągu dwunastu godzin padły, stwierdziliśmy niewątpliwie, że grasująca między drobiem J. Wielmożnej Pani zaraza jest niewątpliwie cholera kur, która już od szeregu lat w kraju naszym się zagnieżdżyła i coraz bardziej się rozszerza.

Co do leczenia, to specyficznych środków przeciw tej chorobie nie ma. Jeżeli choroba dłużej trwa, t. j. że sztuki nie padają nagle i jest czas na leczenie, to radzilibyśmy, w razie gdy jest silna biegunka podawać kurom i kaczkom co godzinę po łyżce, gołębiom po łyżeczce siarkanu żelaza (witryol żelaza) 5 gr. na 500 wody (Rp.: Ferri sulphur. 5 00, Aq. dest. 500 0). Oprócz tego należy podawać kwas solny (5 gr. na 500 wody t. j. Rp.: Acid. hydrochlor. 5 00, Aq. dest. 500 00), jako środek leczniczy i zapobiegawczy i to naprzemian z powyższem lekarstwem i w tych samych dawkach. Szczepienia ochronne, jakie Pasteur przeciw tej zarazie zalecał, okazały się bezskutecznymi.

Następnie należy oddzielać sztuki zdrowe od chorych (a nie odwrotnie) i przeprowadzić gruntowną desynfekcję kurników. W tym celu podłogę, ściany, kojce, gniazda, wszelkie naczynia do karmienia i picia, banty i t. d. czyści się i myje wrzącą wodą, albo gorącym ługiem a jeszcze lepiej roztworem sublimatu (1 na tysiąc), albo też 3% kreoliną lub 3% kwasem karbolowym, następnie ściany się świeżo bieli, kurnik wykadza (odraża) parami chlorku wapna lub też siarki. Małej wartości sprzęty, naczynia i t. d. najlepiej zniszczyć t. j. spalić. Padłe sztuki trzeba palić lub zakopywać głęboko, a nie wolno nimi karmić drobiu lub innych zwierząt. Bardzo ważną jest rzeczą usuwać i niszczyć kał, który się również pali lub głęboko zakopuje. Powtórzenie desynfekcyi kurników również się zaleca. Trudniej jest zapobiedz rozszerzaniu się zarazy, gdy kałem (kaczek, gęsi) zanieczyściły się stawy, sadzawki, gnojniki i pastwiska, o czym w obecnej porze roku ze względu na mrozy, które i tak zarazek zabijają, nie może być mowy. Tak postępując będzie można zapobiedz rozszerzaniu się zarazy.

TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików. — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.) — Władysław Karol Falkowski: Czy jaja wylęgowe są zapłodnione lub nie? — Stanisław Kwieciński: Wystawa drobiu, gołębi oraz królików w Jarosławiu w r. 1899. — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Odstępuje jaja rozplodowe kur czysto rasowych Plymouth-Rocks ciemno jastrzębiatych, żółtych (nowa odmiana), indyjskich walczących, wysokich, z metaliczno-szklistem upierzeniem, polskich niebieskich i olbrzymich kaczek Peking białych z żółtawem odcieniem według wzoru angielskiego — o ile zapas starczy. — Sztuka 60 hal. z umyślnie do wysyłki sporządzoną paczką lub koszem. Młode króliki różnych ras z końcem maja. — **W. K. Doliwa Falkowski** — Zboiska p. Byszów.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli **Józefa Schustra**, Lwów, ul. Kopernika 5.

Jaja rozplodowe kur Plymouth-Roks sztuka 50 h. Bantamów złotych (karliki) sztuka 40 hal. sprzedaje **EMIL LEWICKI**, Lwów ul. Janowska 1. 12.

K. DOBROWOLSKI Lwów, ul. Stodowa 1. 7. sprzedaje garlaczce berneńskie, gołębie pocztowe, dominikany, purcle różnokolorowe, mewki włoskie i chińskie 3—5 zł. para. Pawiaki, turbity, anatolskie mewki, blondynety i satynety wszystkie kolory 4—10 zł. para. Odpowiedź tylko za dołączoną marką.

Kapucyny we wszystkich kolorach, mewki białe i ze szylkami we wszystkich kolorach ma do zbycia lub zamianę **Jan Maysenhälter** ul. Sobieskiego 1. 5.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numerata okazywane gratis Adres: Lwów, Skarbowska 1. 17.

Młode psy czystej rasy „Szpic“ białe, czarne i popielate są do sprzedania. Emil Lewicki, Lwów, Janowska 1. 12.

GEŚI CHERSOŃSKIE
na sprzedaż
LILIEŃ, Lwów, Teatralna 7.

WALERYAN DZIAMSKI
fryzyer, Lwów
poleca swój

ZAKŁAD FRYZYERSKI
plac Bernardyński 1. 5.
(w Hotelu Warszawskim)

Usługa skrzętna i staranna.
Dziękując za dotychczasowe odwiedziny, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności.
Z wysokim poważaniem
Waleryan Dziamski.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘKSZY MAGAZYN
i
PRACOWNIE OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla
DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.
Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.
Wykonanie trwałe i eleganckie.
Lwów, ul. Halicka 1. 20.

KRÓLIKI SREBRZYSTE

(rasowe)
o bardzo pięknym srebrzystym futerku
ma do zbycia
K. DOBRZAŃSKI
ulica Krupiarska 1. 17 we Lwowie.



MEWKI

angielskie, niemieckie, włoskie i chińskie od 2 do 8 koron za sztukę ma do zbycia

ANTONI KRZYŻANOWSKI

Lwów, pasaż Hausmana 6.

Garłacze berneńskie
we wszystkich kolorach od 4 do 10 koron za szt.
Garłacze pruskie olbrzymie
czarne, czerwone i żółte od 4 do 10 koron za szt.
Listonosze angielskie
para 12 koron.
Mewki orientalne
jak: satynety, bluety, anotolskie od 5 do 50 koron za szt.

FABRYKA POWOZÓW LICKENDORFA

Lwów, ul. Żulińskiego 1. 4.

Przyjmuje zamówienia na powozy, wózki, tarantasy, sanie i t. p.

Wszelkie zamówienia wykonuje w najkrótszym czasie, po cenach przystępnych.

WIKTOR RUDOLF KAPKO

Lwów, ul. Halicka 1. 12.
Handel towarów kolonialnych, owoców, herbaty, lakoci, win, rumu, likierów etc.

poleca towary w najprzedniejszych jakościach, po możliwie niskich cenach.

Z komfortem urządzone pokoje do śniadań.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszanekę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłecze,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gąsienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcji,
Kresolinę do desinfekcji, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek 1. 45.

— poleca najtaniej: —

HERBATY
czarne, aromatyczne
silnie naciągające.

Cena za 1/2 kilo	
Congo Nr. 1	zł. 1.90
Souchong Nr. 2	„ 2.30
Souchong, zbiorn majo wego powszechnie lubiana	„ 3.—
Kongo Kaisow	„ 4.—

KAWY
znakomite w smaku.

Cena za 1/2 kilo	
Ceylon Nr. I.	zł. 1.12
„ „ II.	„ 1.08
„ „ III.	„ 1.04
„ „ IV.	„ 1.—
„ perłowa	„ 1.08
Złota Jawa	„ 1.08
Mecca arabska	„ 1.08

Najlepsze okrychy herbaciane 1/2 Klg. 1.50, 1.80 i 2.30.

Handel założony w roku 1789.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowymi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. — Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.



Zakład przyrodniczy
F. M. ŻŁOTNICKIEGO
Lwów, Jagiellońska 1. 8.

Utrzymuje w zapasie:
żywe krajowe i zagraniczne
ssaki, ptaki, rybki, płazy,
owady, minerały, osobli-
wości przyrodnicze, przedmioty
etnograficzne, przyrządy do
rybołówstwa, wyroby arty-
styczne, marmurowe i t. d.

Wielki wybór po stałych cenach!

Mrówcze jaja
suszone i czyszczone, jako najlepszy
pokarm dla ptaszków w klatkach, i dla
złotych rybek w akwariach są przez
cały rok na składzie.
1 liter 1 kor. 40 h. — 1 pakicik 20 h.



AKWARYA
szklane, okrągłe, owalne, czworogran-
ne, gładkie, grawirowane i rżnięte,
pojedyncze lub ozdobne w różnych
wielkościach i cenach od 1 kor. 80 h.
począwszy.
Są także akwarja z figuralnymi
postumentami stosowne na prezent,
jak też akwarja ścienna w kształcie
obrazów w ramach rzeźbionych.



Złote rybki
mniejsze po 50 h., większe 70 h.
Siatki do łowienia złotych rybek
50 h. — Zwierzeta pływające po wo-
dzie, porcelanowe, rybki, żabki, kaczki, gęsi, labędzie, koty
spinające się do akwarjum. Muszle morskie i grotty skaliste do
ozdoby akwarjów z rybkami. — Kabiniki do kąpeli dla ptaszków
białe po 1 kor. i 1 kor. 20 h., zielone po 80 i 1 kor. Fijadełka
i korytka na pokarm w wielkim wyborze począwszy od 6 h
poleca




Kazimierz Lewicki
ulica Trybunalska we własnej kamienicy.

Wielki wybór po cenach stałych!

Główny skład dla Galicji, porcelany, szkła i towarów mieszanych.

Pierwszy galicyjski
DOM DLA ZIEMIANY
Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki,
Żniwiarki, Żniwiarko - wiązałki.
Prosi o próbki nasion jarych.
Kalendarz na r. 1900 już wyszedł. Cena 50 h.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



FATTINGER

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek,
gęsi i t. d. Żywnienie tym karmem usuwa większą część chorób
drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia
wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka dla kureząt.
Dla wychovu drobiu i ulececionia.
Cena 50 kg. 23 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.
Wielece ceulony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.
Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.
Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan pre-
parat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm
dla wszystkich ptaków owadożernych. Poważnie lubiana po-
żywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Nr. 5.

HODOWCA DROBIU

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przysłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,

pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Maja 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Królik domowy jest protoplastą wszystkich do dziś hodowanych królików, które od kraju, gdzie je uszlachetniono przybrały nazwy jak n. p. króliki polskie, angielskie, francuskie, flandryjskie, brabantkie i t. d.

Domowe króliki były u nas starannie hodowane dawniej jak dziś. We wielu zaściankach szlacheckich i chłopskich hodowano króliki po największej części z białą sierścią i z czerwonymi oczyma, jak je nasz nieśmiertelny wieszcz Adam Mickiewicz w Panu Tadeuszu odmalował:

„Maciej ogrzał się słońcem, zakończył pacierze,
I już się do swego gospodarstwa bierze:
Wynióśł traw, liścia; usiadł przed domem i świsnął;
Na ten świst rój królików z pod ziemi wytrysnął.
Jako narcyzy nagle wykwitły nad trawę,
Bielą się długie słuchy, pod niemi jaskrawe
Przeświecają się oczki, jak krwawe rubiny,
Gęste wszyte w aksamit zielonej darniny,
Już króliki na łapkach stają; każdy słucha,
Patrzy; nakoniec cała trzodka białopucha

Bieży do starca liśćmi kapusty zjęcona,
Do nóg mu, na kolana skacze, na ramiona.
On sam biały jak królik, lubi ich gromadzić
W około siebie i ręką ciepły ich puch gładzić“...

W naszym kraju hodują króliki domowe po największej części mazury i górale i jak mi jeden znajomy pisał wywożą młode i opasowe króliki na jarmark. Na Morawie „w morawskiej Szwajcaryi“, w Wranau w pobliżności Berna hodują białe polskie króliki, po stajniach krów i kóz. Króliki te są bardzo płodne. Jeden z hodowców zapewniał mnie: że od pięciu samic ma rocznie do trzysta królików, które spożywa w różny sposób przyrządzone. W północnych Węgrzech hodują Słowacy króliki domowe pospolite w stajenkach wykopanych na górcie lub wzniesieniu ziemi (zemica).

Królik domowy, francuski, pospolity pochodzi od królika pospolitego, domowego, angielskiego. Jest to królik bardzo płodny i do krzyżowania z innymi większymi rasami królików j. n. p. z królikiem baranem francuskim, lub flandryjskim najodpowiedniejszym. Sierść jego jest bardzo gęsta i różnobarwna, waży do 3 klg.

Królik domowy, pospolity, niemiecki przypomina kształtem, budową i wielkością dzikiego królika. W całych Niemczech trzymają go osobliwie po wsiach. Przez krzyżowanie tego królika z królikiem flandryjskim chcieli Niemcy utworzyć nową odmianę królików i nazwali ją nową niemiecką rasą (neue deutsche Rasse). Celem tej

odmiany było powiększyć rozmiary królika domowego niemieckiego i z krzyżowania utworzyć królika, któryby nie był wybrednym w pożywieniu, wytrzymały na wszelkie zmiany atmosferyczne, odporny na słabości, jak najprędzej rósł, wiele mięsa dawał i zastąpił inne drogie gatunki mięsa, któremi przedewszystkiem żywi się ludność fabryczna. Od kilku lat więc robią niemcy różne próby w tym celu, jednakowoż dotychczas nie osiągnęły pożądaných rezultatów.

III. Królik hodowany w królikarniach (*das halbwilde Kaninchen, Gehegekaninchen - Lapin de garcne*) jest

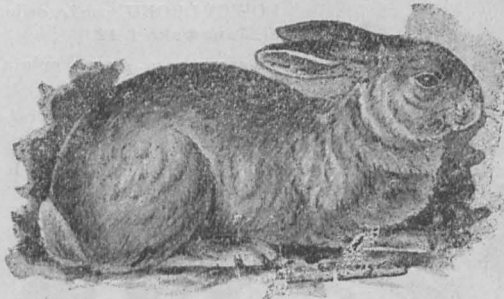


Fig. III. Królik hodowany w królikarniach.

królikiem powstałym z krzyżowania królika dzikiego z domowym jakiej bądź rasy lub odmiany, hodowany w obszernych miejscach na wolności. Miejsca przeznaczone w tym celu są zwykle otoczone parkanem, murem lub siatką, ały króliki nie mogły uciec jakoteż aby nieprzyjaciele królików, jak kuny, lisy, tchórze i t. d. nie mogły się dostać do królikarni. Rozróżniamy trzy sposoby tej hodowli: dziką: w królikarniach i w kopcach króliczych, o czem obszerniej przy „Hodowli królików“.

(C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Opierając się na znajomości stosunków budowy anatomicznej narządu oddechowego przystępujemy do badania klinicznego tegoż narządu. Oddech może być fizyologicznie przyspieszony (100—150 oddechów na minutę i wyżej) n. p. po pewnych wzruszeniach psychicznych (przestrach), następnie po bardzo szybkim ruchu, locie, podczas którego gromadzi się w krwi bardzo wiele bezwodnika węglowego. Chorobowo zwiększa się liczba oddechów 1. przy niedokrewności, wycieńczeniu z głodu, silnej biegunce, gruźlicy, dyfteryi; 2. w przeładunku krwi bezwodnikiem węglowym, otruciu tlenkiem węgla (zaczadzenie, zagar), kwasem pruskim i innymi gazami trującymi t. j. w ogóle truciznami porażającymi ośrodek oddychania; w chorobach gorączkowych, zakaźnych n. p. w cholerae kur (przyspieszenie oddechu zależy tu od rodzaju i stopnia choroby); 4. przy kurczach lub porażeniu mięśni oddechowych; 5. przy bólach, jakie zwierzę doznaje przy ruchach oddechowych n. p. przy gościcowem lub urazowem zapaleniu mięśni oddechowych, złamaniu żeber, zapaleniu otrzewnej itd.; 6. przy zwężeniu, zatkaniu dróg oddechowych: obrzmienie błony śluzowej i zatkanie przewodów nosowych

śluzem przy zwykłym niezycie (katarze nosa zwanym powszechnie pypciem, po niemiecku Pips), nagromadzenie się w nosie wypociny dyfterycznej, ucisk przewodów nosowych przez guzy dyfteryczne, nagromadzenie się w tchawicy pasożytów *Syngamus trachealis* lub smocznic (*Trematodes*) a w workach powietrznych *Cystoleichus sarcoptoides* i *Sarcoptes cysticola*, przy grzybicy worków powietrznych (*Pneumomycosis*); 7. zmniejszenie się powierzchni oddechowej płuc skutkiem nacieku, ucisku i utraty elastyczności mięszu płuc, jakoteż przy przepełnieniu naczyń krwionośnych: przekrwienie czynne i bierne n. p. przy chorobach serca, obrzęk, zapalenie płuc nieżyłowe i włóknikowe samoistnie i przy cholerae kur się zdarzające, gruźlica płuc, ogniska dyfteryczne (coccidialne) w płucach, rozdęcie worków powietrznych, nowotwory w klatce piersiowej i jamie brzusznej.

Chorobowe zmniejszenie ilości oddechów zdarza się rzadko n. p. przy znacznem zwężeniu (*stenosis*) górnych dróg oddechowych, przyczem wdech bywa zwykle przedłużony, następnie przy chorobach mózgu (krwiotokach, zapaleniu mózgu, otruciach) i przy konaniu (*agonii*). Co do rytmu oddychania, to normalnie po wdechu następuje bezpośrednio wydech i to stanowi jeden oddech. U ptaków z braku przepony typ oddychania jest głównie żebrowy; przy pomocy mięśni klatki piersiowa się rozszerza, skutkiem czego powietrze dostaje się do płuc a z nich do worków powietrznych i kości i w ten sposób przychodzi do skutku wdech. Między poszczególnymi oddechami jest zawsze mała pauza. Jak wdech tak i wydech może być nieprawidłowo przedłużony (n. p. przy rozedmie płuc); czasem wdech bywa przerywany (*saccadé*), to znowu nieregularny, raz szybszy, krótszy, to dłuższy i powolniejszy (przy omdleniu, śpiączce i zapadzie w przebiegu chorób mózgu, w *agonii*). — Niekiedy przy konaniu zauważyć można zjawisko oddechowe *Cheyne-Stokes'a* cechujące się ustawianiem oddechu w krótkich a regularnych odstępach czasu (przez $\frac{1}{4}$ — $\frac{1}{2}$ minuty).

Przy spokojnem oddychaniu (*Eupnoë*) ruchy klatki piersiowej u drobiu są mało widoczne, nieznaczne, natomiast przy nasilonym oddechu (*duszości, Dyspnoë*) ptactwo otwiera dziób, formalnie łapie powietrze a nieraz jakby ziewać chciało, wydaje przytem niekiedy właściwe tony i szmery. Osłabienie ruchów oddechowych zdarzyć się może przy obrażeniach klatki piersiowej, omdleniu, w *agonii* i t. d.

Normalnie przy oddychaniu nie słyszy się żadnych szmerów, w pewnych jednak chorobowych stanach słychać nawet z pewnej odległości różne towarzyszące ruchom oddechowym szmery n. p. czmychające, charczące, gwizdzące, piejące i t. d. Przy zwężeniu przewodów nosowych (obrzemie błony śluzowej, nagromadzenie się śluzu lub innej wypociny, zgrubienie chrząstek, kości, ucisku i t. d.) powietrze z trudnością przez zwężone miejsce wchodzi i wychodzi a wtedy oddech jest sapliwy (*sapiący, sapka* n. p. przy pypciu) a gdy przy zupełnej niedrożności nosa zwierzęta są zmuszone oddychać przez otwarty dziób i łapać powietrze, to powstaje charczenie a przy zwężeniu górnej lub dolnej krtani słyszalne są różne szmery stenotyczne jak gwizd, świst,

a często wydaje drób przy wdechu n. p. przy nagromadzeniu się w krtani pasożytów *Trichosoma tenuissimum* pewien właściwy ton (jib), który Anglicy oznaczają nazwą „gape“ a Niemcy nazywają „Japsen“. — Również charakterystyczny ton jakby obce ciało dostało się do górnej krtani, słyszy się w chorobach worków powietrznych spowodowanych przez pasożyty *Cystoleichas sarcoptoides* i *Sarcoptes cysticola*. W razie nagromadzenia się w krtani i tchawicy śluzu i innych wydzielin, które powietrze w ruch wprawia, tworzą się różne rżenia. Przy choleryze kur oddech jest zwykle nasilony i gwiżdżący, przy dyfteryi gardła, krtani, tchawicy oddech bywa utrudniony, sapliwy, rżący często z właściwym szmerem gwiżdżącym, piejącym. Takie słabe pianie za uważaliśmy nieraz przy dyfteryi krtani u kogutów. Przy grzybiczy worków powietrznych zauważyć można charczenie i różne rżenia. Różne szmery słyszy się i przy *Syngamus trachealsi*. U drobiu a szczególnie gołębi już przy zwykłym katarze nosa da się zauważyć zmychanie z potrząsaniem głowy a przy dyfteryi rodzaj kichania z wyrzucaniem mas śluzu.

Przez duszność (*Asthma*, *Dyspnoë*) rozumiemy oddech przyspieszony, nasilony — zazwyczaj z towarzyszącymi temuż różnymi wyżej opisanymi szmerami. Duszność może być wdechowa, wydechowa i mieszana a co do przyczyny (siedziby) nosowa, krtaniowa, tchawicowa i płucna. Przy duszności wdechowej drób otwiera dziób, łapie powietrze (ziapie), głowę i szyję wyciąga, wypręża, przyczem krtani się obniża, szpara w górnej krtani ad maximum się rozszerza, szmer wdechowy jest bardzo głośny, ruchy klatki piersiowej są forsowne i nasilone. Taką duszność wdechową zauważyć można przy różnych stanach chorobowych a głównie przy zwięźeniu górnych dróg oddechowych (zapalenie kataralne, dyfteryczne błony śluzowej jam nosowych, gardła, krtani, tchawicy, oskrzeli; nowotwory, pasożyty w tychże drogach, jak i w workach powietrznych, obrzęk, zapalenie, gruźlica płuc i t. d.). — Duszność wydechowa u drobiu zdarza się przy chronicznym niezycie oskrzeli, także przy zwięźeniu dróg oddechowych i rozedmie płuc. T. zw. astma gołębi występuje przeważnie po spłoszeniu i przy locie, w spokoju oddech jest prawidłowy. Mieszana duszność widzimy przy przeładowaniu krwi bezwodnikiem węglowym i w chorobach zakaźnych n. p. w choleryze kur.
(C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajnienia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łódzia Baranowski w Krakowie.

Jeżeli zakładamy Towarzystwa hodowli gołębi, jeżeli to amatorstwo pragniemy skierować do jakiegoś praktycznego celu, to bez ujednostajnienia nazw i określeń upierzenia, bez ogólnego ich przyjęcia, wszelkie porozu-

mienie się z odległości, staje się utrudnionem, nawet wprost niemożliwym.

Smutne to, że się posługujemy niemieckimi wyrażeniami celem zrozumienia się! Nasz język tak piękny, dźwięczny, określony — trochę dobrej woli, trochę logicznego zastanowienia, trochę zrzeczenia się z uporu i lokalnego patryotyzmu, a porozumienie tak łatwe!

Tego samego gołębia nazywają we Lwowie, w Krakowie, w Kołomyi, Rzeszowie, Wadowicach inaczej, a znowu inaczej w Warszawie i Poznaniu. We Lwowie „Krakusy“, te same zowią się w Krakowie „warszawskie“ a niechże mi we Lwowie gołębiarz powie, jakiego gołębia w Krakowie nazywają „koperfułą“, lub „pancerem“? Na odwrót, niech zgadnie kto w Krakowie, co to są za gołębie „Moretle“ we Lwowie“? itp. itp. A cóż dopiero: „Ganzle“, „Burzle“, „Feyfry“, „Weisschwanz“, „Dublery“, „Amerykany“, „Koićate“, i t. d.

Weźmy pierwszy lepszy program lub katalog wystawy niemieckiej, jakież tam ład, jaki jednolity podział co do nazw i określeń barw. Niemcy logicznie i naukowo tę sprawę traktują i w porozumieniu z Anglikami i Francuzami, zgodzili się na charakterystyczny podział gołębi na grupy. To stało się już własnością europejską, więc i my się do tego zastosować musimy. Nadto, ponieważ Niemcy w swych spisach przytaczają i nasze gołębie, to my winniśmy dla nich w tłumaczeniu przyjąć podobne nazwy, — jeżeli one nie są zbyt rażące, albo zupełnie sprzeczne przyjętym nazwom polskim; w takim razie, naszym obowiązkiem jest publicznie się upomnieć o zmianę nazwy niemieckiej, jak również naszym obowiązkiem jest bronić naszych gołębi od przywłaszczenia ich sobie przez Niemców i Węgrów.

Zadanie ułożenia terminologii gołębi polskich, jest podwójne, raz rozchodzi się o terminologię ogólną, — i tu powinniśmy się trzymać przyjętego przez Europę wzoru; przy nazwach zaś gołębi zagranicznych, przez samą przyzwoitość, winniśmy zachować nazwy obce i tylko nam wolno używać nazw polskich dla tych gołębi, jeżeli już te nazwy są przyjęte i utarte. Drugie zadanie terminologii odnosi się wyłącznie do naszych gołębi polskich. Tu, jak wyżej mówiłem, winniśmy się stosować do przyjętych już zagranicą nazw naszych gołębi, o ile to możliwe bez ujmy dla naszego języka, a następnie przy wybieraniu nazw używać powinniśmy wyrażen jak najkrócej i najjaśniej określających a nazwy przyjmować dla gołębi już utarte albo pochodzeniem usprawiedliwione.

Nie mając wcale tej zarozumiałości, abym napisał rzecz doskonałą, wzywam i proszę dla dobra ogólnego o dyskusję i krytykę, bo tym tylko sposobem możemy stworzyć i utrwalić terminologię.

Ponieważ my wszyscy hodowcy i lubownicy gołębi rozumiemy lepiej wyrażenia niemieckie, niż własne, dla lepszego zorientowania się raz, a powtóre dla usprawiedliwienia określeń polskich, obok wyrażen polskich podaję niemieckie w niniejszym projekcie, uważając to za konieczne, żeby raz na zawsze oczyścić naszą terminologię od naleciałości germańskich.

Sławny nasz naturalista ksiądz Krzysztof Kluk podaje w swem dziele — Warszawa 1779 — podział i nazwy gołębi. Od tego jednak czasu nauka postąpiła a dziś to, co ksiądz Kluk napisał, jest przestarzałem i nieomal nie do użycia.

Nim rozpoczniemy właściwe zadanie, obznajomić się musimy z podziałem zewnętrznych części upierzenia gołębia, czyli ustanowić dla tych części terminologię. A więc:

Podział części powierzchni upierzenia gołębi.

1. Stirnleck - Schuppe.	1. Łysina - Naczolek.
2. Scheitelbinde.	2. Krymka.
3. Platte.	3. Gors.
4. Kopf (gemöncht).	4. Kaptur.
5. Kehle (Bärtchen).	5. Podbródek.
6. Brustbinde.	6. Napiersnik.
7. Flügelbinden.	7. Wiązania.
8. Schwingen.	8. Lota.
9. Perlen.	9. Perły.
10. Schild - Flügeldecken.	10. Tarcz - Bark.
11. Herz.	11. Serce - Siodło.
12. Unterrücken.	12. Kuper.
13. Schwanzbinde.	13. Pręga (na ogonie).
14. Obere und untere Schwanzdecke.	14. Górne i dolne upierzenie ogona.
15. Füße (belatscht).	15. Papucie.
16. Kopf und Bart.	16. Głowa i broda.
17. Kopf und Latz.	17. Głowa i przedpiersie.
18. Ricken, Brust, Unterleib.	18. Grzbiet, piersi, podbrzusze.

(C. d. n.).



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Drób.

Ruch pocztowy drobiem w roku 1895 w powiatach na Podolu i Pokuciu:

Powiaty na Podolu i Pokuciu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Buczacz	16.305	—
Zaleszczyki	3.599	—
Husiatyn	2.099	—
Kołomyja	1.575	10
Podhajce	589	154
Skałat	543	—
Borszczów	450	—
Złoczów	366	—
Do przeniesienia	25.535	164

Powiaty na Podolu i Pokuciu	Wywóz sumaryczny drobiu w kilogramach	Przywóz sumaryczny drobiu w kilogramach
Z przeniesienia	25.535	164
Trembowla	355	—
Tarnopol	330	40
Horodenka	300	—
Czortków	270	—
Brzeżany	260	—
Zbaraż	80	—
Tłumacz	62	—
Śniatyn	30	—
Razem	27.222	204

Z wywiezionych 27.222 klg. drobiu pozostaje w ruchu wewnątrz kraju 16.331 klg. t. j. 60%, 4.236 klg. wysyła Podole i Pokucie do Austro-Węgier, a 6.655 klg. po za granice monarchii.

Środowiskiem ruchu handlowego drobiem jest Buczacz, zkad wysyłają handlarze około 60% całego wywozu tej strefy za pośrednictwem poczty, prócz tego 260 cetn. metr. kolejną na zachód; trzy następujące powiaty: Zaleszczyki, Husiatyn i Kołomyja wywożą łącznie około 25%, udział dalszych powiatów prawie równomierny, najmniejsze ilości wywożą powiaty: Zbaraż, Tłumacz, i Śniatyn. Dowóz drobiu pocztą minimalny. Ceny za klg. stósowane przy przesyłkach wynoszą od 32 — 105 ct. Z Husiatyna wywożą żydzi gęsi bite do Niemiec i Szwajcaryi, smalec gęsi do Węgier i na Bukowinę. W okolicy Wasylkowiec „upada hodowla drobiu“, w Probużnej był w roku 1891 znaczny ruch handlowy drobiem, obecnie ustał zupełnie. Wozowy ruch odbywa się z Dżuryńna do Buczacza, z Tłumacza do Stanisławowa. Kolejowe transporty idą z Grzymałowa (do Niemiec), z Podwołoczysk, Stanisławowa i Tłustego (1.530 cetn. metr.).

Przewóz drobiu pocztą na Podgórzu wschodniem przedstawia się następująco:

Powiaty na Podgórzu wschodniem	Wywóz drobiu w kilogramach	Przywóz drobiu w kilogramach
Dobromil	1.803	13
Kossów	1.250	—
Lisko	507	—
Sambor	169	28
Kałuż	160	—
Turka	98	34
Stryj	91	136
Drohobycz	55	25
Bohorodczany	—	—
Dolina	—	—
Stare miasto	—	—
Nadwórna	—	—
Razem	4.133	310

Powiaty Dobromil i Kossów wysyłają 73% z całej strefy, z sześciu innych powiatów wynosi wywóz 27%; nie biorą żadnego udziału w wywozie pocztą 4 powiaty: Bohorodczany, Dolina, Stare miasto i Nadwórna. Ceny za kilogram od 30—90 ct. Dowóz drobiu pocztą bardzo ograniczony. Za to wiele drobiu przywożą żydzi z Węgier na wózkach (w kojcach); handlarze ci objeżdżają miejsca klimatyczne i kąpielowe (Mikuliczyn, Tartarów, Worochta, Jaramecze i t. d.), w których znajdują w sezonie letnim bardzo dobrych odbiorców.

Transporta kolejowe idą z Kałusza; z Rosulnej dowożą do stacji kolejowej. Małe ilości drobiu wywożą katolicy. W ogóle na Podgórzu wschodniem małe tylko ilości drobiu hodują na sprzedaż, bo hodowla zwróconą jest ku produkcji jaj kurzych.

Ruch pocztowy drobiem w powiatach na Podgórzu zachodniem podajemy poniżej. Wysyłki drobiu pocztą są wprawdzie mniejsze niż na Podgórzu wschodniem, natomiast

znaczny jest ruch handlowy drobiem; szczególnie handel gęsiami i jajami, drogą wozową i koleją. Producenci i handlarze uzyskują wyższe ceny. Dowóz pocztą stosunkowo dosyć rozwinięty. Wczesne kureczęta dowożą handlarze żydzi z Węgier do miejsc kąpielowych.

Powiaty na Podgórz zachodniem	Wywóz drobiu w kilogramach	Przywóz drobiu w kilogramach
Krosno	1.030	—
Sanok	416	—
Grybów	306	—
Jasło	228	21
Nowy Targ	169	117
Limanowa	81	110
Żywiec	60	41
Nowy Sącz	53	1.210
Brzozów	52	7
Gorlice	52	—
Myślenice	—	—
Razem	2.447	1.506

Kolejowe transporta gęsi wysyłają handlarze na zachód ze stacyj: Chabówka, Krosno, Sanok, Mrzyglód i Zwardoń. Ajenci skupują drób w okolicy Bobowej, Drogini, Szczawnicy, Rzepiennika i Uścia ruskiego. Transporta większe idą do Krakowa i Tarnowa. Zbytu nie brak w obec gęsto rozrzuconych miejsc kąpielowych i klimatycznych, producenci mogliby mieć korzyści, gdyby nie pośrednictwo głęboko zakorzenione i zorganizowane przez handlarzy.

Wogóle, jak widzimy z powyższego przedstawienia, handel drobiem w naszym kraju nie przedstawia się pomysłnie. Większe zainteresowanie się hodowlą drobiu, wybór ras odpowiednich, wykluczenie pośrednictwa przyczyniłoby się niezawodnie do podniesienia dochodu z tej gałęzi krajowego gospodarstwa leżącej dotąd odłogiem. (C. d. n.)



KRONIKA.

* **Chów drobiu w Niemczech** coraz się bardziej rozszerza. Niemcy przypatrzyli się dobrze, co dotychczas zdziałano we Francji, gdzie chów drobiu doszedł już do doskonałości. Pan Cremat, były kapitan wojska pruskiego w Gross Lichtenfelde pod Berlinem, ogroził 7 morgów ziemi, postawił odpowiednie zabudowania przy Chaussee-Str. Nr. 8 i 9 i ustawił w Niemczech 25 wielkich inkubatorów, w których za pomocą ogrzanego powietrza wylęga się od razu 10.000 jaj. Pan Cremat, wydający zarazem gazetę *Naturgefügelzucht*, pracuje nad ciągłym rozwojem hodowli drobiu, celem wydobycia z niego jak największego dochodu i zachęca lubowników do tego przemysłu w powiecie celtowskim. Każdemu, kto okaże chęć i odpowiednie gwarancje, pożyczka inkubatorów własnych do tej hodowli, udzielając im przytem rysunków, lamp bezpieczeństwa i domków do wychowu kurecząt na modele, by z nich sami sobie zdołali podobne wytwarzać, a daje wskazówki, jak postępować z normowaniem temperatury powietrza, co jest rzeczą bardzo ważną, szczególnie w zimie. Głosi on w swem piśmie, że i Ameryka już idzie z postępowaniem tego przemysłu i że setki tysięcy inkubatorów istnieją w tym kraju, a mniejsi rolnicy odnoszą przy skrętności i pilności nie małe korzyści. Obejrzenie tego zakładu jest bardzo pouczającym i ciekawym.

* **Czas trwania wylęgu jaj różnego drobiu.** Kury wysiadają 21 dni, wyjątkowo 19—23 dni. Perlice 26—27 dni, indyki od 26—27 dni, gęsi 28—33 dni, kaczki 28—32 dni, gołębie 18—19 dni, bażanty 24—26 dni, łabędzie 40—42 dni.



Wiadomości bieżące.

— **Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików** wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń w hodowli powyższych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d. odbędzie się we Lwowie podczas Zielonych Świąt t. j. dnia 2, 3 i 4 czerwca b. r. na placu powystawowym w hali muzycznej. Urządzeniem tejże zajmuje się osobny komitet z łona Wydziału. Deklaracje i program przesłane zostały z numerem 4. kwietniowym i to deklaracje w dwóch egzemplarzach, które należy oba wypełnić i odesłać pod adresem redakcji „Hodowcy drobiu“. Z tych deklaracji jedną zatrzymuje Komitet Wystawy, druga zaś zwrócona służyć będzie jako legitymacja przy transporcie i wpuszczeniu zwierząt na plac Wystawy.

Komitet wystawy uprasza o jak najwcześniejsze zgłoszenia, zapewniając wystawcom wszelkie możliwe ulgi i ułatwienia, pragnieniem bowiem Komitetu jest, żeby wystawa ta świetnie wypadła i żeby najszersze koła publiczności zainteresowały się hodowlą drobiu, królików itd., co właśnie leży w interesie kraju.

— **Sprawy Towarzystwa.** XI. Posiedzenie Wydziału kraj. Tow. chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 7-go kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa p. Dr. Józefa Szpilmana. Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, uchwalono. **Wystawa odbędzie się na placu powystawowym w pawilonie muzycznym.** Jako nagrody Towarzystwa przeznaczyć: **dyplomy honorowe, medale, listy pochwalne, i nagrody pieniężne.** Na członków jury zaprosić najwybitniejszych hodowców i znawców drobiu, gołębi i królików. Następnie przysięgi na Władysława Doliwę Falkowskiego; Józefa Krysteń, c. k. komisarza; Teodora Kozickiego; Karola Michla; Helenę Danilowicz, żonę c. k. notariusza; Kazimierę Janikównę, nauczycielkę i Antoniego Przylibskiego, c. k. urzędnika kolei.

A. Przylibski sekretarz.

— **Chory drób, gołębie i inne ptactwo, króliki** przyjmuje na bezpłatne leczenie Akademia weterynaryi we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcye nadesłanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

— **Obrączki z aluminium** dla znaczenia drobiu i gołębi z literami tow. K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) można nabywać po cenie 8 i 9 halerzy dla gołębi a 12 hal. za sztukę dla drobiu u sekretarza tow. A. Przylibskiego Lwów, Jagiellońska 7.

— **I. międzynarodowa wystawa kotów** odbędzie się we Wiedniu równocześnie z XXIV międzynarodową wystawą drobiu i królików nie, jak poprzednio donosiliśmy podczas Zielonych Świąt — ale w czasie od 23 do 27 maja włącznie (na Wniebowstąpienie) w salach Towarzystwa ogrodniczego (Blumensäle). Wystawa ta, wnosząc z licznych zapytań, zapowiada się dobrze. Rozsyłanie programów już rozpoczęto. Termin do zgłaszania się upływa z dniem 14. maja 1900. Wyjaśnienia i programy wysyła Sekretaryat I. austr.-węg. Towarzystwa chowu drobiu w Wiedniu II/2 Prater Nr. 25 poza Visaricum.

— **12-ta powszechna wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa**, odbyła się w czasie od 14. do 17. kwietnia w wielkiej sali restauracyjnej J. Weigla, 12 dzielnica, Schönbrunnerstrasse 304 w Wiedniu. Wystawę tę urządziło wiedeńskie Towarzystwo chowu drobiu.

— **Międzynarodowa wystawa królików** odbyła się w kwietniu b. r. w Berlinie, na którą przysłano z całych Niemiec 350 okazów. Obok belgijskich olbrzymów znajdowały się króliki angielskie z uszami 65 cm. długości. Przedstawiciele miały także rasy angora, rosyjska i holenderska.



Pytania i odpowiedzi.

Wna Pani Marya Bogucka w Czarnokońcach.

Na zapytanie, jak postępować z kurczętami ze sztucznej wylęgarni, które o tej porze i w zimie w parę tygodni po wykluciu dostają jakiejś choroby w nogach, tracą władzę i chodzić nie mogą, a w końcu jeść przestają i giną, jaka tej choroby przyczyna i jak jej zapobiegać należy, donosimy, że ma się tu do czynienia niewątpliwie z krzywicą (chorobą angielską, *Rhachitis*), która to choroba głównie występuje u kur, rzadziej u gołębi i ptactwa wodnego. Z kur skłonne są do tej choroby przeważnie rasy ciężkie i to w wieku młodym, w 3—4 tygodniu, a czasem dopiero 4—6 miesiącu.

Przyczyną tej choroby jest brak w pokarmie soli wapniowych, potrzebnych w czasie wzrostu ciała do rozwoju kości. Szczególniej występuje ta choroba u kurcząt wychowywanych w braku podwórka w miejscu ciasnym, w którym się swobodnie ruszać nie mogą, a szczególnie w porze roku, w której nie mogą znaleźć pożywienia zwierzęcego, jako to glist itd. Pierwsze objawy występują już w 4 tygodniu, tj. w czasie, w którym rozwój pierza jest najsilniejszym i do czego właśnie potrzeba dowozu znacznych ilości substancji róg i klej wytwarzających. Tych składników dostarczają właśnie glisty i inne robaki, a w braku tychże odciąża je ustrój celem wytworzenia pierza kościom i innym narządami, czem się właściwie tłómaczy następnie niedokrewność i wycieńczenie.

Objawy: niechęć do ruchu, chód chwiejny, za dnia przeważnie siedzą, z miejsca z trudnością się podnoszą a zmuszone do chodu łatwo się męczą i sapiąc łapią powietrze. Końce stawowe kości nóg i skrzydeł są obrzmiałe, kości długie w środkowej części, a nader często mostek, są pojedynczo lub esowato wygięte. W ciężkich wypadkach końce nóg i skrzydeł dają się giąć; tę gibkość okazują nie tylko kości kończyn ale także kręgosłupa, klatki piersiowej (mostek i żebra) i miednicy.

Co do zapobiegania, to należy umieścić kurczęta w miejscu suchem i ciepłym, podawać karm odpowiedni, zawierający kwas fosforowy i sole wapniowe, jako to: ziarno śrutowane, pokarm mięsny z dodatkiem otrąb, ziemniaków, *Fattingera* pożywkę mięsną dla kurcząt (podług inseratu w *Hodowcy drobiu*). Znakomitym środkiem jest mączka kostna, której dodaje się po łyżce do miękkiej karmy z domieszką pół łyżki soli kuchennej. Zamiast mączki kostnej, którą specjalnie zalecamy, radzimy dodawać do karmy tłócone łupki z jaj lub tynk (wyprawę z muru), z dodatkiem 1—2 gramów fosforanu wapna zasadowego, które można sprowadzić od *Fattingera* — lub w aptece nabyć. Na sztukę liczy się fosforanu wapna 20—30 centigramów, tj. na 10 sztuk kurcząt do 2 gramów. Do picia daje się wodę żelazistą, którą otrzymuje się przez rozpuszczenie 1 grama siarkanu (witryolu żelaza), w pół litrze wody, albo też białe wino, w którym dłuższy czas leżały gwoździe. Radzą także dosypywać do karmy opilek żelaza (0.05 do 0.1 na sztukę i dzień) — zwłaszcza gdy wystąpi niedokrewność i wychudnienie.

Przy tem postępowaniu można wstrzymać rozwój tej choroby i ją usunąć, leków zaś żadnych nie potrzeba podawać chyba w braku apetytu, który można podnieść, dając kurczętom do dziubania kawałeczki czosnku lub cebuli, albo 1—2—4 ziarenka pieprzu, zarobionego z masłem na piguleczki.

Najlepsze wylęgarnie są systemu F. Sartorius w Göttingen (Niemcy). Sprowadzić je można od firmy Max Liedtke, Berlin, Leipzigerstrasse, która na żądanie przysła katalog.

Wna Pani M... C... w K... W odpowiedzi na pismo z dnia 2. kwietnia b. r. odpowiedzieliśmy już listownie. Sekoya, badania bakteriologiczne i szczepienie krwią nadesłanej kury gołębi, stwierdziło cholerę kur, która to zaraza grasując między drobiem Wnej Pani tak wielkie straty wyrządza. Dla informacji przesyłaliśmy wycinek z Nru 4. *Hodowcy drobiu* wraz ze wskazówkami, jak przy tej zarazie postępować należy.

Wny Pan P... L... z E... — Wnosząc z opisu objawów chorobowych, podanych w liście z dnia 3. kwietnia b. r., w którym Wny Pan donosi, że kury chore zaczynają siadać na ziemi lub stojąc spuszczać ogon, w wolu mają z nocy pokarm niestrawiony, gdy przeciwnie zdrowe kury mają próżne wole, odchody są wodniste jakoby wapienne lub zielonkowate i że choroba od chwili utraty apetytu do śmierci trwa zaledwie 24—48 godzin, sądziliśmy, że mamy do czynienia z cholerą kur, tem bardziej, że codziennie ma padać u Wgo Pana jedna sztuka i że od roku panuje zaraza w 20 gminach okolicznych i po dworach w powiecie Sandeckim i Nowotarskim. Jednakowoż ani sekoya, ani badania bakteriologiczne, ani też szczepienie krwią z kury nadesłanej gołębi nie potwierdziły tego przypuszczenia. Przy sekyci zauważano w wolu i w całym przewodzie pokarmowym znaczne ilości miazgi pokarmowej, tworzące formalne odlewy, zgrubienie ścian jelit, złuszczenie przybłonka i znaczną ilość pasożytów z rodziny oblenków (*Heterakis* i *Trichosoma*), które trzeba uważać za przyczynę zapalenia kiszki.

Co do zapobiegania tej chorobie radzimy:

a) urządzić jedną lub więcej stajenek (kurników kontumacyjnych) z podwórkami, w których sztuki świeżo zakupione powinno się w odosobnieniu przez parę tygodni trzymać, aż się okaże, że są zupełnie zdrowe. Tak powinien każdy hodowca drobiu postępować z drobiem świeżo nabytym, zanim go do swojego drobiu przyłączy i w ten jedynie sposób ochroni swój drób od zawleczenia cholery, dyfteryi, gruźlicy, i innych chorób pasożytniczych i zakaźnych. Oczywiście, że stajenki kontumacyjne (dla umieszczenia sztuk obserwacyjnych i chorych przynaczone) powinny być odosobnione i w pewnym oddaleniu od kurników ze zdrowym drobiem;

b) padlinę, a zwłaszcza wnętrzności ze sztuk padłych z powodu robaków, nie powinno się rzucać na spożycie sztukom zdrowym;

c) zdrowe sztuki trzeba odłączyć od chorych. Za chore uważa się drób osowiały, okazujący brak apetytu i biegunkę. Stanowczo rozpoznać można tę chorobę w razie wykrycia w odchodach samych pasorzytów, a względnie ich jajek;

d) wskazaną jest następnie nadzwyczajna czystość w stajenkach i podwórkach. Rozchodzi się o to, by się kał nie gromadził. Desynfekcja kurników i podwórek jest konieczną. Ściany murowane należy zeskrobać i świeżo pobielić, banty, ścianę, podłogi drewniane schyblować, gorącym ługiem wymyć, albo 5—10% karbolem (3% kreoliną, lysolem albo 1% sublimatem) wymyć i kał zebrany jak i małej wartości naczynka i sprzęty spalić; jeżeli podłoga nie jest kamienną albo drewnianą, ale z ziemi lub gliny, to skopać przynajmniej na 20 cm, ziemię tę wywieść i zakopać i zastąpić świeżą ziemią, świeżym piaskiem. Wszystkie naczynia do karmienia, pojenia należy gorącą wodą mydlaną wyparzyć i następnie jednym z wymienionych wyżej środków desynfekcyjnych oczyścić;

e) karm (ziarno) lepiej jest nie rzucać na ziemię, ale podawać zwierzętom w naczyniach dających się łatwo oczyścić, skutkiem czego drób nie będąc zmuszonym jeść z ziemi, nie będzie mógł tak łatwo zakazić się zalążkami (jajkami) pasożytów, które z sztuk chorych z kałem do ziemi się dostały;

f) jeżeli wnętrzaki (robaki) często u drobiu się zdarzają i znaczne straty wyrządzają, dobrze jest w celach zapobiegawczych podawać od czasu do czasu pewne środki, które drób chętnie bez szkody dla siebie spożywa, a o których to środkach wiadomo, że działają czerwiogubnie, tj. że zabijają robaki (glisty, tasiamce itd.). Szczególniej radzą podawać anyż sam albo w mieszaninie z gliną, solą kuchenną itp. Dobrze jest także dodawać do karmy grubo sproszkowany orzech areki (*Semen Arecae Catechu*).

Leczenie zwykle zaczyna się od podania środka przeczyszczającego, kalomelu, rzewnia (*rumbarbarum*), aloesu, oliwy itd., ale środki te tylko wtedy skutkują, jeżeli jest mało oblenków (glist, włosieńców i t. d.) w przewodzie po-

karmowym; wtedy to kalomel jest wskazany (5—10 centigramów dla kury, kaczki, a 5—6 centigramów dla gołębi, najlepiej z białym chlebem albo masłem zarobiony na pigułkę). Jeżeli jest dużo tych pasożytów, to środki czyszczące nie pomagają, a jeżeli jest przewód formalnie niemi zatkany, to wyleczenie jest trudnem. Najlepiej stosować przeciw tym pasożytom olejki eteryczne, jak olejek anyżowy, rozmarynowy itp., które dodane w ilości 10 kropli do 1—2 łyżek oliwy, spędzają u kur, indyków itd. te pasożyty. U gołębi wystarczy 5 kropel olejku anyżowego w łyżeczce kawowej oliwy. Dobrym środkiem jest także benzyna; 4—6 kropli według wielkości sztuk dodane do kleiku (ślazowego lub z siemienia lnianego) albo też do oliwy zupełnie wystarczy do tego celu. Lepiej jest dawkę tę powtórzyć, a nie dawać naraz za wielkie dawki benzyny — a zwłaszcza z pantarkami i indykami trzeba postępować ostrożnie. — W razie obecności tasiemców dobre usługi oddaje orzech areki (sprószkowany i z masłem na pigułkę zarobiony, 1 gram dla gołębi, 2 gramy dla pantarek i indyków, a 3 gramy dla kur).

Wny Wł. D. F.. w Z.. U królików nadesłanych stwierdziliśmy nieżyt (katar) nosa spowodowany przez pasożyty z rodziny pierwotniaków (*coccidia*) t. j. *Rhinitis coccidialis*. Stosujemy wzięwanie olejku terpentynowego i wkraplanie do nosa tanniny z gliceryną (1:100) — jak dotychczas z dobrym skutkiem, wpływ bowiem już ustał i czmychanie znikło.

Wny J. J.. Nazwa siemieniaty niewątpliwie pochodzi od siemienia (lniane). Oznacza to barwę pierza jasno żółtawą, jasnobrązową, łuskowaną.

TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików. — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.) — Stanisław Łodzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d. n.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Odstępuje jaja rozplodowe kur czysto rasy Plymouth-Rocks cienno jastrzębiatych, żółtych (nowa odmiana), indyjskich walczących, wysokich, z metaliczno-szklistem upierzeniem, polskich niebieskich i olbrzymich kaczek Peking białych z żółtawym odcieniem według wzoru angielskiego — o ile zapas starczy. — Sztuka 60 hal. z umyślnie do wysyłki sporządzoną paczką lub koszem. Młode króliki różnych ras z końcem maja. — **W. K. Doliwa Falkowski** — Zboiska p. Byszów.

K. DOBROWOLSKI Lwów, ul. Słodowa 1. 7. sprzedaje garłacze berneńskie, gołębie pocztowe, dominikany, purcle różnokolorowe, mewki włoskie i chińskie 3—5 zł. para. Pawiaki, turbity, anatolskie mewki, blondynety i satynety wszystkie kolory 4—10 zł. para. Odpowiedź tylko za dołączoną marką.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis Adres: Lwów, Skarbowska 1. 17.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli Józefa Schustra, Lwów, ul. Kopernika 5.

I-sze galic. Towarzystwo chowu drobiu gołębi i królików w Jarosławiu ma do sprzedania: 2 koguty rasy „Minorka“ à 5 k. za sztukę; kilka kur i kogutów rasy włoskiej kuropatwiaków po 4 k. za sztukę. Jaja wylęgowe kur ras Minorka; włoskie białe, czarne, kuropatwiaki; Langshany czarne i białe; Plymouth-Rocks, jastrząb siedmiogrodzkie gołoszyjki; Vyandotty złote; Hamburgskie srebrne laki; Polskie zielononogi i siemieniaki żółtonogie oraz — jaja pantarek w cenie 3 k. 60 h. za tuzin wraz z opakowaniem i frachtem. Jaja wylęgowe kaczek Peking, Aylesbury i Rouen w cenie po 4 k. 80 h. za tuzin również z opakowaniem i frachtem. — Wyszylka odbywa się po koniec maja b. r.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzone
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIĘ OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.

Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka 1. 20.

WIKTOR RUDOLF KAPKO

Lwów, ul. Halicka 1. 12.
Handel towarów kolonialnych, owoców, herbaty, kakoci, win, rumu, likierów etc.

poleca towary w najprzedniejszych jakościach, po możliwie niskich cenach.

Z komfortem urządzone pokoje do śniadań.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłace,
Masło do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gasienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcji,
Kresolinę do desinfekcji, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowymi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBK** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.



Zakład przyrodniczy
F. M. ŻŁOTNICKIEGO
Lwów, Jagiellońska l. 8.
Utrzymuje w zapasie:
żywe krajowe i zagraniczne ssaki, ptaki, rybki, płazy, owady, minerały, osobliwości przyrodnicze, przedmioty etnograficzne, przyrządy do rybołówstwa, wyroby artystyczne, marmurowe i t. d.



Garłacze berneńskie
we wszystkich kolorach od 4 do 10 koron za szt.
Garłacze pruskie olbrzymie
czarne, czerwone i żółte od 4 do 10 koron za szt.
Listonosze angielskie
para 12 koron.
Mewki orientalne
jak: satynety, bluety, anotolskie od 5 do 50 koron za szt.

M E W K I
angielskie, niemieckie, włoskie i chińskie od 2 do 8 koron za sztukę ma do zbycia

ANTONI KRZYŻANOWSKI
Lwów, pasaż Hausmana 6.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH
Lwów, Rynek l. 45.

— poleca najtaniej: —

HERBATY		KAWY	
czarne, aromatyczne silnie naciągające.		znakomite w smaku.	
	Cena za 1/2 kilo		Cena za 1/2 kilo
Congo Nr. 1	zł. 1.90	Ceylon Nr. I.	zł. 1.12
Souchong Nr. 2	" 2.30	" " II.	" 1.08
Souchong, zbioru majo	" 2.30	" " III.	" 1.04
wego powszechnie	" 2.30	" " IV.	" 1.—
lubiana	" 3.—	" perłowa	" 1.08
Kongo Kaisow	" 4.—	Złota Jawa	" 1.08
		Mcca arabska	" 1.08

Najlepsze okruszki herbaciane 2 Klgr. 1.50, 1.80 i 2.30.

Handel założony w roku 1789.

Pierwszy galicyjski
DOM DLA ZIEMIANY
Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko - wiązałki.
Prosi o próbki nasion jarych.
Kalendarz na r. 1900 już wyszedł. Cena 50 h.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



FATTINGER

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywnie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztą żywienia wypadają względnie bardzo tanio.
Cena 50 kg. — 21 kr. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka dla kurecząt. Dla wychowu drobiu nieoceniona.
Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi. Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.
Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów. Znakomite pożywienie dla bażantów.
Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy. Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)
Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

HODOWCA DROBIU

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
ul. Kochanowskiego 1. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska 1. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Czerwca 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.
(Ciąg dalszy).

Królowie polscy August II. i III.*) hodowali w celu łowienia i polowania we wsi „Królikarni“ wójtostwie mokotowskiem, należącej do starostwa warszawskiego w wspaniałym parku mnoga ilość na półdzikich królików, powstałych więc przez parowanie królików dzikich ze swojskimi.

Obecnie hodują mniejsi właściciele gruntów we Francji w pobliżu Paryża i innych większych miast także na pół dzikie króliki w kopcach, a Anglicy w hrabstwach York, Cambrigde i Lincoln na dużych do uprawy roli nieprzydatnych obszarach ziemi.

Potomstwo powstałe z parowania dzikich królików z domowymi nie tworzy żadnej osobnej rasy, wielkość ich jest różną, zależną od wielkości ras, z jakimi pa-

*) Ktoby z P. T. Czytelników miał stare książki traktujące o hodowli królików w byłej Polsce, o polowaniach za wyzwyminionych królów polskich itd. raczy je pożyczyc Redakcyi *Hodowcy drobiu* w celu umieszczenia odnośnych wiadomości w tym miesięczniku.

rowano dzikie króliki. Przez życie na wolności stają się odporniejszemi na wszelkie zmiany powietrza, nie podlegają tak słabościom, jak króliki rasowe, hodowane w klatkach i stajenkach, zakładają gniazda w norach ziemi, które wygrzebują, sierść ich jest gęstsza, trwalsza i nabiera barwy królików dzikich, a mięso ich wskutek spożywania różnych aromatycznych roślin na wolności, przybiera smak dzicyzny i dlatego też ma ogromny pokup we Francji i Anglii ze strony majątniejszej nawet publiczności.

IV. Królik olbrzymi z Flandryi (*Géant de Flandres, das flandrische Riesenkaninchen*)

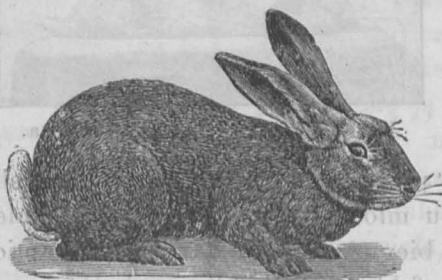


Fig. 4. Królik olbrzymi z Flandryi samiec.

mylnie bardzo często przez hodowców w a-nonsach, gazetach i książkach olbrzymim belgijskim (*Géant belge, das belgische Riesenkaninchen*) nazwanym, bo go pod tą nazwą we Flandryi, jego ojczyźnie, gdzie tę rasę królików, że

tak powiem, stworzono i na wielką skalę od wielu dziesiątek lat z zamiłowaniem umiejętnie i racjonalnie hodują, nie znają. Rasa ta jest niezaprzeczenie największą z ras królików znanych; stąd i nazwa: olbrzymie. Olbrzymi królik flandryjski jest ze wszystkich znanych

ras i odmian królików najbardziej budową, kształtem i maścią podobnym do naszego zajaca szaraka.

Budowa ciała jest kształtną, smukłą, wysoką, silną, długą, krzyże przebiegają prawie w prostej poziomej linii, głowa duża, u samców okrągława, u samic podługowata, oczy duże, błyszczące, ciemne, u albinosów rubinowe, łagodne, spokojnie patrzące, słuchy długie, szerokie, przy nasadzie blisko siebie stojące, ku końcowi rozchodzą się w kształcie łacińskiej litery V prosto do góry, pierś szeroka, kości silnie rozwinięte, nogi przednie krótsze od tylnych skoków, długich silnych, prostych, ogonek krótki prosto do góry zadarty, sierść gęsta, miękka przy dotyku. Barwa sierści jest albo jednobarwną: począwszy od najjaśniejszej barwy jak biała, a skończywszy na zupełnie czarnej, albo dwubarwną.

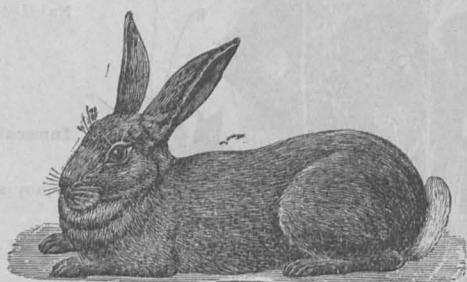


Fig. 5. Królik z Flandryi samica.

Jednobarwne króliki flandryjskie są: białe najmniej lubiane i hodowane, cenne zaś są szare począwszy od jasnego tegoż koloru aż do ciemnego żelazistego, mniej cenne czarne. Szare, żelaziste i czarne olbrzymy flandryjskie muszą mieć te barwy na całym ciele bez najmniejszej domieszki białego koloru jednostajnie rozpostarte.

U dwubarwnych zaś zajmują ciemne barwy całe ciało z wyjątkiem brzucha i spodu ogonka, które są albo białe lub brudno białe. Mamy więc olbrzymy flandryjskie w kolorze zajaca (hasenfarbig), u których słuchy są na końcach lamowane czarną sierścią, tak samo wierzch ogonka, brzuch i spód ogonka są białe. Od koloru zajaca, który ma rudawy odcień rozróżniamy kolor czysto szary, w którym nie ma rudego koloru (hasengrau), dalej kolor siny (hechtgrau), lub niebieski (blau) z białym na brzuchu i u spodu ogonka. Wszelkie białe plamy jak łysina na głowie, białe manszety na nogach robią króliki te mniej cennymi, bo zwykle białe takie plamy przenoszą się na potomstwo. Samice flandryjskie mają u przodu szyi duże podgardle (Wamme) w kształcie księżycy

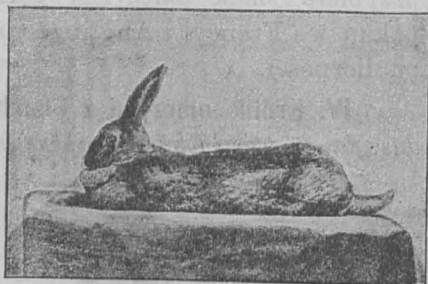


Fig. 6. Królik z Flandryi samica.

na nowiu, utworzone przez fałdy skóry. Ten podbródek można tylko widzieć u młodych samic, gdy spokojnie siedzą lub leżą, bo w biegu znika, u starych zaś samic nagromadza się w tych fałdach podbródka wiele tłuszczu, wskutek czego nie znika ów podbródek w biegu, a jeszcze większym się wydaje podczas siedzenia. Podobne, ale znacznie mniejsze i mniej wpadające w oczy podgardla mają samice królików: baranów francuskich i angielskich, normandzkich i lotaryńskich. Królik flandryjski jest bardzo płodnym, bo rodzi przeciętnie 8, były wy-

padki, że rodził 12–14, a w jednym nawet 17 żywych młodych, znosi znakomicie nasz klimat, jest z natury bardzo łaskawym, spokojnym, a przytem ruchliwym, nieprzebierającym w pożywieniu i rośnie do 6 miesięcy nader szybko. Samice ciesząc się zwykle ogromnym apetytem, nagromadzają wiele tłuszczu w swem ciele, dlatego też, aby nie zanadto tyły, a przez to nie stały się niezdolne do rozplodu, trzeba je zawsze trzymać na rozsądnie sporządzonym dyetetycznym pożywieniu. Przy końcu drugiego roku życia jest olbrzym flandryjski zupełnie wyrosniętym i wtedy dosięga 4–7 kg żywej wagi. Są ale bardzo rzadkie osobniki ważące i więcej, osobliwie stare, niezdolne do rozplodu, a do tego tuczone samice. Samca używa się do rozplodu, gdy ma rok, a samice po 8. miesiącach życia.

V. Królik baran francuski (*Lapin belier, Lop Ear, das französische Widderkaninchen*) odznacza się od innych królików oryginalną budową głowy i uszu, przypominającą głowę barana ztąd i nazwa „baran“. Ojczyzną jego jest Francja. Rasa ta powstała z parowania królików pospolitych francuskich z zajacem afrykańskim (*Lepus capensis*). Królik, baran francuski ma ciało podługne, silnie zbudowane, szyję krótką, ozdobną u samic okrągłym podbródkiem, głowę dużą garbatą u czoła, uszy długie u nasady silne, wąskie, we środku szersze, a w końcu zaokrąglone, spadające obok głowy pionowo



Fig. 7. Królik baran francuski.

na dół. Rozpiętość uszu mierzona linią podzieloną na 1 cm od końca jednego ucha poziomo i poprzek głowy trzymaną aż do końca drugiego ucha wynosi 38–42 cm, nogi przednie są krótsze od tylnych, ostatnie długie i silne, krzyże zaokrąglone do góry, ogonek krótki jak u wszystkich królików, maść krótkiej, gęstej sierści jest jedno- lub dwubarwną w tych samych kolorach co u olbrzyma flandryjskiego z wyjątkiem koloru: złoto-żółtego, bułanego, ciemno-brudno-żółtego (sarniego „madagaskar) z ciemną maską na głowie i z takimi uszama, jakoteż dwubarwną: przyczem biała barwa jest główną barwą, na której symetrycznie są rozrzucone plamy różnej wielkości po całej skórcie; takie barany nazywają się pstrokatami, srokaczami (Schecken) — najczęstsze srokacze są: biało-szare, biało-żółte, rzadsze: biało-czarne, biało-niebieskie i biało-madagaskar.

Zupełnie wyrosnięty baran francuski waży 4½–6 kg i więcej. Rasa ta jest leniwą i flegmatyczną, skutkiem czego ma osobliwą skłonność do tycia, przeto należy rozplodniki prędzej używać do rozplodu jak olbrzymy flandryjskie. Samice rodzą zwykle 5–8 młodych, które

po opuszczeniu gniazda (do 20 dni po urodzeniu) mają słuchy do góry stojące, po 5—6 tygodniach poczynają takowe zginać się u końców, powoli nachylać się na oba boki głowy, by nakoniec spaść pionowo na dół. Dawniej można było bardzo piękne i bardzo ciężkie okazy tej rasy widzieć na wystawach królików — dziś ale wskutek pojawienia się baranów angielskich, tych prawdziwie egzotycznych, sportowych zwierząt — rzucano się do hodowli ostatnich zarzucając chów baranów francuskich, które ze względów ekonomicznych tylko jak najlepiej polecić mogą. Znoszą bowiem nasz klimat znakomicie, nie zapadają tak łatwo na nieżyty (katary) dróg oddechowych, jak olbrzymy flandryjskie, żywią się tem wszystkim, co inne króliki, młode dobrze wychowują, dostarczają wiele bardzo smacznego mięsa i dużą skórę — samce tej rasy parowane z królikami krajowymi tworzą potomstwo większej wagi, przeto jako zwierzęta rzeźalne pożyteczniejsze jako pokarm dla ludzi, jak zaniedbana rasa królików karłowatych, krajowych. (C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Powietrze wydychane bada się co do ciepłoty, siły i woni. Przy przekrwieniu, zapaleniu płuc, w chorobach gorączkowych powietrze wydychane okazuje podwyższoną ciepłotę, przy krwiotokach, zapadzie sił, pod koniec życia i t. d. jest ono zimniejsze. Przy zatkananiu jednostronnem przewodów nosowych prąd powietrza wydychany jest z jednej strony słabszy. Woni nieprzyjemna, cuchnąca jest dowodem rozkładu w drogach oddechowych (rozpad, gnicie zatrzymującej się wypociny n. p. dyfterytycznej, rozpad nowotworów, ropienie, zgorzel chrząstek, muszli nosowych i innych kości głowy, zgorzel płuc). Zbadać nadto należy siedzibę przykryj woni, która może pochodzić z jamy ustnej, gardła, wola, o czem przez otwarcie dzioba przekonać się można.

Wypływ z nozdrzy zazwyczaj bywa w stanach chorobowych drobiu obustronny i pochodzi z dróg oddechowych, rzadziej zaś z jamy pyskowej, przełyku i wola. Co do wypływu uwzględnić należy nadto ilość, barwę, konsystencję, woń i obce przymieszki. Przy zwykłym nieżycie (katarze) nosa wypływ z nozdrzy jest zwykle bardzo skąpy, przy dyfteryi bywa bardzo obfity, zwiększa się przy ucisku na nozdrza; zwierzęta wstrząsając głową wyrzucają całe masy wydzieliny walającej pierze szyi i piersi. Co do barwy to wypływ może być wodnisty (surowiczy) już to biały, szarobiały, szarawy, żółtawy, brudno żółtawy a co do konsystencji wodnisty, surowiczo-śluzowy, śluzowy (bezbarwny, szklisty, lepki, w nitki ciągnący się), to znowu śluzoworopny, ropny (mleczny, mazisty, gęstopłynny), niekiedy z błonkami krupowymi lub krupowodyfterycznymi zmieszany. Z początku kataru wypływ jest surowiczy a na-

stepnie z powodu domieszki śluzu jest śluzowy (szarawy), następnie ropny (białawo-szarawo-żółtawy, żółtawy). Przy chronicznych katarach bywa wypływ konsystencji i wyglądu żętycy z domieszką strzępek (bryłek zagęszczonego śluzu i ropy). Czasem wydzielina jest pienistą (n. p. przy obrzęku płuc), to znowu może zawierać ślady krwi, cząstki pokarmów (z przełyku, wola, przy wymiotach) i pasorzyty. Wydzielina zasychając w strupy zatyka otwory nozdrzowe i zmusza drób do oddychania otwartym dzióbem. Co do woni wypływu, to była o tem mowa przy badaniu powietrza wydychanego.

Przy badaniu skóry uwzględniliśmy różnej wielkości i kształtu guzki, narośle na nasadzie dzioba obok szparek nosowych, w jamce podoczodołowej, w ogóle wszelkie zniekształtnienia na głowie spowodowane przez proces dyfteryczny, a zwłaszcza skutkiem nagromadzenia się wydzieliny dyfterycznej w jamce podoczodołowej (cella infraocularis) i wyłączenia tejże tworzy się z jednej lub obu stron pod wewnętrznym kącikiem oczu tuż poza dziobem półkuliste wypuklenie przy dotyku bolesne i gorące. Przy tej chorobie często nozdrza są owrzodzone, rozszerzone, również jedno lub oba ramiona górnego lub dolnego dzioba są zniszczone, wyżarte, skutkiem tego zdeformowania dziób jest nieprawidłowo zgięty, skrzywiony, skrzyżowany i t. d. Niekiedy przy chorobie angielskiej (krzywicy) zdarza się pewna deformacja głowy, ale to rzadko. Oglądanie błony śluzowej jam nosowych jest u drobiu z powodu wąskości szparek nosowych wprost niemożliwym. Jedynie po otwarciu dzioba można przez szczelinę podniebienną zbadać błonę śluzową choan co do barwy (bladość, jednostajne zaczerwienienie, punkcikowate, drzewkowate nastrzykanie, wybroczynki, obrzmienie, naloty dyfterytyczne, powierzchowne lub głębokie owrzodzenia, obrażenia).

Krtań i tchawicę oglądamy zewnątrz, obmacujemy, przyczem możemy stwierdzić niekiedy bolesność i wyczuć pewne szmery, pochodzące od drgania błon krupowych (dyfterytycznych) lub obrzmiałych fałdów błony śluzowej. Takie szmery (fremitus laryngalis) szczególnie przy dyfteryi drobiu są bardzo wyraźnie wyczuwalne i słyszalne. Badanie wnętrza górnej krtani t. zw. laryngoskopia jest u drobiu bardzo łatwą i przeprowadza się bez pomocy jakichkolwiek przyrządów. W tym celu otwiera się dziób ujmując kciukiem i palcem wskazującym prawej ręki górny, lewą zaś ręką dolny dziób, potem palcem czwartym i piątym ręki trzymającej dolny dziób wywiera się lekki ucisk na krtań i ten sposób podnosi się ją w górę t. j. zbliża do jamy pyskowej. W ten sposób można bardzo wygodnie oglądać wnętrze krtani a nawet znaczną część tchawicy zbadać na obecność produktów zapalnych (naloty dławcowo-błonicowe), obce ciała, obrzmienie błony śluzowej i t. d.

Kaszel jest to odruchowy wydech, którego środek (centrum) znajduje się w rdzeniu przedłużonym. Po głębokim wdechu następuje nagle silny wydech, przyczem przez poprzednio zamkniętą a następnie wśród pewnego szmeru nagle otwartą krtań, nagromadzone w krtani, tchawicy, oskrzelach masy śluzu zostają na

37

zewnątrz wydalone, wykształcone. Kaszel wywołują zwykle podniety obwodowe drażniące zakończenia nerwu błędnego (N. vagus) a zwłaszcza jego czuciowych gałęzi krtaniowych górnych (N. laryngei superiores). Mniej wrażliwą na bodźce jest tchawica — najczęściej jeszcze miejsce podziału (bifurkacji) na oskrzela. Oskrzela są zarówno jak krtani wrażliwe podobnie i opłucna, mięsz zaś płucny jest niebudliwy. Wyjątkowo może kaszel powstać przy podrażnieniu żołądka, jelit i innych narządów jamy brzusznej.

Kaszel powstaje po dostaniu się do dróg oddechowych obcych ciał (dym, pył, gazy ostre, cząstki pokarmów), po wdechaniu zimnego powietrza, następnie przy chorobach krtani, tchawicy, oskrzeli, przy których gromadzi się śluz, wypocina błonkowa (dyfterya), pasożyty, (Syngamus trachealis wywołujący Tracheitis verminosa), wreszcie słyszy się kaszel niekiedy przy chorobach płucnych, przy grzybiczy płuc (Pneumonia mycotica).

Kaszel zdarza się rzadko albo często (napady), bywa bolesny z wstrząsaniem głowy, albo też niebolesny, silny, słaby, głośny, cichy, przeciągły, krótki, urywany, suchy, wilgotny (z wyrzucaniem mas śluzu), niekiedy charczący, piejący i t. d.

I głos bywa zmieniony u drobiu; przy katarze krtani dolnej, jest on chrypliwy, cichy — a niekiedy ptactwo traci na jakiś czas lub zupełnie głos. Przy wścieklicznie wydaje drób tony chrypliwe, piskliwe.

(C. d. n.)



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajnienia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łozia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

I. Podział gołębi — pierwsze dwie grupy gołębi.

1. Die Dachtaube. 1. Gołąb strzechowy.

(Książ Kluk nazywa go „izdebny“).

2. Die Flugtaube. 2. Gołąb lotny.

(Książ kluk nazywa go „nadworny“).

Ależ lata każdy gołąb, a tak wyrażenie niemieckie, jak polskie „lotny“ nie dość ściśle wyraża to, co ma wyrażać. Niemcy przyjęli jako wyrażenie ogólne dla grupy gołębi latających:

„Tümmeler“ „Bujające“ (Płasacz, płasak)
od słowa tümmeln. bujać, płasac waleśać się.

Podział jeszcze na jakieś gołębie „Ozdobne“ jest co najmniej niewłaściwy, bo te t. z. „ozdobne“, należą do jednej, lub drugiej głównej grupy.

II. Podział gołębi na grupy, podług charakterystycznych znamion dzioba i charakterystycznych cech upierzenia części powierzchniowych.

Skrócenia:

- | | | |
|---------------------|------------------|--------|
| 1. Langschnäblig. | 1. Długodziób. | dłdzb. |
| 2. Mittelschnäblig. | 2. Średniodziób. | śrdzb. |

- | | | |
|-------------------|---------------------------------------------|--------|
| 3. Kurzschnäblig. | 3. Krótkodziób. | krdzb. |
| 4. Weissschlag. | 4. Białot. | błt. |
| 5. Weisschwanz. | 5. Białogon. | błg. |
| 6. Farbenschwanz. | 6. Ciemnoogon. | cmog. |
| 7. Weisskopf. | 7. Białogłów. | błgł. |
| 8. Farbenkopf. | 8. Ciemnogłów (Barwogłów). | cmgł. |
| 9. Schildig. | 9. z tarczą — (z barkiem) z. trcz. — z brk. | |
| 10. Glattkäpfig. | 10. Gładkogłów. | głgł. |
| 11. Spitzköpfig. | 11. Czuby. | czb. |
| 12. Gekrönt. | 12. Koroniaty. | kr. |
| 13. Gemöncht. | 13. Kapturowy (łysak). | kp. |
| 14. Kappig. | 14. Z hełmem. | hł. |
| 15. Glatfüssig. | 15. Gładkonóg. | gdng. |
| 16. Federfüssig. | 16. Pierzonóg. | png. |
| 17. Belatscht. | 17. Papuciarz. | ppcz. |
| 18. Farben-Taube. | 18. Kolorowy (barwny). | klr. |
| 19. Elster-Taube. | 19. Sroka (Srokacz). | Sroka |

jako wyrażenie określające gołębia jednokolorowego z białymi skrzydłami i takimż podcięciem od połowy piersi.

III. Podział gołębi podług maści uzupełniającej podział drugi.

Skrócenia:

- | | |
|-------------------------------|-----------|
| 1. Niebieski jasny | nbj. |
| 2. „ ciemny | nbc. |
| 3. Czarny | cz. |
| 4. Czerwony | czrw. |
| 5. Kasztanowaty (czekoladowy) | kst. |
| 6. Żółty | żłt. |
| 7. Biały | bł. |
| 8. Srebrny | sr. |
| 9. Złoty | zł. |
| 10. Miedzianny | mdz. |
| 11. Ceglaty — Rudy | cg. — rd. |
| 12. Płowy (miętowy) | pł. |
| 13. Izabelowaty (izabelowy) | izb. |
| 14. Mączkowy | mcz. |
| 15. Tarantowaty (Tygrys) | tr. |
| 16. Srokaty | srk. |

te dwa ostatnie, z oznaczeniem barwy.

Nim przystąpimy do terminologii barw samych gołębi, wypada nam obznajomić się z

określającymi wyrażeniami.

Skrócenia:

- | | | |
|-------------------------|------------------|--------|
| 1. Schwarz-pechsnäblig. | 1. Czarnodziób. | czdzb. |
| 2. Weisschnäblig. | 2. Białodziób. | błdzb. |
| 3. Krummschnäblig. | 3. Krzywodziób. | krdzb. |
| 4. Augenringe. | 4. Obwódki. | obw. |
| 5. Ohrenfleck. | 5. Zausznica. | zc. |
| 6. Langhälsig. | 6. Długoszyji. | dłszj. |
| 7. Lang-Hochbeinig. | 7. Długonóg. | dłng. |
| 8. Kurzbeinig. | 8. Krótkonóg. | krng. |
| 9. Hochgestellt. | 9. Wysoki. | wsk. |
| 10. Breitschwänzig. | 10. Wachlarzowy. | wchl. |
| 11. Hochtragend. | 11. Górnonośny. | grn. |
| 12. Geschlossen | 12. Zwarty. | zwt. |
| 13. Figur. | 13. Postawa. | pstw. |
| 14. Schlank. | 14. Smukły. | smkł. |

		Skrócenia:
15. Herz.	15. Serce — Siodło.	src. — sdł.
16. Rose.	16. Róża.	rz.
17. Bindenansatz.	17. Bok — boczaty.	bk.
18. Afterfleck.	18. Plamka podkuprowa. (biały puch przy kuprze).	pl. pk.
19. Ohne Afterfleck.	19. Zabity.	zb.
20. Latsche.	20. Papuś.	ppc.
21. Binden.	21. Wiązania. (pasy na skrzydłach).	wz.
22. Gestreift.	22. Pręgowaty (ogon).	prg.
23. Spiegelschwanz.	23. Zegarkowy (zwierciadłowy ogon).	zg.
24. Nasenwarze.	24. Nozdrza (brodawki nosowe).	nzdrz.
25. Zitterhälsig.	25. Trzęsiwól.	trzwł.
26. Brandig.	26. Podpalony.	ppl.
27. Geschuppt.	27. Centkowany.	ct.
28. Gehämmert.	28. Nakrapiany.	nkp.
29. Gesäumt.	29. Łuskowany.	łsk.
30. Gestorcht.	30. Bocianowaty.	bewt.
31. Getigert.	31. Tarantowaty.	trt.
32. Geschächt.	32. Srokaty.	srk.
33. Bindig.	33. Pasiaty.	pst.
34. Einfarbig.	34. Jednokolorowy.	jdklr.
35. Geperlt.	35. Perłolot.	prłlt.
36. Dunkelschwanzig.	36. Ciemnołot.	cmłt.
37. Spiegelschwanzig.	37. Lustrolot.	lstrlt.
38. Ausflugsfeder.	38. Wylot. (białe pióra pod ogonem).	wł.
39. Hochflieger.	39. Górnolot.	grł.
40. Wolkenstecher.	40. Obłocznik.	obłcz.
41. Burzel.	41. Wywrot.	wwrt.
42. Nutz-Taube.	42. Gołąb użyteczny.	głb. užt.
43. Mit Bart.	43. Z bródką. Podbródek.	brok. pbrd.
44. Kropf.	44. Wól (wole).	wł.

Uprasza się o dopełnienie wyrażen określających, jeżeli jakie pominięte zostały. (C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

Wspomnieliśmy już w poprzednim rozdziale jak ważnym artykułem handlowym są jaja kurze. Największe ich użycie jako potrawy lub dodatku jest w Anglii oraz w północnych Niemczech. Anglia jest tedy największym polem zbytu ze wszystkich europejskich krajów.

W wywozie jaj z Austro-Węgier zajmuje Galicya bardzo poważne stanowisko. Produkcya jaj kurzych przewyższa

krajową konsumpcyę, chociaż z drugiej strony rozwój handlu wpłynął na zmniejszenie konsumpcyi jaj u włościan. Według prof. Cybulskiego nie stanowią one artykułu pożywienia naszego ludu. Ilość jaj używanych przez samych włościan jest bardzo nieznaczna, z zasady też bywają one sprzedawane, i tworzą jedynie źródło dochodu gospodyni. Mimo to rozwój tej gałęzi gospodarczej jest nieznaczny, tam nawet, gdzie mogłaby się wskutek uzyskiwania wyższych cen dobrze opłacać. Większa własność produkuje jaja głównie na własną potrzebę.

Wielką wadą handlu jajami jest nieprawidłowy sposób oceny towaru. Jaja sprzedaje się powszechnie na sztuki, kopy lub setki bez względu na wagę lub wielkość. A przecież jajo ważące 70 — 80 gramów ma prawie podwójną wartość w porównaniu z jajem wagi 40 — 50 gramów. Pierwszych na kilogram będzie potrzeba około 14 sztuk, drugich około 24 sztuk. Przyjąwszy cenę po 2 cnt. za sztukę wypadnie 28 cnt. za kilogram większych a 48 cnt. za klg. mniejszych. Sortowanie jaj według wielkości przy sprzedawaniu na sztuki spowodowałoby sprawiedliwą ocenę wartości przy sprzedaży i choć w pewnej mierze unormowałoby stosunki handlowe. Sprzedaż jaj na wagę wpłynęłaby także dodatnio na rywalizacyę producentów w hodowaniu kur znoszących jaja większe. W niektórych większych miastach wydano policyjne przepisy normujące sprzedaż jaj na wagę. Za średnio-wielkie uważa się jajo kurze o przekroju 41 mm. (na najszerszym obwodzie) i wagi 55 gr., jeżeli zatem 100 jaj kosztuje n. p. 2 zł. 50 ct. to za kilogram należałoby zapłacić 45.5 ct., przychem na kilogram wypadnie 18 jaj. W paryskich centralnych halach targowych mierzą jaja za pomocą cechowanych pierścieni metalowych o średnicy 38 — 40 mm. — Do pierwszej sorty zaliczają jaja, które przez 40 mm. pierścieni nie przejdą, drugą sortę stanowią jaja mające cokolwiek mniej niż 40 mm, trzecią, mniej niż 38 mm. średnicy. Różnica w cenach poszczególnych sort wynosi od 2 do 3 zł. za 100 sztuk.

W wielkich miastach oceniają jaja także według ich świeżości. Jaja świeże uzyskują wyższą cenę, szczególnie pod jesień i zimową porą, ażeby zaś konsumentów zapewnić o świeżości jaj bezpośrednio spożywanych (przy śniadaniu i t. p.) wprowadzono zwyczaj stemplowania jaj. W ten sposób powstały t. zw. „Datum-i Theeier“. Zimową porą uważają za świeże jaja do sześciu dni po zniesieniu, letnią dwa do trzech dni, w Anglii nawet kilka godzin. — Jaja używane na zwykłe kuchenne potrzeby w porze zimowej lub też do technicznej przeróbki nie potrzebują być zupełnie świeże*). Na wysokość ceny jaj wpływa nawet jednolitość zabarwienia.

W naszym kraju producenci włościanie nie liczą się zupełnie z wymaganiami odbiorców, i zbywają towar byle jaki, na czem oczywiście wiele tracą, gdyż za jaja nie świeże, nie zdrowe, nie czyste, przytem różnej wielkości nie można uzyskać wyższej ceny.

W kraju naszym, jak nas z kompetentnego źródła zapewniono, produkują tylko niektóre okolice w zachodniej Galicyi (Kraków, Tarnów, Jasło, Krosno) jaja dobre, wschodnia Galicya dostarcza jaj małych, nieczystych i nieodpowiednio przechowywanych, korzystny wyjątek stanowi Gródek.

W handlu jajami odgrywają przesyłki pocztowe minimalną rolę. Artykuł ten nie nadaje się do wysyłki pocztą. (C. d. n.)

— **Wywóz jaj z Rosyi.** W roku zeszłym wywieziono 1.800 milionów sztuk jaj, których wartość wynosiła 143 milionów rubli. Jaja zajmują 4-te miejsce w rządzie artykułów wywozo-

*) Różne sposoby konserwowania jaj znane są od dawna. W najnowszych czasach próby nad konserwowaniem jaj według 30 rozmaitych sposobów wykonał R. Strauch, dyrektor szkoły rolniczej w Neisse. Rezultaty swych ciekawych doświadczeń ogłosił tenże w broszurze p. t.: „Das Hühneri als Nahrungsmittel und die Conservirung der Eier“. Brema w roku 1896 nakładem Heinsinsa następców. Zobacz także: Tygodnik rolniczy. Nr. 24. z dnia 17. czerwca 1898.

38

zewnątrz wydalone, wykształcone. Kaszel wywołują zwykle podniety obwodowe drażniące zakończenia nerwu błędnego (N. vagus) a zwłaszcza jego czuciowych gałęzi krtaniowych górnych (N. laryngei superiores). Mniej wrażliwą na bodźce jest tchawica — najczęściej jeszcze miejsce podziału (bifurkacji) na oskrzela. Oskrzelka są zarówno jak krtani wrażliwe podobnie i opłucna, mięsacz zaś płucny jest niepobudliwy. Wyjątkowo może kaszel powstać przy podrażnieniu żołądka, jelit i innych narządów jamy brzusznej.

Kaszel powstaje po dostaniu się do dróg oddechowych obcych ciał (dym, pył, gazy ostre, cząstki pokarmów), po wdechaniu zimnego powietrza, następnie przy chorobach krtani, tchawicy, oskrzeli, przy których gromadzi się śluz, wypocina błonicowa (dyfterya), pasożyty, (Syngamus trachealis wywołujący Tracheitis verminosa), wreszcie słyszy się kaszel niekiedy przy chorobach płucnych, przy grzybiczy płuc (Pneumonia mycotica).

Kaszel zdarza się rzadko albo często (napady), bywa bolesny z wstrząśaniem głowy, albo też niebolesny, silny, słaby, głośny, cichy, przeciągły, krótki, urywany, suchy, wilgotny (z wyrzucaniem mas śluzu), niekiedy charczący, piejący i t. d.

I głos bywa zmieniony u drobiu; przy katarze krtani dolnej, jest on chrypliwy, cichy — a niekiedy ptactwo traci na jakiś czas lub zupełnie głos. Przy wściekliźnie wydaje drób tony chrypliwe, piskliwe.

(C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajnienia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łódzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

I. Podział gołębi — pierwsze dwie grupy gołębi.

1. Die Dachtaube. 1. Gołąb strzechowy.

(Książk Kluk nazywa go „izdebny“).

2. Die Flugtaube. 2. Gołąb lotny.

(Książk kluk nazywa go „nadworny“).

Ależ lata każdy gołąb, a tak wyrażenie niemieckie, jak polskie „lotny“ nie dość ściśle wyraża to, co ma wyrażać. Niemcy przyjęli jako wyrażenie ogólne dla grupy gołębi latających:

„Tümmeler“ „Bujające“ (Płasacz, płasak)
od słowa tümmeln. bujać, płasac wałęsac się.

Podział jeszcze na jakieś gołębie „Ozdobne“ jest co najmniej niewłaściwy, bo te t. z. „ozdobne“, należą do jednej, lub drugiej głównej grupy.

II. Podział gołębi na grupy, podług charakterystycznych znamion dzioba i charakterystycznych cech upierzenia części powierzchniowych.

1. Langschnäblig. 1. Długodziób.
2. Mittelschnäblig. 2. Średniodziób.

Skrócenia:

dłdzb.
śrdzb.

- | | | |
|-------------------|---------------------------------------------|------------|
| 3. Kurzschnäblig. | 3. Krótkodziób. | Skrócenia: |
| 4. Weissschlag. | 4. Białolot. | krdzb. |
| 5. Weisschwanz. | 5. Białoogon. | błt. |
| 6. Farbenschwanz. | 6. Ciemnoogon. | błog. |
| 7. Weisskopf. | 7. Białogłów. | cmog. |
| 8. Farbenkopf. | 8. Ciemnogłów (Barwogłów). | błgł. |
| 9. Schildig. | 9. z tarczą — (z barkiem) z. trcz. — z brk. | cmgl. |
| 10. Glattkäpfig. | 10. Gładkogłów. | głgł. |
| 11. Spitzköpfig. | 11. Czuby. | czb. |
| 12. Gekrönt. | 12. Koroniaty. | kr. |
| 13. Gemöncht. | 13. Kapturowy (tysak). | kp. |
| 14. Kappig. | 14. Z hełmem. | hl. |
| 15. Glatfüssig. | 15. Gładkonóg. | gdng. |
| 16. Federfüssig. | 16. Pierzonóg. | png. |
| 17. Belatscht. | 17. Papuciarz. | pperz. |
| 18. Farben-Taube. | 18. Kolorowy (barwny). | klr. |
| 19. Elster-Taube. | 19. Sroka (Srokacz). | Sroka |

jako wyrażenie określające gołębia jednokolorowego z białymi skrzydłami i takimż podcięciem od połowy piersi.

III. Podział gołębi podług maści uzupełniającej podział drugi.

- | | |
|-------------------------------|------------|
| 1. Niebieski jasny | Skrócenia: |
| 2. „ ciemny | nbj. |
| 3. Czarny | nbc. |
| 4. Czerwony | cz. |
| 5. Kasztanowaty (czekoladowy) | czrw. |
| 6. Żółty | kst. |
| 7. Biały | złt. |
| 8. Srebrny | bł. |
| 9. Złoty | sr. |
| 10. Miedzianny | zł. |
| 11. Ceglaty — Rudy | mdz. |
| 12. Płowy (miętowy) | cg. — rd. |
| 13. Izabelowaty (izabelowy) | pł. |
| 14. Mączkowy | izb. |
| 15. Tarantowaty (Tygrys) | mcz. |
| 16. Srokaty | tr. |
| | srk. |

te dwa ostatnie, z oznaczeniem barwy.

Nim przystąpimy do terminologii barw samych gołębi, wypada nam obznajomić się z

określającymi wyrażeniami.

- | | | |
|-------------------------|------------------|------------|
| 1. Schwarz-pechsnäblig. | 1. Czarnodziób. | Skrócenia: |
| 2. Weisschnäblig. | 2. Białodziób. | czdzb. |
| 3. Krummschnäblig. | 3. Krzywodziób. | błdzb. |
| 4. Augenringe. | 4. Obwódki. | krdzb. |
| 5. Ohrenfleck. | 5. Zausznica. | obw. |
| 6. Langhälsig. | 6. Długoszyji. | zc. |
| 7. Lang-Hochbeinig. | 7. Długonóg. | dłszj. |
| 8. Kurzbeinig. | 8. Krótkonóg. | dłng. |
| 9. Hochgestellt. | 9. Wysoki. | krng. |
| 10. Breitschwänzig. | 10. Wachlarzowy. | wsk. |
| 11. Hochtragend. | 11. Górnonośny. | wchl. |
| 12. Geschlossen | 12. Zwarty. | grn. |
| 13. Figur. | 13. Postawa. | zwt. |
| 14. Schlank. | 14. Smukły. | pstw. |
| | | smkł. |

		Skrócenia:
15. Herz.	15. Serce — Siodło.	src. — sđł.
16. Rose.	16. Róża.	rz.
17. Bindenansatz.	17. Bok — boczaty.	bk.
18. Afterfleck.	18. Plamka podkuprowa. (biały puch przy kuprze).	pl. pk.
19. Ohne Afterfleck.	19. Zabity.	zb.
20. Latsche.	20. Papuc.	ppc.
21. Binden.	21. Wiązania. (pasy na skrzydłach).	wz.
22. Gestreift.	22. Pręgowaty (ogon).	prg.
23. Spiegelschwanz.	23. Zegarkowy (zwierciadłowy ogon).	zg.
24. Nasenwarze.	24. Nozdrza (brodawki nosowe).	nzdrz.
25. Zitterhälsig.	25. Trzęsiwól.	trzwł.
26. Brandig.	26. Podpalony.	ppl.
27. Geschuppt.	27. Centkowany.	ct.
28. Gehämmert.	28. Nakrapiany.	nkp.
29. Gesäumt.	29. Łuskowany.	łsk.
30. Gestorcht.	30. Bocianowaty.	bcwt.
31. Getigert.	31. Tarantowaty.	trt.
32. Geschäckt.	32. Srokaty.	srk.
33. Bindig.	33. Pasiaty.	pst.
34. Einfarbig.	34. Jednokolorowy.	jdklr.
35. Geperlt.	35. Perłot.	prłt.
36. Dunkelschwanzig.	36. Ciemnot.	cmlt.
37. Spiegelschwanzig.	37. Lustrolot.	lstrlt.
38. Ausflugsfeder.	38. Wylot. (białe pióra pod ogonem).	wl.
39. Hochflieger.	39. Górnot.	grl.
40. Wolkenstecher.	40. Obłocznik.	obłcz.
41. Burzel.	41. Wywrot.	wwrt.
42. Nutz-Taube.	42. Gołąb użyteczny.	głb. użt.
43. Mit Bart.	43. Z bródką. Podbródek.	brk. pbrd.
44. Kropf.	44. Wól (wole).	wl.

Uprasza się o dopełnienie wyrażeń określających, jeżeli jakie pominięte zostały. (C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

Wspomnieliśmy już w poprzednim rozdziale jak ważnym artykułem handlowym są jaja kurze. Największe ich użycie jako potrawy lub dodatku jest w Anglii oraz w północnych Niemczech. Anglia jest tedy największym polem zbytu ze wszystkich europejskich krajów.

W wywozie jaj z Austro-Węgier zajmuje Galicya bardzo poważne stanowisko. Produkcya jaj kurzych przewyższa

krajową konsumpcję, chociaż z drugiej strony rozwój handlu wpłynął na zmniejszenie konsumpcji jaj u włościan. Według prof. Cybulskiego nie stanowią one artykułu pożywienia naszego ludu. Ilość jaj używanych przez samych włościan jest bardzo nieznaczna, z zasady też bywają one sprzedawane, i tworzą jedynie źródło dochodu gospodyni. Mimo to rozwój tej gałęzi gospodarczej jest nieznaczny, tam nawet, gdzie mogłaby się wskutek uzyskiwania wyższych cen dobrze opłacać. Większa własność produkuje jaja głównie na własną potrzebę.

Wielką wadą handlu jajami jest nieprawidłowy sposób oceny towaru. Jaja sprzedaje się powszechnie na sztuki, kopy lub setki bez względu na wagę lub wielkość. A przecież jajo ważące 70 — 80 gramów ma prawie podwójną wartość w porównaniu z jajem wagi 40 — 50 gramów. Pierwszych na kilogram będzie potrzeba około 14 sztuk, drugich około 24 sztuk. Przyjąwszy cenę po 2 cnt. za sztukę wypadnie 28 cnt. za kilogram większych a 48 cnt. za klg. mniejszych. Sortowanie jaj według wielkości przy sprzedawaniu na sztuki spowodowałoby sprawiedliwą ocenę wartości przy sprzedaży i choć w pewnej mierze unormowałoby stosunki handlowe. Sprzedaż jaj na wagę wpłynęłaby także dodatnio na rywalizację producentów w hodowaniu kur znoszących jaja większe. W niektórych większych miastach wydano policyjne przepisy normujące sprzedaż jaj na wagę. Za średnio-wielkie uważa się jajo kurze o przekroju 41 mm. (na najszerszym obwodzie) i wagi 55 gr., jeżeli zatem 100 jaj kosztuje n. p. 2 zł. 50 ct. to za kilogram należałoby zapłacić 45.5 ct., przyczem na kilogram wypadnie 18 jaj. W paryskich centralnych halach targowych mierzą jaja za pomocą cechowanych pierścieni metalowych o średnicy 38 — 40 mm. — Do pierwszej sorty zaliczają jaja, które przez 40 mm. pierścien nie przejdą, drugą sortę stanowią jaja mające cokolwiek mniej niż 40 mm, trzecią, mniej niż 38 mm. średnicy. Różnica w cenach poszczególnych sort wynosi od 2 do 3 zł. za 100 sztuk.

W wielkich miastach oceniają jaja także według ich świeżości. Jaja świeże uzyskują wyższą cenę, szczególnie pod jesień i zimową porą, ażeby zaś konsumentów zapewnić o świeżości jaj bezpośrednio spożywanych (przy śniadaniu i t. p.) wprowadzono zwyczaj stempowania jaj. W ten sposób powstały t. zw. „Datum-i Theeier“. Zimową porą uważają za świeże jaja do sześciu dni po zniesieniu, letnią dwa do trzech dni, w Anglii nawet kilka godzin. — Jaja używane na zwykłe kuchenne potrzeby w porze zimowej lub też do technicznej przeróbki nie potrzebują być zupełnie świeże*). Na wysokość ceny jaj wpływa nawet jednolitość zabarwienia.

W naszym kraju producenci włościanie nie liczą się zupełnie z wymaganiami odbiorców, i zbywają towar byle jaki, na czem oczywiście wiele tracą, gdyż za jaja nie świeże, nie zdrowe, nie czyste, przytem różnej wielkości nie można uzyskać wyższej ceny.

W kraju naszym, jak nas z kompetentnego źródła zapewniono, produkują tylko niektóre okolice w zachodniej Galicyi (Kraków, Tarnów, Jasło, Krosno) jaja dobre, wschodnia Galicya dostarcza jaj małych, nieczystych i nieodpowiednio przechowywanych, korzystny wyjątek stanowi Gródek.

W handlu jajami odgrywają przesyłki pocztowe minimalną rolę. Artykuł ten nie nadaje się do wysyłki pocztą. (C. d. n.)

— **Wywóz jaj z Rosyi.** W roku zeszłym wywieziono 1.800 milionów sztuk jaj, których wartość wynosiła 143 milionów rubli. Jaja zajmują 4-te miejsce w rządzie artykułów wywozo-

*) Różne sposoby konserwowania jaj znane są od dawna. W najnowszych czasach próby nad konserwowaniem jaj według 30 rozmaitych sposobów wykonał R. Strauch, dyrektor szkoły rolniczej w Neisse. Rezultaty swych ciekawych doświadczeń ogłosił tenże w broszurze p. t.: „Das Hühnerer als Nahrungsmittel und die Conservirung der Eier“. Brema w roku 1896 nakładem Heinsinsa następców. Zobacz także: Tygodnik rolniczy. Nr. 24. z dnia 17. czerwieca 1898.

wych: po zbożu, lnieniu i drzewie. Główne punkty wywozu stanowią: woda — Petersburg, Rewel, Ryga i Libawa, a kolejną — Wierzbolowo, Aleksandrów i Sosnowice. Wobec znaczenia tego artykułu wywozowego ministerstwo finansów zezwoliło na powrotny przywóz do kraju skrzyń bez opłaty cła. Ulga przyznana została na przeciąg czasu 5 lat.

W ciągu zeszłego roku wywieziono ze stacji drogi żel. Dąbrowskiej 269.000 pudów. W handlu tym stacja Kielce przyjmuje naczelną rolę, wysłała bowiem wszystkiego 89.789 pudów, Ostrowiec 50.000, Jędrzejów 42.000, Wolbrom 10.000, inne stacje od 100 do 5.000 pudów. Przyjmując wagę 7 jaj na funt, wypadnie suma wywozu 75.000.100 sztuk.

— **Konsumpcja drobiu w Anglii.** Anglia, jak wykazuje statystyka, konsumuje wielkie ilości drobiu. Sama Francja wywozi do Anglii rokrocznie około 1½ miliona kur, indyków zaś wysyła się corocznie do Londynu 600.000 z Francji a 800.000 z Włoch. Całe zapotrzebowanie Anglii pokrywa prawie wyłącznie Francja. W roku zeszłym, nie wliczając okresu ostatnich świąt Bożego Narodzenia, wysłano do Londynu z jednego tylko departamentu Sarthe 150.000 sztuk gęsi, ogólny zaś eksport gęsi z Francji dochodzi do 1 miliona sztuk na rok. Rosya dostarcza bardzo wiele kurcząt, w r. 1897 zarobili w Anglii rosyjscy handlarze drobiem więcej niż 9 milionów marek. Biorąc za podstawę cenę 32 fen. za sztukę — można obliczyć, że w jednym tylko roku wywieziono 27½ miliona sztuk kurcząt z Rosji do Anglii.



KRONIKA.

* **Czarnogłówki wychowane w klatce.** Karol Egler przy ul. Kaleczej 1. 9. ma czarnogłówki z ręki w klatce wykarminione. Wskutek tego ptaszęta są bardzo ulaskawione. Właściciel żywi je bułką, gotowanymi ziemniakami, siemieniem konopnym (rozgniatanym) i gotowanym mięsem. Ta mieszana karma służy im dobrze, są wesołe i śpiewają pilnie. Jedną parę spuścił na chów. Można je nabyć.

* **Konserwowanie jaj.** W ostatnim czasie odbył Związek Towarzystw chowu drobiu w Saksonii konferencję co do sposobów konserwowania jaj, w której brało udział 8 konkurentów z 13 próbami. Pierwszą nagrodę w oddziale I. (jaja użytkowe dla cukierni, kuchni i t. d. bez względu na zewnętrzny wygląd) otrzymał piekarz E. Protz. Metoda jego polega na tem, że jaja zbadane poprzednio przez opukiwanie o siebie (jajo o jajo), czy nie są nadpęknięte, daje się w ilości 25—30 sztuk do sita i z tem razem zanurza się do roztopionego, ciepłego smalcu świńskiego. Po stężeniu smalcu wydobywa się jaja i wkłada do roztworu szkła wodnego (3 kg na 30 litrów wody dla 10 kóp jaj). Straty na wadze przy tej metodzie nie zauważono, żółtko i białko wyglądały prawidłowo, smak okazał się bez zarzutu. Koszta tej metody od kopy 9 ct. (18 h.). Jaja takie przechowywano w piwnicy.

Drugą nagrodę w tym oddziale otrzymał chemik Karol Reinhardt z Kaiserlautern za swoją metodę. Jaja zostawia on przez 5 minut w kwaśnym 20° R. mającym roztwór siarkanu żelaza (witryolu), do którego dodano 1½% garbnika (tanniny). Następnie się jaja wodą oplukuje, osusza i dowolnie przechowuje. Strata na wadze minimalna. Koszta konserwowania od kopy 9 ct. Żółtko było pełne, białko nieco czerwonawe, smak dobry.

W drugiej seryi prób, w której i wygląd miał być bez zarzutu, otrzymał pierwszą nagrodę dr. Braune (Drezno). Jaja oczyszczone szczotką w wodzie przechowuje się w 10% roztworze szkła wodnego w puszkach szczelnie gutaperchą zamkniętych. Podczas konserwowania płyn raz odnowiono.

Straty na wadze nie stwierdzono, jakkolwiek ciepłota w miejscu, gdzie jaja przechowywano, dochodziła do 20° R. Żółtko i białko wyglądały nienagannie; smak był bardzo dobry. Drugą nagrodę otrzymał Protz (Wittstock), który jaja w sposób wyżej podany, ale bez zanurzenia w smalcu wieprzowym, przechowuje. Zewnętrzna powierzchnia łupiny nie wyglądała wprawdzie lśniącą białą, jednak smak i wygląd po rozbiciu był wysmienity. Koszta przechowywania wynosiły 6.6 ct. za kopę. Jaja, które trzecią nagrodę otrzymały, a do których konserwowania użyto również szkła wodnego (375 gr na 5 litrów wody), jakoteż jaja (czwarta nagroda) przechowywane w soli i wapnie (na 1 litr wody 125 gr soli i 2—3 łyżki wapna gaszonego) miały smak nieco cierpki. Tak więc i tu szkło wodne okazało się jako najlepszy środek konserwacyjny.

* **Wartość nawozu kurzego.** Nawóz z drobiu posiada najwyższą wartość ze wszystkich nawozów, gdyż oprócz części stałych posiada użyteczne azotowe składniki moczu. Na 1.000 części nawozu kurzego znajdujemy w porównaniu z nawozem końskim, krowim i t. d. następujący stosunek:

Nawóz	azotu	jako amoniaku,	potasu,	wapna,	kwasa fosforowego
Nawóz kurzy	43	19	58	39	funt.
„ owczy	20	14	53	13	„
„ koński	17	13	10	9	„
„ krowi	9	8	10	3	„

Ze względu, że nawóz kurzy jest bardzo gorący, należy z nim ostrożnie postępować. Najlepiej wymieszać go z ziemią i używać pod cebulę, salery i t. p.

* **Jaka ciepłota ma być w kurnikach?** Sześć stopni ciepła jest więcej jak nadto w kurniku. Dla drobiu nie jest szkodliwe, jeżeli temperatura w nocy nawet do 4 stopni zejdzie. Kury z wielkimi, mięsistymi grzebieniami nie powinny się znajdować w niższej temperaturze jak 2 stopnie zimna, gdyż w przeciwnym wypadku marzną im wierzchołki grzebieni. Bardzo dobrze jest podczas ostrych mrozów smarować kurom grzebienie wazeliną. Poleca się również położyć w oddaleniu 80 centymetrów nad grzędami powalę z sitowia, a przestrzeń między tą powalą a dachem wypełnić sianem. Jeżeli tak zrobimy, to wielko-grzebieniaste kury pod zas ostrych mrozów nie zmarzną.

* **Dobry i tani pokarm dla drobiu.** Rolnik powinien wszystko, co mu rośnie wyzyskać i nie dać się niczemu zepsuć. Bardzo pożywnym pokarmem dla drobiu są ziarenka słonecznika, które prócz tego z powodu wielkiego tłuszczu, sprawiają, że upierzenie nabywa pięknego połysku.

Również bardzo dobrym pokarmem są żółędzie. Praży się je w jesieni, tłucze na drobniejsze kawałki i dodaje do zwykłego dziennego pokarmu. Jednak nigdy za wiele na raz.

* **Dembiński. Fagocytoza gołębi względem bakterji gruźlicy ptasiej i człowieczej.** Miecznikow w 1888 r. badał na susłach fagocytozę komórek i znalazł, że bakterje gruźlicze wyradzają się wewnątrz tych komórek. W pierwszych już stadyach zakażenia bakterje zostają pochłonięte najprzód przez polimorfojadrzaste leukocyty, które później zostają znowu, że tak się wyrazimy, pożarte przez duże jednojadrzaste leukocyty.

Borel, obserwując fagocytozę w gruźlicy płuc i nerek królika przyszedł do tegoż wniosku, że występujące jako pierwsze do walki polimorfojadrzaste leukocyty, pochłonawszy bakterje gruźlicze (Bac. Tbc.), wkrótce same się rozpadają; natomiast występują duże jednojadrzaste komórki (z podobnym do pęcherza jądrem, otoczonem dużą ilością protoplazmy). Kostenicz i Wołkow nie mogli potwierdzić w zupełności takiego zjawiska fagocytoty.

W ostatnim czasie Broden (1899 r.) ogłosił swoje spostrzeżenia, że w pierwszych dniach po wnikięciu bakterji tuberkulicznych te ostatnie zostają po większej części pochłonięte przez leukocyty a w mniejszym stopniu przez nieruchome komórki. Później, leukocyty, które połąkły laseczniczki, znikają i laseczniczki okazują się tylko wewnątrz nie-

ruchomych komórek. Wskutek dzielenia się tych ostatnich rozwija się gruzełek.

Autor badał fagocytozę u gołębi, szczepiąc jednym kulturę gruźlicy ptasiej, drugim człowieka. Zabijając gołębie w różnym czasie, poczynawszy od pół godziny po zakażeniu, badał stopniowo stadya procesu:

Obserwacje te wyjaśniły mu następujące różnice w reakcji komórkowej gołębi względem jednego i drugiego zakażaczka gruźliczego.

Po wstrzyknięciu laseczników gruźlicy ptasiej fagocytoza występuje szybko i okazuje trzy stadya: najpierw pojawiają się wielojądrowe leukocyty, następnie wraz z nimi biorą udział i jednojądrzaste i nareszcie, pozostają tylko te ostatnie. Przy zakażeniu z pomocą laseczników gruźlicy człowieka występują jednocześnie obydwie gatunki leukocytów, fagocytozy jednak nie można zauważyć, albo tylko w stopniu bardzo nieznaczny; niejako w zamian tego jednojądrzaste leukocyty tworzą naokół bakterij szczelną baryerę; gromadząc się dokoła łączą się w komórki olbrzymie, w środku których pojawiają się bakterie tuberkuliczne, które kończą tutaj swój byt. Tym różnym stosunkom różnych gatunków leukocytów, być może, przypisać należy, że bakterie gruźlicy ptasiej rozwijając się wywołują ogólne zakażenie gołębi, bakterie zaś gruźlicy ludzkiej (albo w ogóle ssaków) wywołują li zmiany miejscowe.

(Ann. de l'Inst. Pasteur, 25. Mni 1899).

* **Zjadanie jaj przez kury.** Kury często nabywają wady zjadania jaj, gdy się im rzuci niepotłuczone z nich skorupy; wtedy muszą je rozdziobywać, a następnie robią to samo z jajami.

Niektórych kur nie podobna odzwyczaić od tego nałogu i takie najlepiej zarznąć.

W wielu w wypadkach pomaga użycie następujących środków:

1. Zamyka się kury na kilka dni w ciemnym miejscu, podając im tylko zepsute jaja i wodę.

2. Podkłada się w gnieździe jajo drewniane lub porcelanowe. Po bezkutecznym usiłowaniu podziobania go, kura odzwyczaja się od nałogu.

3. Podkłada się wydmuchane jaja napełnione gorczycą, pieprzem, mazią i t. p.; po napełnieniu zalepia się otwór gipsem lub nagumowanym papierem.

4. Przyciąć dziób tak mocno, żeby aż krew wyszła wystarczy nawet koniec dzioba zaokrąglić t. j. ściąć na tępo. Kury nie mogą wówczas dziobać twardych skorup, natomiast mogą jeść łatwo zwykłą karmę.



Wiadomości bieżące.

— Wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików wraz z wystawą różnych rodzajów karmy, klatek i innych sprzętów, przyrządów, naczyń w hodowli powyż-

szych zwierząt używanych, czasopism, dzieł i t. d. odbędzie się we Lwowie podczas Zielonych Świąt t. j. dnia 2, 3 i 4 czerwca b. r. na placu powystawowym w hali muzycznej. Wnosząc ze znacznej liczby zgłoszeń wystawa ta pod każdym względem zapowiada się świetnie. Wstęp na wystawę wynosić będzie 20 ct., dla młodzieży szkolnej, włościan i wojskowych niższych stopni 10 ct. Podczas wystawy po południu przygrywać będzie muzyka.

— **Chory drób**, gołębie i inne ptactwo, króliki przyjmuje na bezpłatne leczenie Akademia weterynaryi we Lwowie (ulica Kochanowskiego l. 33.). Również bezpłatnie wykonuje się sekcye nadślanych padłych sztuk, wydaje się orzeczenia co do przyczyny śmierci, udziela wszelkich wskazówek i porady. Na odpowiedź uprasza się dołączyć markę pocztową a ewentualnie zwrot akcyzy.

— **Obrażki z aluminium** dla znaczenia drobiu i gołębi z literami tow. K. T. L. (Kraj. tow. Lwów) można nabywać po cenie 8 i 9 halerzy dla gołębi a 12 hal. za sztukę dla drobiu u sekretarza tow. A. Przylibskiego Lwów, Jagiellońska 7.

TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.). — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.). — Stanisław Łódzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Odstępuje jaja rozplodowe kur czysto rasowych Plymouth-Rocks cienneo jastrzębiatych, żółtych (nowa odmiana), indyjskich walczących, wysokich, z metaliczno-szklistym upierzeniem, polskich niebieskich i olbrzymich kaczek Peking białych z złotawym odcieniem według wzoru angielskiego — o ile zapas starczy. — Sztuka 60 hal. z umyślnie do wysyłki sporządzoną paczką lub koszem. Młode króliki różnych ras z końcem maja. — W. K. Doliwa Falkowski — Zboiska p. Byszów.

Pierze skubane każdej ilości kupuje skład pościeli Józefa Schustra, Lwów, ul. Kopernika 5.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis Adres: Lwów, Skarbowska l. 17.

K. DOBROWOLSKI Lwów, ul. Słodowa l. 7, sprzedaje garłacze berneńskie, gołębie pocztowe, dominikany, purcle różnokolorowe, mewki włoskie i chińskie 3—5 zł. para. Pawiaki, turbity, anatolskie mewki, blondynety i satynety wszystkie kolory 4—10 zł. para. Odpowiedź tylko za dołączoną marką.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIĘ OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW

dla
DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.
Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka l. 20.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka l. 16.

GOŁĘBIE

odznaczone dyplomami honorowymi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodelkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBK** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.

Pierwszy galicyjski
DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki,
Żniwiarki, Żniwiarko-wiązałki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 jest do nabycia. Cena 50 h.



Zakład przyrodniczy
F. M. ŻŁOTNICKIEGO

Lwów, Jagiellońska I. 8.

Utrzymuje w zapasie:

żywe krajowe i zagraniczne
ssaki, ptaki, rybki, płazy,
owady, minerały, osobli-
wości przyrodnicze, przedmioty
etnograficzne, przyrządy do
rybołówstwa, wyroby arty-
styczne, marmurowe i t. d.

Handel założony w roku 1789.

FRYDERYK SCHUBUTH

Lwów, Rynek I. 45.

— poleca najtaniej: —

HERBATY

czarne, aromatyczne

silnie naciągające.

Cena za 1/2 kilo

Congo Nr. 1 zł. 1.90

Souchong Nr. 2 „ 2.30

Souchong, zbioru majo-
wego powszechnie „ 3.—

lubiana „ 4.—

Kongo Kajsow „ 4.—

KAWY

znakomite w smaku.

Cena za 1/2 kilo

Ceylon Nr. I. zł. 1.12

„ „ II. „ 1.08

„ „ III. „ 1.04

„ „ IV. „ 1.—

„ perłowa „ 1.08

Złota Jawa „ 1.08

MoCCA arabska „ 1.08

Najlepsze okuchy herbaciane, Kłgr. 1.50, 1.80 i 2.30.

Handel założony w roku 1789.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszanę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako naj-
zdrowszy pokarm dla
psów,
Nożyce do strzyżenia
owiec, koni i bydła,
Hegary bydłce,
Maść do szczepienia
drzew,
Łyczko indyjskie do wią-
zania drzew,

Lep na gąsienice,
Szczotki do czyszczenia
drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desynfekcyi,
Kresolinę do desynfekcyi,
jakoteż wszelkie środki
lecnicze dla zwierząt
domowych wyrobu
aptekarza „Kwizdy“
w Korneuburgu.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



FATTINGER

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek,
gęsi i t. d. Żywnie tym karmem usuwa większą część chorób
drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztą żywienia
wypadają względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurecząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielec ceniony i znakomite działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan pre-
parat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm

dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana po-
żywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.
Cena za paczkę 1 kor., 60 h. 1.30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przysyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Lipca 1900 r.

Pierwsza wystawa

drobiu, gołębi, innego ptactwa i królików

urządzona przez

krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików

we Lwowie

w czasie od 2. do 4. Czerwca 1900.

Stosownie do programu postawionego przez Wydział kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie odbyła się we Lwowie podczas Zielonych Świąt na placu powystawowym w hali muzycznej pierwsza wystawa drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików. Celem tej wystawy było zapoznanie się z dotychczasowymi wynikami pracy w kraju naszym na tem polu produkcji gospodarskiej, zbadanie materiału hodowlanego, zachęcenie jak najszerszych warstw naszej ludności do gorliwego zajęcia się tą ważną gałęzią gospodarstwa krajowego a to przez zwiedzanie wystawy jak i bezpłatne rozdanie zakupionych okazów pomiędzy członków kraj. Towarzystwa we Lwowie, które, jakkolwiek dopiero od Stycznia b. r. rozpoczęło swoją działalność, zdołało w ciągu tak krótkiego czasu zjednać sobie uznanie tak ogółu społeczeństwa jak i władz rządowych i krajowych.

Liczba zgłoszeń przeszła nasze oczekiwania; wystawców było 55, którzy wystawili 68 stadek kur (oprócz

tęgo 7 sztuk osobno, między temi 3 kwoki z piskletami tj. 193 kur), kaczek 16 stadek tj. sztuk 34, gęsi 7 stadek, razem 22 sztuk i indyków 3 stadka (9 szt.), pantarek 3 stadka (9 szt.) tj. ogółem drobiu użytkowego 267 sztuk; kanarków 8 par i 4 samce tj. razem 23, z ptactwa ozdobnego bażantów 1 para, pawi 1 para, papużek 1 para; gołębi 148 par tj. 296 gołębi tj. ogółem ptactwa 591 sztuk. Co do królików, to wystawiono stosunkowo mało okazów — ogółem 55 sztuk, z tego 22 pary, z tego osobno samce już to samców 11 sztuk.

Przedewszystkiem należy się wdzięczne uznanie Szanownemu Wydziałowi I gal. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu, które mając już zorganizowane kurniki wzięło z największą gotowością bardzo wybitny udział w tej pierwszej naszej wystawie a to przez wysłanie stadek z własnych kurników zarodowych jak i przez zachęcenie swoich członków do obesłania tejże wystawy. W szczególności zawdzięczamy to gorliwe poparcie ze strony bratniego Towarzystwa w Jarosławiu, z którym od zawiązania się naszego przyjazne utrzymujemy stosunki, pragnąc wspólnie dla jednego celu pracować, szlachetnej interwencji JOśw. Księżnej Jerzowej Czartoryskiej w Wiązownicy, która gorąco zajmuje się hodowlą drobiu i stara się zamilowanie do tej gałęzi między ludem rozszerzyć, JWielm. Panu Bzowskiemu, prezesowi Jarosławskiego Towarzystwa, W Panu Dr. Obfidowiczowi, lekarzowi pułkowemu w Jarosławiu

który z wielką znajomością i gruntownością zajmuje się hodowlą drobiu i gołębi a w szczególności hodowlą kur i gołębi krajowych jakoteż sekretarzowi Jarosławskiego Towarzystwa W Panu Obrębskiemu, który zajął się urządzeniem, zebraniem i ustawieniem przywiezionych okazów na naszej wystawie lwowskiej.

Wdzięczne uznanie składa komitet Zarządowi Muzeum imienia Dzieduszyckich za łaskawy współdziałanie w wystawie przez wystawienie protoplastów jak i szkodników drobiu, Prof. Kowalewskiemu z Dublan za wystawienie kolekcji pasożytów drobiu jakoteż wszystkim członkom kraj. Towarzystwa we Lwowie a w szczególności p. p. Władysławowi Karolowi Doliwie Falkowskemu, któremu zawdzięczamy pierwsze dzieła w języku polskim z zakresu hodowli drobiu i królików, następnie p. Edmundowi Podivinowi, który od szeregu lat racjonalnie zajmuje się hodowlą drobiu, p. J. Franzowi ze Lwowa uprawiającego umiejętnie chów gołębi wszystkich gatunków a zwłaszcza listonoszy.

Przedewszystkiem wyrazić musimy najszczerze podziękowanie c. k. Ministerstwu rolnictwa, które udzieliło Towarzystwu subwencji 500 K. i po 5 medali srebrnych i brązowych dla wystawy, Komitetowi c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego za łaskawe udzielenie zasiłku 100 K. na częściowe pokrycie kosztów wystawy i 10 listów pochwalnych oraz Reprezentacji miasta Lwowa za przyznanie kwoty 100 koron na nagrody pieniężne jakoteż J. Wielm. Panom Prezydentowi miasta Dr. G. Małachowskiemu i wiceprezydentowi M. Michalskiemu za pozwolenie urządzenia wystawy w hali muzycznej i udzielenie przyborów dekoracyjnych.

Do komitetu wystawowego należeli Prof. Dr. Józef Szpilman jako prezes, p. Lewicki Emil jako wiceprezes, Timoftiewicz Ludwik c. k. referent weter. jako dyrektor, czynności sekretarza pełnił p. Adam Przylibski, oprócz tych w skład komitetu wchodził pp. Barącz Grzegorz, Franz Jan, Kregler Karol, Krupka Stanisław, Krzyżanowski Antoni, Lilien Leon, Łożański Teofil, Maysenhälter Jan i Bronisław Żelazkiewicz.

Na członków jury byli zaproszeni pp. Dr. Beill Alfred, właśc. apteki Stanisławów, Czerny Rudolf, nadporučnik 95. p. p. Czortków, Dobrzański Karol, Lwów, Dydyński Michał, Lwów, Falkowski Władysław Karol, Zboiska, Franz Jan, Lwów. Frizer Szawel, zarządca dóbr Lubaczów, Hartl Edmund, Muzeum im. Dzieduszyckich Lwów, Kapłański Stanisław, dyr. szkoły wydz., Brody Krupka Stanisław, urzędnik c. k. Namistnictwa, Lwów. Krzyżanowski Antoni, Lwów, Kwieciński Stanisław, c. k. wet. pow. Rzeszów, Lilien Ernest, Lwów, Merczyński Władysław, zarządca dóbr Ks. Jerzowej Czartoryskiej, Piwoda, Dr. Obfidowicz, lekarz pułkowy, Jarosław, Podivin Edmund, zarządca dóbr, Leszczowate, Suski Władysław, nauczyciel, Strzyżów, Timoftiewicz Ludwik, c. k. weter. kraj., Lwów, Żebracki N., radca sądowy, Przemyśl.

Otwarcie wystawy odbyło się w Sobotę dnia 2. czerwca b. r. o godzinie 10. w obecności wiceprezesa komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego W Panu Brykczyńskiego, jurorów i przedstawicieli prasy. Po po-

witaniu zgromadzonych Prof. Dr. J. Szpilman skreślił dzieje założenia Towarzystwa, jego zadanie i użyteczność, omówił cel wystawy, na której mamy sposobność zapoznania się z dotychczasowymi wynikami pracy na polu hodowli drobiu, gołębi i królików w kraju, zbadać całego materiału wystawowego a tem samem poznać kierunku, w jakim dalej kroczyć należy. Towarzystwo, jakkolwiek młode, cieszy się zaufaniem Wysockiego Rządu jakoteż komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego, któremu za łaskawe poparcie celów Towarzystwa wyraził mowca najgłębsze podziękowanie a w szczególności Wiceprezesowi komitetu W Panu Brykczyńskiemu, który swoją obecnością zaszczycił akt otwarcia wystawy. Po odpowiedzi p. Wł. Brykczyńskiego rozpoczęli jurorowie swoją czynność podzieliwszy się na grupy i tak do grupy dla kur należeli pp. Dydyński Michał, Wł. K. Falkowski, Dr. Obfidowicz i E. Podivin, kaczki, gęsi oceniali pp. E. Hartl, Merczyński Władysław i Krupka Stanisław, gołębie pp. Dr. Beill Alfred, Hartl Edmund i Dobrzański Karol, króliki pp. Wł. K. Falkowski, E. L. Lilien, E. Podivin i L. Timoftiewicz -- ptactwo ozdobne i inne przedmioty E. Hartl i L. Timoftiewicz. Do superarbitrium, które jednak nie miało sposobności funkcjonować, wybrani zostali Wł. K. Falkowski, Dr. Obfidowicz i E. Podivin a z ramienia komitetu wystawy prezes i wiceprezes.

Po ogłoszeniu orzeczenia jury tj. przyznania nagród przez W Pana Wiceprezesa Brykczyńskiego odbyło się w restauracji p. Cieluńskiego w parku Kilińskiego śniadanie, w którym wzięli udział oprócz członków komitetu JWP. Brykczyński, wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, wszyscy jurorzy, wystawcy oraz przedstawiciele prasy. O toastach podczas tego śniadania wygłoszonych podajemy w wiadomościach bieżących krótką wzmiankę.

Co do samego opisu wystawy to już na zewnątrz przedstawiała ona miły widok. Z daleka widniał napis „wystawa drobiu itd.“ ubrany zielenią i chorągwiemi. W foyer przyozdobionem laurami, sośniną i girlandami mieścił się bufet, stoliki kasyerów a obok kancelarya wystawowa. W samej hali prawą stroną zajęła wystawa I. gal. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu a lewą kraj. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i to w 2 rzędach; pierwszy prawie cały zajęły klatki z gołębiami, a drugi kury, kaczki, gęsi, króliki. Ogólnie podobały się klatki lwowskiego Towarzystwa. Na podium tj. na ścianie tylnej wejściu przeciwległej jakoteż na ścianie bocznej rozmieszczone były nader instryktywne tablice (aquarelę i olejne) rysowane na polecenie komitetu wystawowego i według wskazówek prezesa przez słuchacza weterynaryi p. Kuczuraka a odnoszące się do hodowli drobiu jakoto plany kurników, rysunki wylęgarni, przyrządów do sztucznego karmienia, tuczenia, klatek, narzędzi i t. d. Tu mieściły się okazy z Muzeum Dzieduszyckich: przodkowie drobiu i tegoż szkodniki; pasorzyty drobiu zebrane przez prof. Kowalewskiego z Dublan; karmy sztuczne Fatteringera z Wiednia; zbiór karm i nasion Jankowskiego, terraria K. Lewickiego; książki Wł. N. Falkowskiego 1) o chowie kur swojskich 2) o chowie kaczek, gęsi itd. 3) o chowie kró-

lików. Z lewej strony po za klatkami wzdłuż ściany umieszczone były okazy przemysłu zastosowanego do hodowli drobiu (klatki, pijadela i t. d.) p. Michla, Książkiewicza Kozłowskiego. Na szczególniejszą uwagę zasługiwała klatka rzeźbiona dla kanarków. Przy wejściu z obu stron rozwieszono były kolorowane obrazy wszystkich ras kur.

W ogóle w całości wystawa przedstawiała bardzo miły widok, do czego przyczyniała się dekoracja skromna ale gustowna zielenią, laurami, drzewkami szpilkowymi, festonami, herbami, chorągiewkami itd.

Dnia 3 zwiedził wystawę p. inspektor kultury krajowej i radca ministerjalny p. Władysław Struszkiewicz który specjalnie przyjechał z Wiednia i w towarzystwie p. radcy Wydziału krajowego Wł. Onyszkiewicza zwiedził dokładnie całą wystawę wyrażając się o niej z całym uznaniem.

Co dnia popołudniu przygrywała muzyka uczniów ze szkoły św. Anny pod batutą wiceprezesa p. Lewickiego, któremu się za ten trud jak i za gorące i pełne poświęcenie zajęcie się urządzeniem tej wystawy najgłębsze należy podziękowanie.

Według katalogu bardzo starannie mimo krótkości czasu opracowanego i zawierającego dokładny opis każdej rasy kur, kaczek, gęsi, indyków, to silnie był reprezentowany dział kur (do 200 sztuk) i składał się z okazałych kolekcji wszystkich niemal ras. Dział ptactwa wodnego obejmował 56 sztuk, a gołębi do 300 sztuk dawał piękny przegląd prawie wszystkich gatunków.

W szczególności wystawili w dziale kur.

I. W dziale kur wystawili:

1. Polskie kury zielononóżki: Rozlepiło Józef, Wierzbna; Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Błażej Gwoździ, Kidałowice.
2. Krajowe żółtonóżki: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Rozlepiło Józef, Wierzbna; Błażej Gwoździ, Kidałowice.
3. Langshan: Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Tomasz Maziarek, Pawłosiów; Herman Bleicher, Huszatyce; Hetperowa Anna, Babule.
4. Plymouth-Rocks: Helena Podivin, Leszczowate; Dydyńska Ludwika, Lwów; Sikora Zofia, Dublany; Władysław Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Rozlepiło Józef, Wierzbna; Kozłowski Władysław, Lwów; Lewicki Emil, Lwów.
5. Kochinchiny: Hetperowa Anna, Babule; Dr. Teodor Ballaban, Lwów; Helena Podivin, Leszczowate.
6. Bramaputra: Hetperowa Anna, Babule; Helena Podivin, Leszczowate.
7. Wyandottes: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Hetperowa Anna, Babule.
8. Dorking: Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Franciszek Gondek, Czerwona Wola.
9. Houdans: Hetperowa Anna, Babule.
10. Kury paduańskie: Hetperowa Anna, Babule; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Tekla Nowak, Jarosław.
11. Minorca: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Lewicki Emil, Lwów; Jarosiewicz Mieczysław Jarosław.
12. Kury włoskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu, Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Eustachy

Wolski, Hawłowice; Jan Golba, Wiązownica; Jermaków Anna, Lwów; Dietzius A. Jarosław.

13. Millefleur: Hetperowa Anna, Babule.

14. Kury hamburskie: Timoftiewicz Ludwik, Lwów.

15. Mewki fryzyjskie srebrne: Helena Podivin, Leszczowate.

16. Gołoszyje: (skrzyżowane z Langhan i Minorca czarne) I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

17. Bantamy: Lewicki Emil, Lwów.

18. Liliputy (Karły): Jankowski Mieczysław Maksymilian Lwów; Kozłowski Władysław, Lwów; Timoftiewicz Ludwik, Lwów; H. Szuchiewiczowa, Lwów.

19. Kury bojujące: Władysław K. Doliwa Falkowski.

II. W dziale kaczek wystawili:

1. Kaczki Aylesbury: Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

2. Kaczki Peking: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Hetperowa Anna, Babule; Władysław Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Gondek Franciszek, Czerwona Wola.

3. Kaczki Rouen: Helena Podivin, Leszczowate.

4. Kaczki Labrador: Hetperowa Anna, Babule; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica.

III. W dziale gęsi wystawili:

1. Gęsi emdeńskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Herman Bleicher, Huszatyce.

2. Gęsi chersońskie: Ernest Lilien, Lwów.

3. Gęsi pomorskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

4. Krajowe skrzyżowane: Wysocki Sebastyan, Piwoda; Mil Antoni, Piwoda.

IV. W dziale indyków wystawili:

1. Mamuty brązowe: Helena Podivin, Leszczowate; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica.

V. W dziale pantarek wystawili:

Pantarki: Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica; Tomasz Maziarek, Pawłosiów; Emil Lewicki, Lwów.

VI. W dziale ptactwa ozdobnego wystawili:

1. Bażanty: Hetperowa Anna, Babule; Ludwika Dydyńska, Lwów.

2. Pawie: Maysenhälter Jan, Lwów.

3. Papużki: Stanisław Krupka, Lwów.

VII. W dziale ptactwa śpiewającego wystawili:

Kanarki a) Harcyńskie: Teofil Łożański, Lwów; Hetperowa Anna, Babule; Rajmund Michel, Lwów.

b) Holenderskie: Teofil Łożański, Lwów.

VIII. W dziale gołębi wystawili:

1. Polskie olbrzymy: Dr. Obfidowicz; A. Przylibski, Lwów.

2. Rysie polskie; Dr. Obfidowicz; O. Domiczek; Jan Franz; R. Jamka; A. Przylibski; T. Maziarek; I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.

3. Garłacze angielskie: Jan Franz.

4. Garłacze berneńskie: A. Krzyżanowski; Bronisław Żelaszkiewicz.

5. Garłacze szląskie, stawaki: A. Przylibski.

6. Garłacze holenderskie: J. Hulka.

7. Turkoty: T. Czuchnowski; A. Krzyżanowski; A. Gojawiczyński.

8. Pawiaki: Jan Franz; Emil Lewicki; Bron. Żelaszkiewicz; A. Hetperowa.
9. Kapucyny: Jan Franz; A. Hetperowa; J. Maysenhälter.
10. Indiany: Adam Przylibski.
11. Gile: Adam Przylibski; Jan Franz.
12. Zakonniki: Jan Franz.
13. Mewki niemieckie: A. Przylibski.
14. Mewki włoskie: E. Lewicki.
15. Mewki angielskie: „Sówki“ A. Krzyżanowski.
16. Mewki chińskie: T. Czuchnowski; A. Przylibski; T. Krzyżanowski.
17. Mewki anatolskie: A. Krzyżanowski; E. Lewicki, J. Maysenhälter.
18. Satynety, Blondynety, Bluety: A. Krzyżanowski; E. Lewicki.
19. Płaszcze długodziobe, Siwki krakowskie: Karol Dziadoń; J. Garnowski; Jan Franz; O. Domiczek.
20. Płaszcze długodziobe, Krakusy kolorowe (Sroczi) Jan Franz.
21. Płaszcze długodziobe, Kozły azjatyckie (Rolery) A. Krzyżanowski.
22. Płaszcze średniodziobe, Polskie kozły: J. Garnowski.
23. Płaszcze średniodziobe, Gąski węgierskie: Adam Przylibski.
24. Płaszcze średniodziobe, Jaskółki: J. Franz; Jan Maysenhälter.
25. Płaszcze krótkodziobe wiedeńskie: Teofil Łożański; Jan Franz; Teofil Łożański.
26. Płaszcze krótkodziobe wiedeńskie z białymi tarczami (oficery): Jan Franz, Jan Maysenhälter, Adam Przylibski.
27. Płaszcze krótkodziobe, królewieckie białookie: Jan Franz.
28. Płaszcze krótkodziobe peszteńskie: Jan Franz.
29. Listonosze belgijskie: Jan Franz.
30. „ „ „ angielskie: Jan Franz.
31. „ „ „ antwerpeńskie: A. Przylibski.
32. „ „ „ lityckie krótkodziobe: Jan Franz.
33. Synogarlice: Emil Lewicki.

IX. W dziale królików wystawili:

1. Króliki angielskie: Helena Podivin, Leszczowate.
2. Króliki belgijskie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu; Ks. Jerzowa Czartoryska, Wiązownica.
3. Króliki lotaryńskie: Helena Podivin, Leszczowate; Władysław Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Misiakiewicz Leon, Lwów.
4. Króliki holenderskie: Władysław K. Doliwa Falkowski, Zboiska.
5. Króliki olbrzymie flandryjskie: Wł. K. Falkowski, Zboiska.
6. Króliki olbrzymie normandzkie: Misiakiewicz Leon, Lwów.
7. Barany francuskie: Wł. K. Doliwa Falkowski, Zboiska; Gwoźdź Błażej, Kidałowice; Misiakiewicz Leon, Lwów.
8. Króliki srebrzyste: Rykała Jan, Lackie; Wł. Karol Doliwa Falkowski, Zboiska; Karol Dobrzański, Lwów.
9. Króliki Blak and tan: Wł. Karol Doliwa Falkowski, Zboiska.
10. Króliki krajowe krzyżowane: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.
- Następnie w dziale narzędzi i sprzętów Edmund i Helena Podivin koszyk do przesyłki jaj (nowy system

opakowania jaj i wylęgarnię własnego pomysłu, Lewicki Kazimierz kabinki do kąpeli dla ptaków, pijadelka dla ptaków, porcelanowe ptactwo wodne, aquaria, terraria itd. Feliks Książkiewicz Lwów ul. Jagiellońska 1. 18. pijadelka dla drobiu automatyczne na 5—4—3 l. wody; klatki na kanarki różnej wielkości (10 sztuk); kabinki do kąpeli oszklone; gniazdka dla kanarków druciane, pijadelka dla kanarków oszklone; naczynia automatyczne na pokarm dla drobiu; wanienska do kąpeli dla drobiu (gołębi).

Rajmund Michel Lwów ul. Ruska 1. 3. Szafki, klatki do płodu, klatki, gniazdka, klosze, baseniki.

Ernest Lilien, Lwów. Klatka do parowania królików; klatka do zrzucania dla króliczki; Dr. Obfidowicz Bronisław, Jarosław: gołębnik na parę rysiów. Kojce wystawiły: Szkoła koszykarska w Wojsławiu; a) Szkoła koszykarska w Czerwonej Woli i Szkoła koszyk. w Skolyszynie.

Z preparatów muzeum imienia Dzieduszyckich wystawiło kolekcję protoplastów dzisiejszego drobiu i szkodniki drobiu a mianowicie:

A) *Protoplasty drobiu* a) Gołębie dziko żyjące: gołąb grzywacz, gołąb siniak, turkawka pospolita, samiec i samica b) kuraki krajowe dziko żyjące: Głuszcak właściwy, głuszcak cietrzew, głuszcak jarząbek, kuropatwa zwyczajna, przepiórka właściwa, samiec i samica; c) Podkaszale krajowe dziko żyjące: Drop wąsacz, Drop strepet, samiec i samica.

B) *Szkodniki drobiu* d) Ptaki drapieżne: Kania wielka, kania czarna, sokół wędrowny, jastrząb gołębiarz, krogulec zwyczajny, kruk właściwy, kruk wrona, sroka zwyczajna, łabędź krzykliwy; e) Ssące drapieżne: kot żbik, łasica tchórz, łasica gronostaj, w letniej i zimowej barwie, łasica łaska, w letniej i zimowej barwie, kuna tumak, kuna domowa, Pies lis, Mysz szczur większy.

Pasożyty wystawił 29 słoików Prof. Dr. Mieczysław Kowalewski, Dublany pod Lwowem:

I. *Przywry*. Nr. 1. Fasciola hepatica; 2. Dicrocoelium lanceatum; 3. Chinastomum echinatum; 4. Chinastomum conoideum; 5. Chinastomum recurvatum; 6. Prynopion oratus; 7. Notocotyle verrucosa; 8. Bilharziella polonica; 9. Hollostomum gracile.

II. *Tasiemce*. Nr. 10. Choanotaenia infundibuliformis; 11. Dicrocoelium sphenoides; 12. Drepanidotaenia anatina; 13. Drepanidotaenia gracilis; 14. Drepanidotaenia lanceolata; 15. Drepanidotaenia sinuosa; 16. Drepanidotaenia tenuirostris; 17. Darainea cestocillius; 18. Darainea proglottina; 19. Fimbriaria fasciolaris.

III. *Obleńce*. Nr. 20. Cysticercus taeniae serratae; 21. Oxyurus ambigua; 22. Heterakis papillosa; 23. Heterakis perspicillum; 24. Heterakis maculosa; 25. Syngamus trachealis; 26. Trichosoma caudinflatum; 27. Trichosoma retusum; 28. Trichosoma brevicolle.

IV. *Ciernioglówy*. Nr. 29. Echinorhynchus polymorphus.

Karmy wystawili: Karmy mięsne dla rybek Lewicki Kazimierz ze Lwowa; Fattinger Wiedeń IV. Wiedner Hauptstrasse; pożywkę mięsną dla kurcząt, gołębi i bażantów uniwersalny miękki karm, fosforan wapna zasadowy a wreszcie Mieczysław Maksymilian Jankowski Lwów, Łyczakowska 74. wystawił 13 kolekcji w 150 słoikach rozmaitych karm, mieszanek itd.

Dok. nast.



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Królik baran angielski (*Lop-Ear Rabbits, Lops-Earn, Buterflys, das englische Widder-Kaninchen*) pochodzi, jak już sama nazwa wskazuje z Anglii, gdzie od wielu lat z zamięłowaniem hodowany dziś już ogromnie się roz-

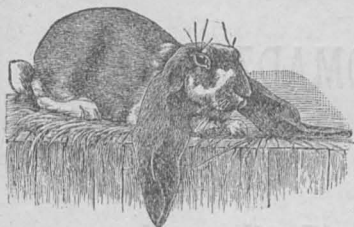


Fig. 8. Królik baran angielski.

mnożył i to nie tylko w Anglii ale także w Bawarii, Niemczech, Saksonii i Szwajcarii jako pierwszy sportowy królik. Jest on bardzo podobnym budową ciała, głowy i uszu do barana francuskiego z tą jednak różnicą — że kształt jego ciała jest smuklejszym, zgrabniejszym a uszy znacznie są dłuższe.

Czy ta rasa przypadkowo, czy umyślną hodowlą powstała, niewiadomo. Przypuścić jednak można, że z krzyżowania zwyczajnych królików domowych z zajęcem afrykańskim powstały pojedyncze osobniki, mające dosyć długie na dół wiszące uszy — a przez dziesiątki lat starannie dobierane przeniosły własność rośnięcia uszu na potomstwo i przez co ustaliło się tak charakterystyczne znamię długich i szerokich uszu tej rasy, wedle których barany angielskie tylko premiowane na wystawach bywają i charakterystyczny od wszystkich ras królików odmienny chód, przyczem długouchy baran angielski posuwając się na przód zniża głowę na dół, tak jakby coś na ziemi wietrzył; później wyciągnawszy szyję wraz głową podnosi ją w górę i powtarza ten ruch po każdym kroku, wskutek czego chód jego ma niejakie podobieństwo do powoli posuwającego się węża. Wartość więc barana angielskiego zależy tylko od długości i szerokości uszu — waga znaczy nie albo bardzo mało — bo to zwierzę jest czysto sportowem, u którego mają znaczenie bardzo długie, obwisłe i szerokie uszy nie zaś mięso jako pożywienie dla ludzi i skóra. Waga wynosi 4—6 kg. Królik ten ma krótką, gęstą sierść w różnych jedno lub dwubarwach. Jako jednobarwne barany angielskie są: żółte, brunatne, czarne, niebieskie i białe — a przez dwubarwne rozumiemy egzemplarze srokate, u których wymienione barwy zajmują prawie całe ciało z wyjątkiem czola, policzków i przednich części ciała, na których symetrycznie rozdzielone są małe białe lub ciemne oznaki (plamy). Ten królik tak samo dobrze się mnoży jak i inne rasowe króliki i tem samem się żywi, ale cała trudność leży tylko w wyhodowaniu egzemplarzy z bardzo długimi i szerokimi uszami, które jako dziwo-łagi uważano przed szescioma laty, gdy mierzyły w rozpięciu 60—62 cm długości a 15—16 cm szerokości. W zeszłym roku podczas różnych wystaw króliczych w Anglii pokazywano egzemplarze, których rozpięcie uszu mierzyło 66—68½ cm długości i 16—20 cm szerokości!

Możemy więc z pewnością doczekać się i to niebawem baranów angielskich, u których długość i szerokość uszu jeszcze znacznie się podniesie tembardziej, że wszyscy hodowcy i sportowcy chcą mieć barany angielskie z jak najdłuższymi i najszerszymi uszami i przysli do przekonania: że dziedziczność rośnięcia uszu zależy przy jednakowej stałej temperaturze 15—16° ciepła od dobrego pożywienia, świeżego powietrza i wzorowej czystości i że to są jedyne czynniki, które bez wszelkich sztucznych takie olbrzymie uszy wyprodukować mogą, co też wystawy jak najdobitniej dowiodły.

Doświadczenia dowiodły dalej dostatecznie, że długość uszu przenosi się z ojca na potomstwo, potrzeba więc mieć samca, o ile to możebnem, jest z najdłuższymi i najszerszymi uszami — aby wyhodować po samicy z mniej długimi i szerokimi uszami potomstwo — które będzie mieć już dłuższe i szersze uszy od matki.

W ten więc sposób można w nie bardzo długim czasie, w kilku generacjach przy dobrym doborze osobników nie pokrewnych, męskich dochować się pięknych i zdrowych zwierząt. Do chowu używa się najsilniejsze i najzdrowsze i najwięcej charakterystycznymi znamionami oznaczone zwierzęta, samiec w ósmym miesiącu a samca starszego. Przy hodowli tej rasy jako jednej z najdroższych niezbędnem jest postarać się o mamkę t. j. samiec jakiejś rasy królików, najlepiej holenderskiej, której podkłada się po zatopieniu lub rozdaniu jej młodych innym samicom — kilka młodych samicy barana angielskiego — pozostawiając właściwej matce 4—5 sztuk.

Skoro młode wylażą z gniazda, trzeba na to bardzo uważać, aby w klatce ciągle podściółka najlepiej owsiana, była suchą i obfitą — w takim razie są uszy młodych zwierząt zawsze ciepłe, regularnie, stopniowo i prędko rosną, w przeciwnym zaś razie stają się chłodne, nie rosną regularnie, przez co nigdy nie osiągną oczekiwanej prawdopodobnej długości i szerokości — na czem hodowca najbardziej cierpi. Czernie dłużej młode ssią, tem korzystniej rozwijają się uszy, które zwykle w pięciu miesiącach uważać można jako zupełnie wyrosnięte — chociaż po tym czasie wskutek dalszego rozwinięcia czaszki wzdłuż i w szerokość stają się dłuższymi o 1 cm. — zdarzało się także u poszczególnych egzemplarzy, że po pięciu miesiącach rosły uszy dalej a najczęściej: że z jednego gniazda pomimo czystej rasy rodziców zaledwie dwie sztuki miały długość i szerokość uszu ojca, reszta mniejsze rozmiary. W tem leży poczęści trudność rozmnażania baranów angielskich z jednego gniazda z jednakowymi rozmiarami uszu a stąd i bajeczna, że tak powiem, cena sztuk, osobliwie dorosłych samców z najdłuższymi i najszerszymi uszami, których cena podskakuje za każdą jedną czwartą jednego centymetra bardzo znacznie do góry. Z uszami barana angielskiego trzeba się bardzo ostrożnie obchodzić przy mierzeniu tychże, bo z powodu delikatnej budowy uszu są bardzo wrażliwe. Przy hodowli baranów angielskich jednobarwnych oprócz czysto białych (albinosów) nie należy parować czysto czarne z czarnymi, żółte z żółtymi i t. d. bo potomstwo nigdy nie będzie mieć

świetnej, błyszczącej, sytej czarnej, żółtej i t. d. barwy z powodu, że powstała przez takie parowanie barwa nie będzie czysto aksamitną czarną bez najmniejszego brunatnego odcieniu, tak samo ma się z żółtą i t. d. należy więc parować tylko osobniki czarne i niebieskie razem, żółte z brunatnymi i t. d. przez co otrzymuje się syte, piękne, pełne błyszczące barwy bez odcieni brudnych, nieczystych barw, które szpecą zwierze i często wpadają w oko znawcy prawdziwego piękna. Tak samo ma się przy hodowli dwubarwnych baranów angielskich czyli srokaczy, przy której nie należy nigdy parować dwa srokacze razem, gdyż z takiego parowania otrzymamy potomstwo, które będzie aż zanadto białem a bardzo mało ciemnym — parować więc należy tylko jednobarwne z drugim dwubarwnem zwierzęciem.

Baran angielski jako czysto sportowe zwierzę interesuje bardzo wielu hodowców królików tak amatorów jakoteż i wielu specjalistów i sportowców dla swych cech, znamion, różnorodności barw sierści i długości i szerokości uszu i dla łaskawości. Z tego powodu zwierzę to należy do najciekawszych stworzeń między królikami i niezaprzeczenie nadaje się najlepiej do chowu po miastach osobiwie tam, gdzie są już towarzystwa chowu królików związane, a to z tego powodu, że w mieście przez członków towarzystwa można łatwo młode samiczki otrzymać — hodować — później parować z samcem towarzystwa za bardzo małą nagrodę lub bezpłatnie — nawet najbiedniejszy rzemieślnik znajdzie jakąś paczkę, którą może przerobić na klatkę, na umieszczenie tejże znajdzie gdzieś kątek, a rozmnażając dajmy na to tylko dwie samice i to wśród lata dwa razy — mógłby zawsze piękny grosz sobie złożyć, jak to dzieje się w Anglii. Wszystkie barany angielskie odznaczone pierwszemi nagrodami w Anglii rokrocznie są po największej części wychowanekami biednych ludzi, rzemieślników itd. którzy przed każdą odbyć się mającą wystawą drobiu i królików osobiwie w Londynie w Pałacu Kryształowym odsprzedają króliki te jako twory ich dowcipu i pomysłu za grubą monetę amatorom, hodowcom, sportowcom i handlarzom, którzy wystawiając je w Pałacu Kryształowym walczą o nagrody i drożej jeszcze je sprzedają jak kupili, gdyż ceny sięgają za jedną sztukę do tysiąca złotych. To potrafią tylko Anglicy — względnie ich dobrobyt a z niem brzęcząca moneta!!! (C. d. n).



KRONIKA.

* **Galicyskie pierze** stanowiące bardzo poważny artykuł eksportowy do Niemiec, Anglii i do krajów skandynawskich, spotyka się z silną konkurencją piór kaczyc i gęsi z Chin oraz pierza kurzego z Ameryki. Pierze amerykańskie czyni galicyjskiemu konkurencję nawet w obrębie monarchii, a to głównie z powodu dziwnej polityki taryfowej, jaką uprawiają austriackie koleje państwowe.

Biorąc za punkt porównania Pragę, gdzie mają swą siedzibę największe handle pierzem w monarchii, otrzymujemy następujące zestawienie:

Ctn. metr. pierza płaci za przewóz z Chicago do Pragi przez Hamburg 8 m. 15 fen., natomiast przewóz tej

samej ilości pierza z Brodów do Pragi kosztuje 8 k. 14 g. Transport z Brodów jest więc jedynie o 1 k. 26 g. tańszy, aniżeli transport z Chicago.

Przy takich stosunkach taryfowych nie dziwnego, że galicyjskie pierze nie może wytrzymać konkurencji z obcem, że spada w cenie, a w ostatniej linii ponosi z tego szkodę galicyjskie gospodarstwo domowe, które jest wyłącznym producentem pierza.



Wiadomości bieżące.

WALNE ZGROMADZENIE

Krajowego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików

odbędzie się

we Lwowie dnia 15. lipca b. r.

o godzinie 10. przed południem

w sali Towarzystwa śpiewackiego „Lutni“

(Pasaż Hausmana)

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie z czynności Wydziału Towarzystwa.
2. „ „ komitetu redakcyjnego.
3. „ „ komitetu wystawowego.
4. „ „ o stanie majątku Towarzystwa.
5. Wybór komisji kontrolującej z dwóch członków dla sprawdzenia rachunków i kasy Towarzystwa.
6. Udzielenie absolutorium ustępującemu Wydziałowi.
7. Wnioski Wydziału.
8. Wnioski członków, które co najmniej na 14 dni przed Walnem Zgromadzeniem piśmiennie muszą być zgłoszone, z wyjątkiem wniosków nagłych popartych przez większość zgromadzenia.
9. Wybór prezesa, zastępcy prezesa i sześciu wydziałowych oraz trzech zastępców.

Lwów, dnia 15. czerwca 1900.

Adam Przylibski,

sekretarz.

Prof. Dr. Józef Szpilman,

prezes.

— **Z wystawy drobiu, gołębi i innego ptactwa oraz królików**, z której na wstępie zdajemy szczegółowe sprawozdanie, wynieśli wszyscy zwiedzający jak najlepsze wrażenie. Całość robiła miłe wrażenie. Wszędzie panował ład i porządek. Przegląd był łatwy, zwłaszcza przy pomocy katalogu, który do tego numeru na pamiątkę się dołącza. Znaczną ilość okazów reprezentujących prawie wszystkie rasy kur, kaczek, gołębi, królików stanowiła materiał porównawczy bardzo pouczający i instruktywny. W ciągu trzech dni zwiedziło wystawę mimo różnych festynów i znacznego upału do 10,000 osób; największy ruch był w niedzielę dnia 3. czerwca b. r. I wystawcy opuścili Lwów zadowoleni, gdyż wszystko, co mieli do dyspozycji, rozsprzedali a nadto licznie otrzymali zamówienia. Przy tej sposobności winniśmy także podziękowanie prasie wszystkich odcieni, która umieściła bardzo szczegółowe i dla samej sprawy przychylnie sprawozdania.

W sobotę dnia 2. czerwca po ukończeniu pracy jurorów odbyło się w restauracji parku Kilińskiego śniadanie wydane przez Komitet na cześć zaproszonych gości, jurorów i wystawców. — Pierwszy toast wniósł prezes wystawy

prof. Dr. I. Szpilman w ręce wiceprezesa Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gosp. p. Brykczyńskiego z podziękowaniem za zaufanie i poparcie celów kraj. Towarzystwa chowu drobiu i t. d. we Lwowie tak przez sam Komitet jak i za tegoż pośrednictwem przez Wysoki c. k. Rząd. W odpowiedzi Wny Pan Brykczyński omówił szczegółowo ważność tej gałęzi produkcji krajowej, którą zajęło się gorliwie kraj. Towarzystwo chowu drobiu we Lwowie i wniósł toast na powodzenie i rozwój Towarzystwa w ręce tegoż prezesa. Dyrektor wystawy p. L. Timoftiewicz wniósł toast na cześć Reprezentacyi m. Lwowa w ręce wiceprezydenta p. Ciuchcińskiego, który pod wpływem wrażenia, jakie odniósł z wystawy, zaznaczył, że zadanie Towarzystwa mającego na celu popieranie dobrobytu włościan i drobnych posiadaczy jest bardzo poważnym i imieniem miasta życzył Towarzystwa najlepszych wyników pijąc w ręce prezesa, który następnie wniósł zdrowie na pomyślność I. gal. Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu i łączność z tem Towarzystwem, z którym Towarzystwo lwowskie od początku swojego istnienia szczerze i koleżeńskie utrzymuje stosunki, a to w ręce obecnego Dra Obfidowicza oddającego się z szczególnem zamiłowaniem i gorliwością studyum krajowych ras drobiu i gołębi. P. E. Podivin wniósł zdrowie referenta weter. i dyrektora wystawy p. L. Timoftiewicza, prezes Dr. I. Szpilman wychylił zdrowie na cześć znakomitych hodowców Wł. K. Falkowskiego, któremu zawdzięczamy pierwsze i jedyne w literaturze naszej prace o chowie drobiu i królików, i p. E. Podivina uprawiającego racjonalnie i na wielką skalę hodowlę drobiu a następnie wniósł toast na cześć jurorów w ręce D. Beilla, znakomitego i europejskiej sławy hodowcy gołębi, który wystąpił w obronie sportu jako podstawy racjonalnej hodowli. Następnie w bardzo humorystycznym i aplauzem przyjętem przemówieniu p. E. L. Lilien pił zdrowie obecnych przedstawicieli prasy, prof. Dr. I. Szpilman wniósł toast inicjatorów myśli założenia kraj. Tow. chowu drobiu i t. d. we Lwowie t. j. obecnego sekretarza Adama Przylibskiego i Schayera w Tarnopolu, a w końcu p. Szynderowicz imieniem prasy „kochajmy się“. — Podczas śniadania przygrywała muzyka wojskowa, którą niespodzianie zamówił restaurator p. Cielński, za co mu się jak i za należyte wywiązanie się ze swojego zadania należy uznanie. Z wspólnej tej uczty jak i z wystawy, podczas której hodowcy mieli sposobność zapoznać się i zawiązać bliższe stosunki, wynieśli wszyscy jak najlepsze wspomnienia i mamy nadzieję, że wyjdzie to na korzyść sprawy, dla której wszyscy pracujemy i że najbliższa wystawa jeszcze lepsze da wyniki.

— **Kurniki krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików.** Z subwencji udzielonej przez Wys. c. k. Ministerstwo rolnictwa zakupione zostały okazowe sztuki kur, kaczek, gęsi, królików i rozdane między członków a mianowicie:

1. Dobrzański Karol ze Lwowa otrzymał 1. 2. kur rasy Houdan, zakupione od p. Hetperowej.
2. Włodzimierzowa hr. Dzieduszycka z Pieniak 1. 2. kur polskich zielonózek, zakupionych od I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.
3. X. Horszowski ze Zboisk, kaczki Peking 1. 2., zakupione od I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu.
4. Lewicki Emil we Lwowie, kury Bramy ciemne 1. 2., od p. E. Podivina w Leszczowat.
5. Lilien L. E. we Lwowie, króliki barany lotaryńskie 1. 1., dar Wł. K. Falkowskiego.
6. Kurkowski Antoni, Lwów, kury Plymouth-Rocks, jastrzębiato-żółte 1. 1., zakupione od p. E. Podivina.
7. Kurkowska (żona), Lwów, gęsi chersońskie (1. 2.) od p. E. L. Liliena.
8. Maksymow Jędrzej, włościanin z Podlisek, kury 1. 1. Plymouth-Rocks, zakupione od p. E. Podivina.
9. Maysenhälter Jan, Lwów, kury bojujące 1. 2., zakupione od Wł. K. Falkowskiego.
10. Merunowiczowa Antonina, Lwów, 2 kury mewki

srebrzyste, zakupione od p. E. Podivina i 1. koguta hamburskiego, dar p. L. Timoftiewicza.

11. Mikusiński Antoni, Lwów, Plymouth-Rocks 1. 2., nabyte od p. E. Podivina.

12. Piwocki Jerzy, radca c. k. Namiestnictwa, Lwów, Plymouth-Rocks 1. 2., nabyte od Zofii Sikory z Dublan.

13. Preis Wojciech, włościanin z Prus, Plymouth-Rocks 1. 1., nabyte od p. E. Lewickiego.

14. Preis Wojciech, włościanin z Prus, króliki młode 1. 1., dar Wł. K. Falkowskiego.

15. Dr. I. Szpilman, Lwów, kury niebieskie 1. 2., nabyte od Wł. K. Falkowskiego.

16. L. Timoftiewicz, c. k. wet. kraj., Lwów, kury Kochinchiny 1. 2., nabyte od E. Podivina.

17. X. Trześniowski Emil z Dmytrza, kury 1. 2. Dorking, nabyte od p. Hetperowej.

18. Żelaszkiewicz Bronisław, Lwów, kury Wyandottes 1. 1., nabyte od p. Hetperowej.

Towarzystwo ma jeszcze rozdać parę kur paduańskich i Minorek oraz kilka królików, a w jesieni i na wiosnę, skoro fundusze pozwolą — przystąpi do założenia dalszych kurników Uprasza się o zgłoszenia.



Pytania i odpowiedzi.

Wielmożna Pani Kazimiera Jenikówna, nauczycielka w Dziezkach p. Podkamen. Według opisanych objawów występujących u kilku młodych królików i jednej starej samicy rasy flandryjskiej a mianowicie czmychanie, pojawianie się wypływu z nozdzy i to cieczy bezbarwnej (u samicy otwór nosowy jest zatkaany i obrzmiały, — a katar przeniósł się na oczy), wystąpił u królików zakaźny katar nosa, wywołany niewątpliwie przez pasożyty (*Coccidia*). Choroba ta jest wyleczalną, ale trzeba cierpliwości. Radzimy robić wzięwania (inhalacye); w tym celu daje się króliki do klatki z jednej strony przynajmniej otwartej, ustawia się przed nią naczynie z gorącą wodą, którą sparzyło się kwiat rumianku i przykrywa potem klatki wraz z naczyniem, płótnem lub chustką, skutkiem czego króliki muszą wdychać parę wodną nasyconą olejkami rumiankowym. Można także zamiast naparu rumianku używać wzięwania z wody gorącej, do której dodało się parę kropel olejku miętowego albo też terpentynowego lub dziegciu. Nozdrza trzeba oczyszczać i zapuszczać kroplami gliceryny samą lub z kwasem borowym (1:10). Z dobrym skutkiem stosuje się także wdmuchiwanie piórkiem mieszaniny proszków jak kwiatu cynkowego i mentolu.

TREŚĆ: Pierwsza wystawa drobiu, gołębi, innego ptactwa i królików urządzona przez krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w czasie od 2. do 4. czerwca 1900. — Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c.d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Drob rasy odznaczony dyplomem honorowym i srebrnym medalem c. k. Ministerstwa rolnictwa podczas Wystawy drobiu we Lwowie w roku 1900.

- | | | |
|-----|---------------|------------------------|
| 1:2 | Plymouth-Roks | jastrzębiate roczne, |
| 1:1 | " | " żółte zeszlenczone, |
| 0:2 | " | " żółte w drugim roku, |
| 1:3 | Bojujące | indyjskie roczne, |
| | | ma do sprzedania |

Władysław Doliwa Falkowski
Zboiska poczta Byszów.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis Adres: Lwów, Skarbowska 1. 17.

Do dzisiejszego numeru dołącza się katalog I. wystawy drobiu, gołębi i królików urządzonej od 2—4 czerwca 1900 r. we Lwowie.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIE OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specyalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.

Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka I. 20.

1. galic. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu ma zaraz do sprzedania: 7 trójek kaczek czystej rasy Aylesbury o śnieżysto-białym upierzeniu, cielisto-różowych dziobach i pomarańczowych nogach, odznaczających się wczesną i pilną niesliwością dużych jaj — a smacznym, do tuczenia najodpowiedniejszym mięsem — w cenie po 9 kor. za trójkę młodych trzymiesięcznych — znakomicie podhodowanych.

2 trójki, 1 parę i 3 kogutki również trzymiesięcznych kur kraj. zielononózek, najwytrwalszej naszej rasy niezmiernie niesliwej — i o smacznym mięsie; o upierzeniu siemieniastym lub kuropatwem, starannie wypielęgnowanych; w cenie po 2 kor. za sztukę. Rasa ta już na dwóch wystawach była premiowana. Ceny rozumieją się w miejscu bez opakowania.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszankę dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłecze,
Maść do szczepienia drzew,
Łyczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gasienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcyi,
Kresolinę do desinfekcyi, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych wyrobu aptekarza „Kwizdy“ w Korneburgu.

Odnznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattigera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywnie tym karmem usuwa więkzą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztą żywienia wypadają względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattigera pożywka mięsna dla kurecząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattigera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattigera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattigera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattigera uniwersalny miękki karm

dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.

Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanemi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki,
Żniwiarki, Żniwiarko-wiązałki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 jest do nabycia. Cena 50 h.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka I. 16.

GOŁĘBIE

odznaczone dyplomami honorowemi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARLACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie

ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie, ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

• Lwów, dnia 1. Sierpnia 1900 r. •

Pierwsza wystawa

drobiu, gołębi, innego ptactwa i królików

urządzona przez

krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików

we Lwowie

w czasie od 2. do 4. Czerwca 1900.

(Dokończenie).

Nagrody rozdano następujące:

Dyplomy honorowe krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Srebrne medale c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Bronzowe medale c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Listy pochwalne c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Listy pochwalne krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Nagrody pieniężne król. stoł. miasta Lwowa.

Dyplomem honorowym odznaczeni zostali:

Księżna Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy za długoletnią gorliwą i skuteczną pracę na polu hodowli drobiu i królików a w szczególności za czarne Langshan z obrosniętymi nogami, Dorkingi srebrzysto-szyjne, gęsi emdeńskie i belgijskie króliki klapouchy.

Dziadoń Karol ze Lwowa, za siewki krakowskie.

Władysław Karol Doliwa Falkowski ze Zboisk w uznaniu zasług na polu literackim i długoletniej wytrwałej

i skutecznej działalności na polu hodowli drobiu i królików (a specjalnie za polskie kury niebieskie).

Franz Jan ze Lwowa, za wzorowy chów gołębi rasowych i pocztowych.

Fattinger z Wiednia za sztuczne karmy dla drobiu.

Hetperowa Anna z Babule, za staranny chów kur Houdan i czarnych Kochinchin, jasnych Brama.

Prof. Kowalewski Mieczysław z Dublan za zbior pasożytów drobiu, oraz za studia i prace helmintologiczne.

Krzyżanowski Antoni ze Lwowa za kolekcję gołębi.

Muzeum imienia Dzieduszyckich we Lwowie za współudział w wystawie.

Podivin Helena z Leszczowatego, za długoletnią i skuteczną działalność na polu hodowli drobiu a w szczególności za polskie zielonóżki, jastrzębate i białe Plymouth-Rocks, ciemne Bramaputra, żółte Kochinchiny, indyki amerykańskie, kaczki Aylesbury i Rouen i króliki angielskie i lotarynskie, koszyki do przesyłki jaj.

Prof. Dr. Józef Szpilman, rektor c. k. Akademii weterynaryi we Lwowie w uznaniu zasług położonych około rozwoju Towarzystwa i wydawnictwa „Hodowcy drobiu“.

I. gal. Towarzystwo chowu drobiu i królików w Jarosławiu w uznaniu dotychczasowej wydatnej działalności na polu hodowli drobiu i królików, a w szczególności za popieranie chowu kur polskich i Minorek.

Kazimierz Wiktor z Zarszyna za staranny chów drobiu.

Medale srebrne c. k. Ministerstwa rolnictwa:

Bleicher Herman z Hruszatyc za gęsi emdeńskie.

Domiczek Oskar Wiktor ze Stanisławowe za rysie polskie.

Lewicki Emil nauczyciel ze Lwowa, za kury Plymouth-Rocks.

Władysław Karol Doliwa Falkowski ze Zboisk za kury bojujące, żółte Plymouth Rocks, kaczki Peking i króliki flandryjskie i Blak and tan.

Timoftiewicz Ludwik, c. k. weter. kraj. ze Lwowa, za kury włoskie, kuropatwiaki i hamburskie.

Medale brązowe c. k. Ministerstwa rolnictwa.

Księżna Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy za kaczki Labrador szmaragdowe.

Dobrzański Karol ze Lwowa, za króliki srebrzyste.

Dydyńska Ludwika ze Lwowa, za kury Plymouth-Rocks jastrzębiate.

Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za kury staropolskie brunatne i króliki barany lotaryńskie.

Dr. Obfidowicz Bronisław, c. k. lekarz pułkowy z Jarosławia za olbrzymie polskie gołębie i rysie czerwone.

Listy pochwalne c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

Bleicher Herman z Hruszatyc, za kury czarne Langshan Falkowski Władysław Karol Doliwa ze Zboisk za żółte kury Plymouth-Rocks.

Golba Jan z Wiązownicy za kury włoskie czarne.

Gondek Franciszek z Czerwonej Woli za Dorkingi srebrno-szyjne.

Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za kury polskie zielononóżki czerwone.

Lilien Ernest Leon ze Lwowa, za gęsi chersońskie.

Misiakiewicz Leon ze Lwowa, za króliki barany lotaryńskie.

Maysenhälter Jan ze Lwowa, za kolekcję gołębi.

Przylibski Adam ze Lwowa, za kolekcję gołębi.

Żelaszkiewicz Bronisław za kolekcję gołębi.

Listy pochwalne krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Dr. Bałlaban Teodor ze Lwowa za kury (koguta) Langshan.

Czuchnowski Tomasz z Siemianówki, za białe mewki chińskie.

Dietzius Adolfowa z Jarosławia za kury włoskie białe

Garnowski Jan ze Lwowa, za gołębie piasacze, srebrzyste czubate.

Gondek Franciszek z Czerwonej Woli za kaczki Peking.

Gojawczyński Antoni ze Lwowa, za turkoty.

Hetperowa Anna z Babule, za Millefleur jasne, Langshan czarne i paduańskie jasnożółte, za kapucyny, bażanty i kanarki harcynskie.

Jamka Rudolf, nauczyciel w Soli przy Żywcu, za rysie polskie, czarn. łusk. z czarn. lotami i niebiesko-łusk. z białymi lotami.

Jankowski Mieczysław Maksymilian ze Lwowa, za kolekcję nasion i karm dla drobiu.

Kiełbusiewicz Mieczysław, stolarz ze Lwowa, za klatki wystawowe.

Kozłowski Władysław ze Lwowa, za kury liliputy pigmejskie maści kuropatwiej.

Krupka Stanisław ze Lwowa, za papużki zielone własnego chowu.

Książkiewicz Feliks ze Lwowa, za sprzęty i narzędzia używane w hodowli drobiu i ptactwa śpiewającego, klatki, pijadelka, wanienki i kabinki do kąpiei, naczynka automatyczne na pokarm, oraz za wyrób lodowni pokojowych.

Lewicki Emil, nauczyciel ze Lwowa, za bantamy złote i gołębie pawiały.

Lewicki Kazimierz ze Lwowa, za sprzęty i narzędzia do hodowli ptactwa ozdobnego i za karm mięsny dla złotych rybek.

Łożański Teofil ze Lwowa, za piasacze wiedeńskie i wzorową klatkę na kanarki.

Maziarek Tomasz z Pawłosiowa, za pantarki.

Michel Rajmund ze Lwowa, za hodowlę kanarków harcynskich.

Dr. Obfidowicz Bronisław, lekarz pułkowy z Jarosławia, za gołębnik.

Sikora Zofia z Dublan, za kury Plymouth-Rocks jastrzębiate.

Szuchewiczowa H. ze Lwowa, za chów bantamów i liliputów.

Jermakow Anna Timoftiewiczowa, za kury hamburskie karłowate.

Wolski Eustachy z Hawłowic, za kury włoskie kuropatwiaki.

Nagrody pieniężne miasta Lwowa po 10 koron w złocie.

Golba Jan z Wiązownicy, za kury włoskie czarne.

Gołab z Piwody, za gęsi krajowe skrzyżowane z emdeńskimi.

Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za czerwonego koguta zielononóżkę i za króliki barany francuskie po 10 k. (2 nagrody).

Harasym Jędrzej ze Lwowa, za chów królików.

Maziarek Tomasz z Pawłosiowa, za rysie.

Jamka Rudolf, nauczyciel ze Soli, za rysie.

Jarosiewicz Mieczysław z Jarosławia, za czarne Minorki.

Rozlepiło Adam z Wierzbna, za kury polskie zielononóżki.

Wysocki Sebastyan z Piwody, za gęsi krajowe skrzyżowane z emdeńskimi.

Dla łatwiejszego zorientowania się podajemy wykaz nagród w poszczególnych grupach wystawowych i tak:

I. W dziale kur odznaczeni zostali:

a) Dyplomem honorowym krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

1. Ks. Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy za Langshan czarne z obrośniętymi nogami i za Dorkingi srebrzysto-szyjne.

2. Władysław Karol Doliwa Falkowski ze Zboisk, za polskie kury niebieskie.

3. Hetperowa Anna z Babule, za kury Houdan i czarne Kochinchiny.

4. Podivin Helena z Leszczowatego, za polskie kury zielononóżki, Plymouth-Rocks jastrzębiate i białe, ciemne Bramaputra i żółte Kochinchiny.

5. I. gal. Tow. chowu drobiu i królików w Jarosławiu, za polskie kury zielono- i żółtonóżki i Minorki.

6. Kazimierz Wiktor z Zarszyna, za kury Plymouth-Rocks.

b) Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa rolnictwa.

1. Lewicki Emil, nauczyciel ze Lwowa, za kury Plymouth-Rocks.

2. Władysław Karol Doliwa Falkowski ze Zboisk, za kury bojujące i żółte Plymouth-Rocks.

3. Timoftiewicz Ludwik, c. k. weter. krajowy, za kury hamburskie i włoskie kuropatwiaki.

c) Medal brązowy c. k. Ministerstwa rolnictwa otrzymali:

1. Dydyńska Ludwika, za Plymouth-Rocks jastrzębiate.

2. Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za staropolskie kury brunatne.

d) Listy pochwalne c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.

1. Bleicher Hermann z Hruszatyc za Langshan czarne.

2. Władysław Karol Doliwa Falkowski ze Zboisk, za żółte Plymouths-Rocks.

3. Golba Jan, za kury włoskie czarne.
4. Gondek Franciszek z Czerwonej Woli, za Dorkingi srebrno-szyjne.
5. Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za kury polskie zielononóżki czerwone.

e) *Listy pochwalne krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.*

1. Dr. Ballaban Teodor ze Lwowa, za kury (koguta) Langshan.
2. Dietzius Adolfowa z Jarosławia za kury włoskie białe.
3. Hetperowa Anna z Babule za Bramy jasne i kury paduańskie jasno żółte.
4. Kozłowski Władysław ze Lwowa, za kury liliputy pigmejskie maści kuropatwiej.
5. Lewicki Emil, nauczyciel ze Lwowa, za Bantamy złote.
6. Sikora Zofia z Dublan, za kury Plymouths-Rocks jastrzębiate.
7. H. Szuchiewiczowa ze Lwowa, za chów Bantamów i liliputów.
8. Anna Jermaków Timoftiewiczowa, za hamburskie kury karłowate.
9. Wolski Eustachy z Hawłowic, za włoskie kury kuropatwiaki.

f) *Nagrody pieniężne miasta Lwowa po 10 koron w złocie.*

1. Golba Jan z Wiązownicy, za włoskie kury czarne.
2. Gwóźdź Błażej z Kidałowic za koguta zielononóżkę czerwonego.
3. Jarosiewicz Miecz. z Jarosławia, za czarne Minorki.
4. Rozlepilo Adam z Wierzbna za polskie kury zielononóżki.

II. W dziale kaczek odznaczeni:

a) *Dyplomem honorowym.*

1. Helena Podivin z Leszczowatego za kaczki Aylsbury i Rouen.

b) *Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Władysław Karol Doliwa Falkowski ze Zboisk, za kaczki Peking.

c) *Medalem brązowym c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Ks. Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy za kaczki Labrador szmaragdowe.

d) *List pochwalny krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.*

1. Księżna Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy za kaczki Peking.
2. Gondek Franciszek z Czerwonej Woli za kaczki Peking.

III. Za gęsi odznaczeni:

a) *Dyplomem honorowym.*

1. Księżna Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy za gęsi emdeńskie.

b) *Medalem srebrnym c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Bleicher Hermann z Hruszatyc, za gęsi emdeńskie.

c) *List pochwalny c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.*

1. Lilien Ernest ze Lwowa, za gęsi chersońskie.

d) *Nagrody pieniężne miasta Lwowa otrzymali.*

1. Gołąb Jan z Piwody, za gęsi krajowe skrzyżowane z emdeńskimi.
2. Wysocki Sebastyan z Piwody, za gęsi krajowe skrzyżowane z emdeńskimi.

IV. Za indyki otrzymała:

a) *Dyplom honorowy.*

1. Helena Podivin z Leszczowatego, za indyki Mamuty dzikie szklące (amerykańskie).

V. Za pantarki, ptactwo ozdobne i śpiewające.

a) *List pochwalny krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.*

1. Tomasz Maziarek z Pawłosiowa, za pantarki.
2. Hetperowa Anna z Babule za bażanty i kanarki hareyńskie.
3. Krupka Stanisław ze Lwowa, za papużki.
- Michel Rajmund ze Lwowa, za kanarki.

VI. Za gołębie.

a) *Dyplom honorowy otrzymali:*

1. Dziadoń Karol ze Lwowa, za siwki krakowskie.
2. Franz Jan ze Lwowa, za chów gołębi rasowych i pocztowych.

b) *Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Domiczek Oskar Wiktor ze Stanisławowa, za rysie polskie.

c) *Medal brązowy c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Dr. Obfidowicz Bronisław, c. k. lekarz pułkowy, z Jarosławia, za olbrzymie polskie gołębie i rysie czerwone.

d) *Listy pochwalne c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.*

1. Maysenhälter Jan ze Lwowa, za kolekcję gołębi.
2. Przylibski Adam ze Lwowa, za kolekcję gołębi.
3. Żelazkiewicz Bronisław ze Lwowa, za kolekcję gołębi.

e) *Listy pochwalne kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.*

1. Czuchnowski Tomasz z Siemianówki, za białe mewki chińskie.
2. Czarnowski Jan ze Lwowa, za gołębie płasacze, srebrzyste, czubate.
3. Gojawiczyński Antoni ze Lwowa, za turkoty.
4. Hetperowa Anna z Babule za kapucyny.
5. Jamka Rudolf, nauczyciel ze Soli, za rysie polskie czarno-luskowane z czarnymi lotami i niebiesko-luskowane z białymi lotami.
6. Lewicki Emil ze Lwowa, za gołębie pawiały.

VII. Za króliki.

a) *Dyplom honorowy otrzymali:*

1. Ks. Jerzowa Czartoryska z Wiązownicy, za długoletnie gorliwe zajmowanie się chowem królików, a w szczególności za belgijskie króliki kłapouchy.
2. Władysław Karol Doliwa Falkowski, za zasługi około chowu królików.
3. Helena Podivin, za króliki angielskie i lotaryńskie.
4. I. gal. Tow. chowu drobiu i królików w Jarosławiu, za gorliwe popieranie chowu królików.

b) *Medal srebrny c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Władysław Karol Doliwa Falkowski, za króliki flandryjskie i Black and tan.

c) *Medal brązowy c. k. Ministerstwa rolnictwa.*

1. Dobrzański Karol ze Lwowa, za króliki srebrzyste i futerka z tychże.
2. Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za króliki lotaryńskie.

45

d) *List pochwalny c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie.*

1. Misiakiewicz Leon ze Lwowa za króliki barany lotaryńskie.

c) *Nagrodę pieniężną miasta Lwowa.*

1. Gwóźdź Błażej z Kidałowic, za króliki barany lotaryńskie.

2. Harasym Jędrzej ze Lwowa, za króliki.

Hors concours zgłosili wprawdzie: I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu, Podivin Helena z Leszczowatego i Ernest Lilien ze Lwowa, to jednak Komitet jurorów ze względu na zasługi I. gal. Tow. chowu drobiu w Jarosławiu koło chowu drobiu i królików, — jakoteż na znakomitą działalność pani Heleny Podivin na polu chowu drobiu uznał za stosowne przyznać im najwyższe nagrody, dyplomy honorowe, jakoteż odznaczyć pana Ernesta Liliena.

Nadto przyznano dyplomy honorowe jak wyżej wspomniano Muzeum im. Dzieduszyckich we Lwowie za wystawienie szkodników i protoplastów drobiu, prof. Drowi Kowalewskiemu Mieczysławowi z Dublan, który gorliwie zajmuje się studjami helminologicznymi, za wystawienie pasżytów drobiu, Fattingerowi z Wiednia za sztuczne karmy, nadto listy pochwalne krajowego Towarzystwa chowu drobiu i t. d. we Lwowie przyznano:

1. Jankowskiemu Mieczysławowi Maksymilianowi ze Lwowa za kolekcję nasion i karm dla drobiu.

2. Kiełbusiewiczowi Mieczysławowi, stolarzowi ze Lwowa za wyrób klatek wystawowych.

3. Książkiewiczowi Feliksowi ze Lwowa, za sprzęty i narzędzia, używane w hodowli drobiu i ptactwa śpiewającego (klatki, pijadela, wanienki do kąpieli a w szczególności za naczynka automatyczne na pokarm) i za łownie pokojowe.

4. Lewickiemu Kazimierzowi ze Lwowa za sprzęty i narzędzia do hodowli ptactwa ozdobnego i za karm mięsny dla złotych rybek.

5. Łożańskiemu Teofilowi ze Lwowa, za wzorową klatkę na kanarki.

6. Drowi Obfidowiczowi Bronisławowi, lekarzowi pułkowemu z Jarosławia, za gołębnik.



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

VII. **Królik normandzki** (*das Normandie-Kaninchen, Half-lops*) także tylko królikiem francuskim „*Lapin ordinaire*“ nazwany powstał w Normandii t. j. w północnej Francji, przez wieloletnią, umiejętną hodowlę i przez krzyżowanie barana francuskiego z królikiem hodowanym w królikarniach (*Lapin de garenne*). Kształtem i budową przypomina królika barana francuskiego, różni się ale od niego trzymaniem uszu, które żadne zwierze na ziemi tak nie nosi jak ten królik, mianowicie w ruchu trzyma zawsze jedno ucho pionowo do góry, zwykle prawe, a drugie pionowo na dół. Osobliwsze to noszenie uszu jest zajmującym zjawiskiem dla tych, którzy nie widzieli i nie przyzwyczaili się patrzeć na ta-

kiego królika. To podnoszenie jednego ucha do góry jest charakterystyczną cechą normandczyków, która jest dziedziczną u czysto rasowych rozplodników.

Królik normandzki waży 4—6 kg. ma sierść różnej maści jak zajęcej z rdzawym karkiem, bułanej, brunatnej, rzadziej czarnej, sinej lub białej i pstrokatej.

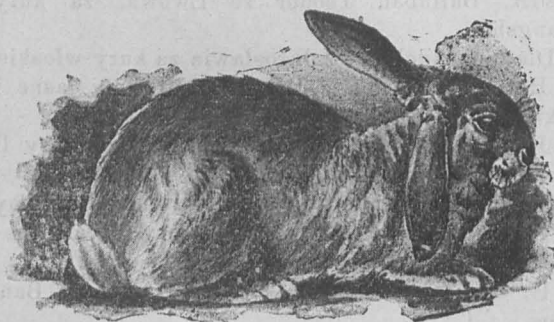


Fig. 9. Królik z Normandii.

Znakomite własności tej rasy jak: wytrzymałość na zmiany powietrza, płodność, niewybredność w jedzeniu, i nadzwyczajna pożyteczność sprawiły, że rasę tę we Francji bardzo rozpowszechniono jako rasę gospodarską. Tę jako też następującą lotaryńską rasę mogą śmiało jak najlepiej polecić amatorom i hodowcom królików, bo samice są bardzo płodne, łagodne, doskonale karmią młode (bez mamek), mięso dają bardzo soczyste i smaczne jakoteż i dużą skórę przydatną czy to na futerka czy to na trzewiki, rękawiczki i t. p.

VIII. **Królik olbrzymi lotaryński** (*das Lotharingen-Riesen Kaninchen*¹⁾ powstał w Lotaryngii przed 20 latami z krzyżowania króliczki „*Lapin de garenne*“ z królikiem baranem francuskim i olbrzymem francuskim. Celem tego krzyżowania było wyzyskać odporność matki na wszelkie zmiany powietrza, jej płodność i nie przebieranie w pokarmach, silną krępa budowę barana francuskiego, jako też przeniesie długą, wysoką i smukłą budowę olbrzymia flandryjskiego na potomstwo. Starano się więc powiększyć w ogóle objętość ciała i wagę, nie zważając na to, czy potomstwo będzie trzymał uszy do góry, czy na dół i jakiej będzie maści — chodziło bowiem tylko o zwierze pożyteczne, które by było duże, prędko rosło, łatwo dało się tuczyć, nie wybredne w żywieniu się, odporne na zmiany klimatu i w końcu bardzo płodne. Wytknięty cel zupełnie osiągnięto w samej rzeczy, bo po dziesiątkach lat starannej i umiejętnej hodowli uzyskano w króliku olbrzymim lotaryńskim wszystkie powyższe dziedziczne zalety, które czynią go nader cennym w hodowli królików rzeźalnych. Budową i kształtem jest podobnym do królika normandzkiego, uszy nosi rozmaicie i tak: jak normandzki (więcej krwi flandryjskiej), jak baran francuski (więcej krwi tegoż), rzadziej oba do góry (wiele krwi flandryjskiej), najczęściej ale niekształtnie na bok i na dół. Maści jest rozmaitej — jedno-dwu i pstrokatej — rzadko niebieskiej. — Waga wynosi 4—6 kg. rzadko ale 7 kg. Samice rodzą zwykle 8—10 młodych i są bardzo troskliwymi i dobrymi matkami. Niemieccy hodowcy nie przyznają rasowości ani

¹⁾ *Lapin de Lorraine (Lotharinge).*

królikom normandskim ani lotaryńskim — twierdząc: że są to tylko mieszańce dobre na pieczeń a nie rasowe. Twierdzenie takie jest bez podstawne i pochodzi li tylko z powodu niemieckiej zazdrości, że im nie udało się do-tychczas utworzyć nowej niemieckiej rasy królików.

(C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajenia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łódzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

I. Terminologia gołębi zagranicznych.

Podaję ją w grubszych zarysach; na jakie grupy czy klasy gołębie dzielone bywają. Scisła przekracza rozmiary projektu, który, jeżeli zainteresuje naszych hodowców: amatorów gołębi, urzeczywistni się dla dobra ogółu i z bogacenia naszego języka przez dyskusję, a następnie przez wydanie dokładne bądź przez Towarzystwo które nasze, bądź przez osobną odbitkę „Hodowcy drobiu“. Nadmieniam, że w niniejszej, pracy opuszczam przy każdej grupie barwy, dla uniknięcia zbytejnej rozwlekłości. Podaję zaś zagraniczną terminologję dla wzoru, który ogólnie w Europie przyjętym został jako naukowy podział, a do którego my zastosować się powinniśmy. Nasze zaś gołębie w tych grupach pomieszczone być winny, a własności ich polskiego pochodzenia i nazw obowiązkiem naszym jest bronić.

Klasa Nazwy niemieckie i angielskie. Nazwy polskie.

- | | |
|-------------------|--------------------------------------------|
| 1. Römer. | Rzymiany. |
| Runts. | |
| 2. Malthener. | Maltańczyki. |
| Maltese. | |
| 3. Hühnerschecke. | Węgrzyny (Kuraki). |
| Hungarien. | |
| 4. Florentiner. | Florentczyki. |
| Florentine. | |
| 5. Modeneser. | Modeńczyki. |
| The Triganica or. | |
| Modena Pigeon. | |
| 5. Segler. | Seglery (żeglarze). |
| Swift | |
| 6. Strasser. | Strusie (strassery). |
| Strasser. | |
| 7. Bagdeten. | Bagdety. |
| Bagdad. | |
| a) „ | deutsche Nüremberger „ niem. norymberskie. |
| | Scanderoon. |
| | or. Nürenberg B. |
| b) „ | französische. „ francuskie. |
| | French B. |
| 8. Carrier. | Karyery. |
| Carrier. | |
| 9. Dragon. | Dragony. |
| Dragon. | |

10. Indianer.
Barbs.
11. Kröpfer.
Ponter.

- a) „ grosser engl. Ponter.
- b) „ Zwerg englischer Pigmy Pointer.
- c) „ französische. French Pointer.
- d) „ deutsch. federfüssig. Old german Poinr.
- e) „ deutsch glattfüssig. German Baldhead Pointer.
- f) „ Sächsischer oder Holländer. Dutsch cropper.
- g) „ Brunner. Brunn Pointer.

- 12.
13. Perücken
Jacobins.

14. Schmelkade-
ner, Mohren
Köpfe.
- Moor's Head.

15. Pfautauber.

16. Mörchen.
Frilled Pigeons.

- a) „ deutsche. „ niemiecka.
- German Frilled Pigeons.
- b) „ englische „ angielska.
- Frilled Pigeons.
- c) „ italienische „ włoska.
- The italian Frilled Pigeons or Owls.
- d) „ egyptische. „ egipska.
- African Owls.
- e) „ chinesische. „ chińska.
- Wiskered Owl Pigeons.
- f) „ orientalische „ oryentalna wschodnia.
- türkisch „ Blondinet.
- Frilled Pigeon „ Satinet.
- g) „ anatolische „ Turbity.
- Oriental Turbits.

17. Tümmeler.
Tumbler.

Indiany.

Wolarze. pospolita nazwa „Garlac“ niewłaściwa, bo nie gardło lecz wól nadyma.

Garlacze.

„ duży angielski. „ karzeł angielski.

„ francuskie.

„ niemiecki pierzonóg.

„ niem. gładkonóg.

„ holenderski.

„ brünnner.

Peruka. nazwy „Kapucynny“ „Amerykany“ bez sensu i podstawy.

Szmalckadskie albo szmalckadeński murzynogłów.

Pawiki (pawiaki).

Mewka.

„ niemiecka.

„ angielska.

„ włoska.

„ egipska.

„ chińska.

„ oryentalna wschodnia.

„ Blondinet.

„ Satinet.

„ Turbity.

Bujające (pląsacze).

(C. d. n.).



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który

rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

Z wywiezionych pocztą 15.609 klg. jaj, pozostaje w ruchu wewnętrznym 6.015 t. j. około 38%, do Austro-Węgier wychodzi 2.746 klg., t. z. 18%, po za granice monarchii 6.848 klg., czyli 44%. Przywóz z Austro-Węgier wynosi zaledwie 210 klg. Są to przeważnie jaja rozplodowe.

W wywozie biorą największy udział powiaty na Podolu i Pokuciu (53·3%) zwłaszcza powiat: kołomyjski (Turka) 4.250 klg. i buczacki (Buczacz) 2.250 klg., następnie powiaty na Powiślu około 14%. W ruchu pocztowym wywozowym nie bierze żadnego udziału 25 powiatów i miasta Lwów i Kraków.

Dowóz z kraju skierowanym jest prawie wyłącznie do miast: Krakowa (1.213 klg.) i Lwowa (4.000 klg.).

Z cen stosowanych przy przesyłkach pocztowych nie można zupełnie wnioskować o cenach jaj w całym kraju; podobnie o cenach płaconych przez agentów w różnych porach roku, jak wreszcie o cenach hurtownych. Brak cen w relacjach wskazuje (o czem są wzmianki), że jaja pocztą wysyłane nie stanowią tak dalece artykułu handlowego, często też idą tylko jako próbki lub przesyłki osób prywatnych do znajomych, krewnych i t. p. Najwyższe ceny są w okresie świąt Bożego Narodzenia do marca włącznie, i przed świętami Wielkiejnocy; najniższe zaś w miesiącach letnich, od czerwca do września. Za kopę jaj (60 sztuk) płaci się od 90 ct. aż do 2 zł. 40 ct. (maximum), zależnie od pory roku, wielkości jaj i od okolicy.

Właściwy ruch handlowy jajami odbywa się inną drogą, koszta transportu pocztą są dla tegoż artykułu nieproporcjonalnie wysokie, przyczem manipulacja przy wielkich wysyłkach za granicę byłaby zbyt uciążliwą. Handel w naszym kraju jest znakomicie zorganizowanym i w tym kierunku nie wiele by można zdziałać. Spoczywa on właściwie w rękach firm zagranicznych, utrzymujących magazyny* w naszym kraju, jako swe filie, pod zarządem fachowych ludzi. Istnieją też w kraju stowarzyszenia żydowskie, których zadaniem jest skupywanie jaj i wysyłka za granicę. Nadto zakupuje jaja na targach i po wsiach cała armia agentów, składających się z żydów, karczmarzy, właścicieli sklepików i greizlerni, którzy po umówionej cenie odstawiają towar do magazynów w Podgórzu, Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Sanoku i t. d. Często bardzo jaja bywają w formie wymiany za inny towar n. p. sól, wódkę, naftę i t. p. odstępowane agentom, trafia się też nierzadko, iż jako procent lichwiarski bywają oddawane.

(C. d. n.).



KRONIKA.

* Wystawa międzynarodowa drobiu, gołębi, królików i kotów odbyła się w Wiedniu w czasie od 23. do 27. maja b. r. w salach kwiatowych Towarzystwa ogrodniczego. Wystawę tę urządziło I. austriacko-węgierskie Towarzystwo chowu drobiu w Wiedniu, które skombinowało wystawę kur, ptactwa wodnego, ozdobnego, gołębi z wystawą królików i kotów, do których dla uzupełnienia całości dołączono koty zybety, zebry-mangusty i leopardy z ogrodu zoologicznego w Thiergarten. Wystawiono do 300 stadek kur i innego wielkiego drobiu a do 200 par gołębi. Wzięli udział w tej wystawie znani hodowcy jak Izabella Pallisch (Brunn pod St. Pölten), Ludwik Mayer (Gross-Ebersdorf), baronowa Voith-Sterbetz (Wysocan), księcia Hohenlohego kurnik zarodowy

* W roku 1895 było w Galicyi 62 magazynów (składow) jaj kurzych.

w Slavencicach, Anna Keglevich (Wiener Neustadt), Irma Nagl (Grac), Joanna Tintara (Mödling), baronowa Moll (Villa Langarina), Antoni Burger (Peszt), Bela Stefanowicz (Koszyce), K. Towarek (Berno), i wielu innych pierwszorzędnych hodowców. — Również bogatą była wystawa karnarków, w ogóle ptaków śpiewających i ozdobnych (papużek itd.). Jakościowo wypadła także wystawa królików zadawalniająco, jakkolwiek co do ilości stosunkowo za mało nadesłano okazów, między którymi głównie figurował „olbrzymi wiedeński królik niebieski“. Główny interes zwiedzających zwracał się do kotów, których rozmaite rasy zastąpione były przez 80 egzemplarzy wystawionych przez 50 amatorów i amatorki. Oprócz okazów z ogrodu zoologicznego na uwagę zasługiwała kolekcja O. Franka wspaniałych kotów perskich i angora, których jedwabista sierść daje delikatne futerka. Piękne angory wystawił także pałac cesarski w Laksenburgu. Zresztą gros stanowiły koty domowe różnych kształtów, maści i wielkości; a między nimi jedna kotka, która jako troskliwa matka wykarmia podsunięte jej trzy króliczki, świetnie zresztą się rozwijające. Z wystawą tą połączona także była wystawa przemysłowa, wystawa sztuki zastosowanej i pldów literackich odnoszących się do chowu drobiu, gołębi, królików itp.



Wiadomości bieżące.

— II. Walne Zgromadzenie krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików odbyło się dnia 16. lipca b. r. w sali „Lutni“ w obecności 27 członków. Posiedzenie zagał przewodniczący prof. Dr. J. Szpilman i w dłuższej przemowie skreślił dotychczasową działalność Towarzystwa w myśl programu, jaki sobie wspólnie z Wydziałem zakreslił. Wydawanie czasopisma „Hodowcy drobiu“ od 1. stycznia b. r., urządzenie wystawy od 2. do 4. czerwca we Lwowie, która ogólne uznanie znalazła, założenie pierwszych kurników, oto wyniki półrocznej pracy. Towarzystwo cieszy się uznaniem władz autonomicznych i rządowych, otrzymało subwencję od Świetnej Rady powiatowej we Lwowie w kwocie 100 koron, od Wys. c. k. Ministerstwa rolnictwa 500 koron, i po 5 medali srebrnych i brązowych dla wystawy, nadto od Świetnego Komitetu c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego zasiłek na wystawę w kwocie 100 koron i 10 listów pochwalnych. Majątek Towarzystwa, które zaczęło bez grosza, wynosi w klatkach 529 zł. 90 ct., w tablicach do hodowli 120 zł., w kurnikach 241 zł. 05 ct. tj. razem 890 zł. 95 ct. Podziękowawszy zgromadzonemu za tak liczne zebranie się, zaprosił p. sekretarza A. Przyłipskiego do odczytania sprawozdania, które osobno będzie ogłoszone. Po przyjęciu do wiadomości tego szczegółowo i bardzo starannie opracowanego sprawozdania wybrano z powodu nieobecności członków komisji kontrolującej: pp. Kozłowskiego i Silbermana nowych członków, a mianowicie pp. B. Eulenfelda i St. Krupkę, którzy bezzwłocznie swoją czynność rozpoczęli; tymczasem odczytał p. wiceprezes E. Lewicki jako administrator „Hodowcy drobiu“ sprawozdanie z obrotu pieniężnego tegoż wydawnictwa, a p. weter. krajowy L. Timoftiewicz jako dyrektor wystawy podał do wiadomości wynik kasowy dochodów i rozchodów wystawy.

Co do wniosków, to p. St. Krupka wyraził życzenie, żeby zamknięcie rachunków drukować bodaj w krótkości na odwrotnej stronie zaproszenia, co jak przewodniczący wyjaśnił, tego roku z powodu wielkich wydatków drukarskich nie można było uczynić. Następnie p. Antoni Gojawiczyński wniósł, żeby w zaproszeniach nie było zastrzeżenia, iż wnioski członków mają być co najmniej na 14 dni zgłaszane, po krótkiej dyskusji wniosek ten przyjęto jakoteż przekazano Wydziałowi wniosek p. Czuchnowskiego co do urządzania

co 3 miesięcy we Lwowie jarmarku na drób rasowy jakoteż wyrażone w piśmie p. Winc. Malawskiego z Babina życzenia co do ogłaszania warunków przyjęcia i notatek o działalności Towarzystwa w czasopiśmie nauczycielskich w „Szkole“, „Szkolnictwie“ i t. d. Ponieważ komisja kontrolująca w tak krótkim czasie nie mogła przegłądać wszystkich rachunków, przeto na wniosek p. St. Krupki poparty przez p. E. L. Lilię, który wyraził Prezydium najszczerze uznanie i podziękowanie za wybitną i skuteczną działalność i w tak krótkim czasie osiągnięto świetne wyniki, co Zgromadzenie oklaskami potwierdziło, udzielono Wydziałowi warunkowo absolutorium a następnie z powodu braku kompletu, jaki się okazał przy głosowaniu, zamknięto zebranie. Termin następnego Walnego Zgromadzenia będzie osobno ogłoszony.

— **Chów drobiu w Bośni i Hercegowinie.** Rząd krajowy w Bośni rozwinął godną naśladowania działalność we wszystkich kierunkach produkcji rolniczej i chowu zwierząt i w wysokim stopniu podniósł stan ekonomiczny tego przez wieki zaniedbanego kraju. Dla polepszenia chowu drobiu służy rządowy zakład pod Priedor, który bezpłatnie rozdaje jaja i drób rasowy, co także inne stacje rolnicze czynią.

— **Wystawa drobiu w Opawie** otwartą zostanie 8. września i trwać będzie do 11. t. m. Na czele komitetu wystawowego stoi burmistrz dr. Emil Rochowański. Zgłoszenia posyłać należy pod adresem „Pierwszej austro-węgierskiej wystawy drobiu w Opawie“.

— **Nieudała sztuczka.** Na wystawie drobiu i królików w Aarau (Szwajcarya) dostał wystawca z Altstetten, tamtejszy policyant, pierwszą nagrodę za króliki. Niestety, jeszcze w czasie trwania wystawy jakoś w oczach zmieniały się pyszne króliki, zwolna blaknąc, aż nareszcie znikła z nich farba, sztucznie nałożona — a wraz z nią i pierwsza nagroda przebiegłego wystawcy.



Pytania i odpowiedzi.

J. C. w W.... Kogut do sekcji nadesłany nadszedł w wysokim stopniu rozkładu, skutkiem czego badanie było mozolniejsze i więcej czasu zajęło. Na podstawie wyniku spostrzeżeń i badania bakteriologicznego orzeka się, że kogut padł na dyfteryę, i że ta sama choroba grasuje między innym drobiem. Co do zapobiegania radzi się sztuki świeżo nabyte dokładnie badać i w odosobnieniu przez kilka dni trzymać, nadto trzeba uważać na wszelkie objawy podejrzane jak wypływ z oczu, nosa, trudny oddech i t. d.; zdrowe od chorych należy oddzielać, kurniki czysto utrzymywać i od czasu do czasu desinfekcyonować je wodą 2—3% karbolową, albo 2—3% kreoliną, lub też innymi środkami desinfekcyjnymi (lysol, ług gorący), bielić podłogę i ściany wapnem zwykłym lub chlorowem, niszczyć padlinę (głęboko zakopywać) jakoteż palić mniejszej wartości sprzęty (miseczki drewniane, banty i t. d.).

Do pędzlowania w gardle używa się 1—2% kreoliny, albo gliceryny czystej lub z jodem. U nas głównie używa się gliceryny z jodem do pędzlowania naprzemian z płynem Richarda (na który przesłano receptę). Błonki, o ile łatwo schodzą, zdejmują się szczypeczkami. Jeżeli są zajęte drogi oddechowe (nos, krtani — na co wskazują duszność i oddech przez otwarty dziób), to robi się inhalacje dżięgiowe. Przed klatką ustawia się naczynie z gorącą wodą, dodaje trochę dżięgiu i przykrywa razem szczelnie płótnem i zmusza w ten sposób drób do wdychania par dżięgiowych. W razie zajęcia przewodu pokarmowego (biegunka), daje się do wody siarkan (witryol) żelaza, albo garbnik (tannina) w stosunku 1—2 : 100, dużym sztukom 2—3 łyżki, mniejszym 1—2. Można te środki dla kur 0.5—1.0, dla gęsi i indyków 0.5—2.00 podawać zarobione w pigułkach z masłem i białym chlebem.

Pytanie. Proces wylęgania, zwłaszcza z jaj sprowadzanych często bywa tak interesujący, że pozwalam sobie przesłać Szanownej Redakcyi następujące szczegóły:

Da odświeżenia krwi zamówiłam jaja w znanym gospodarstwie Hr. Pl. w Ch. pod Warszawą. W połowie marca otrzymałam 10 jaj rasy kur Plymouth-Rocks, 10 Langshan i 7 paduanów. Jaja zawinięte były, każde z osobna, w bibułkę i papier i okręcone i spakowane w słomę czy watę drzewną, umieszczone w zwyczajnym koszyku. Przesyłka była w drodze koleją dołą, przy temperaturze 2° Reamura. Brak nasiadek, uniemożliwił na razie wylęganie, a nastąpiło to, dopiero po upływie dni piętnastu. W czasie odpowiednim, w dniu 20 i 21 wylęgania, kurczęta zaczęły się nakłuwac i ostatecznie wyszło 9 Plymouth-Rocks i 6 Langshanów. Z 7 jaj Paduanów (2 jaja kura zgniotła, jedno było bez zarodka) wykłuły się wszystkie, lecz były tak słabe, że o własnej sile, nie były w stanie uwolnić się ze skorupy. To też dwa tylko udało się ocalić, lecz i te w dni kilkanaście, choć zdawało się były wesołe i rzeźkie bez widocznej przyczyny, zmarły. Interesującym dla mnie byłoby wiedzieć, gdzie tu leży przyczyna; czy to niedołęstwo przypisać delikatności całej tej rasy, czy też degeneracyi poszczególniej.

Przyp. Red. Uprasza się pp. specjalistów-hodowców o odpowiedź.

E. Zal.

Zagłębie Dąbrowskie (p. Będzin).

Wielmożna Pani E. Zaleska w Zagłębiu Dąbrowskiem. Katalog wystawowy osobno powtórnie wysyłamy. Odbiór przedpłaty 1 rs. potwierdza się.

TREŚĆ: Pierwsza wystawa drobiu, gołębi, innego ptactwa i królików urządzona przez krajowe Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie w czasie od 2. do 4. czerwca 1900. — Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.). — Stanisław Łódzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Drób rasowy odznaczony dyplomem honorowym i srebrnym medalem c. k. Ministerstwa rolnictwa podczas Wystawy drobiu we Lwowie w roku 1900

1-2	Plymouth-Roks	jastrzębiate roczne,
1-1	"	" żółte zeszloroczne,
0-2	"	" żółte w drugim roku,
1-3	Bojujące	indyjskie roczne,

ma do sprzedania

Władysław Doliwa Falkowski

Zboiska poczta Byszów.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis Adres: Lwów, Skarbowska 1. 17.

KRÓLIKI RASOWE

Barany francuskie, olbrzymy lotaryńskie i normandzkie

oraz

KLATKI DO CHOWU KRÓLIKÓW

nabywać można u

LEONA MISIAKIEWICZA

Bogdanówka (za rogatką Gródecką).

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIĘ OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P.
duchownych, wojskowych
i do polowania.

Wykonanie trwałe i elegancie.

Lwów, ul. Halicka 1. 20.

1. galic. Towarzystwo chowu drobiu, gołębi i królików w Jarosławiu ma zaraz do sprzedania: 7 trójek kaczek czystej rasy Aylesbury o śnieżysto-białym upierzeniu, cielisto-różowych dzióbach i pomarańczowych nogach, odznaczających się wczesną i pilną niesłiwością dużych jaj — a smaczkiem, do tuczenia najodpowiedniejszym mięsem — w cenie po 9 kor. za trójkę młodych trzymiesięcznych — znakomicie podhodowanych.

2 trójki, 1 parę i 3 kogutki również trzymiesięcznych kur kraj. zielononózek, najwytrwalszej naszej rasy niezmiernie niesłiwej — i o smaczkiem mięsie; o upierzeniu siemieniatem lub kuropawciem, starannie wypielęgnowanych; w cenie po 2 kor. za sztukę. Rasa ta już na dwóch wystawach była premiowana. Ceny rozumieją się w miejscu bez opakowania.

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek 36.

Główny skład farb i artykułów domowo-gospodarczych

poleca najtaniej:

Mieszanek dla ptaków,
Ossa saepiae dla kanarków,
Suchary mięsne jako najzdrowszy pokarm dla psów,
Nożyce do strzyżenia owiec, koni i bydła,
Hegary bydłce,
Masę do szczepienia drzew,
Łyzeczko indyjskie do wiązania drzew,

Lep na gasienice,
Szczotki do czyszczenia drzew owocowych,
Łapki na kuny i lisy,
Lysol do desinfekcji,
Kresolinę do desinfekcji, jakoteż wszelkie środki lecznicze dla zwierząt domowych w wyrobie aptekarza „Kwizdy“ w Korneuburgu.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych.
Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wypadają względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurecząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm

dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.

Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązanki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 jest do nabycia. Cena 50 h.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowemi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.

HODOWCA DROBIU

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką
wynosi:

W Państwie Austryackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półroc. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.



Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za
przekazem pocztowym pod
adresem Administracji „HO-
DOWCY DROBIU“ we Lwowie,
ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą
wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraź-
ne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW
 I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
 pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Września 1900 r.

Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Oglądanie klatki piersiowej może niekiedy wykazać pewne zбочenia w budowie — zgięcie esowate żeber, mostka, skrzywienie kręgosłupa na stronę prawą lub lewą (Scoliosis), na boki i ku górze (Kyphoscoliosis) — ku górze (garb, Kyphosis), wygięcie łęgowate ku dołowi (Lordosis), które to anomalie szczególnie się zdarzają u kur, rzadziej u gołębi i ptactwa wodnego, dotkniętego chorobą angielską (krzywicą). Na uwzględnienie zasługują także ewentualne drażące rany na klatce piersiowej, złamania żeber i t. d. Rozszerzenie worków powietrznych i klatki piersiowej może nastąpić skutkiem rozedmy wysokiego stopnia n. p. u gołębi pocztowych. Przez obmacywanie klatki piersiowej możemy stwierdzić podwyższenie ciepłoty, bolesność, wyczuć różne drżenia, zależne n. p. od szmerów w oskrzelach pozostałych (fremitus pectoralis) i t. p.

Opukiwanie (percussio) klatki piersiowej, które wraz z obsłuchiowaniem (auscultatio) jest podstawą diagnostyki fizykalnej w medycynie ludzkiej i weterynaryjnej, połączone jest u drobiu z wielkimi trudnościami; pierze, gruby pokład mięśni piersiowych na mostku, sąsiedztwo

worków powietrznych, mała objętość płuc i przyrośnięcie tychże do żeber utrudniają wielce zastosowanie perkussji, opukiwać jedynie można okolice klatki piersiowej położoną po pod skrzydłami po obu stronach kręgosłupa. — Przez opukiwanie wstrząsa się t. j. wprawia w drgania ścianę klatki piersiowej, miąższ płucny i zawarte w niem powietrze. Jakość odgłosu zależy od fizykalnych własności części drgających; ciało bezpowietrzne daje odgłos wypukowy bez dźwięku, krótkotrwały i słabego nasilenia, który nazywamy ceczym, tęnym (a że go otrzymujemy opukując udo — także udowym zwany); prawidłowo słyszemy, opukując zdrowe płuca, odgłos jawny. — U drobiu pukać można samemi palcami; w tym celu palec wskazujący lub środkowy lewej ręki przykładamy szczelnie do klatki piersiowej i palcem środkowym prawej ręki uderzamy krótko w ostatnią falangę palca przyłożonego; palec pukający trzyma się sztywnie zgięty a opukiwanie wykonuje się zapomocą ruchu w stawie nadgarstkowym, przyczem palec opukujący należy po uderzeniu szybko odrywać. Silniejszy odgłos otrzymuje się, używając zamiast palca młoteczka lekkiego (Wintricha z rękojeścią do 15 ctm. a młotkiem do 5 ctm. długim i zaopatrzonym na końcu gumką zaokrągloną — nie zbyt twardą ani zbyt miękką). Zamiast opukiwania palcem o palec lub młoteczkiem w palec, posługują się powszechnie lekarze inną metodą perkussji pośredniej, t. j. pukają młotkiem w plessimetr tj. płytką cienką, najlepiej

podłużnie owalną z kości słoniowej, którą się szczelnie przykłada do miejsca opukiwanego.

Odgłos wypukowy prawidłowy tj. jawny, pełny może być przy cienkich ścianach klatki piersiowej i rozciągnięciu płuc za jawny. Odgłos tępy (czyży) jest objawem chorobowym, jeżeli występuje zamiast jawnego i dowodzi, że miejsce opukiwane jest bezpowietrzne n. p. przy zęszczeniu mięszu płucnego w drugim okresie t. zw. zwałrobienia przy zapaleniu płuc nieżyłowym, dławcowem (w przebiegu cholery drobiu, grzybiczy płuc, dyfteryi), przy guzach gruźliwych, dyfterytycznych i innych nowotworach w płucach. Jeżeli ogniska bezpowietrzne są małe i leżą obok części powietrznych lub są przez te pokryte, to wypuk daje zamiast tępego odgłos przytłumiony. W razie zmniejszenia napięcia płuc n. p. przy obrzęku płuc, w pierwszym i trzecim okresie zapalenia płuc, niedodmy (atelectasis) odgłos staje się bębnowym (tympanityczny); otrzymać go można nad jamami (cavernae) w płucach a u innych zwierząt także w innych jeszcze stanach chorobowych, których jednak u drobiu nie zauważono podobnie jak i pewnych odmian odgłosu bębnowego (metalicznego podźwiku i odgłosu czerepowego).— Opukiwanie worków powietrznych daje z powodu grubego pokładu mięśni ponad nimi położonych odgłos stłumionobębnowy, w razie rozciągnięcia jawny — a przy nagromadzeniu się krwi, ropy itd. stłumiony lub tępy.

Przyłożwszy ucho w okolicy płuc po pod skrzydła słyszy się szmer podobny do szmeru przy wymawianiu litery „f“. Szmer taki zowie się pęcherzykowym; przy powierzchownym wydechu jest on prawie niesłyszalny, przy silniejszym wydechu jest więcej chuchającym i zbliża się do pęcherzykowego. Przy duszności, nieżycie oskrzeli szmer pęcherzykowy jest zaostrozony, silnie słyszalny; również gdy pewne części płuc muszą za inne zajęte n. p. zapaleniem płuc i bezpowietrzne więcej zastępczo pracować. Osłabienie szmeru pęcherzykowego występuje przy grubych ścianach klatki piersiowej (tłuszcz, mięśnie), przy nowotworach w płucach, przy utrudnionym dostępie powietrza do pęcherzyków płucnych skutkiem obrzmienia błony śluzowej oskrzeli i zatkania tychże (wysokiego stopnia zapalenia oskrzeli — Bronchitis), przy zmniejszonej wymianie powietrza (rozedma, rozpoczynające się zwałrobienie płuc lub ucisku tychże). Znika niekiedy szmer pęcherzykowy n. p. gdy miejsce płuc zajmują nowotwory, przy zupełnem zatkaniu dotyczącego oskrzela i t. d.; w ostatnim wypadku jakoteż przy przestrawu zwierzęcia szmer pęcherzykowy bywa także przerywanym (saccadée).

Obsłuchując krtani, tchawicę słyszy się szmer chuchający jak przy wymawianiu litery „ch“.— Jeżeli szmer ten zwany oskrzelowym słyszy się przy obsłuchiowaniu (auscultatio) płuc, to jest to objaw chorobowy, który zdarza się przy nacieku zapalnym płuc (wypelnienie pęcherzyków płucnych wypociną), ucisku tychże i przy jamach w płucach. Niekiedy szmer słyszalny przy wdechu niema charakteru ani szmeru pęcherzykowego ani oskrzelowego n. p. przy rozpoczynającym się zwałrobieniem, przy nieznacznym ucisku lub niezupełnem zatkaniu

oskrzeli i wtedy nazywa się go nieoznaczonym. Czy się zdarza u drobiu szmer dzbanowy (amforyczny), nie można z braku obserwacji nie stanowczego powiedzieć. Z powodu warunków anatomicznych t. j. przyrośnięcia płuc do klatki piersiowej, powstawanie tarcia opłucnowego nie jest dopuszczalne, chyba między zewnętrzną powierzchnią opłucny a osierdziem (extraperikardialne tarce). — Jeżeli się w oskrzelach nagromadzi lepka i gęsta wydzielina albo też błona śluzowa oskrzeli silnie obrzmieje, to przy przechodzeniu powietrza przez to zwężone światło powstają szmery (stenotyczne), sycające, mrucające świsty, gwizdy, itp. zwane rzężeniami suchemi. W razie obecności w oskrzelach treści płynnej, ruchliwej, tworzą się stosownie do wielkości (średnicy) oskrzela rzężenia wilgotne różnobańkowe (drobno-średnio-grubobańkowe), jak przy pękaniu baniek, płukaniu gardła itp. Niekiedy n. p. w jamach (cavernae) mają te rzężenia podźwiek metaliczny. W pierwszym i trzecim okresie zapalenia płuc włóknikowego powietrze wdychane rozlepia ścianki pęcherzyków ze sobą zlepione, przyczem powstaje właściwy szmer t. z. trzeszczenie (crepitatio), jakie się słyszy przy tarciu się włosów o ucho przyłożone do skóry zwierzęcia. Takie trzeszczenie można także stwierdzić przy obrzęku płuc i przy zapaleniu najdrobniejszych oskrzelików (Bronchiolitis). Do obsłuchiowania używają lekarze także słuchawki (stetoskopu), różnej konstrukcyi, a w ostatnich czasach fonendoskopu. (C. d. n.)



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Oprócz poprzednio opisanego barana angielskiego utworzyli Anglicy przy ich znanej wytrwałości, umiejętności, stosownem hodowaniem i dobieraniem odpowiednich rozplodników ze zwyczajnych skarłowaciałych domowych królików w niedawnym czasie kilka nader pięknych ras i odmian królików, które w nowszych czasach zajmują się bardzo hodowcy bądź dla pięknej maści futerka bądź dla użyteczności — a rozpowszechniając się w krajach, gdzie króliki hodowane — od czasu do czasu na wystawach drobiu i królików dla ozdoby wystawiane bywają. Temi królikami są:

IX. Królik pstrokaty angielski (*Englische Scheckel-Lapin anglais*) różniący się od swoich protoplastów wielkością dosięgającą 3 do 4 kg. smukłą, kształtną budową ciała, długimi prosto do góry stojącymi dość szerokimi słuchami, dość wielką zgrabną głową, silnie rozwiniętymi skokami i skórą pokrytą, miękką, gęstą, błyszczącą, dwubarwną sierścią. Główną barwą sierści jest kolor błyszcząco biały, na którym począwszy od mordeczki a kończąc na ogonku po obu stronach ciała, nie-

jako narzucone są małe i większe, symetryczne, ostro odgraniczone plamy i pasy kolorów czarnego, niebieskiego, szarego i żółtego. Nos, mordeczka i oczy otoczone okrągłymi obwódkami, uszy, dalej przez krzyż przebiegający pas, wierzchna część ogonka jakoteż i boki ciała tegoż królika są jedną z wyżej podanych barw sier-

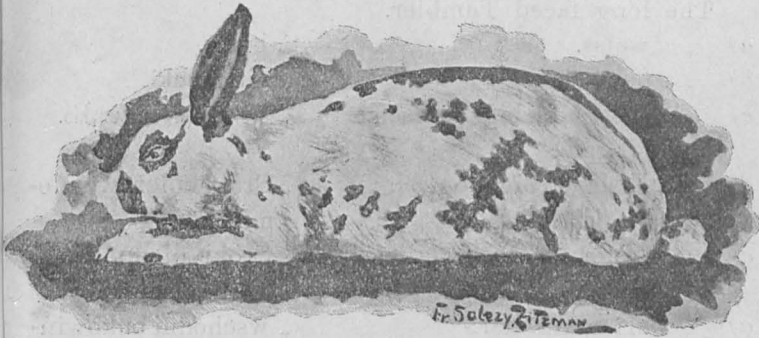


Fig. 10. Królik pstrokaty angielski.

ści odznaczone. Czem więcej systematycznych drobniejszych plam zdobi futerko — tem cenniejszym jest dla amatora-sportowca ten królik. Najpiękniej odbijają drobne plamki czarne na białym błyszczącym tle sierści, przypominając ubarwienie psa dalmatyńskiego.

X. Królik angielski, Black and tan, cisawo-czarny Black - czarny, tan - cisawy, rdzawy, rudawy. *Das Black and tan Kaninchen. Black and tan Rabbit*) pochodzi również jak jego odmiana królika *Blue and tan, cisawo-niebieski. (Blue niebieski. — Das Blue and tan Kaninchen — Blue and tan Rabbit)* od królików pospolitych domowych i zawdzięcza swoje nazwisko maści sierści,

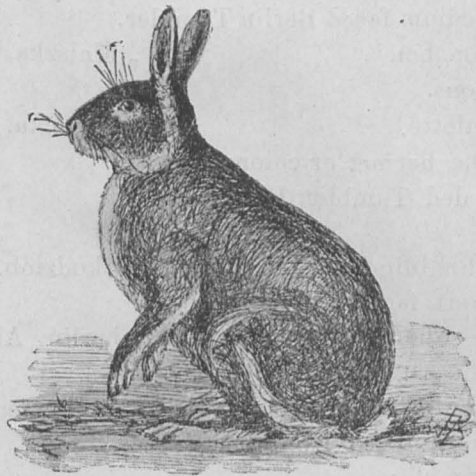


Fig. 11. Królik angielski, Black and tan, cisawo-czarny.

która jest gęstą, krótką, błyszczącą i miękką. Królik ten przypomina wrodzoną dzikością królika dzikiego, należy do małych ras królików i bywa hodowany podług dwóch typów t. j. w mniejszych i w większych okazach, które ostatnie do 3 kg. i więcej ważą. Budowa ciała tych obu królików jest krótką, krępa, głowa średnia, duża, u samca okrągława, u samicy podłużna, między oczyma szeroka spoczywa na krótkiej szyi, oko duże z dzikiem oraz inteligentnem, odważnem wejrzeniem, uszy są krótkie, blisko siebie prosto do góry stojące — ciało ogon i nogi krótkie, silne. Głowa, uszy na zewnątrz, cały wierzch, boki ciała, wierzch ogona i początki nogi są cisawo-czarne, błyszcząco czarne — cisawo-niebieskich zaś błyszcząco niebieskie — wewnątrz

słuchów, od których przebiega na dół pas obok dolnej szczęki tworząc podbródek, nozdrze i obwódki oczu; kark i kończyny nóg są cisawe — brzuch i spód ogonka białe u obu tych królików, które bardzo ładnie wyglądają, są nader żywe i dosyć dzikie, pomimo że trzymane w klatkach i oswojone z ludźmi na najmniejszy szelest i stuk zrywają się raptownie i gonią jakiś czas jak szalone po klatce, bijąc skokami o dno tejże. Tę dzikość, jaką u innych ras i odmian królików nie napotyka się, przypisuję bardzo bliskiemu pokrewieństwu z dzikimi królikami. Oba te króliki doskonale chowają się u nas, są zahartowane na zmiany powietrza, mnożą się licznie i doskonale młode pielęgnują, jak u siebie doświadczyłem. Samice bowiem miewają do dziesięć młodych i same dobrze je wychowują. Słabościom nie tak łatwo podlegają jak inne, w pożywieniu zadowolniają się czem bądź i pomimo tego tyją — dlatego też należy je skromnie karmić, osobliwie wyrosnięte a do rozplodu mało używane osobniki. Stosownie do ich ruchliwości i żywości należy je trzymać w obszernych klatkach lub przegródkach. Królik cisawo-czarny przypomina tegoż koloru psy jak: ratlery, jamniki i gończe.

XI. Królik polski. (*Das polnische Kaninchen, Polisch Rabbit*). Pod tą nazwą podają z upodobaniem Anglicy odmianę pospolitych domowych królików, różniącą się od tychże wielkością, śnieżnie białą, błyszczącą sierścią i różowemi oczyma. Anglicy jako twórcy różnych ras i odmian zwierząt domowych wychowali z nędznego albinosa królika domowego pięknego, silnego, na wpływy atmosferyczne odpornego, dość wielkiego bo 6—8 funtów angielskich (1 funt ang. = 454 grm.) ważącego i dobrze mnożącego się królika polskiego, którego charakterystyczne znamiona i cechy są: biała jak śnieg błyszcząca sierść, przypominająca kwiat w maju kwitnącego białego głogu, jasno lub ciemno (rubinowe) różowe oczy i także uszy i nos. Biała błyszcząca sierść jest krótką, gęstą, delikatną, miękką, głowa średniej wielkości, uszy krótkie na końcach zaokrąglone, dosyć szerokie, naprzód otworem słuchowym skierowane, sterczą tuż obok siebie wprost do góry, oczy dość duże, trochę z oczodołów występujące z wejrzeniem łagodnem, smętnem, są błyszczące — kark leży niżej, tył ciała znacznie wyżej podniesiony, nogi i ogonek krótkie. Królik polski odznacza się dalej proporcjonalną budową ciała przy pięknym kształcie pojedynczych części jakoteż spokojnem usposobieniem. Ażeby sierść była zawsze czysta, śnieżno białą błyszcząca, należy tego królika w czystej dobrze suchą słomą wyścielonej stajence trzymać jako też tę w raz z królikiem umieścić w zacienionem miejscu, bo oczy albinosów w ogóle są bardzo wrażliwe na światło słoneczne i tracą pod wpływem tegoż ową charakterystyczną barwę, zmieniając ją (płowiejają) z błyszcząco różowej na mgło różową, która daje oczom wyraz słabości osobnika.

Królik błyszcząco biały czarnonogi. (*Lepus caniculus nigripes — Das russische Kaninchen, Lapin russe de Sibirie, The Himalayan Rabbit-Black nosed Rabbit*) jest dziś bardzo rozpowszechnionym w hodowlach i na wy-

stawach króliczych w Austrii, Anglii, Niemczech i Szwajcaryi. Ojczyzną jego jest środkowa Azja, północne Indye i Chiny, w którym to ostatnim kraju rok rocznie tyśiące tego pięknego zwierzątka ludność bożkom ofiaruje i w pagodach zabija. Królik ten należy do małych ras i waży 2—3 kg., uszy ma krótkie, obok siebie do góry



Fig. 11. Królik błyszcząco biały czarnonogi.

stojące, sierść krótką, gęstą, nader miękką. Charakterystycznym jest rysunek futerka tegoż królika, które jest błyszcząco śnieżno białem z wyjątkiem nosa, przednich całych, a tylnych po kolana nóg i ogona, które są ciemno czarne. Skóreczka noworodków jest zaraz po wykoceniu nagą i różową, po kilku dniach porasta delikatną białą sierścią, która w 5tym, lub 6tym, tygodniu zmienia się początkowo w brudno szarą przedewszystkiem na nosie, później na innych częściach ciała, a po 5ciu, do 6ciu miesiącach zupełnie czarną się staje. Ponieważ młode czarnonogie wcześniej dojrzewają jak w ogóle młode małych ras lub odmian królików należy już po dwu miesiącach odłączyć samczyki od samiczek, osobno je trzymać a po 8mym miesiącu życia do rozplodu używać. Królik opisany odróżnia się od innych ras i odmian królików żywym temperamentem, swobodnymi i powabnymi ruchami, odpornością na zmiany powietrza i słabości, niewybrednością w pożywieniu, wielką płodnością — nadaje się więc przeto bardzo dobrze do hodowli na wolności, jak to czynią na wielką skalę w Belgii. U tej rasy napotyka się często na albinosy, a trzymając te króliki w stajenkach, trzeba z nimi tak samo postępować jak z królikami polskimi, bo światło razi oczy albinosów, a płynne odchody (w nich amoniak) niszczą ciemno czarną barwę sierści osobliwie na kończynach nóg, przemieniając ją na kawowo-brunatną. przez co królik traci na piękności i wartości. (C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajnienia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łódzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

A)	landschnäbl. Weissschlag	długodziób białot.
	The long faced.	
a) Tumbler.	" mit Bart.	" białoobródek.
	" Bart Tumbler.	

B)	Langschnäbliger Weissschlag-Weisschwärze.	długodziób białot-białogon.
	The long faced Tumbler.	
a)	einfärbig.	jednokolorowe (jednobarwny).
b)	mit Latsche.	papuciaste.
C)	langschnäblige.	długodziób.
	The long faced Tumbler.	
a)	" weiss.	" biały.
b)	" deutsch.	" niemiecki.
c)	" Elsternfärbig dänisch Magpie.	" Sroki kolorowe duńskie.
d)	" Elsternfärbig deutsch Magpie.	" Sroki kolorowe niemieckie.
e)	" Elstern deutsch (Galizier) Magpie.	" Sroki niemieckie (Galicyjskie?).
a)	" orientalischer.-Bukowinaer Roller-oriental Roller	" wschodni bukowiński Roller, niewłaściwie Dublerem zw.
b)	" dänische Tiger.	" duńskie Tygrysy.
D)	Mittelschnäblige.	średniodziób.
	The medium faced.	
a)	" Hamburger.	" hamburski.
b)	" Königsberger Farbköpfe.	" królewieckie barwo głowy.
	Königsberg color-headed Tumbler Pigeon.	
c)	" deutsche Weissköpfe German medium-faced Waldhead Tumbler.	" niemiecki białogłów
d)	" Berliner Medium faced Berlin Tumbler.	" berliński.
e)	" Nönchen. Nons.	" Mniszka.
f)	" Calotte. The hermet or colonred heded Tumbler Pigeon.	" Krymka.
g)		
E)	Kurzschnäblige.	Krótkodziób.
	The short faced.	
a)	" Berliner Altstämmer. The Altstämmer or Ancient.	" berliń. Altstemery.
b)	" Königsl erger. shord faced Königberg Tumbler.	" królewieckie.
c)	" Wiener. short faced Vienna Tumbler.	" Wiedeński.
f)	" Pester Hochflieger. short faced Pester or Hungarian Tumbler.	" Peszteński górnot.
g)	" Elblinger Weissköpfe. The short faced Baldhead Tumbler.	" Elbląski białogłów.
h)	" Prager. short faced Tumbler.	" pragskie.
18.	Trommel Taube. Trompeters.	Turkot.
A)	" Bucharische. Trompeters.	bucharskie.

- B) Trompeters deutsch dopelltkappig. niemiecki.
 C) „ Altenberger. altenkurgski.
 Altenburg Trompeters Pigeons. altenkurgski.
 19. Capuciner. Kapucyn.
 Capuchins.
 20. Schwalben vollplattige. Jaskółka łysek.
 Swalow Pigeons.
 21. Mönch Tauber. Mnichy.
 The Monk Pigeons.
 22. Pfaffen-Tauber. Popy.
 Prist Pigeons.
 23. Weisschwänze oder Bläss-Taube. Łysek białogon.
 The white sport or Blaze Face Pigeons.
 24. Masken oder Schnippen Taube-Sports. Maska albo Maskowiec.
 25. Gelbe oder Nürnberger Lerchen Taube. Skowronki norymberskie i koburskie.
 The Nürnberg Lark Pigeon.
 26. Gimpel Taube. Gil.
 Archangel.
 27. Eis Taube. Lazurka.
 The Pigeon.
 28. Porcelan Taube. Porcelanka.
 Porcelan Pigeon.
 29. Feld Taube. Polowiec.
 Plied Pigeon.
 30. Brief Taube. Listonosz.
 Flying Pigeon or Homers Pocztaż (ks. K. Kluk).

Kończę na tem niedokładną terminologję gołębi zagranicznych, zaznaczając, że ją podałem tylko jako wzór do ułożenia dokładnej, bądź to przez osobę bardziej do tego powołaną niż ja, bądź przez najwięcej do tego powołane Towarzystwo, w poprzednim porozumieniu się przez dyskusję publiczną.

Renegat Mnich-Krzyżak zabrał nam część kraju i brzegi morza; jego nieodrodny potomek Prusak tępi nas, zabiera bezwzględnie resztę od największej do najmniejszej rzeczy — przywłaszczył sobie i nasze gołębie bo czyż gdańskie, królewieckie, elbląskie, pomorskie, ba! nawet i berlińskie nie są z pochodzenia naszymi?

Zabierają nam wszystko! Naszym obowiązkiem zamiast pokornie znosić, bronić od zaboru powinniśmy od najświętszej rzeczy, aż do bagatelnej — nawet i gołębia. A to co nam zebrano, choć polską nazwę uporczywie rewindykujemy. (C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

W dostarczonym przez agentów towarze znajduje się jednakże wiele produktu nienadającego się do wysyłki jako to: jaja stłuczone, pęknięte, nadpsute, wreszcie jaja kacze, od perlic i t. p. Celem ujednostajnienia towaru, muszą być jaja w magazynach przed wysyłką sortowane i przebierane. Towar pierwszorzędny „prima“ idzie do Anglii i zawiera tylko zupełnie czyste, świeże, nie pęknięte, średniej wielkości jaja, których przypada sztuk 16 na kilogr. Do badania jaj służy specjalny instrument, t. zw. ovoskop (Eierspiegel). Każde jajo musi być przeglądane pod światło. Dwoch ludzi zdoła w ciągu trzech dni kilkaset tysięcy jaj przesortować. Drugi gatunek stanowią t. z. jaja targowe (Marktwaare), sprzedawane do większych miast (w Niemczech i Austrii) i do osad fabrycznych. Z całej ilości towaru dostarczonej przez agentów dwie pierwsze sorty czynią 80%, czasem tylko 50%.

Jedną z największych firm angielskich w handlu jajami Th. Robinson & Sons, która eksportuje trzecią część całej do eksportu przeznaczonej ilości jaj z Austro-Węgier i wysyła rocznie 285 milionów jaj do Anglii, Niemiec północnych i Belgii, zakupuje dla uzyskania tej ilości 430 milionów jaj, które muszą być sortowane, próbowane i kilkakrotnie zapakowane, i co bardzo ważne, w małych partyach zakupowane. Wybrakowany towar jest sprzedawany przez kobiety wiejskie dla upozorowania dobrego pochodzenia jaj i świeżości.

Stosownie do odległości wysyłki, pakuja jaja w beczki, skrzynie lub kosze. Eksportowe jaja (do Anglii) wysyłają składy główne w wąskich i płaskich skrzyniach; najlepszym materiałem używanym do opakowania jest długa owsiana słoma, także wióra drzewne (wełna z drzewa), mech, trawa morska, siano, trociny, sieczka i t. p. Każda skrzynia zawiera 24 kóp jaj t. j. 1.440 sztuk, wagon kolejowy mieści 110—112 skrzyń.

Nadtłuczone i pęknięte jaja znajdują zastosowanie w przemyśle; rozbite zbierane do naczyń i solone służą do celów technicznych. Jaja zepsute natychmiast się usuwa, aby nie przyczyniały się do psucia innych.

Handel jajami jest rentującym się przedsiębiorstwem ale połączony z ryzykiem, wymaga nadzwyczaj wiele rutyny i energii.

Udział Galicyi w handlu światowym jajami jest, jak wspomnieliśmy poprzednio, wcale znacznym. Według twierdzenia jednej większej firmy z Tarnowa przed kilkunastu laty wywóz jaj z Galicyi przedstawiał wartość kilkunastu milionów marek a dziś, o ile wiemy, wywóz doznał zwyżki.

Wspomniana firma Robinson wysyła z Austro-Węgier rocznie 1.800 wagonów to znaczy 200.000 skrzyń z jajami; wiele wagonów jaj wychodzi z Galicyi oznaczyć nie możemy. Brak szczegółowych danych staraliśmy się zastąpić choć w części zebraniem wiadomości o ruchu wozowym i kolejowym jajami w naszym kraju. Podajemy je tu w ugrupowaniu strefowym:

1. Powiaty na Powiślu. Agenci z Prus, przekupnie i handlarze wywożą beczkami jaja z następujących okręgów pocztowych: Alwernia, Babice, Chrzanów; kolejowe transporta na zachód do Niemiec idą z Andrychowa, Baranowa, Bochni (także do Anglii i Hollandyi rocznie 500.000 jaj), Chrzanowa, Kalwaryi, Krzeszowic, Podgórze, Krakowa, Nadbrzezia (via Tarnobrzeg), Radłowa, Wadowic (500.000 sztuk), Wieliczki, Wilanowic, Wiśnicza, Wojnicza, Zbydniowa (do Austrii). Do Tarnowa dowożą wozami z Bolesławia, Czermi (przez Mielec), Dąbrowy, Grębowa, Kolbuszowej, z Przecławia (via Radomyśl), z Radomyśla, Szczucina (via Tarnów do Prus rocznie 3 miliony cetn. metr. jaj z Królestwa Polskiego). Do Krakowa i Podgórze dowożą wozami z Dobrezyc, Gdowa, Wieliczki, Kołmyrzowa, Niepołomic (800 kóp tygodniowo), Pleszowa, Wiśniowej, Zabierzowa, Zatora i Zielonek. Do Rzeszowa: z Pyszniczy, Raniżowa (400—500 kóp tygodniowo).

2. Powiaty środkowo-zachodnie. Do Rzeszowa wozami z Błażowej, Czudca i Głogowa; do Tarnowa z Ryglie i Tuchowa; do Przeworska z Jawornika, Leżajska i Majdanu; do Jarosławia z Pruchnika i Majdanu; do Przemyśla z Babcie i Krzywca. Kolejowe transporta wychodzą z Kańczugi, Łańcuta, Jarosławia, Przeworska, Ropczyc, Rzeszowa, Sędziszowa, (Hamburg, Berlin, Lipsk), Tarnowa, Trzciany, Wielopola i Żołyni. (C. d. n.).



Sprawozdanie

z czynności Wydziału krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie

za rok 1899/900.

Skład Wydziału stanowili pp.: Prof. Dr. Józef Szpilman, prezes; Emil Lewicki, zastępca prezesa; Adam Przylibski, sekretarz; Władysław Brodziński, zastępca sekretarza; Antoni Krzyżanowski, skarbnik; Grzegorz Barącz, zastępca skarbnika; Jan Maysenhälter, gospodarz; Bronisław Żelazkiewicz, zastępca gospodarza; Ludwik Timoftiewicz, Ernest Leon Lilien, Karol Kregler.

Przystępując do zdania sprawy z czynności Wydziału za rok ubiegły, możemy z przyjemnością zaznaczyć, że Wydział położonego w nim zaufania członków zupełnie nie zawiodł. Wszystkie wnioski przekazane przez Walne Zgromadzenie, zostały w zupełności załatwione.

Wydział odbył 12 posiedzeń protokołowanych, na których:

1. Ustanowiono wysokość wpisowego na rok ubiegły 2 koron, a wkładki miesięcznych na 50 hal.

2. Aby pozyskać jak najwięcej członków z pomiędzy włościan i nauczycieli wiejskich, zniżono cenę wpisowego i wkładki miesięcznych dla tychże do połowy t. j. na 1 Kor. i 25 hal.

3. Sprawę założenia własnego organu załatwił Wydział pomyślnie dzięki niestrudzonym zabiegom p. Prezesa. Od 1. stycznia b. r. wychodzi co 1. każdego miesiąca jedyne polskie pismo poświęcone hodowli i pielęgnowaniu drobiu, gołębi i królików oraz innych drobnych zwierząt domowych które członkowie utrzymują bezpłatnie a prenumeratorzy po cenie 6 kor. rocznie.

Skład komitetu redakcyjnego stanowią pp.: Prof. Dr. Józef Szpilman, naczelny i odpowiedzialny redaktor; Emil Lewicki, administrator, oraz pp.: Ludwik Timoftiewicz, Ernest Leon Lilien i Adam Przylibski.

Życzyć by należało, aby „Hodowca drobiu“ nie jak dotychczas w dwustu kilkudziesięciu ale w paru tysiącach egzemplarzy po kraju się rozchodził, gdyż hodowla drobiu jest jedną z bardzo ważnych gałęzi przemysłu domowego a racjonalnie prowadzona przynosi znaczny dochód.

Aby hodowcy polscy niepotrzebowali się posługiwać jak dotychczas niemieckimi „Clubringami“ Wydział postarał się o obrączki aluminiowe z własnymi znakami K. T. L. 1900 (Kraj. tow. Lwów), które każdy hodowca należący lub nie do towarzystwa może nabywać. Obrączki te są bardzo ważnym środkiem do podniesienia chowu w kraju, gdyż dają możność przekonania się, co rzeczywiście zostało u nas wychowanem. Byłoby bardzo wskazaniem, aby na przyszłych wystawach, okazy z obrączkami towarzystwa miały przy premiowaniu pierwszeństwo przed innymi. W Niemczech od czasu zaprowadzenia „Clubringów“ chów drobiu ogromnie się podniósł, a na wystawach tamże urządzanych premii prawie wyłącznie okazy z obrączkami niemieckich towarzystw.

5. Wystawa, którą już w jesieni roku zeszłego urządzić chcieliśmy, jednak z powodu zbyt krótkiego czasu i braku funduszy na ten rok odłożyliśmy, odbyła się w dniach 2., 3. i 4. czerwca, a urządzenie jej i powodzenie, zawdzięczyć

należy niezmordowanej pracy komitetu pod przewodnictwem Prezesa.

Komitet wystawy odbył 21 posiedzeń, a skład tegoż stanowili pp.: Dr. Józef Szpilman, prezes wystawy; Emil Lewicki, zastępca prezesa wystawy; c. k. wet. pow. Ludwik Timoftiewicz, jako dyrektor wystawy; Adam Przylibski, sekretarz wystawy, oraz pp.: Antoni Krzyżanowski, Jan Maysenhälter, Stanisław Krupka, Ernest Leon Lilien, Bronisław Żelazkiewicz, Teofil Łożański.

Wynik finansowy został w ostatnim numerze „Hodowcy“ podanym, jak również i ilość kurników przez Komitet a względnie przez Wydział zakupionych i pomiędzy członków rozdanych z prawem odebrania po roku tej samej ilości i rasy młodego przychowku. Na zakończenie, wyrażamy podziękowanie Panu Janowi Francowi za ofiarowanie kilku roczników pism fachowych niemieckich do zakładającej się biblioteki towarzystwa.

Członków liczy obecnie towarzystwo 137.

Prof. Dr. J. Szpilman, prezes. Adam Przylibski, sekretarz.

Członkowie należący do krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

1. Aschkenazy Teofil, Brody,
2. Dr. Bałaban Teodor, Lwów.
3. Barącz Grzegorz, Lwów.
4. Barącz Grzegorz, Krzywe.
5. Basch Karol, Lwów.
6. Brodziński Władysław, Kołomyja.
7. Błoch Józef, konc. wet. Lwów.
8. Biliński Włodzimierz, c. k. wet. pow., Brody.
9. Bujwidowa Kazimiera, Kraków.
10. Bielska Marya, Czikandi.
11. Borzemski Władysław, Złoczów.
12. Białokórska Mieczysława, Podgródzie.
13. Bogucka Marya, wł. dóbr, Czarnokońce
14. Bocheński Franciszek, wł. dóbr, Ptyniowice.
15. Tarnawa-Broniewski Mieczysław, Stryj.
16. Bruchnalska Marya, Lwów.
17. Calderoni Julian, Lwów.
18. Cichowicz Stanisław, Lwów.
19. Capiński Roman, Persenkówka.
20. Chyliński Franciszek, Hołosko wielkie.
21. Czajkowski Jan, Brody.
22. Czuchnowski Tomasz, Siemianówka.
23. Daszkiewicz, Lwów.
24. Deszberg Kazimierz, lek. wet., Lwów.
25. Dyndowicz Szczepan, lek. wet., Lwów.
26. Domiczek Oskar W., Stanisławów.
27. Dunikowski Wiktor, Winniki.
28. Dr. Długosz Zygmunt, Kozłów.
29. Dobrzański Karol, Lwów.
30. Drozdowski Ludwik, Krosno.
31. Dzióbkiewicz Michał, Krzywe.
32. Daniłowicz Helena, Borynia.
33. Duniewicz Edmund, Dobromil.
34. Hr. Dzieduszycka Włodzimierzowa, Pieniaki.
35. Deblissen Wilhelm, Brody.
36. Dziadoń Karol, Lwów.
37. Eulenfeld Bolesław, Lwów.
38. Engel Bernard, lek. wet., Przemyślany.
39. Feiglowa Katarzyna, Lwów.
40. Franz Jan, Lwów.
41. Doliwa Falkowski Stanisław, Głuchów.
42. Doliwa Falkowski Władysław, Zboiska.
43. Gojawczyński Antoni, Lwów.
44. Gabryel Władysław, Tarnopol.
45. Grodecki M., c. k. wet. pow., Stanisławów.
46. Gilewicz Gabryel, Stare-Miasto.
47. Gofryk Włodzimierz, Lwów.
48. Gergovich Karol, Lwów.
49. Prof. Dr. Grabowski Mieczysław, Lwów.

50. Horodyska Emilia, wł. dóbr, Kociubińce.
51. Herasimowicz Dyonizy, insp. wet., Lwów.
52. Ks. Hoszowski Eugeniusz, Zboiska.
53. Irzykowski Alfred, lek. wet., Krosno.
54. Jamka Rudolf, naucz., Sól.
55. Jenikówna Kazimiera, naucz. Dziezki.
56. Kapłański Stanisław, dyr. szk. wydz., Brody.
57. Klimowicz Adam, Lwów.
58. Klimowicz Teodor, Lwów.
59. Kotowicz Józef, Lwów.
60. Kozłowski Władysław, Lwów.
61. Kozicki Teodor, Olszanica.
62. Kregler Karol, Lwów.
63. Krumpholz Tadeusz, Lwów.
64. Kurkowski Antoni, Lwów.
65. Kuczurak Karol, Lwów.
66. Kretowicz Paweł, naucz. Akad. wet., Lwów.
67. Krzyżanowski Antoni, Lwów.
68. Krysta Józef, Lwów.
69. Krupka Stanisław, rew. rach. Nam., Lwów.
70. Dr. Kalczycki Włodzimierz, Lwów.
71. Kuźniewicz Stanisław, Lwów.
72. Lang Henryk, c. k. wet. pow., Lwów.
73. Lewicki Emil, naucz. Lwów.
74. Lewicki Kazimierz, Lwów.
75. Lilien Ernest Leon, Lwów.
76. Liskowacki Tadeusz, Lwów.
77. Leszczyński Bronisław, Zaleszczyki.
78. hr. Łubieński J., Milatyn.
79. Loster Rudolf, Zalesie.
80. Łożański Teofil, Lwów.
81. Majewski Adam, Lwów.
82. Majewski Grzegorz, Lwów.
83. Malawski Wincenty, Babina.
84. Mandel D., Kraków.
85. Maysenhälter Jan, Lwów.
86. Merunowicz Antonina, Lwów.
87. Misiakiewicz Leon, Lwów.
88. Michel Rajmund, Lwów.
89. Mikusiński Roman, Lwów.
90. Mucha Michał, Lwów.
91. Neuman Józef, Lwów.
92. Olbrycht P., c. k. wet. pow., Bochnia.
93. Dr. Opolski Jan, Lwów.
94. Onufrow Grzegorz, Brody.
95. Pacholek Maryan, Lwów.
96. Piwocki Jerzy, Radea Nam., Lwów.
97. Piotrowicz Stanisław, kom. targ., Stanisławów.
98. Podivin Edmund, Leszczowate.
99. Poliński Stanisław, Lwów.
100. Popic Mieczysław, Olchowczyk.
101. Posinger Emil, Emilówka.
102. Preiss Wojciech, Prusy.
103. Preyer Emil, Lwów.
104. Proskurnicki Anatol, c. k. wet. pow., Nowy-Targ.
105. Praxmajer Leopold, Stryj.
106. Przylibski Adam, Lwów.
107. Przylibski Antoni, Żywiec.
108. Rak Anna, Suchorów.
109. Raszowski Czesław, Tarnopol.
110. Rawski Kazimierz, Lwów.
111. Rablin Andrzej, Leżajsk.
112. Rottenberg Maryan Z., Żywiec.
113. Rozner Ignacy, Lwów.
114. Schayer Emil, Tarnopol.
115. Schirmer Władysław, Lwów.
116. Dr. Słaczka A., Krosno.
117. Sochaniewicz Teofil, naucz., wet., Lwów.
118. Stańkowski Paulin, Śniatyn.
119. Prof. Dr. Szpilman Józef, Lwów.
120. Świątkiewicz Mieczysław, Lwów.

121. Prof. Szuchiewicz Włodzimierz, Lwów.
122. Szykowski Mieczysław, Lwów.
123. Szumski Jerzy, Mięksisz.
124. Scherff Leon, Winniki.
125. I. galic. Towarz. chowu drobiu i królików, Jarosław.
126. Towarzystwo „Zgoda“, Krosno.
127. Timofteiwicz Ludwik, c. k. wet. kraj., Lwów.
128. Terlecki Włodzimierz, lek. wet., Lwów.
129. Ks. Trześniowski Emil, Dmytrze.
130. Warczewski Aleksander, lek. wet., Tuchów.
131. Weiner Leon, Zwardoń.
132. Wenzel Jan, Lwów.
133. Zajączkowski Leszek, Kociubińce.
134. Żelazkiewicz Bronisław, Lwów.
135. Żukiewicz Józef, Rojatyce.



Wiadomości bieżące.

— **Znaczenie chowu drobiu** dla ekonomicznych stosunków w naszym państwie jest bardzo doniosłe. Według statystyki urzędowej za I. półrocze 1900 r. wywieziono z monarchii jaj za 47,022.672 koron (o 1,837.159 mniej niż w I półroczu roku ubiegłego). Jaja zajmują trzecie miejsce w rzędzie artykułów wywozowych z grupy: pokarmy i używki oraz produkta pomocnicze. Na pierwszym miejscu jest cukier (87 mil. koron), na drugim drzewo, na trzecim jaja, potem węgiel brunatny, bydło pociągowe względnie konie, potem -bydło rzeźne a następnie dopiero idzie zboże. Jeżeli się uwzględni, że import jaj wynosi 14 557.312 koron (o 2 miliony mniej) i odciągnie tę cyfrę od cyfry przywozu, to właściwy wywóz będzie wynosił 32,465.360 koron. Jest to kwota imponująca i dlatego z całą energią powinniśmy się zabrać do popierania racjonalnego chowu drobiu, który zwłaszcza drobnym właścicielom przyniesie pewien, stały dochód i wpłynie niewątpliwie na poprawę ich dobrobytu. Ważną byłoby rzeczą otoczyć handel jajami opieką i wyrwać go z rąk pośredników; u nas jednak zajmowanie się takimi kwestyami, jak chów drobiu, handel jajami, pierzem uważano dotychczas za sprawę małej wagi, sport, bagatelizowano ją — może teraz przy najmniej statystyka otworzy nam oczy i pouczy nas, że są to sprawy wielkiego znaczenia i powinny być poważnie traktowane.



Pytania i odpowiedzi.

1. *W. P. Melania Lewicka w Kołomyży.* Odpowiedź na pytanie, jak osiągnąć tuczenie drobiu i nośność kur w zimie, umieścimy w jednym z następujących numerów „Hodowcy drobiu“.

2. *Wielm. Pani Eugenia Zaleska w Będzinie.* Na pytanie, co robić na zakatarzenie kurcząt trzechmiesięcznych, u których z otworów nosowych wypływa ciecz bezbarwna i gardło już zajęte, to nadmieniamy, że choroba ta występuje przy zmianie pogody, w czasie panowania zimnych wiatrów, pobytu w wilgotnych kurnikach, karmieniu pokarmem zbyt gorącym i t. d. Radzimy umieścić chore sztuki w ciepłym, czystym, suchym, przewietrzanym kurniku, podawać im karm letni, miękki, w miernych ilościach (n. p. klejki owsiany), do którego można dodać szczyptę salmiaku. Nozdża oczyszcza się wodą letnią, strupki napuszcza oliwą lub gliceryną; do wdychania zaleca się parę z naparu anyżu lub kminku; herbatki sporządzone z tych środków można po kilka kropli dziennie każdej sztuce wewnątrznie podawać. — Niektórzy radzą pędzlować gardło (przełyk) roztworem chloranu potasu, (3—5% Kali chloricum). Choroba ta może przejść w stan

chroniczny; drób nie mogąc oddychać nosem oddycha otwartym dzióbem, przyczem wydaje głos piejący, gwizdzący. Błona śluzowa podniebienia i języka wysycha, skutkiem czego na końcu języka tworzy się białawe, rogowate zgrubienie, stwardnienie, zwane pyciem, który jednak nie należy gwałtownie oddzierać, chyba że się sam zaczyna podnosić, złuszczać, tak że go można łatwo zdjąć lub małemi, ostremi nożyczkami odciąć. Nie wykluczoną jest tu także dyfterya, którą mogły kurczęta od kwoki się zarazić. W tym celu trzeba kwokę i inne kury zbadać. Leczenie dyfteryi jest podane w N-rze 8. „Hodowcy“ str. 71. w rubryce „Pytania i odpowiedzi“. (J. C. w W.)

TREŚĆ: Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.) — Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.) — Stanisław Łódzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d.) — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.) — Sprawozdanie z czynności Wydziału krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie za rok 1899/900. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Pawiaki w różnych kolorach sprzedaje Emil Lewicki Lwów, ulica Janowska 1. 12.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis. Adres: Lwów, Skarbowska 1. 17.

Młody drób rasowy jako to Zielononóżki polskie, Langshany białe i Minorka ma do zbycia **EMIL LEWICKI** Lwów, ulica Janowska 1. 12.

JÓZEF GOLDA

poleca swój
z komfortem urządzony
NAJWIĘKSZY MAGAZYN

i
PRACOWNIĘ OBUWIA
Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW
dla

DAM, MEŹCZYŹN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.
Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka 1. 20.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wypadają względnie bardzo tania.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm

dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.

Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki,
Żniwiarki, Żniwiarko-wiązałki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 jest do nabycia. Cena 50 h.

JAN FRANZ

Lwów, ul. Rzeźnicka 1. 16.

GOŁĘBIE odznaczone dyplomami honorowemi, medalami złotymi, srebrnymi i brązowymi na wystawach krajowych i zagranicznych jak:

— **PAWIAKI** angielskie białe, czarne, niebieskie i z siodełkami. —

ZAKONNIKI we wszystkich kolorach. — **GARŁACZE** angielskie niebieskie i żółte. —

Wiedeńskie **KRÓTKODZIÓBKI** białe, czerwone, żółte i kawowe.

GILE złote i miedziane ma do zbycia od 20 do 100 koron za parę.

HODOWCA DROBIU

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie
ul. Kochanowskiego l. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie ul. Janowska l. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHORÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIELAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW,
pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Października 1900 r.

Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

XIII. Królik jedwabisty angorski. (*Das Angora Kaninchen-Seidenhase* — *Lapin Angora-The Angora Rabbit*), pochodzi z Małej Azji z okolicy miasta Angory, (która to okolica darzy ludność zwierzętami o bardzo długiej sierści a raczej wełnie jak: kot angorski, koza angorska i t. d), gdzie go hodują — obecnie zaś rozpowszechnił się w środkowej i południowej Europie mianowicie we Flandryi, Francyi i Włoszech, gdzie jego wełna jest ważnym przedmiotem handlu. Osobliwością tegoż królika jest na pierwszy rzut oka nader cienka, delikatna, przy dotyku jedwabistomiękka, sierść raczej wełna 25 i więcej cm. długa, która układając się w pierścioneczki lub przebiegając falisto z góry na dół, pokrywa ciało królika z wyjątkiem twarzy (głowy), uszu, ogonka, nóg i podbrzusza, — pokrytych daleko krótszą, delikatną jak puch wełną, przechodzi pod ową długą wełną na całym ciele. Z wełny tej wyrabiają w fabrykach najdelikatniejsze tkaniny, które przewyższają nawet tkaniny z jedwabiu. Znane maści królika angorskiego są:

czarna, żółta, niebieska, szara i biała, którą to ostatnią pokryte zwierzęta są najbardziej poszukiwane i najlepiej płacone bywają. Waga wyrosniętych królików tej

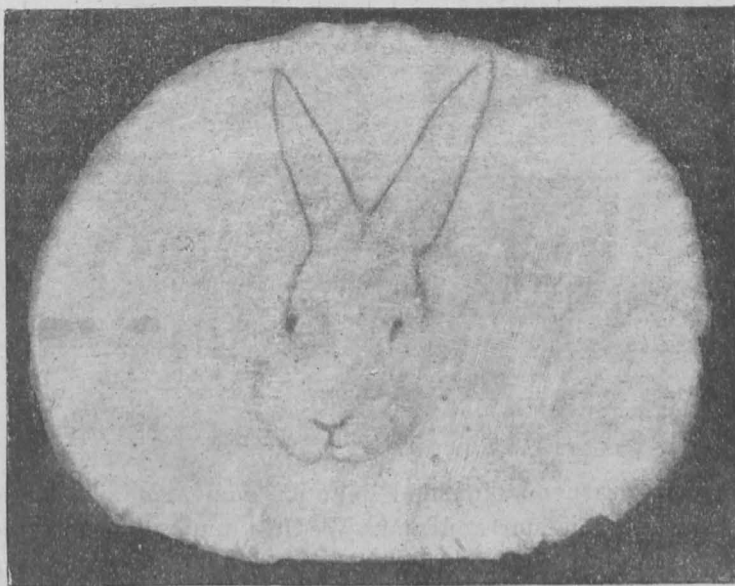


Fig. 13. Królik jedwabisty angorski.

rasy wynosi 4 — 5 kg., uszy krótkie, prosto do góry stojące a obrośnięte na końcach kupkami sierści, uważane bywają jako osobliwa ozdoba tegoż królika, który przy bardzo starannem, czystem utrzymaniu i bardzo

częstem czesaniu podobnym jest, gdy spokojnie siedzi do dużej śnieżnej kuli. Króliki angorskie hoduje się tak samo jak inne króliki, baczyć ale trzeba przedewszystkiem, aby miały zawsze suchą, krótką jak sieczka słomiana podściółkę, by były często czesane grzebieniem, aby wełna nie zbijała się w kłęby, które nie dadzą się później ani rozplątać ani rozczesać, przez co zwierzę staje się brzydkiem, a wełna z niego traci na wartości. Wełnę nie strzyże się nożyczkami lecz wrywa się powoli co kilka miesięcy w miarę tego jak odrosła i już ma dostateczną długość, by można z niej prząść nici — a z nich robić tkaniny. Króliki angorskie są bardzo łagodne, spokojne, i towarzyskie, dlatego też można więcej sztuk razem trzymać w jednej obszernej stajence lub w przegrodzie bez względu na płęć — bo one nie prowadzą walki między sobą jak inne króliki.

Z parowania królika angorskiego białego (samicy) z królikiem czarnonogim samcem powstała ładna odmiana mianowicie:

a) **Królik jedwabisty syberyjski.** (*Das siberische oder russische Angora Kaninchen-Lapin Angora Chinois-The Siberian Rabbit*) który po matce odziedziczył wprawdzie znacznie krótszą, białą jedwabistą sierść a po ojcu ciemno brunatne oznaki na nosie, na uszach, na ogonie i na nogach i temperament. Wymaga on obszernej stajenki. Tej odmianie, którą każdy hodowca królików sam utworzyć może, skoro ma do niej potrzebne króliki — przypisują, że jest bardzo wytrzymała, na zmiany klimatu.

XIV. Królik srebrzysty (*Das Silberkaninchen — Lepus cuniculus argenteus — Lapin à Fourrure — Lapin argenté — The Grey Rabbit*) został przez Anglików z Siamu i Indyi azyatyckich do Anglii przywiezionym, gdzie rozmnożywszy się rozpowszechnił się w Austrii, Niemczech, Francji i Szwajcaryi. Nazwę otrzymał od charakterystycznej barwy sierści, która składa się z rozmaicie ubarwionych włosów i tak znajdują się w niej włosy zupełnie białe i czarne, łupkowo niebieskawe z błyszczą-

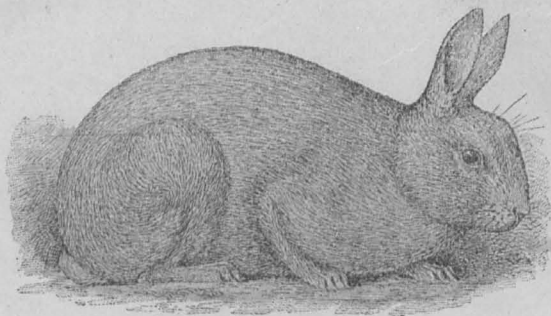


Fig. 14. Królik srebrzysty.

cemi czarnymi końcami jakoteż gdziegdzie niebieskawe z białymi końcami. Według umieszczenia i pomieszania ubarwionych włosów w sierści w pewnym stosunku na całym ciele, powstają królik jasno- (*hell-*), średnio- (*mittel-*) i ciemno-srebrzysty (*dunkel-farbig*). Barwa lub maść sierści tego królika zależną jest od większej, mniejszej lub równej ilości razem pomieszanych barw włosów. Królik ten zupełnie wyrosnięty i zupełnie porośnięty na całym ciele srebrzystą sierścią, przedstawia się osobliwie w zimowym futerku szaro-

lub niebieskawo-błyszcząco-srebrzystym, jak stare srebrne monety, jak sztucznie oksydowane srebro, jakby był popruszonym szronem. Najtrudniej wychować królika barwy średnio- lub ciemno-srebrzystej i aby te barwy były równo jednolicie na całym ciele począwszy od nosa a kończąc na uszach, ogonku i nogach rozdzielone. Dla tego też królik srebrzysty w ten sposób ubarwiony ma niepospolitą wartość nie tylko dla hodowcy, amatora sportowca ale i dla kuśnierza, który płaci za jedną skórkę 1 — 3 w Niemczech, a na jarmarku w Lipsku 30—40 marek za tuzin skórek! Nie równobarwna skórka płaci się znacznie taniej, bo wartość jej ocenia się już tylko fenigami. W handlach futer sprzedają za granicą skórki lub z nich wyroby pod nazwiskiem „Chinchilla“, czyli rossyjskich srebrzystych lisów za drogie pieniądze. Temi ale lisami są tylko doskonale wyprawione dobrane skórki królika srebrzystego. Garnitur futrzany damski składający się z pelerynki podbitej ałtąsem lub aksamitem i czapeczki sporządzonej ze skórek królika średnio srebrzystego kosztuje w Berlinie: pelerynka 40 — 60, a czapeczka 5—8 marek u członka „Klubu hodowli królików srebrzystych“ kuśnierza i handlarza futer pana Adolfa Losinskyego (zniemczony Polak lub Czech) Berlin — Weinstrasse 20., który je dostarcza klientkom z zapewnieniem, że taki garnitur znakomicie podnosi powab twarzy. Królik srebrzysty przywieziony z Azji do Europy był początkowo ciemny lub czarny na głowie, uszach, ogonku i nogach, reszta ciała była srebrzysta; gdy ale poznano się na niepospolitej wartości tego zwierzątka, dającego nader smaczne mięso i znakomite, niezużyte futerko, uszlachetniono je przez stosowny i umiejętny wieloletni dobór rozplodników i ustalono do tego stopnia, że jest równo ubarwionem na całym ciele w tych trzech odcieniach barw, jak je dziś na większych wystawach króliczych widzieć można. Przy kształtnej, ciętej, chociaż nieco krępej budowie, jednostajnie ubarwionej, nie zbyt krótkiej, jak aksamit miękkiej i gęstej, elastycznej, srebrzystej sierści a do tego przy żywym temperamencie robi ten królik nader miłe wrażenie na widza, osobliwie gdy gromadka tej rasy buja swobodnie na krótko przyszczerzonym kobiercu zielonej murawy. Głowa u samca więcej okrągława, u samicy podłużna spoczywa na zgrabnej szyi, którą nieraz szpeci podbródek u samicy — oko jest duże, żywe, błyszczące, barwy ciemno wiśniowej, uszy blisko obok siebie, 8—10 cm. długie, od nasady do góry stojące więcej owalne jak szerokie, nogi tylne mało dłuższe jak przednie, ogon do góry zadarty, waga wyrosniętego 3 kg. Królik srebrzysty przychodzi na świat zupełnie czarny, w oczach prawie porasta na całym ciele miękkim czarnym włoskowatym mchem, który w przybliżeniu po 6 tygodniach poczyna czarną barwę powoli zmieniać na jasną, która osobliwie na nosie, ogonku, na około oczu, na krzyżach i nogach jako jasne plamy występuje, które z dnia na dzień się powiększając, nakoniec całe ciało jasnym robią. Nim to pierwsze ubarwienie całe ciało zajmie, następuje powtórne ubarwienie pierwszych jasnych plam, na których ponownie barwne

włosy porostają, w skutek czego królik wygląda już srebrzysto ale nie zupełnie równo srebrzysto, więcej pstrokato srebrzysto. Zależnie od pory roku występuje powolniej lub szybciej zupełnie srebrzyste ubarwienie królika i to — w zimie powolniej jak w lecie. Podług tego więc ubarwia się królik zupełnie w 6, 8 a nawet dopiero po 12, przeciętnie w 8-10 miesiącach i wtenczas dopiero można go do rozplodu używać, samice przed 8, a samca przed 10 miesiącami życia. Zdarza się czasem, że noworodki mają już tu i owdzie pojedyncze srebrzyste włoski, zwykle później takie noworodki nie mają jednostajnego ubarwienia, dalej zdarzają się poszczególne osobniki z rudawym odcieniem sierści lub z jasną piersią. Takie osobniki nie trzeba nigdy używać do rozplodu, bo potomstwo będzie mieć te same wady, które królika srebrzystego bezwartościowym czynią dla hodowcy amatora, sportowca jakoteż i dla kuśnierza — nie szkodzą mu ale jako rzeźalnemu zwierzęciu. Królik srebrzysty należy do królików bardzo wytrzymałych na zmiany powietrza, znosi bowiem tak dobrze gorąco jako też i znaczne mrozy, nieznosi zaś ale, jak wszystkie króliki wilgoci, dusznego-stęchłego powietrza stajennego i przeciągów; nadaje się do hodowli tak w klatkach umieszczonych w jasnych przewiewnych budynkach jakoteż w klatkach umieszczonych pod jakim bądź dachem, lub do hodowli w królikarniach, kopcach i t. d. jak go we Francji po największej części en masse hodują. Samice są dosyć płodne, mogą bowiem kocić do sześć razy do roku po 5—9 młodych, jednakowoż aby mieć piękne równobarwne młode, należy przedewszystkiem parować zupełnie ubarwione rozplodniki i parować najwyżej 3 razy do roku. Młode ubarwiają się w lecie wprawdzie prędzej ale za to sierść jest cieńszą, nie tak gęstą i elastyczną — jak u wykończonych w zimniejszych miesiącach roku. Te bowiem mają gęstą, grubszą, nader elastyczną sierść a przytem znacznie krótsze uszy. Dla żywego temperamentu potrzebuje ten królik obszerniejszej klatki lub przegródki, aby mógł ulubione skoki i ruchy swobodnie wykonywać, hodowany bowiem w ciasnych klatkach lub przegródkach, nigdy nie wypuszczany na wolność, dobrze karmiony i mało do rozplodu używany, tyje bardzo łatwo, staje się niezdolnym do rozplodu i skłonny do słabości serca, napadów apoplektycznych i t. d. Należy przeto uważać bardzo na stosowne umieszczenie i na pożywienie tego, że tak powiem, pierwsze miejsce w gospodarstwie i przemyśle zajmującego królika, dla tego też polecam bardzo zająć się gorliwie racjonalną hodowlą tego królika w naszym kraju, tem bardziej, że zupełnie odpowiada mu nasz klimat, że nie podlega tak łatwo różnym chorobom jak inne rasy królików, a co także ważną rolę gra w hodowli, że nie jest wybredny co do pożywienia.

(C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Narząd krążenia. Serce u drobiu (kury) leży w dolnej połowie przedniej partii piersiowej między 1 a 4 przestworem międzyżebrowym, nie przylega ono bezpośrednio do ścian klatki piersiowej, gdyż worki powietrzne, międzyobojezykowy i dwa dolne piersiowe (szyjne) jakoteż przednie końce obu płatów wątroby wsuwają się między boczne ściany klatki piersiowej i worek osierdziowy, który pewną częścią swojej dolnej powierzchni przylega bezpośrednio do mostka; koniuszek jeden serca pokryty jest przez wątrobę, tj. obejmują go od dołu przednie płaty wątroby, prawy i lewy. Podstawa serca leży na wysokości drugiego żebra, a worek osierdziowy dosięga 1 żebra, koniuszek zaś sięga do 4 przestworu międzyżebrowego. Serce leży w linii środkowej ciała, większa jednak masa tegoż należy do lewej, mniejsza do prawej połowy ciała. Od strony grzbietowej na przedzionkach serca spoczywają płuca, komórki zaś pokrywa wątroba. Ze względu na te stosunki anatomiczne i pokrycie grubymi mięśniami mostka, uderzenie serca jest z reguły niewyczuwalne, chyba przy znacznym przeroście lub nerwowem biciu serca (n. p. przy spłoszeniu). Z tych samych powodów i wycucie ewentualnych szmerów osierdziowych lub wsierdziowych jest trudnem a nawet niemożliwem, a również i opukiwanie (perkussya serca u drobiu) jest niewykonalna. — Przy wysłuchiwanie bezpośrednio przez przyłożenie ucha w okolicę serca lub zapomocą słuchawki słyszy się dwa tony, pierwszy skurczowy (systoliczny), dłuższy, głuchszy i głośniejszy, drugi rozkurczowy (diastoliczny), krótki, wyższy, mniej głośny, ostro ucięty i zwykle dźwięczny. Pierwszy ton skurczowy powstaje skutkiem drgania napiętych przy zamykaniu się zastawek żaglowych (przedzionkowo-komórkowych t. j. zastawki dwudzielnej i trójdzielnej), w części skutkiem drgania mięśnia sercowego przy skurczu komórek. Przyczyną drugiego tonu jest zamknięcie się i drganie zastawek półksiężycowych aorty i tętnicy płucnej. Ruch serca u ptactwa domowego jest tak szybki (120—350 uderzeń na minutę), iż tony prawie się zlewają i dlatego wsłuchanie się, ocenienie jakości tonów, ich siły, dźwięku jest bardzo trudnem. Nasilenie obu tonów zdarza się u osobników niedokrewnych i przy przeroście serca (hypertrophia) bez zmian zastawkowych; osłabienie zaś tonów występuje przy zmianach chorobowych w mięśniu sercowym lub przy niedomodze (znużeniu) mięśnia przerosłego. Wady serca zdarzają się u drobiu i to częściej w sercu prawem aniżeli w lewym (niedomykalność — insufficientia — zastawek i zwężenie ujść — stenosis), skutkiem czego przy skurczu względnie rozkurczu serca powstają szmery organiczne (wsierdziowe) dmuchające, piłujące i t. d., w ogólności jednak z przyczyn powyżej podanych trudne do skonstatowania, podobnie jak i szmery nieorganiczne, wsierdziowe (endokordyalne), występujące przy niedokrewności — a zatem przy braku zmian anatomicznych na zastawkach. Przy

zapaleniu osierdzia włóknikowem, może przy dokładnem badaniu udałoby się usłyszeć obok tonów słabiutkie, trące, skrobiące szmery (tarcie perikardyalne).

Z powodu nadzwyczajnej szybkości ruchów serca i badanie tętna (pulsus) jest z wielkimi trudnościami połączone, na tętnicy ramieniowej czuje się tylko drżenia zaledwie dające się policzyć; ocenić więc, czy tętno jest regularne, miarowe, wielkie, małe, silne, słabe, tętnica pełna lub czeza, puls chybki, wolny, dwubitny, nieregularny (arytmiczny), n. p. przepuszczający, brakujący nitkowaty i t. d. jest prawie niemożliwem. Już z natury te tętnice u drobiu są kruche — i łatwo pękają zwłaszcza przy zwapnieniu ścian naczyń. O stanie naczyń krwionośnych powierzchownych, była mowa przy badaniu skóry i błon śluzowych.

Narząd pokarmowy. Przed omówieniem badania tegoż narządu podamy w krótkości topografię jamy brzusznej łącznie z piersiową, które jak wiadomo, z powodu rudimentarnego ukształtowania przepony nie są oddzielone. Już serce leży w wspólnej opłucnowo-otrzewnowej przestrzeni. Z 7—8 par żeber, 1—2 żebra (szyjne) nie dochodzą do mostka, dalsze 4 (3—6) łączą się z mostkiem. Żebra są z początku wygięte ku tyłowi i na dół, potem zapomocą połączeń kostnych (żeber mostkowych) zdążają pod kątem do mostka; ostatnie 2 żebra, których połączenia mostkowe ze sobą się łączą, nie dochodzą do mostka, ale układają się przed 6 żebrzem mostkowem. Przestrzeń między temi żebrami (thorax) a kośćmi łonowemi miednicy zajmują od dołu mięśnie brzuszne, pokryte z boku przez muskulaturę miednicowo-udową. Mostek jest bardzo długi i przebiega podobnie jak jego dwa długie boczne wyrostki w mięśniach brzusznych sięgając aż do niveau 3. a nawet 4. kręgu krzyżowego; wolna od kości partya ściany brzusznej przedstawia zatem wąski, wydłużony romb między ostatniem żebrzem i ogonowym końcem mostka z jednej a kością łonową z drugiej strony. Jama miednicowa przedstawia u drobiu tylko kopułowate zamknięcie jamy brzusznej, której brakuje podstawy kostnej, jest bowiem od strony brzusznej tylko ogólną powłoką i mięśniami zamkniętą.

Wątroba spoczywa wprost na mostku i tegoż żebrach; między inne wnętrzości a ścianę brzuszną wsuwają się worki powietrzne (tylne piersiowe i brzuszne), tak że wnętrzości bezpośrednio nie dotykają się ściany brzusznej — pomimo tego badanie ich od zewnątrz z powodu przesuwalności worków powietrznych jest możliwem. Wątroba jest bardzo rozwinięta u drobiu, leży między sercem a żołądkiem mięśniowym tj. między 3 a 7 żebrzem względnie ogonowym końcem mostka i da się wyczuć jedynie z boku między ostatniem żebrzem mostkowem a wyrostkiem bocznym mostka. Pęcherz żółciowy leży na powierzchni żołądkowej prawego płatu wątroby poziomo ale nie ukośnie od przodu wewnątrz ku tyłowi i zewnątrz skręcony. Właściwy żołądek (gruczołowy) wsunięty jest między lewy płat wątroby a płuca względnie jądra albo jajnik i nerki. Żołądek mięśniowy leży otoczony od dołu i z boku workami powietrznymi w dolnej połowie środkowej okolicy brzucha — prawie całkiem pod mostkiem, poza który tylko cokolwiek się

wysuwa i dlatego może być z lewej a w mniejszym stopniu z prawej strony mostka przez powłoki brzuszne wymacany. Po za nim leży w kierunku ku miednicy pętla dwunastnicy idąca poprzecznie wielkim łukiem od przodu i z prawej strony i napowrót. Pętla ta obejmuje wydłużoną, wstęgowatą i płaską trzustkę; śledziona zaś zaś znajduje się obok końca tylnego właściwego żołądka. Dwunastnica przechodzi w kiszki cienkie (leżące w środkowej partji jamy brzusznej), te zaś w jelito biodrowe (ileum), które od strony grzbietowej i na prawo od kiszki ślepej ciągnie się lekkim łukiem prawie poziomo ku przodowi (ileum adscendens), następnie przebiega poprzecznie poza śledzioną, przyczem wsuwa się między obie kiszki ślepe, z któremi wreszcie od jądra (względnie jajnika) ku miednicy biegnie (ileum descendens) i wraz z niemi łączy się z kiszka grubą (Colon). Kiszki ślepe tworzą podwójną, podłużną pętlę, otaczającą ze wszystkich stron kiszki cienkie; ślepe końce obu tych kiszek leżą z lewej strony ponad kością łonową, stąd przechodzą te kiszki na prawą stronę poza dwunastnicę a następnie między nią a ileum ascendens ku klatce piersiowej, tu zaraz przy wejściu zginają się wraz z kiszka biodrową prawie pod kątem prostym na lewo a następnie tuż poza właściwym żołądkiem znowu na prawo i biegnąc ku miednicy łączą się wraz z ileum z kiszka grubą, która przechodzi w odbytnicę kończącą się stekiem (cloaca). Stek ten w małej odległości od nasady ogona skierowany jest stromo ku tyłowi i na dół; kloaka rozszerza się łatwo, da się wysunąć naprzód i ku tyłowi. Od strony brzusznej i przodu łączy się kloaka z odbytnicą, więcej ku tyłowi i od strony grzbietowej a z boku wpadają ujścia przewodów moczopłciowych, podczas gdy jej górna ściana wypukła się w rodzaj torebki (bursa Fabricii).

Drób nie posiada właściwych narządów do kopulacji, tylko kloaka (stek) męskiego osobnika wciska się przy tym akcie w kloakę samicy i wprowadza nasienie; jedynie u ptactwa wodnego istnieje rodzaj prącia w kształcie rurki skręconej włóknistej, niezdolnej jednak do erekcyi, która przy spółkowaniu zapomocą dwu mięśni zostaje wysunięta, a raczej wycelowana, cewka ta jednak, która nasienie doprowadza do żeńskiego osobnika, leży na grzbietowej stronie w zagłębieniu steku i na zewnątrz nie jest widzialną.

Wszystkie narządy moczopłciowe leżą w jamie brzusznej. Nerki leżą poza otrzewną w zagłębieniach górnej ściany brzucha między 6 żebrzem a 4 kręgiem krzyżowym i przedstawiają narządy składające się z wielu zrazików; obok przedniego zrazika leżą po stronie środkowej małe, okrągłe nadnercza. Od nerek odchodzą esowatym łukiem moczowody, które pod trzonem kości krzyżowej zmiierzają, zdążają do steku. U męskich osobników moczowód krzyżuje się z nasieniowodem i wpada na wewnątrz od tegoż do kloaki. U samicy, jak długo nie składają jeszcze jaj, jajowód przebiega równoległe z moczowodem ku kloace i wpada z boku od tegoż w górną ścianę steku.

Jądra leżą w tkance pozaotrzewnowej po stronie brzusznej nerek i przedstawiają u młodych sztuk 1.5 do 2 cm. długie, owalne ciała (na przestrzeni między osta-

54

tniami 2 kręgami piersiowymi a 1—2 brzuszkiem). U dojrzałych osobników powiększają się jądra — nawet dwukrotnie (3—4 cm. długie) i sięgają wtedy do 6 żebra i leżą ponad wątrobą i żołądkiem i przednią partią kiszek cieńkich obok wielkich naczyń krwionośnych. Nasieniowody wychodzą z wewnętrznego brzegu jąder i wchodzą na zewnątrz od moczowodów do steku. U młodych indyków przebiegają nasieniowody prosto, u starszych sztuk wężykowato tworząc krótkie skręty.

Jajnik jest wyłącznie lewy rozwinięty i przedstawia u kurki 3-miesięcznej twór płaski, podłużnie owalny. Od 4. miesiąca t. j. z chwilą dojrzałości przybiera jajnik kształt maliny, potem winogrona; powierzchnie jaja wyrastają w pęcherze żółtkiem wypełnione i wiszą na błoniastych szypułkach, otoczone przezroczystą błoną. Jajowód rozpoczyna się lejkowatym otworem na zewnętrznym brzegu tylnego końca jajnika i ciągnie się przytwierdzone u sztuki jeszcze jaj nienoszącej zapomocą krótkiej kreski, wzdłuż moczowodu ku kloace, do której wpada około 1 cm. ku tyłowi poza moczowodem. U sztuk jaja już składających kreska jest dłuższa, jajowód wije się kilkakrotnie w przebiegu swoim wężykowato, a wewnątrz obfite fałdy ułatwiają jego rozszerzanie się, co jest ważnym przy przechodzeniu jaja. (C. d. n.).



Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajnienia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łódzia Baranowski w Krakowie.

(Ciąg dalszy).

II. Terminologia gołębi polskich.

I. Gołąb Ryś. *Die Luchs-Taube.* „*The polisch Lynx pigeon*“. Ojczyzną jego całe dawne województwo krakowskie. Jest on gołębiem domowym (strzechowym po wsiach). Zkąd on, w wydaniach niemieckich, obok nazwy „*Die polnische Luchs-Taube*“ nazwany: *oder* „*Rozwadowski Stamm*“? to rzecz ciekawa. Wiadomem przecież w Krakowie, że Szanowny prof. Rozwadowski rysie tylko krzyżował i za granicę wysyłał i pewnie ani je dnego nawet nie wychował. Pocóż więc takie bałamucenie i takie samochwalstwo.

A) Ryś polski (białolot). *Die polnische Luchs-Taube (weissschlägige)*. Pod tą nazwą znany w spisach niemieckich, a przezemnie wypuszczony pod Nr. 12 klasy w terminologii gołębi zagranicznych.

a) 1. Ryś polski biały. *Die polnische weisse Luchs-Taube*. O tarczy białej, trochę nakrapianej; ogon niebieski, którego każde piórko na tarczy ma ciemną obwódkę.

2. Ryś polski biało-łuskowany. *Die polnische weissgesäumte Luchs Taube*. Bardzo już rzadki.

b) 1. Ryś polski jasno-niebiesko centkowany. *Die polnische hell-blau geschuppte Luchs-Taube*. Ogon niebieski.

2. Ryś polski ciemno-niebiesko centkowany. *Die polnische dunkel-blau geschuppte Luchs-Taube*. Ogon niebieski.

c) Ryś polski czarno centkowany. *Die polnische schwarz geschuppte Luchs-Taube*. Ogon czarny. Rzadkie. Z ogonami niebieskimi, a centką szaro-czarną są bastardami kolorów, niezdatne do rozplodowego chowu.

b) 2. i c) nazywają w Krakowie „Pancerami“, jeżeli centka bardzo gęsta.

d) Ryś polski niebieski białowiaz. *Die polnische blaue Luchs-Taube mit weissen Binden*. Pospolicie nazywany w Krakowie „Głozem“. Ogon niebieski.

e) Ryś polski czarny, białowiaz. *Die polnische schwarze mit weissen Binden Luchs-Taube*. Pospolicie zwany w Krakowie „Kopciuch“. Ogon czarny.

f) Ryś polski czerwony. *Die polnische rothe Luchs-Taube*:

1. O białej tarczy. *Weisschildig*.

2. O łuskowanej tarczy. *Weissgesäumt*.

3. Czerwono centkowany. *Roth geschuppt*.

Maść ta czerwona po wsiach nielubiana, prawie zaginęła, a rzadkie okazy, które się trafiają, bywają niepewne co do dziedziczności barwy. Ogony bywają niebieskie albo białawe, a powinny być czerwone. Dzioby są szaro-białe lub białe, co jest właściwością przy kolorze czerwonym, więc to nie jest błędem. Maścią tą warto, żeby się hodowcy zajęli i ją ustalili.

B) Ryś karpacki (ciemnolot). *Die Karpathen Luchs-Taube (dunkelschwinge)*. Jest on gołębiem górskim, gołębiem domowym (strzechowym) górala. Jest on odrębnym odłamem gatunku Rysia i ma swoje odrębne i dziedziczne i charakterystyczne piętna, które dowodzą czystości jego krwi. W górach już prawie na wymarcie. Przezemnie zamiast „górkim“ (bo i Niemcy mają góry) „karpackim“ nazwany i pod taką nazwą za granicą wprowadzony i przez nią uznany, oznacza swą nazwę i rysia pochodzenia polskiego o ciemnych lotach. Te same odmiany co do barwy, jakie są u Rysia polskiego, więc objaśniać ich nie będą, tylko je wymieniam.

a) 1. Ryś karpacki biały. *Die weisse Karpathen-Luchs-Taube*. Ogon niebieski, lota lustrowe.

2. Ryś karpacki biało-łuskowany. *Die weissgesäumte Karpathen-Luchs-Taube*. Ogon niebieski, lota ciemne.

b) 1. Ryś karpacki jasno-niebiesko centkowany. *Die hell-blau geschuppte Karpathen-Luchs-Taube*. Ogon niebieski, lota lustrowe lub ciemne.

2. Ryś karpacki ciemno-niebiesko centkowany. *Die dunkel-blau geschuppte Karpathen-Luchs-Taube*. Ogon niebieski, lota lustrowe lub ciemne.

c) Ryś karpacki czarno centkowany. *Die schwarz geschuppte Karpathen-Luchs-Taube*. Ogon czarny i takżeż lota. O niebieskich ogonach niezdatne do rozplodowej hodowli.

d) Żałobnik niebieski czyli Ryś karpacki niebieski białowiaz. *Die blaue Karpathen-Trauer-Luchs-Taube*. Ogon niebieski, lota ciemne.

e) Żałobnik czarny albo Ryś karpacki czarny białowiaz. *Die schwarze Karpathen-Trauer-Luchs-Taube*. Ogon i lota czarne.

f) Ryś karpacki czerwony. *Die rothe Karpathen-Luchs-Taube*:

1. O białej tarczy. *Weisschildig*.
2. O łuskowatej tarczy. *Weissgesäumt*.
3. Czerwono centkowany. *Roth geschuppt*.

Z tem samem nadmienieniem, co przy Rysiu polskim.

II. Gołąb szlaski „Kaliny“ zwany w Krakowie. *Die polnisch-schlesische Taube*. „*The polish Silesian pigeon*“ tak powinien się nazywać. Pochodzić ma ze Szlaska. W okolicach Krakowa dość rozpowszechniony. W Niemczech, o ile wiem nieznany. Przy niemieckiej nazwie zaznaczyć nam wypada koniecznie jego polskie pochodzenie, dodając „*polnisch*“, żeby go obronić przed zaborem. Gołąb to duży, większy niż ryś polski; gładkonóg, z czubem albo z koroną; głowa biała; 7—7 do 10—10 lotów białych, dziób długi, cienki, żółto-biały; oczy czarno-czerwone. Z oczami białymi dziś bardzo rzadkie i te co do rasy są najczystsze. Wiązania stosownie do koloru gołębia, ciemniejszej barwy.

- a) Czerwony. *Roth*.
- b) Żółty. *Gelb*.
- c) Żółto-płowy. *Gelb-fahl*.
- d) Niebiesko-płowy. *Blau-fahl*.

III. Gołąb Stawiarka czyli Wolarz polski. (Gardacz). *Der polnische Kröpfer*. „*Polish Ponter*“ tak powinien się nazywać. Nazwa „*Stawiarka*“ od wyrazu „*stawiąć*“, bo gołąb ten nadymając swój wol wązki, stawia się w górę. Charakterystyczną jego właściwością jest, że z nadętym wolem, może latać, czego inne wolarze nie mogą. Jest mniejszym od niemieckiego, gładkonóg, w różnych barwach, z wyjątkiem białej. Dziś bardzo rzadki.

- a) Czarny. *Schwarzer*.
- b) Czerwony. *Rother*.
- c) Żółty. *Gelber*.
- d) Niebieski. *Blauer*.
- e) Srokaty. *Gescheckt*.

(C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „*Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne*“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący *drobiu*, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

3. Powiaty środkowo-wschodnie. Dowożą wozami do Lwowa w znaczniejszych partjach z następujących okręgów pocztowych: Bóbrki, Gajów, Lubienia, Martynowa, Mużyłowice (rocznie 84.000 sztuk), Narajowa, Przemyśl, Romanowa, Rudek i w. i.; do Złoczowa: z Dunajowa, Firlajowa. Kolejowe transporta wysyłają handlarze z Bukaczowice (wagonami do Niemiec), Bursztyna, Chodorowa, Dawidowa, Borynicz (spółka żydowska), Gródka (rocznie za 35.000 zł.); Halicza, Hussakowa, Knihynicz, Maryampola (via Halicz),

z Komarna (via Mościska do Niemiec), z Krakowca, Krukienic (do Stryja, Rzeszowa i Tarnowa), z Nowego Siola ad Stryj (do Stryja), z Podhorzec ad Rudki pakami do kolejowej stacji Sambor, z Sądowej Wiszni, Stanisławowa (do Niemiec) i Wodnik.)

4. Powiaty północno-wschodnie: Wozami do Lwowa dostarczają Magierów, Witków; ze Stojanowa i Chołojowa do Krasnego (rocznie 700.000 jaj), ząd je wysyłają do Niemiec i Anglii. Koleją do Jarosławia z Niemirowa i Sokala, oraz wozami z Zapalowa. Z Radziechowa (40.000 kóp jaj rocznie) i z Sokółówki do Złoczowa.

Prócz tego nadchodzi do Brodów przeszło 100 wagonów jaj w skrzyniach z Rosyi, również transporta z Bełza, Rawy ruskiej (100 wagonów) zawierają jaja z Rosyi transito przez Galicyę do Niemiec i Anglii; nakoniec transporta kolejowe wysyłają handlarze z Mostów wielkich, Uhrynowa, Załoziec i Żółkwi.

5. Powiaty na Podolu i Pokuciu: Transporty jaj koncentrują się w Podwołoczyskach, Buczaczu, Kołomyi, Tarnopolu, Złoczowie, Czortkowie i Husiatynie. Przez stację Podwołoczyska przechodzi blisko 1.000 wagonów jaj z Rosyi, wiele bardzo obcego towaru przechodzi również przez Husiatyn.

Do Złoczowa dowożą z Białego Kamienia co 14 dni po kilka set kóp jaj, z Olejowa 100 kóp tygodniowo, czaż z Podhorzec i Zarudzia. Do Buczacza dowożą z Chmielówki, Dżurynia, i Uściczka. Do Kołomyi z Chocimierza, Peczeniżna i Rożnowa. Do Podwołoczysk ze Skoryk i Tarnorudy. Do Tarnopola z Chodackowa, Janowa i Trembowli; do Husiatyna z Wasylkowiec; do Czortkowa ze Skały i Jezierzan; z Grzymałowa do Borek wielkich, z Horodenki do Załucza i Zabłotowa. Prócz tego większe transporty wysyłają kolejją z Bogdanówki, Borek wielkich, Brzeżan, Gologór (do Niemiec, Lwowa, Wiednia), Horożanki, (do Niemiec), Jazłowca, Kopyczyniec, Koropca, Koszylowiec, Kozłowa, Kozowej, Nowego Siola, Skałatu, Światyna (do Niemiec i Anglii), Suchostawia, Tłumacza (do Hamburga i Anglii), Tłustego (około 125.000 kóp), Tyśmienicy (1.500 skrzyń) i Uscia zielonego. Z tej strefy wysyłają handlarze jaja także do składu głównego w Czerniowcach.

6. Powiaty na Podgórzu wschodniem. Wielkie składy jaj mają handlarze w Samborze, Lisku, Starem mieście i Stryju. Kolejją wysyłają z Baligrodu (100 cetn. metr.), z Birczy, Bolechowa (do Niemiec), z Borysławia, Delatyna, (200 cetn. metr.), Kałusza, Kut (45 cetn. metr.), z Liska (rocznie za mniej więcej 250 000 zł.), z Lutowisk, Sambora, Starego miasta (w skrzyniach za 100 tysięcy zł.), Stryja, Turki od Chyrów i Zawadki.

7. Powiaty na Podgórzu zachodniem wysyłają znaczne ilości jaj do składów w Tarnowie, Sanoku i Wieliczce. Do Tarnowa wywożą z Bobowej, Biecza, Ciekłina, Ropy, Rzepiennika i Zagórzan; do Wieliczki z Dobrej, Lubienia i Drogini. Kolejowe transporty idą nadto z Chabówki, Czarnego Dunajca, Dubiecka, Dukli, Frysztaka, Jasienicy, Jedlicz, Krościenka, (via Stary Sącz 20.000 kóp do Niemiec), Limanowej, Łupkowa, Makowa (170 cetn. metr.), Mszany dolnej (do Berlina), z Nowego Targu (via Chabówka do Berlina), Suchej (przeszło 2 miliony jaj) i Szczawnicy. Z Sanoka wywożą co targ 20—40 skrzyń po 1.440 sztuk letnią porą, w zimie o połowę mniej. (C. d. n.)



Wiadomości bieżące.

— **Walne Zgromadzenie** kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików odbędzie się w październiku b. r. w sali Lutni; o terminie zawiadomi się kartkami korospondencyjnemi. Na porządku dziennym nie załatwione z braku kompletu na poprzednim walnem zebraniu sprawy, jak sprawozdanie komisji rewizyjnej i wybór Wydziału.

— **Międzynarodowy kongres ochrony zwierząt** odbył się w lipcu b. r. w Paryżu. Dnia 17. lipca zagał obrady prezydent Uhrich, dnia 18. obradowano nad transportowaniem zwierząt, dnia 19. o uregulowaniu międzynarodowym ochrony ptaków. Co do ostatniej bardzo ważnej kwestyi uchwalili kongres odnieść się do Rządu francuskiego, żeby ze względu na postanowienia konwencji z r. 1895 zechciał wziąć pod rozwagę uchwały powzięte i ewentualnie je przeprowadzić. W kongresie tym miały przedstawiciele wszystkie państwa; Austryę reprezentował Ks. probosz Landsteiner.

— **Wystawę młodego drobiu i królików** (jarmark je-sienny) urządza jak rokrocznie „Pierwsze austr. węg. Towarzystwo chowu drobiu“ w swoich lokalnościach Wiedeń II. Prater 25 i to w czasie od 6. do 10. października 1900. Termin do zgłaszania się upływa ostatecznie dnia 25. września b. r. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat II/2 który najchętniej wszelkich wyjaśnień udziela i deklaracje przesyła.

— **Wystawy drobiu** odbędą się we wrześniu w Horn, Opawie, Wigstadt na Szląsku, w październiku w Kassel, Würzburgu i Marienburgu a od 12—15 października wielka międzynarodowa wystawa drobiu w Peszcie, w listopadzie w Biebrich, Cuxhaven, Eisleben i t. d. a nadto zapowiedziane są w Niemczech wystawy drobiu na grudzień 1900, styczeń i luty 1901 w wielu miejscowościach.

— **Z powodu wybuchu cholery drobiu** w rosyjskich guberniach kijowskiej i podolskiej c. k. Namiestnictwo celem zapobieżenia zawleczeniu do kraju tej zarazy zakazało sprowadzenia wszelkiego drobiu z obu wspomnianych gubernii do Galicyi.

— **Sprawy I. gal. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików** w Jarosławiu. Według sprawozdania ogłoszonego liczy to Towarzystwo 163 członków rzeczywistych czynnych; liczba kurników wynosi 91 o 142 stadkach kur, gęsi, kaczek, indyków, gołębi i królików wartości 2692 k.

W miejsce p. Dr. Obfidowicza, który przesiedlił się do Sanoka wybrany został członkiem tamtejszego Wydziału p. Miziura, c. k. weterynarz pow. w Jarosławiu.



KRONIKA.

* **Zużytkowanie skórek z królików.** Podczas gdy w Anglii od dawien dawna zajmują się chowem królików szporetowych, to we Francyi przeważnie chowem królików przeznaczonych na rzeź t. j. konsumcyą, ale także i skórkę nie zachodzą nigdzie takiego użytkowania jak we Francyi, gdzie z biegiem czasu przerabianie skórek króliczych stało się źródłem zarobku dla setek tysięcy ludzi i dało podstawę dla osobnej gałęzi przemysłu. Francusey hodowcy królików zagarniają rokrocznie poważne sumy za skórkę z królików zabitych, tem bardziej, że popyt za nimi jest nadzwyczaj wielki i rokrocznie się wzmacza. U nas hodowcy królików nie wiedzą, co ze skórkami począć i ażeby się ich pozbyć, sprzedają przekupniom za bezcen. A przecież każdy hodowca, jeżeli tylko chce, może te skórkę we własnym gospodarstwie dobrze użytkować, zwłaszcza zimowe, gdyż letnie futerka mają włos cienki, który łatwo wychodzi. Futerka z królików zarzniętych od października do marca są trwałe i łatwiej się dadzą do różnych celów użytkować.

Wiele futerek się niszczy, bo hodowcy nie umieją się z nimi obchodzić a przecież postępowanie celem ochrony od zepsucia się jest bardzo pojedyncze. Po zarznięciu królika skórkę zdjętą z niego rozpina się dobrze na deszczułce i na końcach gwoździ przymocowuje, poczem zewnętrzną t. j. mięsną stronę zmywa się ciepłym roztworem hałunu (500 gramów hałunu i 500 gramów soli kuchennej rozpuszcza się w jednym litrze ciepłej wody) a następnie dobrze suszy. Postępowanie to należy jednak kilka razy powtórzyć. Można także skórkę rozpiąć i przytwierdzić na ścianie drewnianej, na drzwiach byle tylko w miejscu suchym i zabezpieczonym od

psów i kotów, które mogą skórkę zedrzeć i potargać. Również i przy zdejmowaniu skórek trzeba postępować ostrożnie, żeby skórkę nie podziurawić i w ogóle nie skaleczyć, gdyż przeto tracą one na wartości.

Tak wysuszone należy skórkę przechowywać w miejscu, o ile możności suchym, chłodnym. Jeżeli skórkę nie mogą być zaraz przerobione lub sprzedane, to trzeba je często oglądać, trzepać, gdyż łatwo gromadzi się w nich robactwo i je niszczy, do wyprawy oczywiście daje się kuśnierzowi. Dobrze wyprawione skórkę z królików dają bardzo delikatną, miękką skórkę — zwłaszcza z lata skórkę przeważnie się garbuje, gdyż sierść mają nie trwałą. Z takich skórek wyrabia się różne artykuły; starsze króliki dają skórkę zbitą, mocną, która ma różne zastosowanie przy wyrobie butów i trzewików. Sierść przerabia się na filc (pilsn), zwłaszcza ze sztuk szlachetnych ras, w lecie zabijanych. Najlepsze i najbardziej cenione futerka dają króliki srebrzyste i Angory (jedwabiste króliki). Te cenne futerka niebarwione bez żadnej dalszej manipulacji używa się na kołnierze, boa, czapki, dywany i t. d. Czyste te futerka barwią a Francuzi umieją tak preparować skórkę z królików i zajęczaków (leporydów), że trudno je odróżnić od futerek bobrowych i wydr, za które w handlu z reguły uchodzą. Jak z tego widzimy, z królików można wszystko jak najkorzystniej użytkować, mięso skórkę, sierść.

* **Próba lotu gołębi pocztowych z Krakowa do Lwowa.** Wyrwała, a ciągłą pracą około tresury gołębi pocztowych można doprowadzić do bardzo pomyślnych rezultatów, czego dowodem ostatnia próba lotu gołębi pocztowych naszego członka p. J. Franca ze Lwowa. Dnia 13. sierpnia b. r. odbyły gołębie podróż z Krakowa do Lwowa, linia powietrzna przeszła 300 km. Do lotu użyto gołębi młodych z roku 1898 i 1899, same samce. Listonosze p. J. Franca były już niejednokrotnie odznaczane medalami na wystawach w Gracu, Linzu i we Lwowie. I tym razem nie zawiodły, bo przebyły tę przestrzeń w 3 godz. 45. min. Trzy dni przedtem wysłano koleją 25 sztuk gołębi do c. k. komendanta twierdzy W. P. Majora Trägera, gdzie każdego gołębia zaopatrzone pieczęcią c. k. stacyi gołębi pocztowych w Krakowie. Tego samego dnia o 6 godzinie rano wypuszczono, przy sprzyjającej pogodzie, wymienione gołębie. Równocześnie wysłał P. Major Träger telegram do Lwowa, zawiadamiając, że lot się rozpoczął. Pierwszy gołąb przybył do Lwowa o godzinie 3/4 10 rano, w pół godziny potem przybyło 8 gołębi, o 12 godzinie 6 gołębi, a około 3 godzinie były już wszystkie na miejscu. Jeden gołąb w drodze przepadł. Ta próba lotu przekonuje nas, że p. J. Franz posiada wybornie tresowane gołębie pocztowe. My zaś z przyjemnością wyrażamy p. Franzowi nasze pełne uznanie i mamy nadzieję, że w żmudnej pracy hodowli gołębi pocztowych nie ustanie a w przyszłym roku rozszerzy linię lotu z Wiednia do Lwowa.



Pytania i odpowiedzi.

Odpowiedź *W. P. Eugenii Zaleskiej w Będzinie* tycząca się złego wylęgu jaj. (Nr. 9. 2. str. 79). Słaby wylęg jaj w ogóle, brak żywotności pisklęcia, może mieć wiele różnorodnych przyczyn, ciekawych nawet do badania; żeby jednak w tym względzie orzec sprawiedliwie, trzeba znać dokładnie warunki, w jakich jajo pozostawało, oraz w jakich zostało poddane grzaniu t. j. wylęganiu.

W przytoczonym zaś przypadku gdzie z jajami transportowanymi czekano 15 dni na nasiadkę, sytuacja nader się upraszcza, badanie przyczyn staje się prawie zbyteczne, gdyż fakt starzenia się jaj transportowanych już sam przez się rozstrzyga kwestyę.

Tak jak upadek z trzeciego piętra głową na bruk nie pociąga za sobą potrzeby dociekania powodu śmierci, a uchro-

nienie się od teje byłyby dziwnem, tak i tu gdyby jajo w opisanych warunkach (przez pytającą) zachowało się normalnie, byłby to doprawdy fenomen interesujący wart szczególnej uwagi.

Od chwili zniesienia jaja — do podłożenia go pod kurę, opierając się na danych w wymienionym wypadku, wnosić należy, iż co najmniej upłynąć musiało dni 20 po tym terminie; nawet jaja zniesione na miejscu nie zawsze dostarczają szczęśliwego rezultatu, a tembardziej jaja transportowane, o wiele od zwykłych grymaśniejsze, wymagające największego pośpiechu — co zresztą znane jest powszechnie, zgodne z praktyką i teorią.

Trzeba mieć i to także na uwadze, że tam gdzie się czeka z upragnieniem na nasiadkę (kwokę), nie tylko bierze się pierwszą lepszą, ale i w chwili niedostatecznie rozwiniętego grzania — a brak choćby pół stopnia właściwej ciepłoty, już nie wykształci płodu należycie, nie da mu sił odpowiednich do dalszych czynności procesu życiowego. Wiadomo jest również, iż wszelka pomoc udzielana pisklęciu do uwolnienia go ze skorupy, nigdy mu życia nie zapewni — pozostawienie zaś walki pisklęcia ze skorupą własnemu przeznaczeniu, zdobędzie nam pewien procent żywych kurcząt, gdy tymczasem owa zręczna pomoc, którą nieraz gospodynie lubią się chwalić, zawsze w przeciągu jakiegoś tygodnia uśmierca całe gniazdo.

Radzę zatem Sz. Paniom właścicielkom kurników studiować zapał swych gospodyń w popisie podobnych sztuczek, uwolnione będą od wielu strat przypisywanych jakoby przybocznym okolicznościom, a właściwie wynikających z mylnych wyobrażeń samychże gospodyń.

Izabela Rys z Prażmowa.



TREŚĆ: Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.). — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.). — Stanisław Łódzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (c. d.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Kronika. — Wiadomości bieżące. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Listonosze rasy belgijskiej i antwerpskiej młode posiadające wysoce wykształcony zmysł orientowania się a których rodzice odbyli w tym roku podróż z Krakowa do Lwowa ma do zbycia po cenie 6 zł. za parę

JAN FRANZ

Lwów ul. Rzeźnicka l. 16.

Pawiaki w różnych kolorach sprzedaje Emil Lewicki Lwów, ulica Janowska l. 12.

K. Dobrowolski. Lwów ulica Słodowa l. 7. sprzedaje dominikany, pawiały, blondinety, garlacze berneńskie i inne rasowe gołębie od 2—6 zł. za parę.

Młody drób rasowy jako to Zielononóżki polskie, Langshany białe i Minorka ma do zbycia EMIL LEWICKI Lwów, ulica Janowska l. 12.

Gołębie rasowe, czyste, płodne i zdrowe mewki, sroki i listonosze sprzedam po 2 korony za parę — przy zamówieniu 10 par 25% opust. — Adres: A. Rablin Leżajsk.

JÓZEF GOLDA

poleca swój z komfortem urządzony **NAJWIĘKSZY MAGAZYN**

i **PRACOWNIE OBUWIA** Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania. Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka l. 20.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywnie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wypadają względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurcząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm

dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.

Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIANY

Lwów, Jagiellońska 15.

Nasiona, Maszyny rolnicze, Nawozy, Kosiarki, Żniwiarki, Żniwiarko-wiązanki.

Prosi o próbki nasion jarych.

Kalendarz na r. 1900 jest do nabycia. Cena 50 h.

HODOWCA DROBIU

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austryackiem: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocz. 8 franków półrocz. 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.



Redakcja „HODOWCY DROBIU” we Lwowie ul. Kochanowskiego I. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU” we Lwowie ul. Janowska I. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.

CZASOPISMO POŚWIĘCONE HODOWLI, ZAPOBIEGANIU I LECZENIU CHOROÓB DROBIU, GOŁĘBI, PTACTWA OZDOBNEGO I SPIEWAJĄCEGO, KRÓLIKÓW I INNYCH MNIEJSZYCH ZWIERZĄT DOMOWYCH.

ORGAN KRAJOWEGO TOWARZYSTWA CHOWU DROBIU, GOŁĘBI I KRÓLIKÓW, pod redakcją Prof. Dr. J. SZPILMANA.

Lwów, dnia 1. Listopada 1900 r.

Projekt do terminologii gołębi polskich

tak co do ujednostajenia samych nazw gołębi, jak i co do wyrażen, określających ich upierzenie.

Napisał i podaje do publicznej dyskusji i krytyki

Stanisław Łodzia Baranowski w Krakowie.

(Dokończenie).

Do grupy **Płasaczy (gołębi bujających). Tümmler.** Długodzióbów. *Langschnäblig.* Białolotów. *Weissschlag.* należą:

IV. Płasacz srebrniak (Sroka). *Silber Elster-Tümmler.* Czarnodziób. *Schwarzschnäblig.* „Magpic”. (Powinien się nazywać po angielsku „*Polish silver Magpic*”). Po spolicie u nas zwany „Siwką”. Miejscem pochodzenia tego gołębia jest Warszawa i tam do dzisiejszego dnia nazywają go „Srebrniakiem”. Dla upierzenia podobnego do sroki, Niemcy nazwali te gołębie Srokami — *Elstern*; a tego właśnie gołębia nazywają „*Silber Elster*” nazwa „Srebrniak” jest więc najodpowiedniejszą. Przydomek zaś niemiecki „*Galizier*” jest zupełnie niewłaściwy i fałszywy. Gołąb ten nie jest dziś ani warszawskim, ani krakowskim, a najmniej galicyjskim — jest on polskim i jako taki w spisach i ogłoszeniach niemieckich podawany być powinien.

V. Płasacz murzyn, (sroka) czarnodziób. *Tümmler Warschauer, Elster, Mohr-Taube, schwarzschnäblig.* Po an-

gielsku powinien się nazywać. „*The Polish Moor Magpic*”. Gołąb ten był i jest w Warszawie i dla tego po niemiecku powinien się nazywać „warszawskim”. Kolor niebiesko-czarny skrzydła, lota i podcięcie od pól piersi białe. W Niemczech nieznan.

VI. Płasacz perłowy, białodziób (sroka) a właściwie: Srebrniak białodziób. *Tümmler-Weisschnäblige Silber. Elster-Taube.* Po angielsku nazywać się powinien. „*The Polish blad faced Magpic*”. Od bardzo dawna znany w Krakowie i jego okolicach i tu perłowym zwany; więc ta nazwa, jako utarta, najwłaściwsza.

VII. Płasacz krakus, białodziób (sroka). *Tümmler, farbige Elster-Taube oder Krakusen. Weisschnäblig.* „*The Polish Coloar Magpic*”. Sami Niemcy przyznają w swych podręcznikach „że o czystych niemieckich kolorowych srokach” mowy być nie może; — wyjąwszy koloru niebieskiego — tak wszystkie inne ich kolory są pomieszane z duńskimi i galicyjskimi (*mit Krakusen*). — Przyznanie to dowodzi, że „Płasacz, kolorowa Sroka” jest gołębiem polskim. A przecież Niemcy nazywają go „*Krakusen*” więc przyjmijmy tę nazwę we Lwowie już używaną dla tego gołębia, a odrzućmy nazwę „warszawski” jak w Krakowie bezmyślnie tego gołębia nazywają.

a) Krakus czarny. *Krakusen schwarz.* (Mylnie i bezmyślnie w Krakowie *Schwarzkopf* zwany.

b) Krakus czerwony. *Krakusen roth.*

c) Krakus żółty. *Krakusen gelb*.

d) Krakus kasztanowaty. *Krakusen chokoladen*. „Kasztany“.

Koloru niebieskiego nie wymieniam, pozostawiając własność tego koloru Niemcom. — Nadmieniam, że u krakusów obwódki oczu winny być żółte, a nie czerwone.

Do grupy **Plasaczy (gołębi bujących)**. **Tümmeler**. Średniodzióbów. *Mittelschnäblig*. Białolotów. *Weissschlag*. Należą:

VIII. Plasacz koroniaty polski. *Polnischer Kronen-Tümmeler*. „*Polish Tumbler*“. W Krakowie „kończym“ zwany, (dlaczego?) kiedy nazwa „koroniaty“ najodpowiedniejsza. Głowa od 1/2 dzioba i 1/2 oka i 7—7 do 8—8 lotów białych, reszta ubarwienia kolorowa. Dobre wywroty, „kopcuszkami“ w Krakowie zwane.

a) Czarne. *Schwarz*.

b) Czerwone. *Roth*.

c) Żółte. *Gelb*.

d) Niebieskie. *Blau*.

IX. Plasacz białka. *Der polnische weisse Tümmeler*. „*Polish blad Tumbler*“. O postawie srebniaka gładkie, dziób biało-różowy, oko czerwono-czarne, obwódki żółto-czarne. Dziś bardzo rzadki gołąb, a w Niemczech nie znany.

Kończę na tem terminologię, a raczej projekt teje dla nazw gołębi polskich, pozostawiając innym udowodnienie, że np. t. z. w Krakowie „Dominikany“ — gołąb czarny z koroną, o głowie, skrzydłach, podcięciu białem i t. zw. „Święte“ także w innych kolorach są gołębiami polskimi. Również pozostawiam udowodnieniu, że są gołębiami polskimi t. z. we Lwowie „Oficerowie“, niemniej tak pompatycznie przez hodowców ze Stanisławowa gołębie nazwane „Gołąb polski olbrzymi“ „*Die polnische Riesen-Taube*“ — (!).

Srebniaki, Perłowe z czarnymi pasami, które w ostatnich czasach wytwarzają, tracą charakter „Srok“ i do „Srok“ tych już zaliczać nie można, tak samo Srebniaki, Murzyny, Perłowe — z białymi ogonami — Są to bezwątpienia gołębie polskie, ale ich dziedziczność jeszcze nieustalona, również i nazwa. Nazwijmy je więc:

1. Plasacz srebniak pasiaty (długo-czarnodziób-białolot). *Polnischer Silber Tümmeler mit schwarzen Binden* (*lang-schwarzschnäbliger-Weiss Schlag*).

2. Plasacz perłowy pasiaty (długo-dziób-białolot). *Der polnische weisschnäblige Tümmeler mit schwarzen Binden* — (*Weiss Schlag*).

3. Plasacz srebniak białogon (długo-czarnodziób-białolot). *Der polnische Weisschwanz Silber-Tümmeler* (*lang-schwarzschnäbliger-Weiss Schlag*).

4. Plasacz murzyn białogon (długo-czarnodziób-białolot). *Der polnische Mohr-Weisschwanz-Tümmeler* (*lang-schwarzschnäblig-Weiss Schlag*).

5. Plasacz perłowy białogon (długo-białodziób-białolot). *Der polnische weisschnäblige Weisschwanz-Tümmeler* — (*Weiss Schlag*).



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

Z krzyżowania królika srebrzystego z innymi królikami powstały od niedawna bardzo piękne, stałe odmiany, które ze względów przemysłowych podaję. Temi nowymi odmianami są:

a) **Królik kremowo-srebrzysty** (*Das Silbercrème — Kaninchen — Lapin crème argenté — The Silber Cream Rabbit*). Powstał z krzyżowania królika francuskiego domowego pospolitego, koloru kremowego z królikiem srebrzystym we Francji. Budową, kształtem i wielkością jest bardzo podobnym do królika srebrzystego, różni się ale tylko barwą sierści, która jest złocisto żółtą lub białą z odcieniem szronowo srebrzystym. Spód sierści jest jasno sarnio żółtawym a w niej najregularniej i najrównomierniej rozmieszczona barwa srebrzysta. Sierść ta jest bardzo gęstą, nader delikatną, krótką, jedwabistą. Wartość tego królika zawisła jest od piękności (futerka) skórki, za którą płać w Paryżu 2 — 3 franki. Dla tego też hodują tę odmianę na wielką skalę, by mieć doskonałe mięso i bardzo piękne ale drogie futerko do handlu.

b) **Królik brunatno srebrzysty** (*Das silberbraune Kaninchen — The Silber — Brown Rabbit*) powstał w Anglii z krzyżowania belgijskiego zajaca (królika — o czem później) z królikiem srebrzystym. Budowa i kształt tego królika są smukłe, podługne i proporcjonalne, uszy krótkie, muszkularne, u końców więcej szpiczaste, do góry stojące, oczy dość duże, błyszczące, odważnie patrzące. Barwa sierści, której podstawą jest kolor średnio brunatny, ma kilka różnych odcieni i tak u spodu jasno stalowo szary, następnie pięknie niebieskawy, a końcu ciemno brunatny. Wszystkie wyżej wymienione odcienia koloru średnio brunatnego wywołują efekt sierści brunatno srebrzystej, która jest krótką, gęstą, delikatną i jedwabistą. Królik ten, jak jego obaj poprzednicy, zajmuje ważne miejsce w hodowli królików w Anglii, gdzie go także na wielką skalę dla mięsa i futerka hodują. Oba pod a i b opisane króliki bardzo rzadko można spotkać w Niemczech na największych wystawach króliczych.

XV. Królik holenderski — (*Das holländische Kaninchen — Clapier — The Dutch Rabbit*) pochodzi z Holandii (Niderlandów), gdzie go w wielkich ilościach po miastach i wsiach biedniejsi ludzie dla mięsa hodują, nie troszcząc się o symetryczne, ostre odznaczenie dwubarwnej sierści, z której jedna zawsze biała a druga zawsze ciemna całe ciało królika tego pokrywa. Jaka bądź dwubarwną sierścią oznaczony jest królik holenderski, powinien rysunek ciemnej barwy zajmować najsymetryczniej krótkie do góry stojące uszy, z nich przechodzić na obie strony twarzy, otoczenie oczu, obie szczęki, górną i dolną i na mordeczkę, tak by rysunek

na twarzy był z profilu widziany owalny, nie łączący się ale ani między oczami, ani między uszami ani też na karku, dalej powinien ten rysunek symetrycznie kilka centymetrów za łopatkami na krzyżach otoczyć jakby pionowym ostrym pierścieniem tylną część ciała przechodząc na ogonek i na tylne nogi, których 3 cm. długości od końca jak i resztę ciała zajmuje druga biała barwa sierści. Największą uwagę powinien hodowca tego królika zwracać na rysunek obu barw na głowie i na

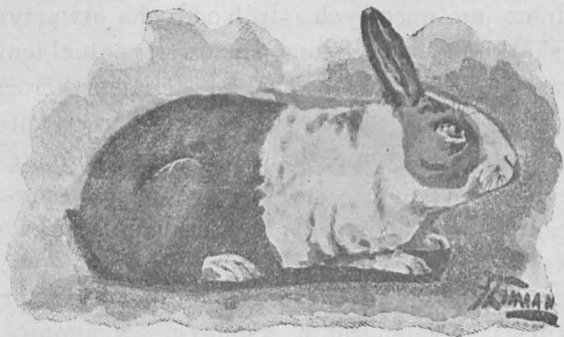


Fig. 15. Królik holenderski.

ów pierścienek odgraniczający ostro obie barwy. Dobrze znaczony holandczyk, jak go rycina przedstawia, jest w samej rzeczy bardzo ładnym, prawdziwym sportowym i drogim królikiem z powodu, że bardzo trudno wychować królika z dobrym rysunkiem, bo po najlepiejznaczonych rodzicach wypadają młode źle znaczone, dalej że często zdarza się, że z jednego rzutu zaledwie jedno młode ma przepisany rysunek a często nawet ani jedno. Dobrze przynajmniej jest u tej rasy, że już w drugim dniu po wykoceniu może hodowca spostrzedz, czego ma się spodziewać z noworodków — czy je wyrzucić jako źle znaczone, lub je chodować tylko na mięso albo jak są dobrze znaczone do chowu. Maść królika holenderskiego jest czarno-, żółto- niebiesko- siwo- szarą- i madagaskar- białą. Źle oznaczone króliki holenderskie ważą zwykle do 4 kg., dobrze zaś znaczone rzadko nad 2 kg., z powodu że powstają z parowania blisko pokrewnych osobników. Kształt królika holenderskiego jest krępy, głowa mała, uszy krótkie, szyja smukła, oczy dość duże, łagodnie i poważnie patrzące, temperament żywy, przy czym jest bardzo spokojny, łaskawy, wytrzymały na zmiany powietrza, odporny na choroby, nie wybredny w pożywieniu i bardzo łatwy do tuczenia. Samica rodzi rocznie 4 — 5 razy, po 5 — 6 młodych, które nader starannie swem obfitem mlekiem karmi, dla tego też bardzo często używa się samice holenderskie jako „mamki“ do młodych, dzień później parowanych i rodzących samiec olbrzymich flandryjskich i baranów angielskich przed parowaniem samiec holenderskich — aby po przeglądnięciu noworodków holenderskich, źle znaczone usunąć, a na miejsce tychże przez wyż podane samice za wiele wykończonych młodych lub po zginieciu samicy jej młode tym mamkom do dalszego karmienia podłożyć. Antenatem tegoż królika jest:

a) Królik brabantki (*Das Brabanter-Kaninchen*) jest mieszkańcem Belgii, z którego utworzono wyż opisaną rasę holenderską. W okolicy Brukseli hodują tego

królika w ogromnych ilościach dla mięsa i bardzo wiele tegoż wysyłają do Anglii. Przez krzyżowanie królika brabantkiego z olbrzymem flandryjskim otrzymano bardzo dobre rezultaty, mianowicie okazał się królika. Na wystawach króliczych w Belgii w zeszłym roku w miastach Tervueren, Merchtem, Brukseli i t. d. oglądano piękne brabantki zupełnie czarne z białą obrozą na około szyi. Idealnym typem tamtejszych hodowców ma być królik z maską białej sierści między uszami, na czole, obiegającą szczęki po obu stronach nosa a łączącą się po za uszami w białą szeroką obrozę na szyi a nadto z białymi końcami nóg. W tej białej obroży mniej więcej blisko łopatek ma być ciemna plama jak i reszta ciała maści szarej, czarnej lub żółtej sierści.

XVI. Królik zajac belgijski. (*Das belgische Hasen-Kaninchen — Leporid — Belgian Hare Rabbit*) powstał z krzyżowania, jako stała odmiana, olbrzymia flandryjskiego z królikiem pospolitym w Belgii. Bardzo podobnym jest kształtem i budową do olbrzymia flandryjskiego, jednakowoż jest smuklejszym, mniejszym przeto lżejszym i kształtniejszym. Z Belgii, gdzie go od niepamiętnych lat dla mięsa, które za 20 milionów franków rokrocznie do Anglii wywożą i dla futerka w niezliczonych ilościach hodują, rozpowszechniły się w Anglii jako pierwszorządne gospodarskie i sportowe króliki. Osobny klub zajmuje się tam hodowlą tego tak pożytecznego królika i srebrzystego i liczy najwięcej członków



Fig. 16. Królik zajac belgijski.

w całej Anglii osobiwie w hrabstwie Grimsby. Od niedawna sprowadzili go Amerykanie do Kalifornii, gdzie w Los-Angeles jako zwierze bardzo odporne na zmiany klimatu, bardzo płodne, bo samice kocią 6—12 młodych, a wyrosnięty waży nad 4 kg. — specjalnie, dla pożytecznych gospodarskich zalet go hodują. Poznawszy wartość tego królika dla gospodarstwa rolnego, płacili za rozplodowe sztuki niesłychaną cenę jak 50 funtów szterlingów czyli przeszło 1.000 K. w zeszłym roku (1899) podczas wystawy królików w Londynie w pałacu Kryształowym. W północnej Francji jest ten królik także bardzo rozpowszechnionym osobiwie między rolnikami i robotnikami.

Budowa tego królika jest podłużną, nogi są długie, silne, muskularne, dość długa głowa, bez podbródka u samicy, spoczywa na smukłej szyi, krzyże są wąskie, długie i muskularne jak i uszy do góry stojące, oczy

nieceo z oczodolów występujące są koloru brunatnego, jasne; całe ciało jest pokryte gęstą, nader delikatną, jedwabistą rdzawo-brunatną sierścią, której końce błyszcząco-czarne nadają nader piękny prawie złocisto mieniący się ton ubarwieniu sierści. Podogónek i podbrzusze są białe. Ani w Austrii, ani w Niemczech nie hodują dotychczas tego tak pożytecznego królika, dlatego też nie można go w tych państwach na wystawach królików spotkać. (C. d. n.)



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Co do objawów chorobowych, to przy badaniu narządu trawienia zwrócić należy uwagę na zбочenia czynnościowe. Apetyt bywa mniejszy, a nawet zupełny brak łaknienia występuje przy chorobach przewodu pokarmowego, przy chorobach zakaźnych, ostrych i chronicznych (cholera kur, posocznica gęsi, grzybica, dyfterya, gruźlica i t. p.), ale nawet u drobiu zdrowego w razie zmęczenia, zmiany pobytu, zbyt wczesnego odłączenia młodych zmniejsza się, a niekiedy na kilka dni ustaje. Przy zmniejszonym apetycie drób z początku chętnie przyjmuje karmę, ale w małej ilości, później je niechętnie i powoli, a nadto bardzo mało. Żarłoczność można zauważyć przy tasiemcach, zmienny zaś apetyt przy przewlekłych zбочeniach narządu trawienia. Do narowów należy wydzieranie i zjadanie pierza, jak i pożeranie jaj; objawem zaś chorobowym jest przy wściekłości połykanie niestrawnych przedmiotów (kawałków sukna, skóry, drzewa, odchodów i t. d.). Zwiększone pragnienie bywa przy silnej bieguncie (katar kiszki, epizootyczna dysenterya i t. d.), zmniejszone zaś pragnienie lub brak tegoż przy różnych ostrych chorobach żołądka i kiszki. Brak zupełny pragnienia jest niepomysłnym objawem n. p. przy chorobach mózgu z podnieceniem lub depressją. Nieprawidłowo (niefizyologicznie) przyjmuje drób karm i napój przy chorobach mózgowych. Utrudnionem jest przyjmowanie karmy i wody przy zniekształnieniu dzioba z powodu dyfteryi, zmianach dyfterycznych w jamie ustnej i gardle; niekiedy drób nie może zamknąć dzioba a temsamem przyjmować i połykać karmy, jeżeli się na nasadzie dzioba lub w jamce podoczodolowej wytworzą guzy dyfteryczne (wywołane przez coccidia). — Połykanie jest także utrudnionem przy porażeniu przęłyku (wścieklizna, otrucia), przy kureczu mięśni połykowych, guzach dyfterycznych w gardle. Dławienie się, odbijanie się gazami cuchnącemi, wymioty występują przy zapaleniu kataralnem błony śluzowej wola; wypływ pianisty z dzioba pojawia się przy zatkanium wola, przy zapaleniu żołądka i kiszki, przy cholery kur i t. d. Wymioty występują nietylko przy chorobach wola (zatkanie, przeładowanie, zapalenie), ale także przy obcych ciałach w gardle, po podaniu środków wymiotnych, otruciach, zadrażnieniu żo-

łądka i kiszki obcemi ciałami, przeładowaniu żołądka, niedrożności kiszki, zajęciu otrzewnej (gruźliczem), zapaleniu mózgu, — a nadto w przebiegu chorób zakaźnych (cholera drobiu). Wymiociny bada się co do ilości, woni, odczynu, a nadto makro- i mikroskopowo.

Po otworzeniu dzioba ogląda się błonę śluzową jamy ustnej, bada woń, która bywa mdłą, cuchnącą przy niezycie (zapaleniu) i zatkanium wola, a w wysokim stopniu przykrą (woń ścierwa) przy znacznych owrzodzeniach dyfterycznych z ropieniem kości. Przy zajęciu kataralnem jam nosowych, drób oddycha otwartym dziobem, skutkiem czego błona śluzowa podniebienia i języka wysycha, przybłonek staje się nieprzeźroczystym a na końcu języka tworzy się białawe, rogowate zgrubienie, uważane mylnie za patologiczną błonkę zwaną powszechnie pypciem, który laicy w rubaszny sposób zazwyczaj usunąć się starają t. j. kawałek języka oddzierają. Następnie przy badaniu błony śluzowej uwzględnia się jej ciepłotę (gorąca przy zapaleniu, zimna przy niedokrewności, wycieńczeniu, kachexyi, w agonii), barwę (błada przy chorobach wycieńczających, sina przy duszności, zaczerwieniona przy zapaleniu), obrzmienie, pęcherze (afity) na języku i w gardle przy zarazie pyskowej, naloty dławcowo-błonicowe i owrzodzenia przy dyfteryi drobiu. Przy tej chorobie błona śluzowa jest z początku przekrwiona, obrzmiała, pokryta delikatnym jak szron nalotem, który następnie grubieje i przeobraża się w błony białawe, dość gładkie, 1—1½ mm grube, połyskujące, serowate, zbite i silnie przylegające. W dalszym ciągu błony te przybierają barwę brudno-żółtą, brunatną; powierzchnia ich bywa chropawa, porozpadana, a konsystencya zbita. Naloty te są albo wysepkowato porozsiewane albo się ze sobą zlewają; ulubione miejsca są twarde i miękkie podniebienie, szpara podniebienna, dolna powierzchnia języka i więzadełko, policzki, kąciki dzioba, a szczególnej okolica krtani. Po usunięciu błon, zazwyczaj silnie do podstawy przylegających pokazują się ubytki (wrzody), mniej lub więcej płytkie, o dnie zaczerwienionym, łatwo krwawiącym, o brzegach nierównych jakby wyżartych. Wrzody te powodują niekiedy zgorzel końca języka i t. d. Plamki białe, szare lub żółte, odosobnione lub spływające się, niekiedy pod postacią błonek mazistych, włóknikowych spotkać można na błonie śluzowej, jamy ustnej przy pleśniawkach (Soor), u drobiu żywionego mlekiem i karmem skrokiowatym. Naloty te pleśniawkowe wywołuje grzybek, *Oidium albicans* składający się z nitek grzybni i zarodników (Gonidia).

Zmiany dyfteryczne można także zauważyć w gardle, które łatwo oglądać można otworzywszy palcami lewej ręki dziób, podczas gdy palcami prawej ręki podnosi się t. j. podsuwa ku górze krtani i gardło. Niekiedy w jamie ustnej i gardle napotkać można obce ciała. Połyk bada się od zewnątrz a od wewnątrz co do drożności odpowiedniej grubości cewnikiem (kateterem).

Praktyczne znaczenie ma badanie wola u drobiu. Miękki wól zdarza się przy katarze błony śluzowej tego narządu; wól bywa wtedy powiększony, podatny, rozdęty gazami, które łatwo przez ucisk dadzą się usunąć;

przy zatkanu wóła narząd ten jest skutkiem nagromadzenia karmy suchej, zbitej jak i obcych ciał niezwykle rozdęty, powiększony, zbity w dotknięciu (wól twardy), z którego da się przy ucisku wycisnąć przez dziób cuchnąca, brudna miazga pokarmowa, zbita i płynna.

Co do jamy brzusznej, to oglądanie może wykazać nieprawidłowe powiększenie objętości brzucha, rzadziej skutkiem nagromadzenia się karmu przy przeżarciu się, gazów, kału — ale najczęściej przy zapaleniu otrzewnej, gruźlicy organów brzusznych, puchlinie jamy brzusznej (Ascites), przy której brzuch u stojącej sztuki może do do ziemi sięgać. Powiększenie brzucha może pochodzić od nowotworów wątroby i innych zboczeń w tymże narządzie (stłuszczenie u sztuk tuczonych, rak, gruźlica), od jajnika (rak, mięsak, gruźlica, torbiele), od zatrzymania i wpadnięcia jaj do jamy otrzewnej, od przerostu, z wyrodnienia rakowego i gruźliczego jąder; pomniejszenie zaś objętości brzucha zależy może od zupełnego braku apetytu, silnej biegunki, wychudnienia w przebiegu chorób kachektycznych (gruźlica i t. d.). Przy obcych, ostrych, kłujących ciałach w żołądku, przy zapaleniu otrzewnej okazują zwierzęta przy obmacywaniu a niekiedy przy oddawaniu kału, znoszeniu jaj rodzaj stękania. Żołądek mięśniowy może być z lewej a w mniejszym stopniu z prawej strony wymacany, wątroba zaś da się niekiedy wyczuć z boku między ostatnim żebrzem mostkowym a wyrostkiem bocznym mostka, jak to wyżej przy topografii jamy brzusznej wspomnieliśmy; w razie powiększenia możnaby wtedy zbadać jej powierzchnię (gładka czy guzowata, jej zbitość, bolesność). Przy nagromadzeniu się płynu wolnego w jamie brzusznej (puchlina, zapalenie otrzewnej) możnaby wyczuć chębotanie (fluktuacją, undulatio), t. j. uderzanie o rękę przyłożoną ciecży w ruch falisty przez wstrząsanie drugą ręką lub palcami wprawionej. Uderzając w krótkich odstępach palcem z jednej strony jamy brzusznej, to słyszy się czasem po przyłożeniu z drugiej strony ucha rodzaj szmeru pluskającego. Dla opukiwania jest tylko mała część powłok brzusznych dostępną; normalnie nad kiszka jest odgłos bębnowy, który na guzach i w miejscu, gdzie jest płyn nagromadzony, przechodzi w stłumiony (tępy). Za pomocą punkcyi t. j. przez wbicie igielki strzykawki Pravatza do brzucha można naciągnąć do strzykawki w razie puchliny nieco płynu z jamy brzusznej i użyć go do badania drobnowidowego.

Przez badanie steku (kloaki) i tegoż okolicy można stwierdzić różne stany chorobowe. Przy biegunce kał miękki z śluzem, ropą zmieszany zlepia pierze, a przy silnej diarrhoea nadżera (maceruje) skórę, która jest wtedy zaczerwienioną, pozbawioną przyskórka, piór, bolesną, obrzmiałą, często owrzodziałą niekiedy przytem jest świąd. U drobiu przy dyfteryi zdarza się także krupowo-dyfteryczne zapalenie w okolicy kloaki. Przy utrudnionem niesieniu jaj występuje świąd i parcie (tenesmus), które zwykle prowadzi do wycisnienia (inversio) i wypadnięcia (prolapsus) dolnego odcinka jajowodu t. zw. pochwy. Również przy zatkanu (obstructio), skutkiem nagromadzenia się w odbycie kału, obcych ciał, pasorzytów, przy atonii (osłabieniu ścian kiszki) —

występuje parcie z następowem wypadnięciem odbytu. Stek bada się u drobiu wewnątrz przez wprowadzenie palca — albo też sondą, zwłaszcza u małych ptaków. (C. d. n.)



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

Jaja.

Ruch handlowy w tej strefie bardzo ożywiony, agenci wykupują jaja w okolicy Jeleśni, Gładyszowa i Jedlicz, Klimca, Kołaszyc, Krempn, Łukowicy, Łupkowa, Olpin, Osieku, Żmigroda, Ślemienia, Szczawnego, Tymbarku, Tyrawy wołoskiej, Wysowy, Zawoji i Żywca. — Z Myślenic wysyła spółka żydowska dziennie 100 kóp jaj przez Kraków do Hamburga.

W handlu światowym jako konkurenci Austro-Węgier względnie Galicyi występują od dawna północna Francya i Włochy w nowszych czasach także Rosya, Niemcy a częściowo i Dania. Rząd włoski w interesie rozwoju handlu jaj obniżył opłaty na kolejach. W Rosyi i w Królestwie Polskiem zaopiekowano się hodowlą kur i handlem jajami i zorganizowano handel. W Niemczech zawiązało się w r. 1897 Towarzystwo hodowli drobiu, „Klub deutscher Geflügelzüchter“ którego głównym celem jest polepszenie stosunków handlu jajami a przede wszystkim wyparcie z targu produktu zagranicznego. Uchwały tego Towarzystwa wykazują wyraźnie zakres jego działania:

a) urządzenie składów we wszystkich miejscowościach, w których znajdują się jaja importowane z zagranicy;

b) ułatwienie zbytu dla swych producentów przez dobrze zorganizowane bezpośrednie zakupno jaj w regularnych odstępach czasu;

c) jaja sprowadzane zaopatrywać w markę „jaja zagraniczne“ i tylko pod tą marką dopuszczać je na targi, a to celem uniemożliwienia nieporozumień ze strony publiczności;

d) wyjednać u władz podniesienie cła przywozowego. Pierwsze dwie uchwały weszły już w życie; otworzono w Berlinie centralny skład dla sprzedaży jaj niemieckich i założono szereg filii w Berlinie jako też na prowincyi. Jaja stempluje się pieczęcią Towarzystwa; agenci zaś objężdżają hodowców w swych rewirach 2-3 razy tygodniowo, zachęcają do produkcji, ułatwiają zbytu, sortują i t. d. Towarzystwo odsprzedaje hodowcom rasowy drób po możliwie najniższych cenach, prócz tego rozlosowuje pewną ilość pomiędzy hodowców, ogłasza konkursy hodowlane i t. d.

W Hanowerskiem założyło tamtejsze towarzystwo hodowli drobiu w Visselhövede spółkę sprzedaży jaj w lutym 1897 r.*). Do końca tegoż roku sprzedała spółka około 482.000 jaj, powstałe spółki w Soltau w tymże roku sprzedały 166.000 jaj, w Walsrode około 330.000 jaj. Spółki te spotkały się z groźną konkurencją handlarzy jaj, mimo to rozwijają się coraz pomysłniej. Obecnie zamierzają wyprzeć jaja „galicyjskie“ z rynku krajowego, żądając aby te nie

*) Zob. T. Kudelka. Spółkowa sprzedaż jaj w Hanowerze w obec naszego kraju. Rolnik nr. 13. z d. 26. marca 1898.

mogły być sprzedawane jako „jaja wiejskie“ lub „świeże jaja do picia“ (frische Trinkeier i Landeier).

W Danii rozwija się podobnie handel jajami. Ruchliwa firma exportowa „Danisch Egg Export Comp.“ wywozi przeważnie jaja duńskie do Anglii, skupując wiele jaj na krajową potrzebę w Rosyi. Ruchliwość i staranność tej firmy wyrobiła wielki popyt w Anglii na jaja duńskie*).

W obec tych usilnych i skutecznych starań około rozwoju hodowli jajami w innych krajach, tem silniej uderza brak jakiegokolwiek zaopiekowania się tą sprawą u nas, tak, że uzasadniona jest obawa, że w niedługim czasie „jaja galicyjskie“ będą miały na targach światowych podobnie złą markę jak masło.

Opisując powyżej stosunki handlu jajami w kraju uwzględniliśmy, o ile materiał zebrany pozwolił, ważniejsze centra handlu, bez szczegółowego podawania osób zajmujących się zakupem i sprzedażą jaj. Otrzymane relacje podają niestety mało miejscowości, w których handel jajami odbywa się przy udziale sklepików Kółek rolniczych; z ważniejszych wymieniamy: Dobrowlany, Kurowice i Tymowę. Cały handel spoczywa przeważnie w rękach żydowskich, już to spółek exportowych, już to pojedynczych handlarzy. Handel ten jest jak wspomnieliśmy, bardzo dobrze zorganizowanym, obliczony jednak na doraźny zysk pośredników, odbywa się niestety częstokroć z wielką szkodą producentów, należałoby przeto dążyć do wyłączenia tego pośrednictwa za pomocą spółek zorganizowanych na sposób zagraniczny.

Kółka rolnicze i sklepiki wiejskie tychże kółek mogłyby się zająć gromadzeniem jaj i w ten sposób ochronić producentów od wyzysku; również przy mleczarniach związkowych dałoby się utworzyć filie czy agencje do sprzedaży jaj. Najważniejszą rzeczą na razie byłoby poparcie produkcji wyborowego artykułu przez subwencje, nagrody i t. p. — Należałoby pomyśleć o wykształceniu ludzi na instruktorów hodowli drobiu w ogóle, którychby zadaniem było również i badanie stosunków handlowych, ułatwienie zbytu, nawoływanie do zbiorowej produkcji w całych okolicach, gdyż jeden lub dwóch producentów tu nie znaczą. Mamy nadzieję, że za przykładem młodego jeszcze jarosławskiego i lwowskiego Tow. hodowli drobiu zawiążą się dalsze, i że akcja zbiorowa w całym kraju zdoła doprowadzić tę gałąź krajowe gospodarstwa na inne poważniejsze tory i uchroni nas od konkurencji zagranicznej przedewszystkiem zaś niemieckiej.

Celem uzupełnienia nadmieniamy, że mamy w kraju kilka fabrycznych zakładów, dla przeróbki technicznej jaj. Od roku 1863 wyrabia w Krakowie pan Maurycy Langrok żółtko solone do garbowania skór, żółtko suszone do celów spożywczych, białko w płatkach i proszku do celów chemiczno-spożywczych i farmaceutycznych, w końcu białko z jaj i z krwi do celów technicznych. Wspomniana firma istnieje w Podwoleczyskach i w Warężu. Utrzymywała o ile nam wiadomo obszerne stosunki z Manchester (w Anglii) i w dawniejszych latach nie mogła nawet dostarczyć angielskim odbiorcom żądanej przez nich ilości fabrykatów. Firma Finkelstein w Krakowie i Kitschales we Lwowie wyrabia białko z jaj. Prócz tego mamy jeszcze kilka fabrycznych zakładów wyrabiających albumiu. (C. d. n.).



Wiadomości bieżące.

— **Walne Zgromadzenie kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie** odbędzie się dnia 4. listopada b. r. w Niedzielę o godz. 10 przed południem

*) Zob. artykuł w Rolniku z dnia 27. listopada 1897 roku pod tytułem: Z handlu jajami.

w sali Towarzystwa śpiewackiego, Lutnia (Pasaż Hausmana) z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie komisji rewizyjnej ze stanu majątku Towarzystwa.
2. Wybór Wydziału.
3. Wnioski członków.

— **W Opawie na wystawie drobiu** (od 8—12. września b. r.) otrzymała pomimo silnej konkurencji z całej Austrii, Węgier i Niemiec najwyższą nagrodę honorową — srebrny wielki puchar — W. Pani Helena Podivin z Leszczowatego za drób, a w szczególności za kury Plymouth-Rocks jastrzębiate i czysto białe, oraz za kury Brahma-putra popielate oraz dyplom uznania za króliki olbrzymie angielskie (Leporidy). Nadto z Galicyi otrzymali na tej wystawie dyplomy uznania pani Zofia Sikora z Dublan za kury włoskie czarne, p. Jan Obrębski sekretarz jarosławskiego Towarzystwa chowu drobiu za kury krajowe i włościanin Wawrzyniec Ciena z Morawska za kaczkę czarną. Cieszy nas to odznaczenie naszych hodowców na wystawie opawskiej; jest to dowodem żywotności naszej, że i na wystawach zagranicznych stajemy do konkurencji z obcymi i zwycięzko wychodzimy. Mamy nadzieję, że produkcja drobiu rasowego, pięknego co do upierzenia i kształtów, który można i za granicą dobrze spieniężyć, w naszym kraju się rozwijać i opłacać będzie, czego z serca życzymy naszym hodowcom i członkom, zachęcając ich do wytrwałości i dalszej pracy na tem polu.

— **Nagrody na Wystawie jesiennej I. austr. węg. Towarzystwa chowu drobiu w Wiedniu**, która się odbyła w czasie od 6 do 10 października b. r. otrzymali za *drób duży srebrne medale*: Księcia Hohenlohego zakład chowu drobiu w Slawencicach, Barona Wilczek zakład chowu drobiu w Laband i Alb. Muehler w Slawencie; *brązowe medale*: Helena Lindauer z Guntramsdorf, Michał Völkl z Linczu; *srebrne medale* Tow. rolniczego: O. Miciński z Krakowa; *brązowy medal* Tow. rolniczego: O. Frank; *srebrny medal* Towarzystwa: Franciszek Baumgartner z Wiednia, Franciszek Czerny z N. Erlau, Rudolf Prus-Kobierski z Wiednia; *brązowe medale* Towarzystwa: Franciszek Leweda z Wr. Neustadt, Hugo Hübner z Berna; *nagrody honorowe* otrzymali: Fr. Jan Tintaru z Mödling 10 K., Ign. Lueger z Mauk 10 K., J. Fischer z Wiednia 5 K., A. Arbeiter z Feldberg 5 K., Teresa Tausch z Prunzensdorf 5 K., Ant. Kretschmer z Georgswalde 10 K. *Dyplomy*: W. Back, Wiedeń; Hr. Rud. Erdödy, Nowinarow; H. Fr. Fischer, Stockern; L. Haimlerl, Maiersch; Mark. Kollackcr, Wiedeń i N. Tauscher, Waltersdorf. *Za gołębie* — *srebrny medal* rządowy: O. Frank, Wiedeń; *brązowe medale* rządowe: B. Koberger, Wiedeń; L. Leixner, Atzgersdorf; J. Burger, Budapest; B. Czerny z N. Erlau; *srebrne medale* Towarzystwa: P. Rudavsky, Wiedeń; L. i J. Klass, Berno; N. Mayerl, Wiedeń; *brązowe medale* Towarzystwa: Rich. Kritschner, Wiedeń; Rud. Fuchs, Wiedeń; Frühlich i Mayer, Wiedeń X.; Grzeg. Bongar, Wiedeń VIII. *Nagrody honorowe*: O. Frank 5 K., P. Rudavsky 5 K., P. Kretschner 5 K., Rud. Fuchs 5 K., Frühlich i Mayer 5 K., G. Bongar 5 K. *Za króliki* — *srebrny medal* rządowy: Zakład chowu drobiu i królików w Hetzendorf; *brązowy medal* rządowy: Dr. Kraus z Morawskiej Ostrawy; *srebrne medale* Towarzystwa: L. Chabinsky, Wiedeń; Aug. Rattich, Wr. Neustadt; A. Henn, Wiedeń X.; J. Klier, Siebenhirten; *brązowy medal* Towarzystwa: Rich. Kretschmer, Wiedeń; Hofrichter, Wiedeń. *Dyplomy*: Aug. Rattič, Wr. Neustadt; C. R. Rieger, Trautenau; Fr. Leweda, Wr. Neustadt. *Nagrody pieniężne*: J. Lueger, Mauk 5 K.; Chabinsky, Wiedeń 5 K.; Zakład chowu drobiu i królików w Hetzendorf 5 K.; Dr. Kraus z Morawskiej Ostrawy 5 K.; C. R. Rieger, Trautenau 10 K.; B. Leweda Wr. Neustadt 5 K.

— **Wystawa rolnicza w Nikolsburgu na Morawie**, która się odbyła pod protektoratem księcia Hugona Dietrichsteina

w czasie od 22 do 25 września b. r. obesłaną była świetnie przez hodowców drobiu, gołębi i królików, za które to okazy liczne przyznano nagrody.

— **Nowe dzieło. Choroby królików i ich leczenie** opisał weterynarz G. Braun. To dzieło wydane nakładem księgarni Dr. F. Poppego w Lipsku odda niewątpliwie dobre usługi praktycznym hodowcom jak i amatorom królików. W porządku alfabetycznym krótko i przystępnie opisane są wszystkie choroby królików, podane przyczyny, przebieg, zejście jak i leczenie. Ze względu na coraz większe znaczenie i rozpowszechnienie się hodowli królików podręcznik ten, w którym autor opiera się na swoich licznych obserwacjach chorych królików jak i na wyniku sekcji zalecić można nie tylko hodowcom ale i słuchaczom weterynaryi interesującym się chorobami tych zwierząt.

— **Na wystawie jubileuszowej w Horn**, którą dnia 6. września b. r. otworzył jako protektor Arcyksiążę Reiner w obecności Namiestnika Kielmanssega, księcia Karola Auersperga, prezydenta c. k. Towarzystwa rolniczego w Wiedniu i członka Wydziału kraj. niższej Austrii Pirko i wielu innych przedstawicieli władz cywilnych, duchowieństwa itd. grupa II. a) (drob) przedstawiała się świetnie. Dyplom uznania otrzymali za zbiorową wystawę I. austr. węg. Towarzystwo chowu drobiu w Wiedniu, sekcya dla chowu królików w Langenlois a nadto rozdano liczne nagrody pieniężne.

— **Padłe rasowe kury** z podaniem dokładnem rasy i wieku uprasza się przysłać pod adresem: Rektorat c. k. Akademii weterynaryi ul. Kochanowskiego l. 33. na koszt tegoż zakładu. Rozchodzi się o badania porównawczo-anatomiczne różnych ras, któremi postanowił zająć się Prof. Dr. Nusbaum.

— **Szkoły chowu drobiu** postanowiło tworzyć w Rosyji Ministerstwo rolnictwa. Szczęśliwa to myśl, która powinna i u nas znaleźć naśladowców.



KRONIKA.

* **Chów kaczek.** Ameryka w produkcji kaczek przewyższyła już Anglię. Farmy, gdzie rocznie produkują 10.000 kaczek nie są rzadkością. W jednej farmie znajdowało się w drugiej połowie maja 12.000 młodych kaczek, chowanych na przestrzeni mającej tylko 4 akrów. W maju wylęga się tam tygodniowo 1.000 sztuk kaczek, a w tym samym czasie 600—700 kaczek starszych idzie na targ. Para waży przeciętnie po 10 funtów, a cena jednej pary 2.92—3.2 dolarów. Gdy kaczki zaczną w ziemie nieść jaja składają zwykle tylko jedno jajo na tydzień. Te pierwsze jaja są zawsze niezapłodnione. Z nadchodzącą cieplejszą porą, tak liczba złożonych jak i zapłodnionych jaj, wzrasta, a okres największej produkcji, w którym kaczki prawie codziennie jaja znoszą, kończy się w lipcu. Wszystkie jaja wylęga się sztucznie. Do wylęgarni wkładają na raz 500 jaj, z których wykluwa się przeciętnie 350 sztuk kaczek. Wyżej wspomniana ferma ma 16 takich aparatów, prócz tego ma kilka próbnych na 50 jaj.

Pierwszym pokarmem wylęglých kaczek, jest tarty chleb przesuszony, zmieszany w stosunku 4:1 z drobno posiekaniem jajami, ugotowanymi na twardo. Później dostają pokarm złożony z otrąb, mąki kukurudzianej i chleba tartego rozmoczonych w kwaśnym mleku i nieco drobno mielonych łupin z ostryg dla lepszego tworzenia się szkieletu. Codziennie dostają sieczkę z zielonego żyta lub młodą koniczynę, prócz tego owies i mleko kwaśne. Ryżu, którym przeważnie w Anglii karmią, w Ameryce nie używają.

Zabite i oskubane kaczki wkładają zaraz do zimnej wody i trzymają w niej aż do zupełnego oziębienia się ciała

a następnie dopiero do lodowni. W ten sposób oziębione mogą być przesyłane w dalekie strony (Berl. thierärzth. Wochenschrift).



Pytania i odpowiedzi.

1. **Wny Pan St... w Śniatynie.** W liście z dnia 8. października b. r. podaje WPan, że u koguta (zielonówki) utworzył się guz dość twardy, wielkości orzecha laskowego w miejscu między nasadą dzioba a okiem z jednej strony — a taki sam rośnie już z drugiej strony. Narośl ta spowodowała obrzmienie podniebienia, skutkiem czego przyjmowanie karmy i przymykanie dzioba jest utrudnionem. Nadto jest wypływ z oka. Guz po przebicciu się zaskorupił i wcale się nie zmniejszył. Uprasza się o radę.

Odpowiedź: Według tego opisu kogut dotknięty jest dyfteryą gregarynową, którą dawniej mylnie zwano ospą drobiu. Chorobę tę wywołują mikroskopowe pasożyty już to bakterye już to Coccidia, które na błonie śluzowej nosa, ust, gardła i t. d. dają powód do wytworzenia się nalotów (błon dyfterycznych). Przy dyfteryji gregarynowej powstają na skórze głowy narośle brodawkowate, malinowate różnej wielkości, od wielkości maku do wielkości bobu. Przy formie bakteryjnej rokowanie jest gorsze, przy gregarynowej lepsze. Zdrowe sztuki należy oddzielić od chorego koguta, kurnik oczyścić t. j. przeprowadzić desynfekację (karbolem, albo kreoliną, lysolem, ługiem lub sublimatem), padlinę wszelką zniszczyć podobnież małej wartości sprzęty (naczyńka). Jeżeli są zmiany w jamie ustnej, w gardle, to pedzlować sublimatem 1—2% na tydzień, albo 1—2% kreoliną, albo też gliceryną samą lub z kreoliną. (Kreoliny 5.0, gliceryny i wody po 100 gr.). I wewnątrznie można dać z jedną łyżeczką gliceryny. Richard zaleca pedzlować płynem według recepty: Rp. Kali chlorici 10.0, Acid-salicyl. 2.0, Glycerini 20.0, Aqua dest. 200.00. M. D. S. Do pedzlowania.

Guzy (narośle) niekiedy same zasychają i odpadają. Można je przeciąć, ale trzeba wtedy z nich wyjąć całą treść (masę serowatą) a w razie krwiotoku włożyć w środek tamponiki zmaczane w roztworze kreoliny lub sześciochlorku żelaza (Liquor ferri sesiquchlorati).

2. **St... w Śniatynie.** Uprasza się o ocenę karmy, którą stosuję w moim kurniku. Jako karmy dla kur (hodowanych dla jaj) używam od miesiąca: ziemniaki gotowane, posypywane lekko mąką kukurydzaną, dalej jęczmień gotowany, ziarno kukurydzy i flaki gotowane przesypane również mąką kukurydzaną na przemian. W szczególności rozchodzi się o ocenę ze stanowiska fachowego zawartości flaków, których używam 3—4 razy tygodniowo — gotowanych i odpowiednio siekanych. Kury jedzą to dość chętnie — ale jak zauważyłem, przejada się im to, jeżeli za często się im to daje. W ogóle używam naprzemian karmy miękkiej i twardej. Oczekuję decyzji, bo może karm ta (flaki z żołądków bydłychych i baranich — księgi), znajdzie powszechne zastosowanie.

Odp.: Dodatek karmy mięsnej do mącznej przy produkcji jaj jest racjonalny — zwłaszcza jeżeli się surogata mięsa podaje w stanie gotowanym z dodatkiem soli kuchennej i fosforanu wapna. Co do użycia flaków zamiast mięsa, to brak jest w tym kierunku doświadczeń i dlatego upraszamy o ogłoszenie po pewnym czasie własnych spostrzeżeń. W każdym razie radzimy kontynuować te próby i dbać o to, by flaki były na miękko gotowane i bardzo drobno siekane.

TREŚĆ: Stanisław Łódzia Baranowski: Projekt do terminologii gołębi polskich (dok.). — Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.). — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.). — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.). — Wiadomości bieżące. — Kronika. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Turkoty szeki, odznaczone na wystawie lwowskiej sprzedaje **A. Gojawiczyński** ul. Łyczakowska l. 69.

Mewki azyatyckie, niemieckie i chińskie. **Gąski** węgierskie i wiedeńskie. **Krakusy** kolorowe i perłowe. **Pawiaki** angielskie, murzyny, zakonniki, kapucyny i krótkodzióbki we wszystkich kolorach sprzedaje **Teofil Łożański**, Lwów ul. Szpitalna l. 13.

Drób rasowy odznaczony dyplomami honorowymi i srebrnymi medalami c. k. Ministerstwa rolnictwa na wystawach krajowych jako to:

1.2 Plymouth-Roks żółte roczne.
0.3 Plymouth-Roks żółte dwuroczne.

1.2 Indyjskie walczące roczniaki jak również tegoroczne młode od powyższych ras ma do zbycia **Władysław Karol Doliwa Falkowski Zhoiska p. Byszów**.

Rysie polskie chów tegoroczny pierścienie klubowe 1900. 1.1 czarne, 1.0 czarny czubaty, 2.1 czarne z białymi tarczami, 1.1 niebieskie z białymi wiazaniami ma do sprzedania **Władysław Karol Doliwa Falkowski Zhoiska p. Byszów**.

Kieparów. Willa Anielówka. Radca c. k. Namiestnictwa Piwocki ma do sprzedania kilka kogutów włoskich czarnych po cenie 6 koron.

Listonosze rasy belgijskiej i antwerpskiej młode posiadające wysoce wykształcony zmysł orientowania się a których rodzice odbyli w tym roku podróż z Krakowa do Lwowa ma do zbycia po cenie 6 zł. za parę

JAN FRANZ

Lwów ul. Rzeźnicka l. 16.

JÓZEF GOLDA

poleca swój z komfortem urządzony **NAJWIĘKSZY MAGAZYN**

i **PRACOWNIE OBUWIA** Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.

Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka l. 20.

Króliki srebrzyste premiiowane medalem c. k. Min. Roln. na Wystawie lwowskiej stare lub młode ma do zbycia **Karol Dobrzański, Pfeiferówka 242.** (Zamarstynów obok Lwowa).

Młody drób rasowy jako to **Zielononóżki polskie, Langshany białe i Minorka** ma do zbycia **EMIL LEWICKI** Lwów, ulica Janowska l. 12.

Gołębie rasowe, czyste, płodne i zdrowe mewki, sroki i listonosze sprzedam po 2 korony za parę — przy zamówieniu 10 par 25% opust. — Adres: **A. Rablin** Leżajsk.

K. Dobrowolski. Lwów ulica Słodowa l. 7. sprzedaje dominikany, pawiaki, blondinety, garlacze berneńskie i inne rasowe gołębie od 2—6 zł. za parę.

Króliki rasowe belgijskie barany (Belgische Widder) rozmaitego koloru na sprzedaż. Bliższa wiadomość u **Józefa Swobody w fabryce destylacji drzewa w Wygodzie.**

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis. Adres: **Lwów, Skarbkowska l. 17.**

KRÓLIKI RASOWE

Barany francuskie, olbrzymy lotaryńskie i normandzkie

oraz

KLATKI DO CHOWU KRÓLIKÓW

nabywać można u

LEONA MISIAKIEWICZA

Lwów, Bogdanówka (za rogatką Gródecką).

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIAN

Lwów, Jagiellońska 15.

poleca

sieczkarnie, śrotowniki, buraczarki, gniotowniki, krajacze, szarpacze itp.

Parniki pat. Ventzkiego.

Odznaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywnienie tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wypadają względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurecząt.

Dla wychowu drobiu nieocentona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomicie działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm

dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.

Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3
(RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Lwów,

Nr. 12.

HODOWCA DROBIU

Grudzień 1900.

Rok I.

Wychodzi raz na miesiąc w objętości 1 arkusza.

Prenumerata wraz z przesyłką wynosi:

W Państwie Austriackim: rocznie 6 koron, półrocznie 3 kor.

W Rosyi: rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp

W W. Ks. Poznańskim i w Niemczech: rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki.

W innych krajach: rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.

Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.

Redakcja „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie ul. Kochanowskiego 1. 33.

Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Administracji „HODOWCY DROBIU“ we Lwowie ul. Janowska 1. 12.

Inseraty zamieszcza się za opłatą wedle umowy.

Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Numer jeden kosztuje w miejscu 50 h.



LUDWIK TIMOFTIEWICZ

c. k. weterynarz krajowy w Galicyi, kawaler orderu Franciszka Józefa, były szef weterynaryjny ministerstwa bułgarskiego w Sofii, właściciel orderów bułgarskich, wiceprezes Tow. weterynarskiego i członek Wydziału kraj. Towarzystwa chowu drobiu i t. d.

zmarł dnia 3. listopada 1900 r. we Wiedniu w 39 roku życia.

Ś. p. Ludwik Timoftiewicz ur. we Lwowie dnia 29. lipca 1861 po ukończeniu szkoły realnej zapisał się po otwarciu we Lwowie Szkoły weterynaryi w poczet jej pierwszych słuchaczy. Z całym zapałem poświęcił się studyum obranemu a w dniu 21 marca 1885 otrzymał dyplom z odznaczeniem. Odznaczał się podczas studyów nadzwyczajną pilnością, gorliwością, celował zdolnościami, czem zjednał sobie uznanie profesora



rów a z powodu koleżeńskiego postępowania sympatyę kolegów. Z powodu tych szczególnych zalet nadało mu Grono profesorów posadę asystenta przy katedrze fizjologii i farmakologii, na której przez trzy lata pozostawał oddając się równocześnie z prawdziwym zapałem studyum bakteriologii pod kierunkiem Prof. Dr. J. Szpilmana, z którego inicjatywy po kilkoletnim pobyciu na posadzie weterynarza powiatowego w Kolumyi objął posadę szefa weterynaryjnego w Bułgarii. Na tem stanowisku aż do objęcia z końcem roku 1894 obowiązków weterynarza krajowego w Galicyi, pozostawał przez lat 5. Na każdym z zajmowanych stanowisk umiał ś. p. Ludwik Timoftiewicz znajomością rzeczy, niezmierną pracą, sumiennym spełnianiem obowiązków, pełnym taktu postępowaniem zjednać sobie uznanie władzy prze-

łożonej i swoich kolegów. W Bułgarii zostawił po sobie jak najlepszą pamięć, zorganizował tamże służbę weterynaryjną, przygotował ustawy o chorobach stadnych, założył Towarzystwo weterynaryjne i rozpoczął wydawać czasopismo „Zbornik weterynaryjny“, który się bardzo pomyślnie rozwinął. To też Rząd bułgarski w uznaniu jego zasług odznaczył go kilkakrotnie orderami Objawy obowiązki weterynarza krajowego w Galicyi, dokąd z tęsknoty za krajem i rodziną powrócił, rozwinął wszechstronną i gorliwą działalność tak na polu weterynaryjnym jak i hodowlanym. Brał on udział we wszystkich sprawach obywatelskich, umiając pogodzić obowiązki swoje urzędowe z wymaganiami i potrzebami kraju. Szczególnie interesował się rozwojem Akademii weterynaryjnej, Towarzystwa weterynaryjnego, którego w ostatnim roku był wiceprezesem, jakoteż organem tegoż towarzystwa „Przeglądu weterynaryjnego“, który mu poświęcił w uznaniu jego zasług sympatyczne i gorące wspomnienie pośmiertne. Dbali o los weterynaryjny i podniesienie znaczenia tego stanu, życzliwy, uczynny i wyrozumiały cieszył się powszechną sympatią i poważaniem. W Komitecie Towarzystwa gospodarskiego brał czynny udział a w szczególności interesował się sprawami nowo we Lwowie związanego krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików i to nie tylko jako członek Wydziału ale i praktycznie jako hodowca. Podczas wystawy drobiu w czerwcu b. r. we Lwowie pełnił gorliwie obowiązki dyrektora wystawy. — W uznaniu działalności jego na polu polityki weterynaryjnej i hodowli obdarzony został w roku 1898 krzyżem kawalerskim orderu Franciszka Józefa. Traci w nim kraj człowieka i obywatela, którego charakter cechowało poczucie obowiązku, słodycz w postępowaniu ze wszystkimi i dobroć bez granicy — Towarzystwo zaś nasze gorliwego i dzielnego współpracownika. Śmierć nieubłagana zabrała s. p. Ludwika w sile wieku, stąd żal tem większy. Spokój jego popielom.



Hodowla królików

napisał

Władysław Karol Falkowski.

I. Rasy i odmiany królików.

Przedruk wzbroniony, choćby w skróceniu.

(Ciąg dalszy).

XVII. Królik patagoński. (*Das patagonische Kaninchen — Race Americaine — The Patagonian Rabbit*). Powstał w północno zachodniej Francji w miastach Cherbourg, Havre, Rouen, Beauvais i w okolicach tychże z krzyżowania szczególnie tam hodowanych dużych, ciężkich normandzkich królików z olbrzymem flandryjskim, jako osobliwa, stała odmiana królika, odznaczającego się masywną budową ciała, ciężką wagą i łatwością tuczenia. Pojedyncze sztuki dochodzą nietuczone do 8 kg. wagi. Barwa sierści jakoteż noszenie uszu są rozmaite i tak znajdują się rozplodniki szarej, czarnej, bułanej i niebieskiej sierści z uszami normandczyków,

jakoteż z uszami utrzymanymi na bok i poziomo. Najbardziej ale rozpowszechnioną i cenioną odmianą jest maść żelazista z uszami prosto do góry stojącymi u koń-



Fig. 16. Królik patagoński.

ców na bok i na dół nachylenymi. Głowa tego królika jest dużą, szeroką, oczy pełne, duże nadają całej głowie wesoly i przyjazny wygląd, uszy szerokie, cienkie, mało muskularne w rozpięciu 40—45 cm. długie, wskutek czego u końców na dół zwisają; nogi silne, muskularne, kości biodrowe silnie wysterczające, cały tył osobliwie silnie rozwinięty, wskutek czego wygląda całe ciało od szyi ku tyłowi klinowato. Samice patagońskie są mniej płodne, bo kocą 4—7, nie rzadko zaś tylko 2—3 młodych. I ten królik nie bywa hodowanym w Austrii i Niemczech.

XVIII. Królik japoński (*das japanische Kaninchen — Lapin Japon — The Japon Rabbit*) nie pochodzi najprawdopodobniej z Japonii, którą to nazwę dowolnie mu nadano, lecz jak podają niemieccy hodowcy tej rasy odzaledwie kilku lat — z Węgier, gdzie Słowacy, mieszkający u stoku Karpat południowych i na nizinie węgierskiej w pół dzikim stanie hodować go mają. Budowa tego królika jest podłużną, smukłą, wątlą, krzyże wąskie, głowa mała, podłużna, lekko od czoła ku spiczastej mordeczce zgięta, uszy wąskie, krótkie, do góry stojące, nogi tylne dosyć długie, dobrze rozwinięte, sierść krótka, gęsta, niezbyt miękka. Królik ten należy do małych ras królików — waży bowiem najwyżej do 3 kg. i tworzy stałą, nader charakterystyczną rasę od-

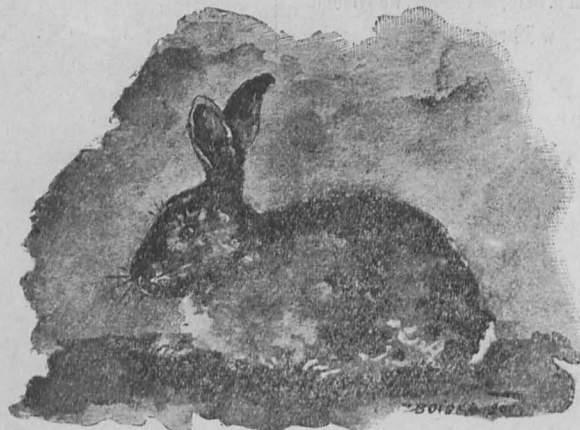


Fig. 18. Królik japoński.

różniącą się od wszystkich znanych i hodowanych do dziś królików dziwną i oryginalną maścią sierści, która złożona z barw: czarnej, czarno-brunatnej, białej, bułanej, szarej i brudno białej, pokrywa całe ciało najnieregularniejszymi małymi i większemi, najniesymetryczniej

rozrzuconemi plamami tych podanych barw, przyczem jedna strona ciała ma więcej ciemnych, druga zaś więcej jasnych plam, wskutek czego wydaje się jeden bok królika ciemnym, drugi zaś jaśniejszym. Maścią przypomina ten królik ubarwienie morskiej świnki, (*caviacobay*), jest nader żwawym, żywym, bardzo wytrzymałym na zmiany powietrza, nader płodnym, a stanowi on dla swej dzikiej maści piękną ozdobę każdej królikarni i wystawy króliczej. Pierwszy w Austrii miał otrzymać króliki japońskie p. Karol Gudera, handlarz zwierząt w Wiedniu w r. 1891, jak wówczas anonsował, od swego znajomego z Yokohamy w Japonii — możebnem to jest — ale prawdopodobnem jest także, że nabył je od pocziwego Słowaka za parę szóstek i sprzedawał je drogo pod nazwiskiem japońskich — bo w ogóle wydaje się ludziom wszystko lepszem, co nosi obce nazwisko jak swoje, chętniej więcej płać za obce rzeczy nie zastanawiając się, że pod obcem nazwiskiem kryją się nieraz własne rzeczy, które kupiec chce jak najdrożej spieniężyć

XIX. Królik zajęczak, leporyd (*der Leporid* — *Lepus Darvini*) powstał z krzyżowania zająca szaraka (*Lepus timidus*) z króliczką domową (*Lepus cuniculus domesticus*) i odwrotnie. Chociaż już w r. 1775 doczekał się O. Gagliari, gwardyan OO. Dominikanów w miasteczku Maro w północnych Włoszech od zajęczycy z królikiem domowym prawdziwych mieszańców, zajęczaków i ta sama zajęczycza dalej kociła przez kilka lat młode, parząc się już i z zajęczakiem jak stary królik zginął, a mieszańce znowu między sobą się parzyły i młode wydawały, wskutek czego ta familja się pomnażała — chociaż później opisywano krzyżowanie zająca z króliczką, z któ-

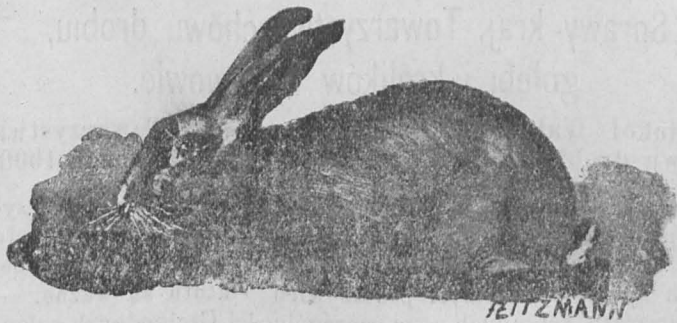


Fig. 19. Królik zajęczak — leporyd.

rego także wypadły młode i t. d. nikt nie chciał wierzyć nawet do nie bardzo dawnych czasów, aby dwa odmienne żyjące, odmienne instynkta i upodobania, i taki wrodzony do siebie wstręt mające zwierzęta jak królik i zając, mogły się parzyć, młode wydawać, któreby dalej między sobą się parzyły i dalej się rozmnażały. W nowszych dopiero czasach po ściśle robionych w dobrach księcia Hermana Schaumburg-Lippe doświadczeniach w Bückenburg od roku 1867—1873, dalej przez Hochstettera od r. 1873 do 1874 i t. d. przekonano się, że królik i zając w samej rzeczy mogą tworzyć mieszańce tak zwane zajęczaki lub leporydy, które mogą się dalej rozmnażać. Zajmując się tą sprawą robiłem także doświadczenia, które zostały dobrym skutkiem uwieńczone, bo miałem po zającu i króliczce młode zajęczaki, które wraz z kró-

liczką wysłałem do Wiednia na międzynarodową rolniczo-lesną wystawę. (Katalog zur internationalen i t. d. von 11—14 Mai 1890 Nr. 931-2 polnische illustr. Bücher über die Hühnerzucht u. Nr. 9371 Kaninchen-Häsin — Kreuzung mit Feldhasen sammt 4 Jungen), później obszernie opisałem to moje doświadczenie w mojej ilustr. książce p. t. „Chów królików“. Kogo ta sprawa zajmuje, raczy przeglądając odnośny ustęp w mojej książce — w krótkości jednak podam dla tych, którzy pragną podobne doświadczenie robić, sposób, wedle którego bardzo łatwo nawet z krzyżowania królika z zającem, zajęczaki otrzymać można. Głównie dla osiągnięcia celu należy ów wrodzony wstręt królika do zająca usunąć — a to tylko da się skutecznie, gdy weźmie się jak najmłodsze jeszcze ssące zające i także same jakiebydź najlepiej pospolite domowe lub jakie mieszańce ze stojącymi uszami, jednobarwne króliki. Młode to towarzystwo, które powinno się składać z kilku królików i zające — nie jest jeszcze pouczonem przez rodziców o tym wrodzonym wstręcie, znoszą się więc natychmiast ze sobą jak najlepiej, gdy się je da do dużej i obszernej klatki. Klatkę tę należy umieścić w jakimś spokojnem, jasnem, przewiewnem miejscu i mieszkańców jej dobrze karmić gotowanem, letniem mlekiem, liściastem sianem, owsem, zieleniną, w ogóle jak się karmi młode króliki. Po trzech miesiącach, kiedy już dobrze oznaczyć można płęć, wybrać jednego zająca i zamknąć go z dwoma lub więcej króliczkami, królika zaś z zajęczakami w dwóch już poprzednio przygotowanych i umyślnie dla nich zrobionych klatkach, których budowę podam przy „Umieszczeniu królików“.

Teraz trzeba być cierpliwym i oczekiwać spokojnie, gdy doświadczalne zwierzęta wyrosną i płciowo dojrzeją, a gdy to nastąpi, uważać, czy która z króliczek nie zbiera siano w mordeczkę, nie biega z tą wiązeczką po klatce, nareszcie w pewnym miejscu ją składa i poczyną wyskubywać sierść z piersi, z pod brzucha, z boków ciała i składa ją w tem samym miejscu, gdzie złożyła wiązeczki siana. To bieganie króliczki po klatce z wiązeczką siana w mordeczce, składanie ich więcej na jednym i tem samym miejscu, wyskubywanie sierści, a czasem znaczne powiększenie tyłu ciała — dowodzą, że króliczka spodziewa się rychło młodych. Natenczas trzeba taką króliczkę ostrożnie przenieść do innej klatki, skoro więcej ich mieszkało z zającem, gdzie już powinno być gniazdo przygotowanem do kocenia, albo skoro tylko jedna króliczka była z zającem odgradzić go wysuwalną drucianą siatką od króliczki, aby jej w tak ważnym akcie nie przeszkadzał i oczekiwać wyniku doświadczenia. Zajęczaki są na pół dzikie, rodzą się ślepe, tęczówkę mają jasno i ciemno brunatną, tylne skoki dłuższe od króliczych, a krótsze od zajęczych, są więcej podobne do króliczki, maść sierści jest zależną od maści sierści królików, mięso nader smaczne, smaku mięsa zajęczego, choć ma wygląd króliczego. Ponieważ zając łatwiej parzy się z króliczkami, jak zajęczycze z królikiem, dlatego też prędzej można się spodziewać pomyślnego rezultatu w pierwszym połączeniu. Cieszyłoby mnie niezmiernie, aby więcej inteligentnych hodowców królików,

posiadających cierpliwość i wytrwałość, mieszkających na wsi jak nauczyciele ludowi, zechcieli równocześnie przy nadchodzącym roku zająć się temi bardzo zajmującymi doświadczeniami i je w *Hodowcy drobiu* swego czasu łaskawie umieścili. Z pomyślnie wykonanych doświadczeń odniosą oni zadowolenie, że praca ich wydała pożądaną owoc, że przyłożyli jedną cegiełkę do tych doświadczeń w dziedzinie zoologii, których w naszym, biednym kraju brak, a na koniec materyjalną korzyść, bo z braku zajęczaków w ogóle, można je bardzo dobrze sprzedać za granicą, gdzie za nie nie pożałują grosza. Dalej więc do dzieła!!! (C. d. n.).



Choroby drobiu

skreślił

Prof. Dr. J. Szpilman.

(Ciąg dalszy).

Przy badaniu steku palcem uwzględniamy ciepłotę błony śluzowej, jej obrzmienie, zgrubienie, zwężenie, rozszerzenia (uchyłki), owrzodzenia, pęknięcia błony śluzowej i całej ściany steku (ruptura, przyczem w okolicy kloaki występuje podskórna odymka). Nadto przy takiej eksploracji stwierdzić możemy, czy stek jest próżny czy przepełniony i jaka jest jego zawartość: kał, obce ciała, kamyczki (concrementa), jaja itd. Po wyjęciu palca oglądamy, czy jest zawałany prawidłowymi odchodami, czy też domieszką śluzu, ropy, krwi i t. d. Niekiedy można przy tem badaniu wy badać ujścia moczowodów, jajowodów, a nawet przekonać się przez ściany steku o stanie jajników (nowotwory itp.).

Drób oddaje kał (excrementa, odchody) razem z moczem, t. j. z kryształkami kwasu moczowego. Prawidłowy kał przedstawia białawe, skręcone, cylindryczne bryłki, pokryte i zmieszane z papkowatą, białawą masą (kryształki kwasu moczowego). Wygląd i barwa kału zależy zresztą od sposobu żywienia, barwa może być zatem brunatną, żółtawą i zielonawą; przy podawaniu karmy wodnistej i przy zjadaniu świeżej trawy odchody są zielonawe i płynniejsze. W stanach chorobowych oddawanie kału bywa utrudnione (zatkanie niekiedy z parciem i bolesne) albo też odbywa się często (biegunka) — a nawet mimowolnie. Niekiedy zdarza się zatkanie naprzemian z biegunką (rozwolnieniem). Przy zatankaniu (obstipatio, obstructio) kał staje się zbity, twardy, np. po biegunce, przy obcych ciałach, kamieniach w steku, pasorzytach; przy biegunce (diarrrhaea) kał bywa płynny, wodnisty, a co do barwy białawy, szarobiały, żółtawy, krwawy (w różnych odcieniach — czysto-krwawy, brunatno-czerwony, smołowaty, czarnawy), posokowaty, co do woni cuchnący, kwaskowaty, zmieszany z gazami (piany), ze śluzem, ropą, krwią; może zawierać skrzepy krwi, błonki dławcowe, pasorzyty i jajka pasorzytów. Biegunka u drobiu zdarza się przy katarze żołądka i kiszek, przy otruciach, pasorzytach, cholerze kur (zarazie drobiu), septicemii gęsi, epizootycznej dyzenteryi, grzybicy papug, grzybicy płuc, dnie moczowej

(Arthritis urica), przy gruźlicy, zapaleniu kiszek gregarynowem (Enteritis coccidialis), przy dyfteryi drobiu. Przy zwykłym katarze chronicznym jak i przy nieżycie spowodowanym przez pasorzyty (tasiemce — Taniae, motyllice — Distomata, obleńce — Nematodes, jak Heterakis inflexa, vesicul. Trichosoma tenuissimum, Echinorhynchus itd.) oprócz braku apetytu jest biegunka a kał jest wodnisty ze śluzem zmieszany, białawy, zielonkawo-brunatny, żółtawy — zwykle w małych ilościach a często okolica kloaki (pierze) jest powalana, skóra nadżarta. Przy cholerze drobiu z początku kał bywa papkowaty, białawo-żółty, później cienkopłynny, wodnisty, śluzowaty, zielonkawy, cuchnący — niekiedy z domieszką krwi, podobnie przy dyfteryi kał staje się papkowatym, więcej płynnym, wodnistym, zawiera śluz, ropę, krew, cuchnie. Mimo wolne oddawanie kału zauważyć można przy biegunkach z innej przyczyny powstających, a także przy dnie moczowej (Arthritis urica).

Przy oglądaniu kału (makroskopowe badanie) uważamy, czy nie ma części niestrawionych (całe ziarna); nadto znaleźć można obce ciała, jak piasek, kamyczki, włókna roślinne z źdźbła, słomy, trawy, kawałki pierza, śluz, ropę, krew, błonki krupowe, tkanki zgrczelinowe, pasorzyty lub części tychże (człony czyli dzwony tasiemców), a pod mikroskopem jajka pasorzytów owalne, eliptyczne — Syngamus trachealis, Trichosoma tenuissimum (w jednym wypadku w 24 gramach kału 12.000 jajek), Heterakis inflexa, jajka tasiemców, motylic (z rodzaju Distomum, Monostomum) i t. d.

(C. d. n.).



Sprawy kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie.

Protokół Walnego Zgromadzenia kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików z d. 4. listopada 1900.

W obecności 20 członków przewodniczący otworzył zgromadzenie, którego obrady z powodu braku kompletu przy wyborze na poprzednim Walnym zgromadzeniu w obecnym komplecie w myśl postanowień statutu są ważne. — Powitawszy zebranych a w szczególności Człogodnych członków c. k. Radcę Namiestnictwa Piwockiego i E. Podivina, którzy zaszczytli zebranie, poświęcił gorące wspomnienie pośmiertne zmarłemu nagle we Wiedniu członkowi Wydziału śp. Ludwikowi Timoftiewiczowi, c. k. ref. kraj. wet., który gorliwie interesował się sprawami Towarzystwa, jednał mu członków, zajmował się sam z całym zapalem praktycznie hodowlą drobiu, — a w szczególności wielce zasłużył się jako dyrektor Wystawy. — W ogóle był on sumiennym i wzorowym urzędnikiem i ozdoba swego stanu. Zebrani przez powstanie uczcili jego pamięć, poczem przewodniczący poruszył sprawę uczczenia pamięci ze strony Towarzystwa, a w dyskusyi wyłonił się wniosek P. Podivina o umieszczenie nekrologu śp. Ludwika Timoftiewicza w „Hodowcy drobiu“ a nadto zebrani upoważnili przewodniczącego, ażeby Rodzinie tegoż złożył telegraficznie kondolencję.

Z porządku dziennego złożył imieniem komisji rewizyjnej sprawozdanie rewident c. k. Namiestnictwa p. Krupka za czas od lipca 1899 do końca września 1900 i wniósł udzielenie absolutorium Wydziałowi. Według tego sprawozdania wynosiły:

Dochody . . .	4.272 Kor.	98 hl.
Rozchody . . .	4.153 „	25 „
Zostało w kasie .	119 Kor.	73 hl.

Majątek Towarzystwa wynosi:

Kasa	119 Kor.	73 hl.
Wartość klatek zakupionych dla wystawy	728 „	84 „
„ pijadelek do klatek	50 „	— „
„ drobiu na wystawie nabytego i członkom rozdane	462 „	10 „
„ tablic do hodowli	240 „	— „
Razem	1.630 Kor.	67 hl.

Stan bierny: winno się za druk (7) siedem numerów „Hodowcy drobiu“ i inne druki około 520 K., tak że stan czynny w inwentarzu jest 1.110 K., przyczem zwraca się uwagę, że na pokrycie długu jest zapas kasowy 119 73 K., jakoteż uwzględnić należy zaległości członków za rok ubiegły.

Zgromadzenie udzieliło absolutorium i wyraziło przez powstanie podziękowanie Redakcyi i Administracyi „Hodowcy drobiu“. Ze swojej strony podziękował Przewodniczący dotychczasowemu skarbnikowi p. Krzyżanowskiemu za jego działalność jakoteż członkom komisji rewizyjnej p. Krupce i Eulenfeldowi za staranne zbadanie rachunków Towarzystwa i Administracyi „Hodowcy“, jakoteż za założenie księgi głównej.

Wnioski członków. P. Podivin wnosi, aby wystawy odbywały się corocznie na Zielone Świąta. — P. Lilien jest przeciwny temu i wnosi, żeby co roku w innym mieście (dla zakładania filij) urządzano wystawy.

P. Podivin obawia się, że to doprowadzi do deficytu, jak się przekonał o tem na Wystawie przemysłowej, która skończyła się niedoborem. — Lwów dostarcza tysiące zwiedzających a Towarzystwo może dopiero przez urządzenie wystaw pozyskać potrzebne dla rozwoju swego fundusze. — P. Radca Piwocki podzieliła zapatrywanie p. Liliena, ale radzi dopiero w przyszłości urządzać wystawy prowincjonalne, skoro Towarzystwo wzmoże się w siłę, — obecnie jednak nie może Towarzystwo ryzykować. — P. Lewicki proponuje oddać tę sprawę Wydziałowi do rozpatrzenia.

Przewodniczący Dr. Szpilman nadmienia, że Wydział zastanawiał się już nad urządzeniem wystaw na prowincyi, które miałyby na celu wzbudzenie zamiłowania do chowu drobiu i zjednywałyby Towarzystwu nowych członków — ale zachodzi obawa, że takie wystawy prowincjonalne przyniosą niedobór. Dodać należy, że w roku przyszłym Towarzystwo chowu drobiu w Jarosławiu ma urządzać wystawę, i zachodzi kwestya, czy będzie można urządzać we Lwowie wystawę raz ze względu na konkurencyę z Jarosławiem, a nadto ze względu na znaczny nakład pracy i pieniędzy, z jakim każda wystawa jest połączona. Czy przez coroczne urządzenie wystaw nie spowszednieją te wystawy i nie zmniejszy się dla nich zainteresowanie publiczności, to również rzecz godna zastanowienia. W ogóle Wydział dąży do tego, żeby każdy członek posiadał kurniki (drób i króliki zarodowe), abyśmy mogli własnymi siłami obsłać wystawy. P. Dobrzański radzi, że obecnie nie moglibyśmy wiele własnego materiału przedstawić, poczem wniosek p. Lewickiego przyjęto. — P. Lilien wniósł następnie, aby Towarzystwo zajęło się urządzeniem jatek króliczych. — P. Podivin sądzi, że nie będzie dość towaru, ani konsumentów tak jak to stało się we Wiedniu pomimo znacznej agitacyi. P. Radca Piwocki zachwala mięso królicze i zaleca rozpowszechnianie konsumpcyi tegoż i sądzi, że przez to podniesie się produkcya królików. Przewodniczący Dr. Szpilman podnosi wielkie trudności z urządzeniem jatek króliczych połączone, zwłaszcza wobec braku funduszy, poczem wniosek p. Lilieua przekazano Wydziałowi do rozpatrzenia.

W końcu przystąpiono do wyboru Wydziału, do którego weszli jednogłośnie Prof. Dr. J. Szpilman jako Przewodniczący (prezes) a p. Emil Lewicki jako tegoż zastępca.

Do Wydziału wybrani zostali:

Dobrzański Karol, Krupka Stanisław, Lilien Emil Ernest, Piwocki Jerzy c. k. Radca Namiestnictwa, Terlecki Eugeniusz Adolf, Żelaszkiewicz Bronisław a jako zastępcy: Klimowicz Adam, Mikosiński Roman, Wenzel Jan. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Eulenfelda Belesława i Langa Henryka.

Sekretarz:

Prezes:

Eugeniusz Adolf Terlecki. Prof. Dr. Józef Szpilman.

Po Walnem Zgromadzeniu odbyło się I. posiedzenie nowego Wydziału, który ukonstytuował się, jak następuje:

Sekretarz: Eugeniusz Adolf Terlecki, zastępca sekretarza: Emil Ernest Lilien. Skarbnik: Stanisław Krupka. Zastępca skarbnika: c. k. Radca Namiestnictwa Jerzy Piwocki. Gospodarz: Bronisław Żelaszkiewicz, zastępca gospodarza: Karol Dobrzański.



Wiadomości ekonomiczne i statystyczne.

Korzystając z uprzejmości Prof. Dr. Stefana Pawlika pozwalamy sobie ogłosić z dzieła tegoż publikowanego w „Wiadomościach statystycznych o stosunkach krajowych wydanych przez krajowe biuro statystyczne“. Tom XVII. Zeszyt I. opracowanego starannie na podstawie ruchu towarowego na pocztach galicyjskich w r. 1895. Część II. i III. Lwów 1898 — dalszy ciąg artykułu dotyczący drobiu, który rzuca światło na ważność wywozu drobiu dla kraju naszego pod względem ekonomicznym.

P i e r z e.

Produkcya pierza w naszym kraju w obec słabego rozwoju hodowli drobiu nie zajmowano się zupełnie, na pierze jako odpadki nie zwracano prawie uwagi. To też do niedawna było ono artykułem, z którego cały zysk szedł po za granice kraju.

Niewielkie ilości pierza, które większa własność użytkuje, mianowicie pierze gęsie i kacze, zużywa się przeważnie na własną domową potrzebę (do poduszek i pierzyn); zwyczaj powszechny oparzania kur po zabiciu celem łatwiejszego oskubania wpływa ujemnie na produkcję pierza kurzego. Znaczne ilości tego pierza niszczy się, co tylko nieświadomością wartości można wytłómaczyć. Włóścianie natomiast produkują głównie pierze gęsie i kacze, uzyskując je po największej części w sposób barbarzyński przez podskubywanie żywych sztuk. — Pierze „włóściańskie“ pokrywa zupełnie potrzebę domową, nadmiar zaś bywa sprzedawanym handlarzom na targach lub na miejscu. Naszem zdaniem niewiele pierza znajdującego się w handlu pochodzi od handlarzy drobiu bitego i oczyszczonego. Nadto występuje w handlu pierze używane, ze starych poduszek lub pierzyn, skupywane, przez handełesów po miastach.

Handel pierzem odgrywał zatem do niedawna podrzędną rolę, spoczywał zaś wyłącznie w rękach drobnych kupców, zamieszkałych po wsiach i miasteczkach, którzy skupywane od włóścian względnie po dworach pierze — najczęściej za gotówkę lub w formie wymiany — odstawiali w tym stanie, w jakim było kupione, handlarzom zamożniejszym. Produkt nieoczyszczony z błon i naczyń krwionośnych, brudny, zatłuszczony i nierozgatunkowany, bywał tanio nabywany i z małym zyskiem odsprzedawany. Handlarze nagromadziwszy kilka cetnarów pierza w surowym stanie, wysyłali je za granicę, w worach po 100 klg. lub więcej. Sprzedaż powtórna odbywała się również za gotówkę, co musiało wpłynąć na obniżkę ceny ofiarowanej przez zagraniczne firmy. Takie stosunki nie mogły zupełnie przynieść korzyści krajowemu gospodarstwu a dawały olbrzymie zyski firmom zagranicznym. Nie umiano w kraju wyzyskać surowego materiału, o fabrycznej przeróbce nikt nie pomyślał.

W Austrii do niedawna były tylko dwie firmy czyszczące pierze na gorąco: August Röders w Pradze i Sandeks Söhne w Kolinie. Pierwsza eksportuje do Hamburga, druga zaopatruje Austrię. Oprócz tych istniały jeszcze trzy zakłady czyszczące pióra na zimnej drodze; odbiorcami tego pierza było Hanowerskie, Wirtembergia i Badeńskie. Cały handel pierza spoczywał w rękach trzech firm zagranicznych, które doszły do milionowych fortun.

Stosunki handlowe galicyjskiem pierzem zmieniły się cokolwiek z chwilą założenia fabryki czyszczenia i rozgatkowania pierza w Podgórzu pod Krakowem, według wzorów zagranicznych. Wprawdzie sortowaniem pierza zajmowano się już dawniej w Brodach, lecz było to głównie pierze zakordonowe, mianowicie z Rosyi, w znaczniejszych partjach w stanie surowym nadchodzące. Zakłady fabryczne Steina i synów w Podgórzu uwalniają pierze od mechanicznych zanieczyszczeń za pomocą centryfug, gotowania, suszenia i mechanicznego rozsortowania. W Podgórzu koncentruje się pierze galicyjskie, częściowo także pierze z Królestwa, w Brodach zaś przeważnie pierze rosyjskie. Urządzeniem technicznym góruje fabryka w Podgórzu, ona też ma dla handlu galicyjskiem pierzem pierwszorzędne znaczenie. (C. d. n.).



Wiadomości bieżące.

— **Od Redakcyi.** Niniejszem numerem kończymy pierwszy rok naszego wydawnictwa. Przyrzekając i nadal w miarę sił pracować dla rozwoju tego jedyne w języku polskim wychodzącego czasopisma dziękujemy najuprzejmiej naszym współpracownikom jak JW. Panom Wład. Karolowi Doliwie Falkowskiemu, Stanisławowi Łodzia Baranowskiemu i wszystkim innym, którzy nas bezinteresownie swoimi pracami zasilają, za dotychczasowe poparcie i polecamy się nadal ich łaskawym względem. Czytelników naszych prosimy o udzielanie nam wszelkich spostrzeżeń i artykułów odnoszących się do hodowli drobiu, gołębi i królików, które chętnie będziemy w „Hodowcy drobiu“ umieszczać, jakoteż na wszelkie zapytania co do chorób drobiu, zapobiegania, leczenia i w innych kwestiach odpowiadać.

— **Walne Zgromadzenie.** kraj. Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików, z którego na innym miejscu zdajemy sprawę, uchwaliło wysłać do rodziny śp. Ludwika Timoftiewicza tak przedwcześnie zmarłego we Wiedniu a gorliwego członka Wydziału naszego Towarzystwa telegram kondolencyjny. W wykonaniu tej uchwały przesłał przewodniczący na ręce inspektora wet. przy Ministerstwie spraw. wewn. we Wiedniu p. Ponickiego telegram tej treści: „Walne Zgromadzenie kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie uchwaliło wyrazić rodzinie śp. Ludwika Timoftiewicza głębokie współczucie z powodu zgonu swojego gorliwego członka Wydziału“. Wspomnienie pośmiertne wraz z portretem śp. L. Timoftiewicza umieszczamy na wstępie tego numeru.

— **Praktyczną broszurkę** p. t. **Rentowna hodowla drobiu** (Rentable Hühnerzucht im Kleinen und Grossen) na małą i wielką skalę prowadzoną napisał nauczyciel gospodarstwa W. Hang. Broszurka ta napisana przez praktyka dla praktyków zawiera przystępnie i treściwie podane najniezbędniejsze wskazówki odnoszące się do hodowli drobiu, jakoteż drobiu użytkowego, a w szczególności o najlepszych kurach nośnych, o urządzeniu kurników, utrzymywaniu, karmieniu, tuczeniu, rentowności i t. d. Broszurka ta wyszła nakładem F. Ramana w Michelstädt i O. i kosztuje 30 fenigów.

— **Wystawa królików** odbyła się we Wiedniu dnia 17. i 18. listopada b. r. w salach restauracyi „Stiegelbräu“ na Mariahilferstrasse. Wystawę tę urządziły Towarzystwa chowu królików wiedeńskich i austriackich, które zamierzają chów królików rozwinąć w Austrii i podobnie jak we Francyi i w Holandyi część konsumpcyi mięsa zastąpić mięsem króli-

czem. We Francyi wynosi roczna konsumpcya mięsa z królików do 300 milionów franków. W Austrii świadomość pożytku z hodowli królików jeszcze do niższych warstw nie przeniknęła. Zwrócić uwagę na znakomitość tego mięsa, to właśnie jest zadaniem powyższych towarzystw. Że futerko tych zwierząt może zastąpić inne drogie futra, również za mało jest uwzględnianem. Prowadzenie tej hodowli mogłoby dać podstawę do nowej gałęzi przemysłu. Na wystawie tej można było widzieć tak jak w cukierni na stolikach różne ciasta i cukry poustawiane, sporządzone z mąki otrzymanej z suszonego mięsa królików i kości. Różnicy w smaku trudno się było dopatrzeć a wartość odżywcza większa jak zwykłych ciast. Szczególniejsze zainteresowanie budziły króliki olbrzymie wiedeńskie wagi 5 kilo i więcej. Były to egzemplarze we Wiedniu wyhodowane, które przez racjonalną hodowlę do takiej wielkości doprowadzono. Króliki te odznaczają się pięknem aksamitnem, ciemno niebieskiem futerkiem; barwa ta powinna być jednorodną na całym ciele rozdzieloną. Większe od tych królików są króliki belgijskie t. zw. olbrzymy flandryjskie, stanowiące najlepszy materiał do uszlachetnienia królika swojskiego.

Interesującą również była wystawa klubu hodowców królików srebrzystych, których wystawiono wspaniałe egzemplarze w różnych odcieniach. Miły widok przedstawiały angory z długim jedwabistym włosem. Z królików barwnych odznaczał się pięknym rysunkiem królik chiński, z białym futerkiem prócz czarnego nosa i plamki czarnej nad nim, łapek i uszu czarnych. Zastąpione były również barany francuskie i inne zagraniczne rasy. Największą kolekcycę królików mięsnych (na rzeź) wystawił hr. Franciszek Seilern, który ustanowił nagrody honorowe. Szczególne zaciekawienie pań wywołały półmiski z mięsem królików w różny sposób na sposób paryski przyrządzone.



KRONIKA.

* **Ceny jaj w miesiącach zimowych** byłyby zapewne wyższe gdyby nie konkurencya jaj z Egiptu. Z kraju tego zaczęto wywóz jaj w roku 1896 w r. 1897 wywieziono ich 13.670.000 sztuk, w roku ubiegłym już 30.761.000. Jaja egipskie są trochę mniejsze od jaj zwykle na europejskich targach sprzedawanych. Wywóz rozpoczyna się z początkiem listopada i trwa przez cztery zimowe miesiące. Jaja pakują się tak samo jak i u nas w skrzynki zawierające po 24 kopy. Dwie trzecie eksportu idą do Anglii, jedna trzecia do Francyi. Ponieważ cena kopy jaj loco dworzec kolejowy Aleksandrya (główny port Egiptu) wynosi w przecięciu zaledwie 2 K płaci się bowiem za kopę 1.23 K do 2.21 K — dlatego jaja egipskie wytwarzają dotkliwą konkurencycę głównym dostawcom jaj na targ londyński t. j. Rosyi i Austrii.

Przewodnik Kól. rol.

* **Jak uszlachetnić nasze kaczki krajowe.** Kaczki napatykane w kraju naszym są zazwyczaj niepokaznej wielkości i cechują się również niezbyt wielkimi zaletami. Ponieważ ptactwo łatwo rozmnażające się stanowić może dobry przychód rolnika, wartoby zastanowić się nad poprawieniem jego rasy. Skarłowacenie kaczek pochodzi od nieumiejętnej hodowli, a po największej części z kazirodzwa t. j. przez pochodzenie młodych od pokrewieństwa. Chcąc zapobiedz temu koniecznym jest krzyżowanie kaczek naszych z rasami szlachećnymi, a do tych najlepiej u nas nadają się kaczki Aylesbury, Rouen, i Peking. Kaczka Aylesbury pochodzi z Anglii i na lądzie Europy jest oddawna zaprowadzoną. Odznacza się bardzo szybkim wzrostem, wielkością, siłą i delikatnem mięsem. Tuczają się te kaczki znacznie prędzej i łatwiej od innych ras i dochodzą wtedy do 3½ do 4 kg. Pierze ich białe i użyteczniejsze od pierza kaczek Rouen. Upierzenie kaczki Rouen

jest podobne upierzeniu kaczki dzikiej. Ojczyzną jej jest północna Francja. Nie jest już ta kaczka tak odporną na zmiany powietrza jak Aylesbury, z tego powodu mniej ona nadaje się u nas do hodowli czystej, natomiast służyć może znakomicie do krzyżowania z naszymi kaczkami. Tuczanie jej odbywa się również łatwo i prędko. Kaczka Peking pochodzi prawdopodobnie z Chin. Od lat dziesiątek rozpowszechniona w Europie, gdzie obok kaczki Aylesbury znalazła szybko uznanie. Wielkością i siłą przewyższa tamtą poniekąd, a postawa jej u dobrych okazów jest wprost imponująca. Mięso jej soczyste, lecz nieco grubowłókniste. Tucz się ją dłużej niż tamte. Pierze jej białe z odcieniem żółtawym ma również swoją wartość. Spodziewać się należy że rolnicy spróbują używać tych ras do krzyżowania z krajowymi kaczkami, a wtedy ich hodowla będzie korzystniejszą.

Przewodnik Kół. rol.

* **Czyszczenie kurników.** Jeżeli się chce racjonalnie prowadzić hodowlę drobiu, to należy kurniki i gniazda, w których robactwo i inne pasorzyty (świerzbowce, wszy itd.) się szybko rozmnażają, należy czyścić. Młody drób będzie zdrowy i silny. Koszta czyszczenia są niewielkie, a pożytek wielki. Najłatwiej przeprowadzić porządek, jeżeli ściany, podłoga, powały są z twardego materiału i gładkie, to jest nie mają żadnych szpar, w których pasorzyty się gromadzą. O tem należy przy budowie kurników pamiętać; również i banty powinny być gładkie, a szpary należy wapnem itp. zalepić. Po usunięciu nawozu (gnoju, odchodów), powały i ściany bieli się, w którym to celu do wiadra mleka wapiennego dodaje się 300 gr. kreoliny. Podłogę po zamieceniu i skropieniu wodą tą samą mieszaniną wapniowo-kreolinową się zlewa. Również i drzwi od wewnątrz, banty oczyszcza się tą mieszaniną. Gniazda wymywa się gorącym ługiem sodowym, a gniazda druciane nad płomieniem odraża. Tak odczyszczony i wybielony, a tem samem jasny kurnik robi miłe wrażenie. Zwracamy więc uwagę hodowców na potrzebę czystego utrzymywania kurników, gdyż większa część kurcząt ginie z powodu pasożytów, co może wielu hodowcom nie jest wiadomem.



Pytania i odpowiedzi.

Wielm. Pan Wincenty Malawski, nauczyciel w Babinie. Według listu pańskiego giną od kilku tygodni króliki, szczególnie młode. Powodem jest prawdopodobnie choroba wątroby, w której zachodzą się liczne częścią płynem, częścią masą sypką (serowatą) wypełniane guziczki. Zapytuje się Wielm. Pan: 1. Czy można temu zapobiedz i w jaki sposób i 2) Czy mięso z dorosłych królików z podobną chorobą można używać?

W odpowiedzi donosimy, że między królikami tymi panuje zaraza zwana Gregarinosis, która i u zajęcy się zdarza. Podobne zmiany w wątrobie u zajęcy myśliwi nazywają weneryą zajęcy, nazwa ta jednak jest nieodpowiednią, gdyż choroba ta z syfilis u ludzi nie ma nic wspólnego. Chorobę tę zakaźną powodują mikroskopowe pasorzyty zwierzęce „gregaryny“, które w młodym stanie zowią się „psorospermiami“, a w dojrzałym otorbionym „Coccidia“. Są to żyjątka jednokomórkowe (z jednej bryłki pierwszoczy złożone i do pierwotniaków, protozoa, należące), które są bardzo rozpowszechnione w przyrodzie i jako szkodliwe pasorzyty prawie u wszystkich zwierząt ssących, a nadto u ptaków, ryb, a nawet i ludzi się zdarzają. Dostają się one do ustroju z karmem, wodą przez nie zakażoną i wnikając do komórek przybłonka, różne procesy zapalne nawet ze zgorzelą się łączące wywołują.

Gregarynoza szczególnie występuje u młodych królików; jest bardzo niebezpieczną, przebiega przeważnie szybko i zwykle w kilku dniach śmiercią się kończy. Objawy: gorączka, rozwolnienie i szybkie wychudnienie, a przy powolnym przebiegu zbroczenia w apetycie, żółtaczka, puchlina brzucha i wycieńczająca, rozplywna biegunka; śmierć wtedy następuje wśród drgawek. Często króliki, dotychczas pozornie zdrowe, nagle wśród kurczów padają. Przy sekcji znajduje się silne zapalenie żłądka, kiszki i przewodów żółciowych; w przybłonku błony śluzowej widać pod mikroskopem masy tych pasorzytów (nagich i otorbionych), nadto w wątrobie liczne guziczki (właściwie jamki, cysty) płynem ropnym lub masą serowatą i zwapniałą wypełnione.

Pasorzyty te powodują także u królików zakaźny katar nosa, oczu, ucha środkowego (nosaczna królików), cechująca się wypływem z nosa z początku skąpym, później obfitym, wodnistym, śluzowym, ropnym, śluzowo-ropnym, czmychaniem, również trudnościami w przyjmowaniu pokarmów (zajęcie gardła). Spojówki oczu obrzmiałe, wydzielina śluzowo-ropna zlepiająca powieki. Gruczoły szyjne przysuszone obrzmiałe. Jeżeli gregaryny z gardła przez trąbki Eustachego dostaną się do ucha środkowego (jamy bębnekowej), trzymają króliki głowę krzywo i często nią wstrząsają. Oprócz tego można zauważyć zbroczenia w apetycie, biegunkę, mocz krwawy.

Co do postępowania, to należy stajenki utrzymywać schludno, przestrzegać czystości, wietrzyć, dawać często suchą i czystą ściółkę (starą spalić); co do żywienia, to najlepiej w lecie podawać trawę — w zimie marchew, buraki. Zajęte błony śluzowe nosa, pyska, gardła, pędzlować 2% roztworem kwasu borowego, stosować wzięwania z kwiatu rumianku (kwasu karbolowego, dziegciu, olejku miętowego albo też terpentynowego) opisane w Nrze 7. „Hodowcy drobiu“ str. 63. Z dobrym skutkiem stosuje się także wdychanie piórkiem mieszaniny proszku z mentolu i kwiatu cynkowego. Wewnątrznie podają kalomel, czystą glicerynę co 2 i 3 godziny 5 – 10 kropel w łyżeczce wody albo w odwarze kory dębowej, także radzą jako domowy środek mieszaninę z kwiatu siarczanego z dodatkiem soli glauberskiej i sody. Oczy obmywa się wodą letnią, nadto wodą cynkową (lub roztworem siarkanu miedzi 1/2—1%). W niektórych wypadkach wskazanem jest użycie atropiny, azotanu srebra i kalomelu.

Zapobieganie polega na oddzielaniu zdrowych od chorych i podejrzanych, które celem zapobieżenia rozwekaniu zarazka przez osobny personal powinny być obsługiwane i karmione. Padłe sztuki najlepiej palić lub głęboko zakopywać, a w stajence gruntową desinfekcję przeprowadzić, zeskrobać i wybielić ściany, powały, przegrodę wapnem, oczyścić i wymyć wszystkie sprzęty i naczynia gorącym ługiem z dodatkiem 10% karbolu lub 1% sublimatu.

Mięso z królików dobrze odżywianych, tłustych, u których w wątrobie po zarznięciu znajdują się guziczki opisane, można konsumować, z wyjątkiem wątroby.

Wielmożn Pan D. Ślącza w Krośnie. Guz na prawem skrzydle u gołębia samca jest natury gruźliczej. Chorobę tę wywołują prątki, uważane za identyczne z prątkami gruźlicy ludzkiej (Bac. tbc.), różnica jedynie ta, że na świnki morskie trudno je przeszczepić, natomiast łatwo na kury i króliki i że szybko się na pożywkach rozwijają i że wygląd kultur jest odmienny. Jestto niewątpliwie ten sam gatunek (species), tylko inna varietas. Zmiany gruźlicze u drobiu i gołębi występują w kiszki (guzki i wrzodziki), w wątrobie, śledzionie, a rzadko w płucach, workach powietrznych, w sercu i na osierdziu. Natomiast częstą jest gruźlica stawów, kości i skóry pod postacią obrzeków stawów, kości i guzów wrzodziejących na skórze. Leczy się chirurgicznie.

U samicy zmiany w oku ustąpiły; stan dobry. Samica modeńska padła, a sekcja wykazała guzki gruźlicze w wą-

63

trobie, w kiszka; śledziona cała serowato przeistoczona; pod skórą stawów łokciowych guziczki serowate, które niewątpliwie były przyczyną, że nie mogła latać. Trzeba będzie całą hodowlę zmienić i desynfekcyę gołębników przeprowadzić.

TREŚĆ: † Ludwik Timoftiewicz (wspomnienie pośmiertne). — Władysław Karol Falkowski: Hodowla królików (c. d.) — Prof. Dr. J. Szpilman: Choroby drobiu (c. d.) — Sprawy krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie. — Wiadomości ekonomiczne i statystyczne (c. d.) — Wiadomości bieżące. — Kronika. — Pytania i odpowiedzi. — Ogłoszenia.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Drób rasowy odznaczony dyplomami honorowymi i srebrnymi medalami c. k. Ministerstwa rolnictwa na wystawach krajowych jako to: 1.2 Plymouth-Roks jastrzębiate, roczne. 1.2 Plymouth-Roks żółte roczne. 0.3 Plymouth-Roks żółte dwuroczne. 1.2 Indyjskie walczące roczniaki jak również tegoroczne młode od powyższych ras ma do zbycia **Władysław Karol Doliwa Falkowski Zboiska p. Byszów.**

Króliki srebrzyste premiowane medalem c. k. Min. Roln. na Wystawie lwowskiej stare lub młode ma do zbycia **Karol Dobrzański, Pfeiferówka 242.** (Zamarstynów obok Lwowa).

Listonosze rasy belgijskiej i antwerpskiej młode posiadające wysoce wykształcony zmysł orientowania się a których rodzice odbyły w tym roku podróż z Krakowa do Lwowa ma do zbycia po cenie 6 zł. za parę

JAN FRANZ

Lwów ul. Rzeźnicka 1. 16.

K. Dobrowolski. Lwów ulica Słodowa 1. 7. sprzedaje dominikany, pawiaki, blondinety, garłacze berneńskie i inne rasowe gołębie od 2—6 zł. za parę.

Turkoty szeki, odznaczone na wystawie lwowskiej sprzedaje **A. Gojawi-czyński** ul. Łyczakowska 1. 69.

Przegląd Kucharski ilustrowany, pismo poświęcone sprawom kuchni i jej pokrewnym działom wychodzi we Lwowie 5. i 20. każdego miesiąca. Prenumerata roczna 6 Koron. Numera okazowe gratis. Adres: Lwów, Skarbkowska 1. 17.

Blondynety, satynety, bluety, mewki anatolskie i smyrneńskie w różnych kolorach jak też bocianowate garłacze berneńskie ma do sprzedania **Franciszek Karpiński** Lwów-Kleparów.

Kleparów. Willa Anielówka. Radca c. k. Namiestnictwa Piwocki ma do sprzedania kilka kogutów włoskich czarnych po cenie 6 koron.

JÓZEF GOLDA

poleca swój z komfortem urządzony **NAJWIĘKSZY MAGAZYN**

i **PRACOWNIE OBUWIA**

Z NAJLEPSZYCH MATERIAŁÓW dla

DAM, MĘŻCZYZN I DZIECI.

Specjalne obuwie dla P. P. duchownych, wojskowych i do polowania.

Wykonanie trwałe i eleganckie.

Lwów, ul. Halicka 1. 20.

KRÓLIKI RASOWE

Barany francuskie, olbrzymy lotaryńskie i normandzkie

oraz

KLATKI DO CHOWU KRÓLIKÓW

nabywać można u

LEONA MISIAKIEWICZA

Lwów, Bołdanówka (za rogatką Gródecką).

Pierwszy galicyjski

DOM DLA ZIEMIAN

Lwów, Jagiellońska 15.

poleca

sieczkarnie, śrotowniki, buraczarki, gniotowniki, krajacze, szarpacze itp.

Parniki pat. Ventzkiego.

Odnaczony 80 pierwszemi nagrodami.



Fattingera karm dla drobiu z włókien mięsnych. Ze znanych rodzajów karmy najlepsza pożywka dla kur, kaczek, gęsi i t. d. Żywność tym karmem usuwa większą część chorób drobiu a z powodu wielkiej wartości odżywczej kosztu żywienia wypadają względnie bardzo tanio.

Cena 50 kg. — 21 kor. Pakiet pocztowy 5 kg. franko 2 kor. 80 h.

Fattingera pożywka mięsna dla kurecząt.

Dla wychowu drobiu nieoceniona.

Cena 50 kg. 22 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor.

Fattingera pożywka z włókien mięsnych dla gołębi.

Wielce ceniony i znakomity działający pokarm.

Cena 50 kg. 24 kor. — 5 kg. pakiet franko 3 kor. 2 h.

Fattingera pokarm mięsny dla bażantów.

Znakomite pożywienie dla bażantów.

Cena 50 kg. 25 kor. Pakiet franko 3 kor. 20 h.

Fattingera fosforan wapna zasadowy.

Dla celów żywienia. Najczystszy i najbogatszy w fosforan preparat. 5 kg. pakiet franko 2 kor. 70 h. 1 puszka 50 h.

Fattingera uniwersalny miękki karm dla wszystkich ptaków owadożernych. Powszechnie lubiana pożywka. Tania, wygodna do karmienia i sprzyjająca rozwojowi.

Cena za paczkę 1 kor., 60 h. i 30 h.

Strzec się należy przed naśladownictwem i tak zwanymi surogatami.

Fabryka karm zwierzęcych FATTINGERA i Co., Wiedeń, IV., Wiedner Hauptstr. 3 (RESSELGASSE 5)

Dostawcy wielu c. k. zarządów dóbr i lasów, najznakomitszych hodowców itd. itd.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.